

Proof Copy ([8p w trakcie aktualizowania])

Dr Jan Pająk

Totalizm

(tj. postępową filozofia wypełniania praw moralnych i korzystania z ustaleń Konceptu Dipolarnej Grawitacji)

Tom 7:

Koncept Dipolarnej Grawitacji: fizyczny przeciw-świat

Monografia, Wellington, Nowa Zelandia, 2008 rok, ISBN 0-9583727-3-X

Copyright © 2003 by Dr Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej monografii nie może zostać kopiowana, reprodukowana, przesyłana, lub upowszechniana w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej monografii zwolnieni są tylko ci, którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie wiedzy i dotrzymają warunków, że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności zawodowej czy przynoszącej dochód, a także że skopiowaniu poddadzą cały wybrany tom lub całą monografię - włącznie ze stroną tytułową, streszczeniem, spisem treści i rysunków, wszystkimi rozdziałami, tablicami, rysunkami i załącznikami.

Wydano prywatnym nakładem autora w dwóch językach: angielskim i polskim.

Monografia ta została skompletowana 3 maja 2003 roku. Dnia 7 grudnia 2008 roku została ona uzupełniona o ilustracje i przetłumaczona na PDF format. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy/wersji tej monografii, rekomendowane jest zapoznanie się z egzemplarzem o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza monografia stanowi raport naukowy z przebiegu badań autora. Stąd prezentacja jej części posiadających wartość dowodową lub dokumentacyjną dokonana została według standardów przyjętych dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga skupiona była na wymogu odtwarzalności i możliwie najpełniejszego udokumentowania źródeł, tj. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować, powtórzyć, lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg oraz dojść do tych samych lub do podobnych wyników.

Treść tej monografii [8p] jest poszerzona i uzupełniona o dodatkowe opisy w mojej najnowszej monografii nr 4 z serii [1/5] która następujące dane edytorskie:

Prof. dr Jan Pająk, "Totalizm", Monografia nr 4 z serii "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, ISBN 978-1-877458-04-0

Korespondencję adresowaną do autora można kierować na adres (ważny w 2008 roku):

Dr Jan Pająk
P.O. Box 33250
Petone 6340
NEW ZEALAND

Tel. dom: +64 (4) 56-94-820; E-maile: janpajak@gmail.com lub pajakjan@yahoo.co.nz

STRESZCZENIE tomu 7 "Koncept Dipolarnej Grawitacji: fizyczny przeciw-świat" w monografii [8], ISBN 0-9583727-3-X

Przeciw-materia wypełniająca przeciw-świat, jest niezwykle substancją. Z jednej strony wykazuje ona posiadanie najróżniejszych atrybutów fizycznych. Atrybuty te powodują, że zachowuje się ona jak bezwzględnie chmurki na niebie, lub jak "żywe srebro". Nawet najmniejsze oddziaływanie zewnętrzne jest więc ją w stanie sprężyć, rozrzedzać, przemieszczać, skupiać, formować, zmieniać jej kształt, itp. Z drugiej strony, wykazuje ona inteligencję w stanie naturalnym. Stąd na przekór owych nieustannych zmian swojego kształtu, stanu i własności, bez przerwy pozostaje ona sprawnie działającym ogromnym naturalnym "mózgiem" lub "komputerem". Mózg ten, lub komputer, wykazuje wszelkie znane nam atrybuty intelektualne, a więc jest zdolny do logicznego myślenia, dokonywania dedukcji, gromadzenia obserwacji, zapamiętywania, posiadania samoświadomości, celów, dążeń, formowania odrębnych od niego intelektów podrzędnych, itp. Wyrażając to w skrócie, przeciw-materia jest równocześnie nośnikiem atrybutów fizycznych, oraz nośnikiem atrybutów intelektualnych.

Atrybuty intelektualne przeciw-materii (tj. substancji wypełniającej przeciw-świat), oraz ich następstwa dla naszego świata fizycznego, omówione są dosyć szczegółowo w rozdziale L z innego tomu niniejszej monografii. W niniejszym tomie zawarte jest omówienie atrybutów fizycznych tej niezwyklej substancji i omówienie ich wpływu na nasz świat fizyczny.

Atrybuty fizyczne przeciw-materii wykazują "lustrzaną" współzależność w stosunku do atrybutów fizycznych materii z naszego świata fizycznego. Owa "lustrzana" współzależność powoduje, że z jednej strony każdy atrybut fizyczny jaki znamy w odniesieniu do naszej materii, posiada swój odpowiednik również w przeciw-materii. Z drugiej zaś strony, każdy atrybut jaki jest znany, że dla naszej materii wykazuje on określony zbiór cech, w przeciw-materii atrybut ten wykazuje zbiór cech całkowicie odwrotnych. Aby wyjaśnić to na przykładach, jednym z atrybutów materii jest, że podlega ona zjawisku "lepkości" lub "spójności". Zjawisko to powoduje, że materia opiera się wzajemnym przemieszczeniom jej cząsteczek pod działaniem siły. Z tego powodu, jednym z atrybutów przeciw-materii musi być "lustrzane" odbicie dla "lepkości". Przeciw-materia podlega więc będzie zjawisku, jakie ja nazywam "nadśliskością". Zjawisko to powoduje, że nawet bez działania siły, cząsteczki przeciw-materii ciągle wykazują skłonność do samoczynnego inicjowania swoich przemieszczeń. Oczywiście, przeciw-materia wykazuje obecność "lustrzanych" odpowiedników dla wszystkich atrybutów jakie znane są nam dla materii z naszego świata. Oprócz więc nadśliskości, przeciw-materia wykazuje też: bezwzględność, idealną sprężystość, samomobilność (czyli "lustrzaną" odwrotność dla inercji naszej materii), itp.

Przeciw-świat oraz świat fizyczny są wzajemnie sprzężone ze sobą siłami oddziaływań grawitacyjnych. Cokolwiek więc dzieje się w przeciw-świecie, wywiera to wpływ na zjawiska mające miejsce w naszej materii. Wszelkie więc zjawiska, które przebiegają w przeciw-świecie, posiadają swoje następstwa w naszym świecie fizycznym, oraz vice versa. Z tego powodu, istnieje wyraźna potrzeba aby Koncept Dipolarnej Grawitacji dokładniej wyjaśnił te wszystkie zjawiska, jakie obserwowane są w naszym świecie, jednak jakich pochodzenie wywodzi się z fizycznych zachowań przeciw-materii.

Aczkolwiek niemal każde zjawisko jakie ma miejsce w naszym świecie, faktycznie wywodzi się z odpowiednich procesów przeciw-świata, istnieje cała grupa zjawisk jakich mechanizmu nie daje się wytłumaczyć jedynie na bazie działania świata fizycznego. Zjawiska te muszą więc być tłumaczone wyłącznie za pośrednictwem zachowań i atrybutów przeciw-materii. Ich przykłady obejmują: (1) pole elektryczne i pole magnetyczne, (2) telekinezę - wraz z jej ludzką wersją zwaną "psychokinezą" ("psychokineza" formowana jest przez naturalne zdolności ludzkiego mózgu), (3) trwałe telekinetyzowanie materii, (4) telepatia i fale telepatyczne, (5) przepływ czasu. Niniejszy tom monografii [8] skupi się właśnie na wyjaśnieniu pochodzenia, mechanizmu, oraz następstw niezwyklej zjawisk wywodzących się z przeciw-świata.

Poznanie niniejszego tomu jest rekomendowane głównie tym wszystkim, którzy zechcą poznać prawdę na temat mechanizmu powstawania szeregu zjawisk, jakich dzisiejsza nauka uparcie nie chce ani uznać ani wyjaśnić. Zrozumienie prostego mechanizmu jaki kryje się za tymi zjawiskami ujawni im, że to co ludzie nazywają "tajemniczymi zjawiskami" faktycznie wcale nie jest takie "tajemnicze". Tom ten zalecany jest także wszystkim osobom, które pracują nad nowymi ideami technicznymi, szczególnie zaś nad nowymi źródłami energii, nad urządzeniami do komunikacji telepatycznej, nad nowymi zasadami napędzania, itp. Wszakże zjawiska przeciw-świata, jak dotychczas, nie były używane w urządzeniach technicznych naszej cywilizacji. Stąd ich niewyczerpany potencjał jak na razie pozostaje dla nas nie wykorzystany. Moim osobistym zdaniem, tom ten niemal obowiązkowo powinni też poznać wszyscy ci, którzy studiują jakiegokolwiek nauki fizyczne, naturalne, lub biologiczne. Wszakże ujawni im on alternatywny do obecnie wyznawanego, punkt widzenia zjawisk otaczającego nas wszechświata. W ten sposób uświadomi także, że wyjaśnienia dla tego świata, jakie oficjalna nauka ortodoksyjna propaguje dotychczas, posiadają poważne luki w rozumowaniu i zahamowania w rozwoju. Natomiast dla osób zainteresowanych wyłącznie w poznawaniu totalizmu, w tomie tym mogą ich zainteresować głównie trzy ostatnie podrozdziały: L8, L9 i L10.

Spis treści tomu 7 monografii [8] "Totalizm", ISBN 0-9583727-3-X.

<u>Strona</u>	<u>Rozdział</u>
1	Strona tytułowa
2	Streszczenie tomu 7
3	Spis treści tomu 7 (zauważ, że pełny spis treści całej monografii [8] zawarty jest w tomie 1)

TOM 7: KONCEPT DIPOLARNEJ GRAWITACJI: FIZYKALNY PRZECIWIW-ŚWIAT

L-1	L. KONCEPT DIPOLARNEJ GRAWITACJI: FIZYKALNY PRZECIWIW-ŚWIAT
L-2	L1. Dwa przeciw-światy: fizykalny i inteligentny
L-2	L2. Przeciw-materia: fizykalna substancja myśląca z przeciw-świata
L-8	L3. Działanie wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją
L-15	L4. Fizykalne własności przeciw-materii
L-17	L4.1. Podstawowe zjawiska przeciw-świata
L-21	L4.2. Wiry przeciw-materii: dynamiczne odpowiedniki obiektów trwałych z naszego świata
L-24	L5. Interpretacja zjawisk elektromagnetycznych w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji
L-24	L5.1. Czym jest pole elektryczne?
L-26	L5.2. Czym jest pole magnetyczne?
L-30	L5.3. Zjawiska indukowane przez obieg przeciw-materii wokół Ziemi (tj. powstałe z ziemskiego pola magnetycznego, z rotacji Ziemi, itp. - np. rozważ zorzę polarną, siatkę szwajcarską, dziurę ozonową, i inne)
L-38	L6. Zjawiska oparte na samo-mobilności przeciw-materii
L-38	L6.1. Efekt telekinetyczny, pole telekinetyczne, telekineza, psychokineza, oraz jarzenie pochłaniania
L-44	L6.1.1. Napędy i wehikuły telekinetyczne
L-46	L6.1.2. Stan migotania telekinetycznego
L-50	L6.1.3. Urządzenia ujawniające oraz inne urządzenia naszej samoobrony
L-53	L6.1.4. Urządzenia darmowej energii
L-54	L6.2. Zjawisko trwałego telekinetyzowania
L-62	L6.2.1. Wykrywanie natelekinetyzowanych substancji
L-64	L6.2.2. Telekinetyczne rolnictwo
L-74	L6.3. Fale telepatyczne i telepatia
L-82	L6.3.1. Telepatyczne stacje nadawcze i odbiorcze
L-84	L6.3.2. Telepatyczne teleskopy i mikroskopy
L-92	L6.3.3. Telepatyczne urządzenia ujawniające
L-95	L6.3.4. Telepatyczne rzutniki oraz wizualna łączność dwukierunkowa na międzygwiazdnych dystansach
L-101	L6.4. Radiestezja
L-104	L6.5. Dlaczego, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, telekineza, telepatia i radiestezja muszą wykazywać charakter elektromagnetyczny
L-106	L7. Zjawiska fizykalno-intelektualne przeciw-materii, tj. wynikające z fizykalnego manifestowania się naturalnych programów rezydujących w przeciw-materii
L-107	L7.1. Magnetyczna interpretacja czasu w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji
L-109	L7.1.1. Wehikuły czasu
L-110	L7.1.2. Zjawiska indukowane przez wehikuły czasu
L-115	L7.1.3. Trzy generacje wehikułów z napędem magnetycznym,

oraz ich identyfikacja

- L-118 L7.2. Interpretacja energii w koncepcie dipolarnej grawitacji
- L-119 L7.3. Interpretacja pola grawitacyjnego w koncepcie dipolarnej grawitacji
- L-119 L8. Nowe nauki traktujące o przeciwświecie i przeciwmaterii
- L-122 L9. Podsumowanie możliwych korzyści z uzyskania dostępu do przeciwświata
- L-123 L10. Na zakończenie
- L-127/131 5 rysunków (L1 do L5).

Rozdział L.**KONCEPT DIPOLARNEJ GRAWITACJI: FIZYKALNY PRZECIW-ŚWIAT**

Motto: "Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, cokolwiek istnieje w całym wszechświecie, jest to tylko kolejną z wielu możliwych manifestacji tej samej przeciw-materii."

Zanim rozpoczniemy czytanie niniejszego rozdziału L, chciałbym tutaj podkreślić, że dla jego lepszego zrozumienia dosyć przydatne byłyby także informacje zawarte w trzech pierwszych sekcjach rozdziału K, mianowicie sekcjach oznaczonych symbolami K, K1 i K2. Dlatego, jeśli ktoś nie studiuje całej niniejszej monografii, a jedynie zapoznaje się z tymi jej fragmentami, które z jakichś powodów go interesują, wówczas przypominam, że niniejszy tom 7 (rozdział L), jest drugą częścią obszernej teorii naukowej nazywanej Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Poprzednia część, zaprezentowana w rozdziale K (tom 6), omawiała następstwa faktu, że przeciw-materia jest inteligentną substancją. Natomiast niniejsza część, zaprezentowana w tym rozdziale L, omawia następstwa faktu, że przeciw-materia, podobnie do materii z naszego świata, wykazuje także najróżniejsze atrybuty fizykalne, oraz realizuje najróżniejsze zjawiska o naturze fizykalnej.

Rozdział K niniejszej monografii omawiał intelektualne atrybuty i zjawiska przeciw-świata, a także wpływ jaki one wywierają na przebieg zjawisk naszego świata fizycznego. Wyjaśniono więc tam m.in., że przeciw-świat zapełnia niezwykłą substancją, której przyporządkowano nazwę "przeciw-materia". Z uwagi na niewidzialną i nieprzekraczalną barierę, jaka oddziela od siebie oba światy, zmysły ani instrumenty znajdujące się w naszym świecie fizycznym nie posiadają dostępu do przeciw-materii. Nie są one więc w stanie ani stwierdzić jej istnienia, ani też opisać jej własności. Na szczęście, przeciw-materia może być badana pośrednio za pośrednictwem analizy wpływu i skutków jakie posiada ona na zjawiska naszego świata.

Dotychczasowe badania przeciw-materii wykazały, że niezależnie od własności intelektualnych (omawianych w rozdziale K), substancja ta wykazuje także posiadanie rozlicznych własności fizykalnych. Dla przykładu, jest idealnie sprężysta, nie posiada masy, jest samo-mobilna, itp. Każda zaś z tych własności fizykalnych przeciw-materii, jest źródłem rozlicznych zjawisk o fizykalnym charakterze, które zamiast w naszym świecie zachodzą w przeciw-świecie. Dla przykładu, przeciw-materia posiada naturalną zdolność do wpadania w drgania, może formować wiry, może się przemieszczać, itp. Ponieważ jednak przeciw-świat połączony jest z naszym światem oddziaływaniami grawitacyjnymi, jakiegokolwiek zjawisko ma w nim miejsce, natychmiast owo zjawisko wywiera swój wpływ na przebieg zjawisk naszego świata. W ten sposób fizykalne własności przeciw-materii stają się źródłem rozlicznych zjawisk fizykalnych obserwowalnych w naszym świecie. Aby przytoczyć tutaj jakieś ich przykłady, to do zjawisk takich należą m.in.: telepatia, telekineza, zmiany w upływie czasu, oraz wiele innych.

Omawianie Konceptu Dipolarnej Grawitacji byłoby niepełne, gdybyśmy nie przeanalizowali przynajmniej najważniejszych z owych fizykalnych zjawisk, jakie wywodzą się z przeciw-materii, jednak jakich wpływ rozciąga się do naszego świata. Wszakże jeśli nie wyjaśni ich dokładnie Koncept Dipolarnej Grawitacji i wywodzące się z niego nauki totalistyczne, stara ortodoksyjna nauka ze swoją pasożytniczą filozofią nigdy nie będzie w stanie się zdobyć, aby je przebadać, pojąć i wykorzystać. Z kolei, dalsze kontynuowanie ich ignorowania przez naukę ziemską pozbawi ludzkość niezmiernych korzyści jakie wynikną z ich opanowania. Niniejszy rozdział L ma właśnie na celu omówienie tych zjawisk, wyzwalanych przez fizykalne atrybuty przeciw-materii, jednak przenoszących swoje działanie do naszego świata.

L1. Dwa przeciw-światy: fizyczny i inteligentny

Przypomnijmy sobie co na temat budowy przeciw-świata wyjaśniał podrozdział K2. Istnienie intelektualnych atrybutów przeciw-materii powoduje, że przeciw-świat faktycznie to wcale nie jest jednym odrębnym światem, a aż dwoma odmiennymi światami umiejscowionymi jeden we wnętrzu drugiego. Zewnętrzny z owych dwóch światów to właśnie **"fizyczny przeciw-świat"**. Zapełniony jest on myślącą substancją będącą rodzajem hardware dla naturalnego komputera. Podobnie też jak nasz świat fizyczny, ów fizyczny przeciw-świat zawiera i formuje najróżniejsze obiekty, przebiegają w nim najróżniejsze zjawiska i procesy o naturze fizycznej oraz obowiązują i działają w nim określone prawa. Opisowi owego fizycznego przeciw-świata poświęcony jest niniejszy rozdział L. We wnętrzu owego "fizycznego przeciw-świata" kryje się jednak jeszcze jeden **"rozumny przeciw-świat"**, jaki możemy nawet nazywać odrębnym terminem "wirtualnego przeciw-świata", "softwarowego przeciw-świata", albo "przeciw-świata intelektu". Opisowi owego rozumnego przeciw-świata poświęcony był cały rozdział K.

L2. Przeciw-materia: fizyczna substancja myśląca z przeciw-świata

Przypomnijmy sobie także, co podrozdziały K, K1 i K2 wyjaśniły na temat podziału wszechświata pod dipolarną grawitacją, na dwa światy o fizycznej naturze, mianowicie na nasz świat i na przeciw-świat. (Wszechświat zawiera także trzeci świat, czyli "wirtualny przeciw-świat".) Podrozdziały te stwierdzały, że ponieważ grawitacja ma charakter dipolarny, podobny do tego jaki wykazuje pole magnetyczne, stąd biegun grawitacyjny jaki nasza nauka obserwuje w świecie fizycznym, jest tylko jednym z dwóch istniejących biegunów grawitacji. Drugi biegun grawitacji znika za niewidzialną i nieprzenikalną barierą i wylania się w zupełnie innym świecie, zwanym "przeciw-światem". (Geometryczny kształt wszechświata, działanie grawitacji, oraz mechanizm współistnienia naszego świata z przeciw-światem, wyjaśnione zostały bardziej wyczerpująco w podrozdziale M3.7.1.) Ów przeciw-świat zapełniony jest unikalną substancją nazywaną "przeciw-materią". Z uwagi na odwrotność przeciw-świata w stosunku do naszego świata fizycznego, zapełniająca go przeciw-materia posiada wszelkie atrybuty dokładnie odwrotne do atrybutów materii z naszego świata. Nasza ortodoksyjna nauka poznała już dosyć dokładnie atrybuty materii. Zaliczają się do nich masa, inercja, tarcie, brak inteligencji (w stanie naturalnym), itp.

Substancja panująca w przeciw-świecie nie była dotychczas jeszcze przez nikogo formalnie badana ani opisywana. Koncept Dipolarnej Grawitacji jest więc pierwszą teorią naukową, jaka prezentuje jej cechy. W sensie fizycznym przeciw-materia musi wykazywać fundamentalne własności, które są dokładną odwrotnością podobnych własności naszej materii. A więc musi ona być bezwazka (tj. nie posiadać masy), samo-mobilna (tj. wykazywać odwrotność inercji), idealnie sprężysta, nadśliska (tj. wykazywać cechę jaka jest odwrotnością tarcia), musi także wykazywać inteligencję w stanie naturalnym, itp.

Jak to wyjaśniono szczegółowo w podrozdziale K2, wszelkie cechy jakie wykazywane są przez przeciw-materię, dają się zaklasyfikować do dwóch diametralnie odmiennych klas, mianowicie (1) do własności fizycznych i (2) do własności intelektualnych. Jej fizyczne własności pozwalają, aby substancja ta przykładowo mogła być sprężana - w ten sposób formując pola elektryczne (po więcej szczegółów patrz podrozdział L5.1), przemieszczana - w ten sposób formując pola magnetyczne (po więcej szczegółów patrz podrozdział L5.2), wprowadzona w stan wibrowania - w ten sposób formując fale telepatyczne (po więcej szczegółów patrz podrozdział L6.3), zawirowywana, itp. Z kolei własności intelektualne tej substancji powodują, że posiada ona pamięć - w ten sposób przechowując w sobie informacje i programy, że dokonuje ona nieustannych

procesów myślowych - działając jak jeden ogromny naturalny komputer o wielkości całego wszechświata, a także że używa języka myśli, w tej monografii nazywanego ULT, zaś z użyciem tego języka komunikuje się m.in. z ludźmi.

Istnieje wiele istotnych różnic pomiędzy opisywaną w tym rozdziale "przeciw-materia" z nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, a "**antymateria**" ze starego konceptu monopolarnej grawitacji opisywanego w podrozdziale K1 i rozdziale J. Najważniejsze z nich dotyczą: (1) miejsca umieszczenia obu tych substancji (przeciw-materia zawarta jest w oddzielnym świecie, zaś antymateria miała jakoby znajdować się w naszym świecie), (2) atrybutów fizycznych (np. przeciw-materia jest bezważka, natomiast antymateria miała być ważka tj. miała jakoby posiadać masę), (3) atrybutów intelektualnych (np. przeciw-materia jest inteligentna w swoim stanie naturalnym, natomiast antymateria miała być taka jak materia - tj. całkowicie bezmyślna w stanie naturalnym), oraz (4) wzajemnego oddziaływania z materią (przeciw-materia współistnieje z materią, stanowiąc jakby jej grawitacyjną przeciw-wagę w przeciw-świecie, natomiast antymateria miała się anihilować przy każdym styku z materią). Różnice nieco podobne do powyższych dadzą się także wykryć przy porównywaniu przeciw-materii z wszelkimi innymi substancjami typu "eter" wprowadzanymi lub postulowanymi dotychczas przez najróżniejszych badaczy lub dyscypliny - patrz wykaz i opisy tych substancji przytoczone na końcu niniejszego podrozdziału.

Przeciw-materia, podobnie jak nasza materia, nie jest jednorodnym rodzajem substancji, a może przyjmować bardzo wiele różniących się od siebie form, stanów i kategorii. Istnieją co najmniej dwie drastycznie odmienne jej formy, tj. przeciw-materia grawitacyjnie wzbudzona i przeciw-materia grawitacyjnie niewzbudzona. Z kolei w obrębie tych form może ona występować w całym szeregu różnych stanów lub kategorii charakteryzujących się zupełnie odmiennymi własnościami. Aczkolwiek substancja ta jest rozprzestrzeniona mniej więcej równomiernie po całym wszechświecie, owe dwie jej formy w przybliżeniu można by opisać jako odpowiedniki dla materii oraz dla próżni z naszego świata (lub ściślej dwie formy tak samo gęstej przeciw-materii, z których jedna podlega, druga zaś niepodlega, oddziaływaniom grawitacyjnym). W formie wzbudzonej, przeciw-materia odzwierciedla też trzy stany fizyczne naszej materii, dla których formuje ona opisywane wcześniej duplikaty. Stąd musi ona posiadać też odpowiedniki dla lotnych, ciekłych i stałych stanów materii (tj. grawitacyjnie wzbudzona przeciw-materia będzie istniała w stanie stałym, ciekłym i gazowym). Z kolei grawitacyjnie niewzbudzona przeciw-materia, formująca rodzaj bezważkiej, niewidzialnej i niewykrywalnej energii (pływu) nieustannie przepływającej przez przeciw-świat, przez dzisiejszą naukę najczęściej obdarzanego nazwą "energia" lub "próżnia". Ta może dalej zostać podzielona na kilka odmiennych kategorii zależnie od inteligentnego zapisu pamięciowego jaki na nią zostaje nałożony i jakiego programowi ona się podporządkowuje. I tak zgodnie z teoriami zaprezentowanymi w niniejszej monografii, niektóre z odmiennych kategorii takiej niewzbudzonej przeciw-materii, w oddzielnych podrozdziałach opisywane są pod nazwami: aura, pole magnetyczne, pole elektryczne, itp. (dalsze dane i opisy na ten temat zawarte są w podrozdziałach K5.1, I4, L5.1 i L5.2).

Z historii naszej nauki wiadomo, że w ubiegłym wieku kilku klasyków fizyki formalnie postulowało już istnienie nieważkiej substancji, która w sensie fizycznym była nieco podobna do opisywanej tu przeciw-materii. Jednym z tych fizyków był wspomniany już James Clerk Maxwell (1831-1879) - twórca słynnych równań elektromagnetyzmu. Ową substancję nazywali oni wówczas "**eterem**". Niestety, ponieważ fizycy ci opierali swe rozważania na starym koncepcie monopolarnej grawitacji, ich eter miał jakoby istnieć w tym samym świecie co materia, tj. w naszym świecie fizycznym. To błędne umiejscowienie eteru okazało się fatalne dla jego konceptu, bowiem prowadziło ono do negatywnych wyników w próbach eksperymentalnego potwierdzenia faktu jego istnienia. Ponadto uniemożliwiło ono poznanie wszystkich atrybutów tej substancji (np. eter nie posiadał opisanych w rozdziale K atrybutów intelektualnych tak znamienych dla przeciw-materii).

Przeciw-materia okazuje się być niezwykle istotnym składnikiem wszechświata. W miarę jak ludzka wiedza postępuje naprzód, różni intelektualiści zmuszani są do wprowadzania do użycia idei tej substancji. Z uwagi jednak na fakt, iż do czasu sformułowania Konceptu Dipolarnej Grawitacji, poprzednio nikt nie postulował istnienia przeciw-świata, zaś w odniesieniu do naszego świata wyniki eksperymentu Michelson'a-Morley'a ciągle pozostają ważne, substancja ta wprowadzana jest ponownie do nauki w sposób ukryty, jakby tylnymi drzwiami i już pod nazwami innymi niż eter. Jednakże bez względu na to jaką nazwę ona otrzymuje, jej ogólny koncept i niektóre atrybuty fizyczne pozostają zbliżone do tych wydedukowanych tutaj dla przeciw-materii, a także postulowanych już dawniej dla eteru przez klasyków naszej fizyki. Wylistujmy więc poniżej kilka przykładów terminologii używanej aby wyrazić koncept przeciw-materii w różnych dzisiejszych prezentacjach. Warto tu odnotować, że każdy z tych przykładów faktycznie reprezentuje dodatkowy dowód empiryczny na istnienie przeciw-materii, oraz na jej równoczesne ukrywanie się przed naszym wglądem w odrębnym układzie wymiarów (tj. w przeciw-świecie).

#1L2. Nasza nauka, pomimo uprzedniego eksperymentalnego i oficjalnego zaprzeczania, że eter istnieje w naszym układzie wymiarów, stopniowo powróciła do owej idei - po kosmetycznej zmianie jej nazwy na inne. Powodem jest przytłaczająca liczba różnorodnych ustaleń obserwacyjnych, jaka zmusza naukowców do coraz częstszego przyznawania w sposób pośredni faktu, że jakaś substancja o cechach przeciw-materii faktycznie istnieje. Oto przykłady naukowych nazw obecnie przyporządkowanych idei jaką Koncept Dipolarnej Grawitacji upowszechnia pod nazwą "przeciw-materia", a jakiej pierwsze zgrubne sformułowanie reprezentowane było kiedyś pod nazwą "eter":

- Próżnia. Współczesna teoria pola kwantowego (quantum field theory) twierdzi, że próżnia jest tak pozbawiona wszelkich atrybutów, a jednocześnie posiada tak wysoką symetrię, że prędkość nie może do niej być przyporządkowana. Więcej, ta sama teoria twierdzi, że cząsteczki materii są po prostu wzbudzonymi stanami próżni (dokładnie to samo twierdzi Koncept Dipolarnej Grawitacji, jedynie że zamiast terminu "próżnia" używa on terminu "przeciw-materia", oraz że umiejscawia on przeciw-materię w odrębnym świecie). Praktycznie powyższe oznacza, że teoria pola kwantowego (quantum field theory) przyporządkowała próżni dokładnie wszystkie te cechy jakie poprzednio klasycyści fizyki przyporządkowywali eterowi, jakie zaś ja przyporządkowałem grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii.

- Energia próżni. Niektórzy naukowcy doszli do wniosku, że jeśli usunąć z próżni całą masę, ciepło i promieniowanie, ciągle panuje w niej inteligentny rodzaj energii często zwanej "energiją próżni" (po angielsku "vacuum energy"). Jedną z wersji tych poglądów zaprezentowana została w [1L2] przez Hal'a E. Puthoff w jego artykule "Gravity as a Zero-Point Fluctuation Force", Physical Review A, vol. 39, no.5, 1 March 1989.

- Energia. Zgodnie z naszą współczesną nauką, energia jest rodzajem nieważkiej substancji, która spełnia prawo bilansu, oraz która pośredniczy we wszystkich procesach, jednakże ani jej ilość ani charakterystyka nie ulega przy tym żadnym zmianom. Dokładnie to samo kiedyś twierdzono o eterze, zaś obecnie ja twierdzę o grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii.

- Ciało energetyczne. Aby wyjaśnić wiele niezrozumiałych wcześniej zjawisk, przykładowo "akupunkturę" czy "fotografie Kirlian'owskie", dzisiejsza medycyna stopniowo akceptuje istnienie u ludzi drugiego ciała, jakie ma jakoby nakładać się na ciało fizyczne. W Zachodniej literaturze medycznej ciało to zwykle opisywane jest pod nazwą "ciała energetycznego" (po angielsku "energy body"). Jednakże w jego koncepcie zmieniona została jedynie nazwa, podczas gdy atrybuty "ciała energetycznego" dokładnie odpowiadają postulowanym już od dawna atrybutom "ciała eterycznego".

#2L2. Różni badacze pracujący nad rozwojem siłowni telekinetycznych (patrz podrozdział K2 monografii [1/4]) empirycznie ustalili, że dla działania tych urządzeń istotna jest jakaś nieznana jeszcze nauce forma energii. Aby wyrazić swoje znalezisko w formie

opisowej, powprowadzali oni nowe pojęcia mające opisywać ową energię, przykładowo takie jak "tachyon'y" czy "orgon" (np. "orgon" opisany jest w książce [2L2] pióra Tj. Constable, "The Cosmic Pulse of Life", Neville Spearman Ltd., Suffolk, Great Britain, 1976, ISBN 85435-194-9). Jednakże, jeśli przeanalizować atrybuty energii kryjącej się pod tymi nazwami, wtedy okazuje się, że odpowiadają one energii wibracyjnej rozprzestrzeniającej się w przeciw-materii (w podrozdziale L6.3 opisanej pod nazwą "wibracje telepatyczne").

#3L2. Ostatnio coraz większą popularność na Zachodzie zdobywają dawne szkoły "naturalnego uzdrawiania", osobistego rozwoju, sztuki wojennej, itp. Szkoły te zawsze oparte są na kultywowaniu u ludzi umiejętności kontrolowania działaniem szczególnego rodzaju energii, jaka w tej monografii nazywana jest energią życiową (patrz podrozdziały K5.6 i M9.1), jednak jaka w owych poszczególnych szkołach nosi różnorodne inne nazwy. Jeśli jednak przeanalizować atrybuty owej energii, w każdej ze szkół odpowiadają one pojęciu grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii. Oto najbardziej znane z nazw tej energii:

- Eter. Jest to nazwa początkowo wprowadzona przez klasyków nauki jak opisano to powyżej, później jednak przejęta i używana do dzisiaj przez różnorodne paranauki. Z eteru wykonane ma więc być tzw. "ciało eteryczne" uznawane przez Okultystów, przepływem eteru ma być ludzka aura, itp.

- Od. Jest to pojęcie wprowadzone w połowie 19-go wieku przez niemieckiego chemika Reichenbacha dla określenia przenikającej wszystko energii. Jednak teoria od niego przyjęta się i nazwa wyszła z użycia.

- Chi (wymawiaj "czy"). Jest to nazwa jaka w kilku chińskich szkołach sztuki wojennej, naturalnego uzdrawiania, oraz rozwoju duchowego przyporządkowana jest wszechobecnej energii pierwotnej (tj. energii od której wszelkie inne formy energii są pochodne). Prawdopodobnie jedna z najpowszechniej znanych takich szkół jest ta która promuje kontrolę przepływu "chi" poprzez uprawianie "sztuki wojennej" ("Martial Art"), zwana szkołą "Tai Chi". Chińczycy wierzą, że wszystko jest po prostu odmiennymi manifestacjami "chi". (Zauważ, że dokładnie to samo twierdzi Koncept Dipolarnej Grawitacji w odniesieniu do przeciw-materii, tj. twierdzi on że "wszystko jest po prostu odmiennymi manifestacjami przeciw-materii". Jednak w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji precyzyjnym odpowiednikiem dla chińskiego pojęcia energii "chi" jest nie sama przeciw-materia, a akumulowana w owej przeciw-materii energia moralna "zwow".) Dosyć dobre opisy i interpretacje energii chi zawarte są w książce [3L2] pióra Frena Bloomfield, "The Book of Chinese Beliefs", Arrow Books Ltd. (17-21 Conway Street, London W1P 6 JD, England), London 1983, ISBN 0-09-931900-4. Oto kilka wyjaśnień na temat energii chi zacytowanych z owej książki [3L2]:

- Strona 105: "Energia życiowa jaka przepływa przez meridiany jest znana pod nazwą *chi* zaś leczenie polega na podniesieniu *chi* do jego pełnego i wymaganego poziomu. Niektórzy ludzie mówią, że *chi* mogłoby być mierzone gdyby wymagane przyrządy zostały skonstruowane zdolne je zmierzyć, faktycznie też badacze starają się dokonać tego przy założeniu, że energia *chi* może być jakimś rodzajem siły magnetycznej lub czegoś bardzo podobnego." (w oryginale angielskojęzycznym: "The body energy which flows through the meridians is known as *chi* and healing is a way of bringing *chi* up to its full and proper strength. Some people say that *chi* would be measurable if the correct instruments were made to measure it, and in fact researchers are trying to do just this, on the basis that *chi* energy may well be some kind of magnetic force or something very similar.").

- Strona 109: "Kiedy *chi* ulega wyczerpaniu, człowiek umiera. To właśnie energia *chi* jest tą jaka cyrkuluje wzdłuż meridianów ciała i korzysta z niej akupunktura." (w oryginale angielskojęzycznym: "When *chi* is exhausted, the human dies. It is *chi* energy which circulates along the body meridians in accupuncture.");

- Strony 104 i 105: "akupunktura - i jej bezigłowa odmiana akupresura ... wykorzystują cały szereg strumieni energii przenikających przez ciało ludzkie,

nazywanych meridianami, jakie łączą ze sobą główne organy i jakie służą za system obiegowy dla energii życiowej. System ten jest odrębny od systemu nerwowego oraz układu krwionośnego... Teoria tego systemu stwierdza, że to właśnie cyrkulacja owej energii utrzymuje ciało przy zdrowiu. Kiedy przepływ tej energii zostaje zablokowany, pojawia się choroba. Poprzez uciśnięcie strategicznych punktów na ciele, ciśnienie energii można podnieść i spowodować jej przerwanie się przez takie blokady - w sposób podobny jak mała zapora tamowałaaby przepływ wody aż jej poziom się podniesie i przeleje się przez przeszkodę. Zablokowania mogą powstać z wielu powodów: poprzez emocje, uraz lub zranienie, złe zwyczaje czy obrażoną psychikę." (w oryginale angielskojęzycznym: "... acupuncture - and its needle-less counterpart, acupressure... there are a number of energy lines radiating through the human body, called meridians, and these connect the major organs and act as a circulatory system for energy. This is separate from the nervous system and the blood circulation ...The theory of the system maintains that it is this circulation of energy which keeps the body healthy. Where energy is blocked, sickness arises. By pressing on strategic points throughout the body, the energy flow can be made to surge - rather like a dam holding back water until it builds up and breaks through - and break through such blockages. Blockages can arise for many reasons: through emotional causes, trauma or injury, bad physical habits or an upset psyche.");

-- Strona 29: "... istnieją dwie szkoły *fung shui* ... Szkoła Kształtów ... kładzie duży nacisk na ukształtowanie topograficzne i jego współzależność od kosmicznego oddechu, albo *chi*. {patrz też koniec podrozdziału L6.3}" (w oryginale angielskojęzycznym: "... two schools of *fung shui* ... the School of Forms ... places emphasis on the formation of the landscape and its relationship with the cosmic breath, or *chi*.").

-- Strony 16 i 17: "... zostało to sformułowane i usystematyzowane przez Wang Chi i innych akademików z okresu dynastii Sung (1126-1278 AD). Zgodnie z tymi akademikami, kiedyś wierzono, że na początku wszystkiego istniał jeden abstrakcyjny podmiot, który był prapoczątkiem wszelkiego istnienia. {W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że Koncept Dipolarnej Grawitacji podmiot ten nazywa "przeciw-materia".} Kiedy pierwszy raz się poruszył, jego oddech uformował męską zasadę (yang), kiedy natomiast pozostawał bez ruchu formował on żeńską zasadę (yin). Energia jaka formuje obie te zasady to *chi*, albo oddech natury. W miarę jak ów oddech, *chi*, się dokonywał, wytwarzając pierwsze męskie i żeńskie zasady, wtedy stopniowo cały wszechświat i wszystko w nim zawarte, zostało zorganizowane zgodnie ze stałymi i niezmiennymi prawami znanymi jako *li*. Wszystkie te prawa były obserwowane przez starożytnych jako działające zgodnie z ścisłymi regułami matematycznymi które dominowały wszechświat i które nazywane były *so*. Działanie tych trzech - *chi* (oddechu), *li* (praw) i *so* (reguł matematycznych) - nie są dostrzegalne przez zwykłych ludzi. Ujawniają się one jedynie subtelnie poprzez zjawiska natury oraz działania zaawansowanych form świata fizycznego znanych jako *ying*. Owe cztery obszary (*chi*, *li*, *so* i *ying*) formują teoretyczny system *fung shui*." (Cytowanie z oryginału angielskojęzycznego: "... it was formulated and systemized by Wang Chi and other Sung dynasty scholars (1126-1278 AD). According to these scholars, there was believed to be one abstract principle in the beginning which was the first cause of all existence. When it first moved, its breath produced the great male principle (yang) and when it rested it produced the female principle (yin). The energy vitalizing these two principles is *chi*, or the breath of nature. As this breath, *chi*, went forth, producing the first male and female principles, then gradually the whole universe and everything in it, it was all done according to fixed and immutable laws known as *li*. All these laws were observed by the ancients to be working according to strict mathematical principles which dominated the universe, called *so*. The workings of these three - the *chi* (breath), *li* (laws) and *so* (mathematical principles) - are not discernible to ordinary men. They appear subtly in the phenomena of nature and the outward forms of the physical world, known as *ying*. These four divisions (*chi*, *li*, *so* and *ying*) constitute the theoretical system of *fung shui*.")

Trzecie zdanie w ostatnim z powyższych cytowań (ze stron 16 i 17) uświadamia, że powszechnie stosowane tłumaczenie słynnych pojęć "yin" i "yang" z chińskiej zasady wzajemnego balansowania się, jest całkowicie błędne. Popularnie "yang" tłumaczy się jako "biegun dodatni" albo "biegun południowy" zaś pojęcie "yin" jako "biegun ujemny" albo "biegun północny". Natomiast zgodnie z klasycznymi akademikami chińskimi pojęcia te wcale nie opisują odmiennych biegunów tego samego pola, a raczej dwa odmienne pola - tj. "yang" oznacza "pole dipolarne" albo "pole dynamiczne" zaś "yin" oznacza "pole monopolarne" albo "pole statyczne". To z kolei uświadamia, że **energia męska i energia żeńska (a stąd i energetyczna esencja męskości i kobiecości) mają się do siebie NIE jak odmienne bieguny tego samego pola, a jak pole dipolarne do pola monopolarnego**. Ten fakt odmiennego rodzaju pola w obu płciach, jest zresztą potwierdzany doskonale przez wszelkie zachowania jakie są charakterystyczne dla esencji męskości lub żeńskości. Przykładowo w zakresie swego stosunku do miłości, wiary, moralności, tradycji, wiedzy, postępu, itp., kobiety zawsze zachowują się jak statyczne/zachowawcze pola monopolarne, podczas gdy mężczyźni zawsze zachowują się jak dynamiczne/ekspansywne pola dipolarne. To wyjaśnia np. dlaczego wśród racjonalnych badaczy UFO bardzo trudno jest znaleźć jakąś kobietę, a także dlaczego zdecydowana większość ludzi którzy pierwsi eksplorują i akceptują totalizm to mężczyźni.

- Reiki. Jest to nazwa rodzaju energii życiowej która wywodzi się od japońskich słów "rei" co znaczy "wszechświatowy" (universal) oraz "ki" znaczy "energia życiowa" (life energy). W japońskiej szkole naturalnego uzdrawiania i duchowego rozwoju odpowiada ona chińskiemu conceptowi "chi". Osoby praktykujące szkołę reiki stosują dotyk rękami oraz medytowanie w celu zwiększenia przepływu tej energii życiowej przez meridiany, czakramy, oraz nadi w ludzkim przeciw-ciele. Podobno szkoła ta liczy już wiele tysięcy lat i swe źródła wywodzi z kultur starożytności (jedni twierdzą że z Tybetu, inni że z Indii lub Egiptu). W swej obecnej postaci wyłoniła się na powierzchnię i zdobyła popularność w 19-wiecznej Japonii, skąd w latach 1960-tych wprowadzona została do kultur Zachodnich przez Hawayo Takata - patrz artykuł **[4L2]** "Reiki - the art of self-healing" opublikowany w malezyjskim Sun, wydanie z soboty 19 lipca 1997 roku, strona 23.

- Prana. Jest to odpowiednik reiki i chi w medycynie ayurwedycznej (Ayurvedic medicine). {Zauważ, że we wszystkich przypadkach, kiedy nie znam lub nie jestem pewien polskojęzycznego odpowiednika dla danej nazwy, po tej nazwie w nawiasie podaję jej angielskojęzyczne brzmienie.}

#4L2. Przeciw-materia opisywana jest także w licznych starożytnych źródłach. Oto najbardziej znane starożytne nazwy przypisane tej substancji:

- Mana. Zgodnie z konceptem starożytnych Hunów, jest to "energia pierwotna" (po angielsku "Prime Energy") od której wywodzą się wszelkie inne znane formy energii - np. patrz **[5L2]** pióra Serge V. King, Ph.D., "Pyramid Energy Handbook", ISBN 0-446-92029-0, strona 39.

- Starowieczny (po angielsku "The Ancient of Days"). Była to moc opisywana tradycją chrześcijańską oraz Izraelicką, która oryginalnie wydzielala się z biblijnej Arki Przymierza - patrz podrozdział S5 w monografii [1/4]. W chwili obecnej dla przypadków religijnego uzdrawiania wiarą została ona zastąpiona innymi nazwami, z których najczęściej używanym jest zapewne wyrażenie "boskie tchnienie" (God's breath).

- Vril. Jest to niezwykła energia opisywana niektórymi starożytnymi tradycjami wschodnimi (głównie z terenów Mongolii, Tybetu i Indii). Jej dokładniejszy opis zawarty został w książce **[6L2]** by Alec MacLellan, "The Lost World of Agharti, The Mystery of Vril Power" (Souvenir Press, London 1982, ISBN 0-62521-7), strony 84 do 99 i 170 do 174. Tak nawiasem mówiąc to tłumaczenie tej książki dostępne jest już w języku polskim, w którym posiada ono następujące dane bibliograficzne **[7L2]**: Alec MacLellan, "Zaginiony Świat Agharti" (Wydawnictwo Amber Sp. z o.o., ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa, Warszawa 1997, ISBN 83-7169-301-X). Aby uświadomić czytelnikowi jak bardzo idea "przeciw-materii" z Konceptu Dipolarnej Grawitacji pokrywa się z charakterystyką "vril'u" ze starożytnych

opisów, poniżej przytoczono analizę tej energii dokonaną na podstawie starych indyjskich przekazów.

-- Na stronie 179 książki [6L2] jej autor definiuje nazwę "Vril" w następujący sposób: "VRIL jest właściwie starożytną nazwą indyjską dla ogromnego zasobu energii jaka może stać się dostępna po opanowaniu ciała eterycznego (lub organizacji czasu)" (w oryginale angielskojęzycznym: "VRIL is actually an ancient Indian name for the tremendous resources of energy which are made available as a result of mastering the Etheric Body (or Time Organization)"). W innych częściach tej samej książki pojęcie "vril'u" wyjaśnione zostało z dalszymi szczegółami. Przytoczmy więc kilka dalszych opisów.

-- Strona 92 w [6L2]: "... stopniowego odkrycia uśpionych mocy jakie drzemią w przenikającym wszystko płynie, który oni nazywają VRIL" (w oryginale angielskojęzycznym: "... the gradual discovery of the latent powers stored in the **all-permeating fluid** which they denominate VRIL.")

-- Strona 170: "nie istnieje słowo w żadnym języku jakie byłoby dokładnym odpowiednikiem dla vril'u. Mógłbym nazywać go elektrycznością, jednakże obejmuje on w sobie liczne inne siły natury, dla jakich, w naszej naukowej nomenklaturze, przyporządkowane zostały różne odmienne nazwy, takie jak magnetyzm, potencjał galwanizujący, itp." (W oryginale angielskojęzycznym: "There is no word in any language I know which is an exact synonym for VRIL. I should call it electricity, except that it comprehends in its manifold branches other forces of nature, to which, in our scientific nomenclature, differing names are assigned, such as magnetism, galvanism, etc.")

-- Strona 171: "Może on zostać wykorzystany dla rozwoju świadomości naszego umysłu, oraz umożliwienia przekazywania myśli od jednej osoby do drugiej za pośrednictwem transu lub wizji. Jest to także za pośrednictwem vril'u, że gdy zostałem wprowadzony w stan transu, zdołałem zapoznać się z fundamentami języka VRIL-YA" (w oryginale angielskojęzycznym: "It can be used for expanding the consciousness of the mind, and allowing the transference of thoughts from one person to another by means of trance or vision. It was through the agency of VRIL, while I had been placed in the state of trance, that I had been made acquainted with the rudiments of the VRIL-YA's language.") Należy tu podkreślić, że wspomniany powyżej język VRIL-YA, w podrozdziale K5.4 tej monografii opisywany jest jako uniwersalny język myśli i oznaczony symbolem ULT.

-- Strona 172: "Dalsze wykorzystania tej mocy obejmują siłę napędową dla robotów, napęd wehikułów polowych i statków latających, oraz zasilanie systemów oświetleniowych... VRIL reprezentuje ogromny zasób mocy wszechświata, część z której może zostać wyzwolana poprzez ciało ludzkie" (w oryginale angielskojęzycznym: "Further uses of the force include the motive power for robots, the propulsion of land vehicles and flying contrivances, and for supplying light. ... VRIL is seen as an enormous reservoir of universal power, some parts of which can be concentrated in the human body.")

Nawet tylko skrótowe porównania powyższych cytatów do opisów najróżniejszych cech i możliwości przeciw-materii omawianych w tym rozdziale, wykazują bezsprzeczne podobieństwo pomiędzy VRILEm a przeciw-materią.

L3. Działanie wszechświata rządzonego dipolarną grawitacją

Podrozdział K1 wykazał, że najbardziej fundamentalny aspekt naszego zrozumienia grawitacji jest definitywnie błędny. Aspekt ten to biegunowość (polarność) pola grawitacyjnego. Jak to już podkreślono, dotychczasowa nauka uważała (i ciągle uważa do dzisiaj), że grawitacja posiada monopolarny charakter, podobny do tego manifestowanego przez ładunki elektryczne. Tymczasem rozważania z niniejszego rozdziału, rozdziału K, oraz podrozdziału M3.7.1 wykazują konsystentnie, że faktycznie to grawitacja wykazuje dipolarny charakter, podobny do tego manifestowanego przez pole magnetyczne. (To

oznacza, że grawitacja, podobnie jak pole magnetyczne, również posiada dwa przeciwstawne bieguny, mianowicie wlot "I" i wylot "O".) Ustalenie powyższego umożliwi z kolei wydedukowanie jak nasz wszechświat wygląda oraz jak działa w warunkach dipolarnej grawitacji.

Wszelkie dedukcje dotyczące dipolarnej grawitacji muszą być rozpoczęte od uznania, że pole to posiada dwa przeciwstawne bieguny, tj. "wlot (I)" i "wylot (O)". Pierwszy z tych biegunów "I" panuje w naszym świecie i wytwarza on oddziaływania grawitacyjne znane nam już obecnie. Jednakże z powodu koncentrycznej natury grawitacji, jej drugi biegun "O" musi być skierowany "do wewnątrz" i wyłaniać się w odmiennym świecie, niewidzialnym z naszego świata. Stąd też natychmiastową konsekwencją zaakceptowania dipolarnej grawitacji jest uznanie równoległego współistnienia w tej samej przestrzeni aż dwóch przeciwstawnych światów fizycznych. Obecnie jesteśmy całkowicie świadomi jedynie pierwszego z tych światów (tj. naszego świata materii), ponieważ doświadczamy go codziennie za pośrednictwem naszych pięciu zmysłów fizycznych. Jednakże drugiego świata (tj. przeciw-świata) nie jesteśmy w stanie wykryć naszymi zmysłami ponieważ musi rozciągać się on w oddzielnym układzie wymiarów, symetrycznym do naszego układu, oraz niedostępnym dla naszych zmysłów fizycznych.

Oba te światy muszą być ściśle powiązane ze sobą siłami grawitacji. Z uwagi na to ściśle powiązanie, ów drugi przeciw-świat, pod względem **kształtów** i wzajemnych konfiguracji musi być dokładnym odzwierciedleniem naszego świata. Wzajemna relacja geometryczna obu tych światów ma się więc do siebie tak jak podobieństwo obiektu materialnego do swego odbicia lustrzanego. Z drugiej jednak strony, z uwagi na przeciwstawną naturę drugiego bieguna grawitacji wyłaniającego się w tamtym przeciw-świecie, **prawa typu fizycznego** jakie w nim obowiązują muszą być dokładnym przeciwieństwem oraz odwróceniem praw obowiązujących w naszym świecie fizycznym. Dla uświadomienia zasad tego odwrócenia praw, rozważmy tu kilka jego przykładów.

(1) Przeciwstawne atrybuty. Jak to wyjaśniono już w punkcie #A4 podrozdziału K1.1, przeciw-materia (czyli substancja jaka wypełnia tamten przeciw-świat i jaka reprezentuje odpowiednik dla materii z naszego świata) musi wykazywać się atrybutami będącymi dokładną odwrotnością cech materii. Przykładowo materia posiada masę, przeciw-materia musi być bezwazka. Materia wykazuje inercję, przeciw-materia musi wykazywać odwrotność inercji czyli "samomobilność". Materia wykazuje tarcie, przeciw-materia wykazuje "nadśliskość". W wielu więc z tych atrybutów substancja ta jest odpowiednikiem dla historycznie doskonale znanego, lecz obecnie całkowicie ignorowanego, konceptu "eteru".

(2) Odwrotne działania. Obowiązująca w naszym świecie zasada "przyciągania się przez przeciwstawne a odpychania przez podobne", w przeciw-świecie manifestowana jest przez zasadę "przyciągania się przez podobne a odpychania przez przeciwstawne". Z kolei "siła odśrodkowa" jaka powoduje, że w naszym świecie wirujące obiekty rozrywane są w kierunku od środka, w przeciw-świecie zastępowana jest "siłą dośrodkową", która powoduje, że w przeciw-świecie wirujące obiekty są ściskane dośrodkowo (stąd np. linie sił pola wirującego magnesu będą ściskane w kierunku dośrodkowym). Zjawiska, jak przykładowo "entropia" w termodynamice, które w naszym świecie przebiegają w jednym kierunku (np. stale zwiększają swą wartość), w przeciw-świecie przebiegają w odwrotnym kierunku (np. stale zmniejszają swoją wartość).

(3) Lustrzane zjawiska. Wszelkie zjawiska naszego świata, w przeciw-świecie ulegają lustrzanemu odwróceniu. Dla przykładu, przeciw-materialne duplikaty obiektów lub substancji, które w naszym świecie pochłaniają światło, w przeciw-świecie muszą wydzielać światło. Natomiast duplikaty obiektów lub substancji, które w naszym świecie wydzielają światło, w przeciw-świecie muszą pochłaniać światło. Wszystkie zjawiska, które w naszym świecie mają charakter "wlotu", w przeciw-świecie muszą nosić charakter "wylotu" i wice versa (ich przykłady obejmują: pole grawitacyjne - jak je opisano w podrozdziale M3.7.1, pole moralne, astronomiczne "czarne dziury", pamięć ludzka, itp.).

Aby lepiej zrozumieć zasady **współistnienia** pomiędzy oboma światami, poniżej zostaną przedstawione przykłady porównawcze jakie dokładniej będą starały się je wyjaśnić. Pierwszy z nich wyjaśnia działanie obu światów, drugi ujawnia powody dla naszych trudności we wglądzie do nich, natomiast trzeci przykład ilustruje naszą percepcję (odbiór) owych światów.

1 . Od najdawniejszych czasów ludzie budowali maszyny jakich działanie zawsze stanowi imitację mechanizmów działania naszego wszechświata. Niedawno ludzie zbudowali urządzenie, które jest dokładnym modelem działania obu światów dyskutowanych tutaj. Urządzenie to nazywane jest "komputer". W każdym komputerze możemy znaleźć tzw. "hardware" (tj. urządzenia przetwarzające oraz zasilacze energii) wykrywalne dla naszych zmysłów biologicznych, oraz tzw. "software" (tj. programy i ich algorytmy) niewykrywalne dla naszych zmysłów i instrumentów technicznych, ale odbierane przez nasz intelekt. Hardware jest odpowiednikiem dla świata materii z Konceptu Dipolarnej Grawitacji, natomiast software jest odpowiednikiem dla przeciw-świata. Gdybyśmy oddali dzisiejszy komputer do przebadania przez naukowców z XIX stulecia, którzy nie mieli najmniejszego pojęcia o tej dualności jego struktury, wtedy ich zmysły i instrumenty bez trudności i precyzyjnie opisałyby charakterystykę jego hardware. Jednakże nie ma najmniejszej szansy, iż wykryliby oni istnienie software, stąd niektóre z działań komputera budziłyby ich zaskoczenie i przestrasz. Kiedy obserwowaliby to urządzenie, żaden z nich nie potrafiłby nawet sobie wyobrazić ogromnego zakresu możliwości i zastosowań jakie to samo hardware może zaoferować, jeśli ktoś zaopatrzy je w odpowiednio zmienione software. Także żaden z nich nie miałby pojęcia, iż świat software nie jest mniej pojemny ani mniej skomplikowany od świata hardware oraz, że przygotowanie określonego programu wymaga stosowania się do zbioru praw i reguł całkowicie odmiennych od tych jakie rządzą produkcją urządzeń technicznych. W naszym obecnym rozumieniu wszechświata jesteśmy właśnie podobni do owych naukowców z powyższego przykładu, widząc jedynie jego "hardware" i jednocześnie nie zdając sobie sprawy, że na drugim końcu grawitacyjnego dipola istnieje cały przeciw-świat.

2 . Dla zilustrowania obecnych trudności z naszym wglądem do przeciw-świata, wyobraźmy sobie grupę naukowców z XIX stulecia, którzy otrzymali do przebadania dzisiejszą taśmę magnetyczną. Stosunkowo dokładnie byłiby oni w stanie opisać cechy fizyczne tej taśmy (gorzej z jej materiałami) jednakże całkowicie nie byłiby w stanie odkryć, że na niej nagrany został jakikolwiek dźwięk. Dopóki urządzenia odtwarzające dźwięk z takich taśm zostały wynalezione, dopóty naukowcy nie byli w stanie dotrzeć do świata dźwięków jaki na taśmach takich był zawarty. Nasza obecna cywilizacja jest właśnie jak owi naukowcy, gdzie obecna wiedza o materii reprezentuje fizyczne atrybuty taśmy, podczas gdy przeciw-świat reprezentuje dotychczas nieodkrytą muzykę zawartą na owej taśmie. Jeśli nie zbudujemy urządzeń, które będą w stanie odczytywać informacje zawarte w przeciw-świecie, nie będzie nam wiadomo, że rzeczywistość nie jest ograniczona jedynie do materii nas otaczającej.

3 . Aby zilustrować nasz odbiór obu światów, rozważmy analogię ogromnego oceanu płynnej "przeciw-materii", w którym pływa szereg obiektów. Załóżmy, że połowa każdego z tych obiektów wystaje ponad powierzchnię tego oceanu, podczas gdy druga połowa pozostaje zanurzona. Substancja jaka formuje ten hipotetyczny ocean (tj. przeciw-materia) jest w stanie ciągłego "wrzenia", formując liczne prądy jakie rzucają pływające w nim obiekty w różnych kierunkach. Ludzie, jak wszystkie inne obiekty, także w nim dryfują, podczas gdy połowa ich ciał pozostaje zanurzona. Jednakże wszystkie ich zmysły pozostają w części wystającej ponad powierzchnię, stąd posiadają oni wrażenie, że cały wszechświat ogranicza się jedynie do tego co mogą oni zobaczyć. Bez posiadania wglądu pod powierzchnię, ludzie z omawianej analogii nie posiadają najmniejszego pojęcia, że powierzchnia jaką widzą nie jest końcem wszechświata, a jedynie granicą ich widzialności i że - zamknięty dla ich zmysłów, pod tą powierzchnią kryje się cały oddzielny świat.

Jedyne połączenie pomiędzy naszym światem, a przeciw-światem, istnieje poprzez siły grawitacyjne. Wymóg balansowania tych sił powoduje, że każda cząsteczka materii istniejąca w naszym świecie, musi być połączona z podobnej wielkości i kształtu cząsteczką przeciw-materii panującej w przeciw-świecie. W ten sposób, każdy obiekt materialny istniejący w naszym świecie fizycznym, musi posiadać swój identyczny duplikat (jakby odbicie lustrzane) w przeciw-świecie. Owe duplikaty obiektów materialnych muszą przy tym być wykonane z przeciw-materii. Siły grawitacyjne ciasno sprzęgające z sobą obiekty materialne z naszego świata oraz ich przeciw-materialne duplikaty z przeciw-świata, wprowadzają unikalny rodzaj oddziaływania pomiędzy obu światami. Oddziaływanie to można by zdefiniować w następujący sposób:

"Zdarzenia zachodzące w naszym świecie fizycznym modyfikują aktualny program zapisany w przeciw-świecie, program ten wyzwała fizyczne mechanizmy działania przeciw-materii, owe mechanizmy kierują przebiegiem zdarzeń w naszym świecie, z kolei zdarzenia w naszym świecie ponownie modyfikują aktualny program zawarty w przeciw-świecie, itp."

Powyższa definicja współdziałania pomiędzy oboma światami będzie dalej określana mianem **"maszyna-program-komputer-maszyna"** mechanizm wszelkich zjawisk". Zgodnie z tą definicją wzajemne oddziaływanie pomiędzy (1) "naszym światem fizycznym" i (2) "fizycznym przeciw-światem" opisanym w niniejszym rozdziale, plus (3) "wirtualnym światem" opisanym w rozdziale K, jest odpowiednikiem do wzajemnych oddziaływań zachodzących w tzw. "czasie rzeczywistym" (po angielsku "real-time") pomiędzy (1) numerycznie sterowaną maszyną (tj. "maszyną"), (2) elektronicznymi obwodami logicznymi jakie zarządzają tą maszyną (t.j. "komputerem"), oraz (3) programem komputerowym jaki steruje tą maszyną (tj. "software"). Oczywiście, w rzeczywistości to nie wszechświat kopiuje nasze maszyny sterowane numerycznie, a raczej maszyny te imitują w swym działaniu mechanizmy wszechświata. (Staje się tak ponieważ ludzie w swoich działaniach mogą jedynie wykorzystywać rozwiązania jakie już zostały wykorzystane w działaniu wszechświata.)

Jeśli rozpatrzmy maszynę sterowaną numerycznie (t.j. "maszynę"), jej działanie reprezentuje zachowanie się materii w naszym świecie. Z drugiej strony "komputer" oraz jego "software" jakie razem sterują działaniem tej maszyny reprezentują możliwości przeciw-świata (t.j. przeciw-materialnych duplikatów i rejestrów z przeciw-świata). Ów komputer i software, aby mogły sterować daną maszyną, muszą zawierać w sobie numeryczne modele (kopie) wszystkich głównych podzespołów mechanicznych danej maszyny. To z kolei oznacza, że ów komputer i program musi opisywać dla każdej wykonawczej części danej maszyny jej aktualny stan, poprzednie pozycje, przyszłe cele, możliwości ruchowe, oraz ograniczenia. Kiedy cały system złożony z programu, komputera i maszyny, zostaje uruchomiony, sygnały sterujące pochodzące z programu wzbudzają elektroniczne rozkazy komputera, które z kolei powodują określone działania maszyny. Jednakże każda zmiana (działanie) maszyny musi być obserwowana przez program jaki zostaje uaktualizowany zgodnie z wynikami tej akcji. Potem zaś, uaktualizowany program powoduje następną akcję, itp. Kontynuacja powyższych oddziaływań pomiędzy programem, komputerem i maszyną prowadzi do zrealizowania wymaganej sekwencji działań maszyny. Działania te stanowią dokładne odzwierciedlenie poleceń opisanych w programie. W taki sam sposób jak owa maszyna, komputer, oraz program sterujący oddziałują z sobą, również nasz świat oddziałuje z przeciw-światem i ze światem wirtualnym.

Powyższy hardwarowo/softwareowy mechanizm zjawisk stanowi klucz do naszego zrozumienia Konceptu Dipolarnej Grawitacji oraz wyjaśnień wynikających z tego konceptu. Istnieją liczne konsekwencje tego mechanizmu, których wyjaśnianie będzie kontynuowane. Jednym z fundamentalnych konsekwencji jest, że przeciw-świat musi wykazywać wszystkie atrybuty systemów komputerowych (tj. komputera i jego programów) pracujących w czasie-rzeczywistym. Stąd **"rejestry"** każdego obiektu materialnego, zawarte w owym przeciw-świecie, muszą zachowywać się jak programy sterujące dla maszyn sterowanych

komputerowo. Owe "rejstry" muszą więc również zawierać wszelkie dane o historii, stanie obecnym, oraz przyszłych celach obiektu jaki one opisują. W ten sposób formują one rodzaj "modelu softwarowego" danego obiektu, jaki może zostać przeglądnięty za pośrednictwem ESP, snów, hipnozy, itp. - patrz podrozdział I3.1. Dane zawarte w tym "modelu" muszą w jakiś sposób być gromadzone (tj. rejestrowane w chwili gdy się realizują), przechowywane, oraz przetwarzane. To z kolei oznacza, że przeciw-świat jako całość musi dodatkowo wykazywać możliwości "naturalnego komputera", włączając w to nie tylko zdolność do odczytywania, przechowywania i udostępniania danych, ale także zdolność do ich przetwarzania (tj. do myślenia).

Zasada na jakiej nasz świat oddziałuje z przeciw-światem za pośrednictwem opisanego tu modelu hardwarowo-sofwarowego, stwarza dwie różne możliwości wprowadzania zmian w naszym świecie, tj. w sposób "fizyczny" oraz "telekinetyczny". Sposoby te szczegółowo opisano w podrozdziale L6.1, jednakże dla konsystencji prezentacji zostaną one tutaj krótko podsumowane. **Fizyczny** sposób wprowadzania zmian do naszego świata jest doskonale nam znany. Polega on na wymuszaniu działań otaczających nas obiektów poprzez oddziaływanie na nie siłą fizyczną. Sposób ten wymaga wykonania określonej pracy oraz zużycia określonej energii. W poprzednim przykładzie maszyny sterowanej numerycznie, ten "fizyczny" sposób byłby odpowiednikiem ręcznego przemieszczania określonych podzespołów maszyny. **Telekinetyczny** sposób wprowadzania zmian do naszego świata polega na zmianie konfiguracji w przeciw-świecie. To z kolei powoduje somoczynne wyzwianie się zmian w naszym świecie powodowane jego koniecznością do dokładnego odzwierciedlenia aktualnego stanu przeciw-świata (wynikającą z dipolarnej grawitacji). Aby opisać to bardziej obrazowo, w działaniach telekinetycznych, zamiast obiekty z naszego świata, zmieniane są ich duplikaty z przeciw-świata. Jednakże, ponieważ owe duplikaty zespolone są z rzeczywistymi obiektami za pośrednictwem sił grawitacyjnych, każda ich zmiana zostaje natychmiast odzwierciedlona na ich fizycznych odpowiednikach. W poprzedniej analogii maszyny sterowanej numerycznie, takie telekinetyczne działania polegałyby na poinstruowaniu komputera aby wydał odpowiednie komendy sterujące, co z kolei powodowałoby natychmiastowe zmiany w maszynie sterowanej tym komputerem.

Własności opisanego powyżej, telekinetycznego sposobu wprowadzania zmian do naszego świata ujawniają, że nasza cywilizacja już od dawna zakumulowała różnorodne obserwacje jakie stanowią manifestacje praktycznego wykorzystania tej zdolności. Przykładowo, większość tak zwanych cudów i magii, oraz opowieści o duchach, w praktyce ograniczają się właśnie do obserwacji zjawisk zaindukowanych w taki właśnie sposób. Przypadki telekinezy, psychokinezy, oraz lewitacji zaliczane mogą być do tej samej kategorii. Ponadto, idea teleportacji zdaje się być przyszłościową wizją napędu wykorzystującego tą zasadę. Niektóre obserwacje nie tylko ujawniają samo zjawisko oddziaływania telekinetycznego, ale także jego efekty uboczne. Jednym z tych efektów ubocznych jest pochłanianie lub wydzielanie znacznych ilości energii cieplnej (patrz tzw. Postulat Wymiany Energii Ciepłej z Otoczeniem opisany w podrozdziale L6.1). Dla przykładu, znane są raporty o uprawiaczach Joga którzy potrafią zmniejszyć albo zwiększyć temperaturę swego ciała, lub też o ludziach, którzy się samospalają (po angielsku "Spontaneous Human Combustion" - patrz podrozdział I4) "wewnętrznym ogniem" zainicjowanym przez niezwykle silne napięcie psychiczne (stare ludowe wierzenie polskie głosi, że zainicjowanie takiego ognia może nastąpić, gdy osoba z poważnym problemem upija się umożliwiając temu problemowi niekontrolowane "rezonowanie" w jego/jej umyśle; wierzenie to zdaje się zresztą być poparte przypadkiem opisanym na stronach 65 i 66 książki [1L3] William'a R. Corliss'a, "Incredible Life: a Handbook of Biological Mysteries", Source Book Project (P.O. Box 107, Glen Arm, MD 21057, USA) April 1981, ISBN 0-915554-07-0).

Oddziaływanie na obiekty materialne za pośrednictwem metody telekinetycznej (przemieszczanie tych obiektów, zmiana ich kształtu, własności, składu, itp.) nie wymaga

dostarczenia żadnej energii przez osobę lub urządzenie jakie realizuje dane oddziaływanie. Wynika to z faktu, że w przeciw-świecie nie istnieje tarcie ani inercja. Jednakże materialna część obiektu jaka w naszym świecie musi podążać za zmianami swojego przeciw-materialnego duplikatu, musi konsumować energię, jako że w naszym świecie Zasada Zachowania Energii zawsze musi zostać spełniona. Stąd, owa energia konsumowana w naszym świecie musi zostać samoczynnie pozyskana z otoczenia obiektu manipulowanego w ten sposób. Jediną formą energii dostępną do takiego pozyskania, jest energia termiczna (cieplna) zawsze obecna w otoczeniu. Stąd telekinetyczny sposób manipulowania obiektami materialnymi musi powodować albo pozyskiwanie energii termicznej z otoczenia (jeśli działania telekinetyczne skierowane są przeciwko siłom zewnętrznym), lub też wytwarzanie energii cieplnej (jeśli działania telekinetyczne są zgodne z siłami wewnętrznymi). Niniejszy postulat nazywamy **"Postulatem Wymiany Energii Ciepłej"** z otoczeniem przez obiekty materialne manipulowane telekinetycznie. Efektem jego działania są zmiany temperatury otoczenia towarzyszące wszelkiej pracy telekinetycznej następującej w naszym świecie, a także produkowanie "jarzenia pochłaniania" lub "jarzenia wydzielania" przez powierzchnię obiektów manipulowanych telekinetycznie jakie bardziej szczegółowo są wyjaśnione w podrozdziale L6.1. Postulat ten stosuje się do wszystkich zjawisk telekinetycznych (paranormalnych) skierowanych na obiekty materialne, jakie wpływają na Zasadę Zachowania Energii. Ich przykładami są: telekineza, lewitacja, niektóre działania Jogów, itp. - patrz podrozdział I2. (Zauważ też, że ta zdolność pracy telekinetycznej do ochładzania otoczenia powoduje, że **telekineza jest zjawiskiem reprezentującym odwrotność tarcia**, tj. konsumuje ona ciepło aby produkować ruch; tarcie powodowało produkowanie ciepła połączone z konsumowaniem ruchu.)

Oczywiście, trzy-światowa struktura naszego wszechświata (tzn. współistnienie w nim (1) świata materialnego, (2) świata przeciw-materialnego, oraz (3) inteligentnego świata wirtualnego) powoduje, że działanie opisanego tu postulatu jest bardziej kompleksowe niż to daje się wyjaśnić na obecnym poziomie naszej wiedzy. Wynika to bowiem z faktu, iż postulat ten ogranicza swe działanie wyłącznie do naszego świata i wcale nie obowiązuje dla zjawisk zachodzących w przeciw-świecie (tj. zjawisk sprowadzających się do zmian stanu energetycznego duplikatów przeciw-materialnych). W odniesieniu więc do obiektów, w stosunku do których nasza nauka nie ma jeszcze pojęcia czy są one wykonane z materii czy też z przeciw-materii (np. takich jak cząsteczki elementarne - włączając w to elektrony), działanie tego postulatu musi zostać dopiero określone w efekcie dalszych badań. Warto tu też dodać, że w niektórych przypadkach brak odnotowywalnych efektów działania tego postulatu może również służyć jako podstawa do zakwalifikowania danego zjawiska lub obiektu jako przynależnego do przeciw-świata.

Postulat Wymiany Energii Ciepłej z otoczeniem przez obiekty materialne poddane manipulacji telekinetycznej powoduje, że istnienie przeciw-świata staje się możliwe do prostego udowodnienia w sposób eksperymentalny. Wynika to z faktu, że obiekty takie muszą wytwarzać subtelne światło, jakie nazywam "jarzeniem pochłaniania" lub "jarzeniem wydzielania" - patrz jego opisy w podrozdziale L6.1. Jednym więc z najprostszych sposobów eksperymentalnego dowiedzenia, że Koncept Dipolarnej Grawitacji jest poprawny, oraz że przeciw-świat faktycznie istnieje, polega jedynie na zarejestrowaniu, że owo "jarzenie pochłaniania" jest faktycznie wytwarzane - patrz rysunki L1 do L3 oraz opisy z podrozdziałów L6.1 i I2.

Istnieje ogromna ilość materiału dowodowego zgromadzonego dotychczas, jaki dodatkowo potwierdza, że wszechświat działa zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Przeglądnijmy poniżej najbardziej istotne fakty jakie to potwierdzają.

#1L3. Przez całe tysiąclecia "drugi świat" istniejący w separacji i niezależnie od naszego, postulowany jest przez praktycznie wszystkie religie. Niestety, nasza ortodoksyjna nauka bazująca na starym koncepcie monopolarnej grawitacji, nie była w stanie wypracować uzasadnienia dla popierania tego twierdzenia, stąd też większość naukowców

zaprzecza istnieniu drugiego świata. Koncept Dipolarnej Grawitacji jest więc pierwszym konsystentnym konceptem naukowym, jaki prowadzi do wniosków całkowicie zbieżnych z twierdzeniami religii. Pechowo jednak, ponieważ ów koncept jest reprezentacyjny dla właśnie rodzących się nauk totalizacyjnych (patrz podrozdział L8) musi on najpierw przełamać szczelną blokadę nałożoną na niego przez starą naukę ortodoksyjną, zanim zostanie on oficjalnie uznany.

#2L3. Większość zjawisk paranormalnych wpływa na poziom energii termicznej zawartej w otoczeniu. Stąd wypełniają one Postulat Wymiany Energii Ciepłej z otoczeniem. Dla przykładu jest szeroko znanym faktem, że zjawisko zwane "poltergizm" (tj. "latanie" sprzętów domowych w obecności np. dziewczyny we wieku pokwitania) zmniejsza temperaturę pomieszczenia niemalże do poziomu zamrażania. Podobne ochładzanie pomieszczeń jest wywoływane przez działanie duchów. Z kolei samospalanie się osób (tj. "Spontaneous Human Combustion") prowadzi do wytwarzania ogromnych ilości ciepła, które może nawet nadtapiać kamienne podłogi.

#3L3. Istnieją już liczne fotografie jakie uchwyciły wyraźne "jarzenie pochłaniania" przy powierzchni przedmiotów przemieszczanych telekinetycznie. Przykłady takich fotografii, zreprodukowane z powszechnie dostępnych książek, przytoczone zostały na **rysunkach L1 do L3**. W przypadkach ekstremalnie intensywnych zjawisk paranormalnych, jarzenie pochłaniania może być tak znaczne, że daje się odnotować gołym okiem. Przykład takiego przypadku opisany został w na stronie 32 książki [2L3] pióra David'a St. Clair, "Psychic Healers" (Bantam Books, NY, 1979, ISBN 0-553-02056-0). Oto odpowiedni cytat z tej książki w jakim jej autor opisuje efekty telekinetycznego uzdrawiania swego przyjaciela, dokonywanego przez amerykańskiego uzdrowiciela zwanego Cassidy:

"Widziałem już wiele miejsc 'psychicznych' oraz cały szereg 'psychicznych' zjawisk, jednakże nie byłem przygotowany aby zobaczyć strumień światła biegnący w dół ręki Cassidy'ego i rozlewający się po ciele mojego przyjaciela. Nie byłem przygotowany aby zobaczyć jego ciało rozbłyskujące światłem jak biała rura neonówki i pozostawania w tym jarzeniu podczas gdy ja przecierałem swoje oczy, rozglądając się naokoło pokoju aby zobaczyć czy inne przedmioty też się świecą." (W oryginale angielskojęzycznym: "I have been in many 'psychic' places and seen many 'psychic' things, but I was not prepared to see a current of light run down Cassidy's arm and into my friend's body. I was not prepared to see his body light up like a white neon tube and stay that way while I rubbed my eyes, glanced around the room to see if other things were glowing").

Warto tu dodać, że także nasz uzdrowiciel, Wojciech Godziszewski z Dobrej Szczecińskiej, wywołuje u niektórych pacjentów pojawianie się plamki światła na ich skroni.

#4L3. W książce [3L3] pióra C. S. Wong, "A Cycle of Chinese Festivities", Malaysia Publishing House Limited, Singapore, 1967, na stronie 146 opisany jest pokaz chińskiego magika o nazwisku Chou Sheng, jaki nastąpił w nocy 15-go dnia 8-go miesiąca roku 830 A.D. - tj. w czasach gdy ludzie nie znali elektryczności, stąd jedynym źródłem silnego sztucznego światła podobnego do tego wydzielanego przez Księżyc było właśnie jarzenie pochłaniania (tak na marginesie, to w opartym na cyklu księżycowym kalendarzu chińskim noc 15-go dnia w ich 8-mym miesiącu słynna jest z najsilniejszego w całym roku światła księżycowego). Magik ten poinformował swoich widzów, że potrafi on złapać Księżyc, zaś po wyproszeniu ich z pokoju faktycznie ukrył pod swoim płaszczem jakiś kształt, jaki po odsłonięciu wydzielał zimne światło we wszystkich atrybutach podobne do "jarzenia pochłaniania". Oto opis jego pokazu, cytowany z omawianej książki [3L3]:

"Chou Seng podniósł potem płaszcz na około cal wysoko i nagle całe pomieszczenie zostało zalane jarzeniem księżycowym, podczas gdy widzowie poczuli zimno przenikające ich mięśnie i kości." (W oryginale angielskojęzycznym: "Chou Seng then raised the coat about an inch high, and the whole room was flooded with moonlight brightness, with the audience feeling cold in its muscles and bones.")

#5L3. Istnieje też spora liczba obserwacji opisujących tzw. "beaming" ludzi na pokład UFO (tj. wynoszenie ich za pomocą "promienia podnoszącego" opisanego w podrozdziale

L7.1.3 tej monografii, oraz w podrozdziale J2.5 monografii [1/3]). Jednym z efektów tego "beaming" ("beamowania") jest to, że poddane mu osoby przeżywają sensację utraty znacznych ilości ciepła, manifestującą się poprzez odczucie zimna, szczykowanie zębami, mrówki zimna przechodzące po ciele, itp. - patrz ustępy N-44 i N-16 w rozdziale S monografii [3] i [3/2]. Stąd też, zjawiska wykorzystywane przez UFOautów do zrealizowania takiego "beaming" także spełniają Postulat Wymiany Ciepła z otoczeniem opisany poprzednio. Z drugiej strony, wszelkie inne zjawiska towarzyszące temu "beaming", takie jak silne wydzielanie "jarzenia pochłaniania", psychiczne doświadczenia, przenikanie przez obiekty stałe, itp., dokładnie odpowiadają użyciu zaawansowanego systemu napędowego bazującego na zjawisku technicznej telekinezy. Powyższe jest zgodne z Konceptem Dipolarnej Grawitacji i ujawnia, że urządzenia wykorzystujące możliwości wynikające z tego konceptu są już eksploatowane przez pasożytnicze cywilizacje jakie obecnie okupują naszą planetę.

#6L3. Różnorodne atrybuty przeciw-świata, szczególnie jego lustrzane odwrócenie praw naszego świata, opisywane są też folklorem i wierzeniami ludowymi wielu narodów. Aby przytoczyć tutaj przykład jednego z najciekawszych z takich wierzeń, z jakimi dotychczas się zetknąłem, to w mieście Kuching na Borneo będącym stolicą malezyjskiej prowincji Sarawak, na przeciwległym lokalnemu dreptakowi (zwanemu "waterfront") brzegu przebiegającej przez to miasto rzeki, znajduje się niewielki park kulturalny, jaki tematycznie poświęcony jest wierzeniom najróżnorodniejszych szczepów i ras zamieszkujących Sarawak (wyróżnia się tam 29 głównych szczepów i ras ludnościowych). W parku tym, na tablicy poświęconej lokalnej sztuce tatuazu, w oczy się rzuca następująca informacja - oto dosłowne cytowanie jej fragmentu: "Kanyan and Kenyah wierzą, że w drugim świecie, gdzie wszystkie rzeczy są odwrócone, czarne wzory tatuazu świecą się oślepiająco w ciemności umożliwiając duszy umarłej kobiety odszukanie swej drogi". (Oryginalne angielskojęzyczne brzmienie napisu na tej tablicy: "Tattoo. These images are derived from the Kenyah tattoo block. Tattooing is an artistic form of personal ornamentation which was widely practised by many of the indigenous peoples of Sarawak. Tattoo design are magical protective devices to ward off evil among the Iban, whose designs represent the shamanic cross-belt as a magical shield. Specific designs cure illness or pain, particularly at arm of leg joints. A complex religious meaning is often attached to tattoo. The Kanyan and Kenyah believe in the next world, where all things are reversed, the black tattoo marks shine bright in the dark, allowing the deceased woman's spirit to find its way.") Interesujący związek z tą notatką posiada relacja jednego z UFO abductees (RB), którego przeciw-materialny duplikat zabrany został na przelot wehikulem po przeciw-świecie. Raportował on mi, że pomimo nocy, w przeciw-świecie było oślepiająco jasno, ponieważ niemal wszystkie obiekty wydzielają tam światło. Najsilniej przy tym świeciły te obiekty, które w naszym świecie są zawsze czarne lub ciemne.

L4. Fizykalne własności przeciw-materii

W podrozdziale K2 niniejszej monografii zostało wyjaśnione, że "przeciw-materia" jest to nazwa przyporządkowana niezwyklej substancji, która zapełnia przeciw-świat. Z uwagi na niewidzialną i nieprzekraczalną barierę jaka oddziela od siebie oba światy, zmysły ani instrumenty znajdujące się w naszym świecie fizycznym nie posiadają dostępu do przeciw-materii, nie są więc w stanie ani stwierdzić jej istnienia, ani też opisać jej własności. Na szczęście, przeciw-materia może być badana za pośrednictwem analizy wpływu i skutków jakie posiada ona na zjawiska naszego świata.

Postaramy się wprowadzić teraz użyteczne porównanie cząsteczek materii i cząsteczek przeciw-materii, aby za pośrednictwem tego porównania lepiej zrozumieć ich naturę oraz zjawiska jakie w nich zachodzą. Ponieważ materia jest "głupia" w stanie naturalnym, jej nieustannie poruszające się cząsteczki możnaby porównywać do grupy

samochodów bez kierowców (tj. samochody te są zdolne do ruchu, jednak ich ruchem rządzą wyłącznie prawa fizyki). Grupa taka może zmanifestować wyłącznie **zjawiska fizyczne**. To oznacza, że aby zaistniało jakieś zjawisko spowodowane takimi samochodami, najpierw musi wystąpić jakaś fizyczna przyczyna wywołująca to zjawisko (np. grupa takich pustych samochodów postawiona została na zboczu góry), oraz jakiś fizyczny mechanizm jaki nadaje temu zjawisku określony przebieg (np. siła grawitacyjna działająca wzdłuż zbocza tej góry spowoduje stoczenie się samochodów w dół). Tymczasem przeciw-materia jest "inteligentna" w stanie naturalnym. Skupisko cząsteczek przeciw-materii można więc porównać do grupy ludzi. Oprócz zjawisk czysto fizycznych, podobnych do tych wykazywanych także przez ową grupę samochodów (np. poruszanie się w dół zbocza góry), taka grupa inteligentnych ludzi będzie wykazywała też dwa dodatkowe rodzaje zjawisk. Pierwszy z tych rodzajów to **zjawiska intelektualne**. Przykładowo taka grupa ludzi będzie porozumiewała się ze sobą, będzie analizowała swoją sytuację, podejmowała decyzje, itp. Natomiast drugi z tych rodzajów, to **zjawiska fizyczno-intelektualne**, czyli zjawiska mające wprawdzie charakter fizyczny, jednak wywodzące się z intelektualnych źródeł. Przykładowo, taką grupę ludzi można przekonać logiczną argumentacją, aby wszyscy jej członkowie maszerowali precyzyjnie po obwodzie jakiegoś okręgu, czy dokładnie pod górę zbocza, na przekór że żadne prawa fizyczne tego na nich nie wymuszają. Takich zjawisk fizyczno-intelektualnych spontanicznie nie zmanifestują np. puste samochody, na przekór że fizycznie są one w stanie je zrealizować. Powyższe porównanie ujawnia, że intelektualna różnica pomiędzy przeciw-materią i materią powoduje manifestowanie przez przeciw-materię zjawisk, jakie nie są możliwe do zmanifestowania przez materię.

Użyteczne porównanie wprowadzone w poprzednim paragrafie uświadamia nam, że niezależnie od manifestacji i zjawisk czysto intelektualnych (omawianych w rozdziale K), przeciw-materia manifestuje także rozliczne zjawiska fizyczno-intelektualne, oraz czysto fizyczne. Przykładami zachodzących w niej zjawisk czysto fizycznych mogą być: formowanie z niej struktur i obiektów, sprężanie, poddawanie jej cyrkulacji, przemieszczanie, wibrowanie, itp. Natomiast przykładem zjawiska fizyczno-intelektualnego zachodzącego w przeciw-materii będzie tarcie jakie naturalne programy zawarte w przeciw-materii muszą formować podczas przemieszczania się przez tą przeciw-materię. Ponieważ jednak przeciw-świat połączony jest z naszym światem oddziaływaniami grawitacyjnymi, jakiegokolwiek zjawisko fizyczne lub fizyczno-intelektualne ma w nim miejsce, natychmiast owo zjawisko wywiera swój wpływ na przebieg zjawisk naszego świata. W ten sposób fizyczne oraz fizyczno-intelektualne manifestacje i zachowania przeciw-materii, są źródłem rozlicznych zjawisk obserwowalnych w naszym świecie. Aby przytoczyć tutaj jakieś przykłady zjawisk rozciągających się poprzez dwa światy, to należą do nich: pole elektryczne i pole magnetyczne, wszelkie zjawiska pogodowe i oceaniczne na Ziemi (np. cyklony i tornada), ruch telekinetyczny, stan natelekinetyzowania, fale telepatyczne, pole grawitacyjne, czas, energia, oraz wiele więcej.

Spora ze zjawisk zachodzących w przeciw-materii jest źródłem najróżniejszych następstw, jakie za pośrednictwem pola grawitacyjnego przenoszone są na nasz świat, a stąd i obserwowane w naszym świecie. Niektóre z tych zjawisk tak mocno zależą od unikalnych własności fizycznych przeciw-materii, że ich wyjaśnienie jedynie na bazie cech naszej materii, jest absolutnie niemożliwe. Z tych powodów zjawiska owe dotychczas były określane mianem "tajemnicze" lub "niewyjaśnialne" oraz zwyczajnie ignorowane przez dotychczasową oficjalną naukę ziemską. Te zaś z nich, jak przykładowo "pole elektryczne" czy "pole magnetyczne", których dzisiejsza nauka nie była w stanie zignorować, opisywane są przez nią jedynie w abstrakcyjnych kategoriach skutków, z pominięciem konkretnego opisu mechanizmów ich powstawania.

Omawianie Konceptu Dipolarnej Grawitacji byłoby niepełne, gdybyśmy nie przeanalizowali przynajmniej najważniejszych z owych "tajemniczych" lub "niewyjaśnialnych" zjawisk, jakie wywodzą się z fizycznych własności przeciw-materii,

jednak jakich wpływ rozciąga się do naszego świata. Wszakże jeśli nie wyjaśni ich dokładnie Koncept Dipolarnej Grawitacji, nasza oficjalna nauka już opanowana przez pasożytnictwo będzie ignorowała je w nieskończoność. Z kolei ich dalsze ignorowanie pozbawi ludzkość niezmiernych korzyści jakie wynikają z ich opanowania.

Dalsze podrozdziały niniejszego rozdziału L mają właśnie na celu zaprezentowanie owych zjawisk typu fizykalnego, razem z wyzwajającymi je fizykalnymi własnościami przeciw-materii. Wyjaśniają one też następstwa, jakie istnienie tych zjawisk wnosi do naszej cywilizacji. Zanim jednak zanurkujemy w zgłębianie owych zjawisk, w tym miejscu chciałbym wyjaśnić, że ich dokładne poznanie wprawdzie poszerza horyzonty i prezentuje pełny obraz Konceptu Dipolarnej Grawitacji, jednak z punktu widzenia poznania i praktykowania totalizmu, NIE jest absolutnie niezbędne. Dlatego też ci z czytelników, którzy nie posiadają ścisłego umysłu i nie pasjonują się zgłębianiem fizycznych tajemnic wszechświata, począwszy od niniejszego punktu mogą pominąć dalsze zapoznanie się z tym rozdziałem, oraz przejść teraz bezpośrednio do czytania rozdziału M - jaki posiada znacznie większy związek z totalizmem. **Z punktu widzenia totalizmu**, najbardziej istotna jest wiedza zaprezentowana w tym rozdziale do niniejszego miejsca, dalej zaś istotna staje się wiedza zaprezentowana w rozdziale M. (Interesująca może też być treść podrozdziałów L8 do L10.) Natomiast wiedza zaprezentowana w dalszych częściach tego rozdziału L, jest głównie użyteczna dla badaczy zorientowanych ku problematyce fizykalnej oraz dla osób zainteresowanych w fizykalnej stronie działania wszechświata. Omawianie owej fizykalnej części Konceptu Dipolarnej Grawitacji, rozpoczniemy już w następnym podrozdziale od tych zjawisk wywodzących się z przeciw-świata - ale manifestujących się również w naszym świecie, z jakimi spotykamy się najczęściej, czyli od zjawisk elektromagnetycznych.

L4.1. Podstawowe zjawiska przeciw-świata

Motto tego podrozdziału: "Rzeczywistość wykracza poza granice wyobraźni, wyobraźnia ograniczana jest już poznaną rzeczywistością."

Z powodu zakrycia i niedostępności dla naszych zmysłów, przeciw-świat utrzymywał nas dotychczas w całkowitej ignorancji zarówno co do faktu swego istnienia, jak i co do swojej charakterystyki i panujących w nim zjawisk. Tymczasem, jak czytelnicy zapewne zdolali już w tym się zorientować z uprzedniej treści tego rozdziału L, na przekór naszej ignorancji przeciw-świat jest ogromnym światem, który jest wielokrotnie bardziej skomplikowany niż nasz świat fizyczny. Wszakże oprócz zjawisk czysto fizykalnych, znanych nam już dosyć dobrze z naszego świata i wynikających z wzajemnych oddziaływań na siebie cząsteczek substancji wypełniającej ów przeciw-świat (tj. przeciw-materii), pojawiać się w nim będą też zjawiska jakie zupełnie są nam nie znane, bowiem jakie wynikają z naturalnej inteligencji przeciw-materii (zjawiska te dokładniej są opisywane w następnym rozdziale K), a także zjawiska z jakimi wprawdzie spotykamy się w naszym świecie, jednak jakich dotychczas naukowo nie byliśmy w stanie opisać, bowiem wynikają one z wzajemnego współdziałania naszego świata z poprzednio nam nie znanym przeciw-światem. Z tego więc powodu, zarówno zjawiska występujące w przeciw-świecie, jak i prawa rządzące tymi zjawiskami, są znacznie bardziej rozległe i złożone niż zjawiska i prawa naszego świata. Aby je wszystkie zgłębić i opisać wystarczy więc zajęcia dla całych generacji przyszłych totaliztycznych naukowców. Oczywiście już obecnie zdołałem poznać kilka najważniejszych z tych zjawisk, aczkolwiek doskonale zdaje sobie sprawę że nie reprezentują one jeszcze wszystkich zjawisk przeciw-świata. Wszakże zjawiska jakie udało się poznać do chwili obecnej, są to tylko te które w ewidentny i łatwo wykrywalny sposób wpływają na stan i zjawiska naszego świata.

Niezależnie jednak od owych zjawisk jakie z naszego świata są łatwe do odnotowania, przeciw-świat z całą pewnością posiada też cały szereg zjawisk unikalnych

dla siebie samego, których poznanie wymagało będzie dopiero uprzedniego wypracowania zupełnie nowych metod badawczych pozwalających na wgląd do niektórych tajemnic przeciw-świata. Już w chwili obecnej opracowałem jedną z takich nowych metod badawczych, jaką na swój użytek nazwam "metodą różnicową". Polega ona na analizie różnic pomiędzy przebiegami dwóch identycznych zjawisk, jedno z których zachodzi, lub jest inicjowane, w naszym świecie, inne zaś zachodzi, lub jest inicjowane, w przeciw-świecie (np. zjawisko ruchu fizycznego i ruchu telekinetycznego, fali dźwiękowej i fali telepatycznej, itp.). Obserwowalne różnice pomiędzy przebiegiem lub efektami takich dwóch identycznych i odpowiadających sobie zjawisk pozwalają następnie na wydedukowane własności przeciw-materii i przeciw-świata, praw do nich się odnoszących, itp.

W niniejszym podrozdziale postaram się przytoczyć wykaz tych zjawisk przeciw-świata, jakie dotychczas zdołałem już zidentyfikować i opisać w którejś z części niniejszej monografii. Ponieważ mechanizm powstawania tych zjawisk wywodzi się z kilku odmiennych źródeł, podczas sporządzania poniższego ich wykazu najpierw podane zostało kryterium zaklasyfikujące daną grupę zjawisk do określonego źródła z jakiego się wywodzą, a dopiero potem przytoczono wykaz zjawisk przynależnych do tego źródła:

#1. Zjawiska czysto fizyczne zachodzące w przeciw-materii. Wynikają one ze wzajemnego oddziaływania na siebie cząsteczek przeciw-materii. Dotychczas zdołałem zidentyfikować następujące zjawiska z tej grupy:

#1A. Pola elektryczne. Lokalne sprężenia lub rozrzedzenia przeciw-materii naszej ortodoksyjnej nauce są znane pod nazwą "pola elektryczne", aczkolwiek nauka ta również nie potrafiła dotychczas wyjaśnić czym właściwie są owe pola elektryczne. Ich bardziej szczegółowszy opis zawarty został w podrozdziale L5.1 niniejszej monografii (tj. w pierwszym z następnej sekcji podrozdziałów). Wszystkie prawa jakie rządzą polami elektrycznymi wynikają więc z praw jakie w przeciw-świecie rządzą wzajemnymi oddziaływaniami obszarów sprężonej lub rozrzedzonej przeciw-materii.

#1B. Pola magnetyczne. Lokalne cyrkulowanie przeciw-materii po obwodach zamkniętych, nasza ortodoksyjna nauka nazywa z użyciem terminu "pole magnetyczne", aczkolwiek nauka ta też dotychczas nie potrafiła dokładnie wyjaśnić czym właściwie pole magnetyczne jest. Jego szczegółowszy opis zawarty został w podrozdziale L5.2 niniejszej monografii. Wszystkie prawa jakie rządzą polami magnetycznymi wynikają więc z praw jakie w przeciw-świecie rządzą wzajemnymi oddziaływaniami strumieni cyrkulującej przeciw-materii.

#1C. Fale telepatyczne. Są to fale wibracji rozprzestrzeniające się w przeciw-materii (tj. drgania przeciw-materii). Naszej ortodoksyjnej nauce nie są one jeszcze teoretycznie znane. Jednak różne ich odmiany zostały już poznane empirycznie przez tzw. "alternatywne nauki" i są już opisywane przy użyciu takich terminów jak np.: energia piramidy (patrz podrozdział L6.3), sygnały radiestezyjne (patrz podrozdział L6.4), energia organu (patrz podrozdział L6.3), przekazy telepatyczne, itp. Ja mam przyjemność być pierwszym naukowcem, który je teoretycznie opisał i wyjaśnił, przyporządkowując im nazwę "fale telepatyczne". Ich wstępny opis zawarty został w podrozdziale L6.3 niniejszej monografii, zaś poszerzenie tego opisu podane jest w rozdziale N monografii [1/4]. Wszystkie prawa jakie rządzą falami telepatycznymi wynikają więc z praw jakie w przeciw-świecie rządzą powstawaniem, własnościami, i zachowaniami fal wibrującej przeciw-materii.

#2. Fizyczne oddziaływania przeciw-materii z materią. Zjawiska z tej grupy wynikają z powiązania polem grawitacyjnym przeciw-materii z przeciw-świata oraz materii z naszego świata. Manifestują się one wzajemnym współdziałaniem obu tych substancji. Jak dotychczas zdołałem zidentyfikować następujące z nich:

#2A. Trwałe telekinetyzowanie materii. Nie było ono dotychczas poznane ani teoretycznie ani empirycznie. Stąd mam przyjemność być pierwszym naukowcem jaki nie tylko wyjaśnił jego mechanizm ale także wskazał przykłady jego

manifestowania się i najważniejsze atrybuty. Jego dokładniejszy opis przytoczony jest w podrozdziale L6.2, z praktycznymi zastosowaniami podanymi w podrozdziale L6.2.2. Wszystkie więc prawa telekinetyzowania materii wynikają z praw jakie rządzą powstawaniem, własnościami, i zachowaniem się owych wzajemnych oddziaływań drgających materii z przeciw-materią, które w podrozdziale L6.2 opisane zostały modelem trwałego telekinetyzowania.

#2B. Ruchy telekinetyczne. Są one następstwem przemieszczenia przeciw-materialnego duplikatu jakiegoś obiektu, jakie to przemieszczenie za pośrednictwem oddziaływań grawitacyjnych przenoszone jest potem na materialną część tego obiektu. (Tj. ruch telekinetyczny reprezentuje jakby powodowanie przemieszczeń obiektów poprzez uchwycenie i przemieszczenie ich "duchów".) Po bardziej szczegółowe wyjaśnienia zjawiska telekinezy patrz podrozdział L6.1 niniejszej monografii. Wszystkie więc prawa ruchu telekinetycznego wynikają z praw jakie rządzą oddziaływaniami ruchowymi przeciw-materii na materię.

#2C. Efekt telekinetyczny. Jest to zjawisko (albo mechanizm działania zjawisk) zachodzące w przeciw-materii, jakie reprezentuje samo-mobilność, czyli odwrotność inercji odniesioną do przeciw-materii - będącą także odwrotnością tarcia. Dzisiejszej ortodoksyjnej nauce ziemskiej efekt ten również nie jest jeszcze teoretycznie znany. Ja mam więc przyjemność bycia pierwszym naukowcem, który ją teoretycznie opisał i wyjaśnił, przyporządkowując jej nazwę "efekt telekinetyczny". Jego wstępne opisy zawarte zostały w podrozdziale L6.1 niniejszej monografii, zaś poszerzenie tego opisu przytoczone jest w podrozdziałach K1 i L1 monografii [1/4]. Wszystkie prawa jakie rządzą efektem telekinetycznym, oraz wynikającym z niego zjawiskiem telekinezy, wynikają więc z praw jakie w przeciw-świecie rządzą ową unikalną własnością przeciw-materii będącą odwrotnością inercji, jaką nazywam "samo-mobilnością".

#3. Zjawiska fizykalno-intelektualne, indukowane przez naturalne programy przechowywane przez przeciw-materię. Wynikają one z faktu, że niektóre procesy wywodzące się z, a także realizowane przez intelektualne atrybuty przeciw-materii, muszą wyzwać fizykalne manifestacje. Najlepszym przykładem takich zjawisk fizykalno-intelektualnych jest rodzaj siły tarcia, jaki musi być formowany podczas przemieszczania się naturalnych programów przeciw-świata na wskroś objętości przeciw-materii (w tej monografii owo "tarcie" wyjaśniane jest jako grawitacja). Zjawiska fizykalno-intelektualne należy jednak odróżniać od zjawisk czysto intelektualnych. (Zjawiska czysto intelektualne wynikają z faktu, że każda indywidualna cząsteczka przeciw-materii posiada pamięć jaka zawiera jakiś naturalny program wykonawczy, że cząsteczka taka wykazuje inteligencję i stąd jest zdolna do zrealizowania zawartego w niej programu, oraz odznacza się wolą do entuzjastycznego realizowania tego co zostało jej zlecone zawartym w niej programem. Zauważ, że dokładnemu opisowi zjawisk czysto intelektualnych zachodzących w przeciw-materii poświęcony jest cały odrębny rozdział K.) Do chwili pisania niniejszego podrozdziału zdołałem już zidentyfikować następujące zjawiska fizykalno-intelektualne:

#3A. Energia. Zachowanie się cząsteczek przeciw-materii definiowane jest przez specjalne programy informatyczne, jakie opisują jak cząsteczki te w danej chwili mają się zachowywać. Więcej informacji o owych programach zawarte jest w rozdziale K, jaki opisuje inteligentne atrybuty przeciw-materii. Programy te mogą się przemieszczać z jednej cząsteczki przeciw-materii, do innej cząsteczki przeciw-materii, dyktując tym cząsteczkom jak mają się zachowywać. W ortodoksyjnej nauce fakt tego przemieszczania się "programu zachowania" cząsteczek przeciw-materii opisywany jest terminem "energia" (patrz podrozdziały L7.2, M9 i M9.1), aczkolwiek nauka ortodoksyjna nie potrafiła dokładniej wyjaśnić czym właściwie energia jest. Wszystkie zjawiska energetyczne z naszego świata są więc następstwem wędrówki odnośnych programów informatycznych z jednych zgrupowań inteligentnej przeciw-materii na inne. Natomiast wszelkie prawa rządzące energią i jej przemianami, wynikają z praw przeciw-świata odnoszących się do naturalnych programów jakie opisują odnośne zachowania zgrupowań przeciw-materii. Dla przykładu,

ponieważ programy energii zawarte w przeciw-materii typowo nie mogą być ani tworzone ani niszczone, a jedynie mogą one zmieniać objętość przeciw-materii w jakiej w danej chwili rezydują i jakiej zachowaniem kierują, stąd do energii stosuje się podobne "prawo bilansu" jakie odnosi się też do programów i substancji. Ponieważ programy te dla ludzi są niezniszczalne i jedynie wszechświatowy intelekt wie jak je formować, stąd również do energii stosuje się prawo, że ludzie nie mogą jej ani wytworzyć ani zniszczyć, a jedynie przegrupować lub przetransformować z jednej formy na inną. ltd., itp.

#3B. Czas. Dotychczasowe definiowanie czasu przez ortodoksyjną naukę ziemską, jako niezmiennego "czwartego wymiaru", Koncept Dipolarnej Grawitacji deklaruje jako całkowicie błędne. W nowym Konceptcie Dipolarnej Grawitacji czas okazuje się bowiem przepływem kontroli wykonawczej przez programy zawarte w naszych duplikatach przeciw-materialnych - patrz jego opisy w podrozdziałach L7 i L7.1. Stąd, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, upływ czasu może być cofany do tyłu, spowalniany, przyspieszany, przestawiany do przodu, itp. Można też budować "wehikuły czasu" jakie przemieszczały nas będą w czasie. Wszystkie więc prawa rządzące czasem wynikają z praw jakie rządzą przepływem kontroli wykonawczej przez algorytmy z naszych duplikatów przeciw-materialnych. Stąd muszą one być bardzo podobne do praw jakie rządzą zachowaniem się dzisiejszych programów komputerowych.

#3C. Pole grawitacyjne. Wprowadzie dzisiejsza nauka ortodoksyjna jest świadoma jego istnienia i nawet opisała jego podstawowe atrybuty oraz prawa nim rządzące, jednak nie potrafi wyjaśnić ani czym ono jest, ani jaka jest jego natura. Przykładowo nawet w chwili aktualizowania tego ustępu, czyli niemal 30 lat po sformułowaniu przez mnie Konceptu Dipolarnej Grawitacji i formalnym udowodnieniu że grawitacja jest dynamicznym polem dipolarnym, ortodoksyjna nauka ziemską ciągle upierała się że pole grawitacyjne ma charakter statycznego pola monopolarnego. Zgodnie z moją obecną interpretacją, pole grawitacyjne jest to po prostu rodzaj siły tarcia, jaka zostaje uformowana podczas przepływu energii (czyli "programów zachowaniowych") z jednych cząsteczek przeciw-materii do innych. Szersze opisy moich rozważań na temat natury pola grawitacyjnego przytoczone są w podrozdziałach M3.7.1 i L7.3 niniejszej monografii. Wszystkie prawa rządzące grawitacją wynikają więc z własności owej siły tarcia jaka powstaje podczas przepływu naturalnych programów rezydujących w przeciw-materii.

#3D. Wzbudzenie grawitacyjne. Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, przeciw-materia dzieli się na dwie odmienne klasy, tj. wzbudzoną grawitacyjnie - czyli taką jaka może oddziaływać z materią z naszego świata, oraz niewzbudzoną grawitacyjnie - czyli taką która może oddziaływać tylko z inną przeciw-materią. Zasadnicza różnica pomiędzy tymi dwoma klasami sprowadza się jedynie do odpowiedniego zapisu w inteligentnej pamięci przeciw-materii, oraz spowodowanej tym zapisem zmiany w zachowaniu się przeciw-materii.

#3E. Wzbudzenie konfiguracyjne. Polega ono na adoptowaniu przez niektóre cząsteczki przeciw-materii takiego programu, że ich oddziaływanie z inną przeciw-materią lub z materią posiada charakter ukierunkowany (a więc niejednakowy i zależny od kierunku w jakim oddziaływanie to następuje). W rezultacie wzbudzenie to zaczyna być źródłem najróżniejszych cech konfiguracyjnych zarówno samej przeciw-materii, jak i materii z jaką przeciw-materia ta oddziaływuje. Przykładowo właśnie dzięki wzbudzeniu konfiguracyjnemu formowane są odmienne cząsteczki elementarne i odmienne pierwiastki, jest ono odpowiedzialne za odmienne stany skupienia występujące zarówno w materii jak i w przeciw-materii, itp.

#3F. Podporządkowanie osobnicze. Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, określona objętość zarówno wzbudzonej jak i niewzbudzonej grawitacyjnie przeciw-materii może zostać przeprogramowana w szczególny sposób, tak że inteligentnie podporządkowuje się ona określonemu intelektowi i staje się nośnikiem jego programów i zapisów pamięciowych (tj. jego "duchem" i "duszą"). W ten sposób poszczególne intelektuły zarówno indywidualne jak i zbiorowe posiadają podporządkowane sobie określone ilości

przeciw-materii, jaka staje się nośnikiem ich rejestrów, ich energii moralnej, ich energii życiowej, ich przeciw-ciała, ich karmy, ich pamięci długoterminowej, ich inteligencji, itp. Organem który zdaje się zarządzać ową podporządkowaną danemu osobnikowi przeciw-materią jest organ sumienia opisany w podrozdziale K4.1.2.

#4. Zjawiska intelektualne. Te wynikają wyłącznie z inteligentnych atrybutów przeciw-materii, a więc z jej zdolności do przechwytywania i gromadzenia informacji, pamiętania, myślenia, komunikowania się, wydawania rozkazów, itp. Zjawiska z tej grupy omawiane są wyczerpująco w rozdziale K, stąd tutaj ich prezentowanie zostanie pominięte.

Trzy ze zjawisk wyszczególnionych powyżej, mianowicie efekt telekinetyczny, vibracje telepatyczne, oraz magnetyczny model czasu, posiadają szczególnie istotne znaczenie dla urządzeń opisywanych w niniejszej monografii. Stąd ich przebiegi i charakterystyka będą wstępnie opisane w niniejszym rozdziale. Zjawiska te w przyszłości staną się fundamentalne dla takich nowych dyscyplin postulowanych przez Koncept Dipolarnej Grawitacji, jak fizyka przeciw-świata, mechanika przeciw-świata, medycyna przeciw-świata, czy inżynieria przeciw-świata.

Zaawansowanie nauk badających zjawiska przeciw-świata otworzy dla użytku ludzkości różnorodne źródła korzyści. Doskonałego przeglądu tych korzyści dostarczy już opis z podrozdziału L9. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę czytelnika na te korzyści, które są przedmiotem rozważań już następnym podrozdziałów. Należą do nich m.in.: budowanie bezpaliwowych urządzeń energetycznych (siłowni telekinetycznych - patrz podrozdział L6.1.4), budowanie urządzeń napędowych bazujących na wykorzystaniu efektu telekinetycznego (tj. wehikułów telekinetycznych - patrz podrozdział L6.1.1), budowanie urządzeń zmieniających upływ czasu (tj. wehikułów czasu - patrz rozdział L8.1), oraz budowanie urządzeń łącznościowych wykorzystujących fale telepatyczne jako nośnik informacji (tj. telepatyzerów i TRI - patrz podrozdział L6.3.1).

L4.2. Wiry przeciw-materii: dynamiczne odpowiedniki obiektów trwałych z naszego świata

W naszym świecie fizycznym przywykliśmy już do faktu, że niemal wszystko co nas otacza przyjmuje formę obiektów trwałych. I tak planeta na jakiej żyjemy, czy Słońce jakie oddaje nam swoją energię, jest właśnie obiektem relatywnie trwałym. Podobnie obiektem trwałym jest każdy kamień czy samochód. Nawet nasze ciało, a także ciała wszystkich organizmów żywych jakie nas otaczają, uformowane są w relatywnie trwałe obiekty.

Istnienie obiektów trwałych jest możliwe w naszym świecie, ponieważ grawitacja ma w nim formę oddziaływania przyciągającego, a ponadto istnieje w nim tarcie i inercja. Natomiast przeciw-świat jest pozbawiony tych cech. Wszakże grawitacja ma w nim charakter odpychania. Nie istnieje tam też ani inercja (w naszym jej rozumieniu), ani tarcie. Praktycznie więc w przeciw-świecie nie daje się statycznie formować trwałych skupisk substancji, jakie byłyby przeciw-materialnym odpowiednikiem dla obiektów trwałych z naszego świata. W przeciw-świecie wszystko więc jest w stanie nieustannego ruchu i zmiany. Pytanie więc jakie się natychmiast rodzi to "czy przeciw-świat nie posiada żadnych form jakie byłyby podobnie trwałe, jak trwałe są obiekty z naszego świata?"

Odpowiedź na powyższe pytanie jest "tak". W przeciw-świecie także formowane mogą być relatywnie trwałe struktury. Jednak struktury te przyjmują formę dynamicznych **wirów przeciw-materii**. Takie dynamiczne wiry przeciw-materii w przeciw-świecie są więc odpowiednikami dla naszych obiektów. Faktycznie to podobieństwo owo idzie nawet jeszcze dalej, mianowicie "za każdy obiektem trwałym z naszego świata, kryje się odpowiedni wir przeciw-materii jaki w przeciw-świecie odpowiada owemu obiektowi". Z uwagi na owo ogromne znaczenie wirów przeciw-materii, w niniejszym podrozdziale zajmiemy się ich dokładniejszym opisaniem i ujawnieniem ich najważniejszych cech.

Wirym przeciw-materii nazywali będziemy zawirowanie owej substancji jakie przyjmuje trwała forma, oraz jakie charakteryzowane jest przez zbiór cech które są unikalne dla niego. W sensie wyglądu wiry przeciw-materii zwykle mają formę podobną jak wiry wody, które doskonale znamy z naszego świata. Jednak w przeciwieństwie do wirów wody, wiry przeciw-materii cechują się zbiorem nieco odmiennych atrybutów. Wymieńmy i opiszmy teraz najważniejsze z owych atrybutów wirów przeciw-materii.

#1. Zamknięty przebieg ich osi wirowania. W naszym świecie jeśli coś już wiruje, zwykle jego oś wirowania jest w przybliżeniu linią prostą. Jedynie wiry z bardzo lotnych gazów, takie jak tornada, mogą mieć poskręcaną i powyginaną oś wirowania. Tymczasem trwałe wiry przeciw-materii, z reguły będą posiadały oś wirowania jaka formuje jakiś przebieg zamknięty. Jeśli bowiem ich oś wirowania pozostanie otwarta, w warunkach przeciw-świata takie wiry staną się nietrwałe, niestabilne, oraz szybko zmieniające swoje położenie.

#2. Ogromna liczba form, odmian i wielkości. Najbardziej elementarnym wirym przeciw-materii, a stąd zapewne wirym jaki najczęściej będzie występował we wszechświecie, musi być wir w kształcie toroidu (albo ciastka po angielsku zwanego "donut"). W wirze tym jego oś wirowania jest zagięta w idealny okrąg, zaś wirująca przeciw-materia formuje rodzaj dynamicznego pierścienia. Oczywiście fakt, że oś wirowania większości wirów przeciw-materii jest zamknięta, wcale nie oznacza że wszystkie one przyjmują formę owych doskonałych pierścieni (czy wirującego toroidu, albo ciastka "donut"). Osie bowiem wirowania niektórych wirów przeciw-materii mogą mieć bardzo skomplikowany przebieg i raczej upodabniają się do zapętlonego węzła uformowanego z grubej liny, niż do prostego w kształcie pierścienia.

Fakt że owe wiry przeciw-materii różnić się będą od siebie wielkością, długością osi, sposobem zapętlania się na siebie, oraz kierunkiem wirowania, oznacza, że istniały będą w przeciw-świecie dosłownie tysiące ich odmian. Przykładowo każda cząsteczka elementarna będzie formowana z odrębnego rodzaju takiego wiru. Także każda galaktyka, planeta, oraz każdy rodzaj słońca, również będzie odmiennym wirym przeciw-materii. W końcu, jeśli odniesie się kierunek wirowania takich wirów o zamkniętych przebiegach ich osi obrotu, do położenia ich prześwitu, wówczas się okazuje, że zawsze istniały będą dwie odmiany każdego wiru danego kształtu i wielkości, mianowicie:

- wiry **lewoskrętne**, oraz
- wiry **prawoskrętne**.

Zauważ, że zgodnie z punktem 4 poniżej, przykładowo wszystkie pierścieniowate (toroidalne) wiry lewoskrętne o w przybliżeniu tej samej wielkości będą odpychały się od siebie, aczkolwiek będą one przyciągały do siebie wiry prawoskrętne, oraz vice versa.

#3. Siły dośrodkowe. W każdym wirze przeciw-materii formowane są siły działające w kierunku ku osi wirowania. Siły te ściskają dany wir w kierunku ku jego osi wirowania i utrzymują ten wir w stanie stabilnym, pozwalając mu na pozostawanie tworem relatywnie trwałym. Ponadto wywierają one nieustanny napór na oś wirowania danego wiru, starając się ową oś wyprostować.

#4. Oddziaływanie na inne wiry ze swego otoczenia i na inne fragmenty tego samego wiru. Wir przeciw-materii ma także to do siebie, że oddziałuje on siłowo z innym pobliskim wirym. Oddziaływanie to ma charakter:

- **przyciągania**, jeśli oba stykające się wiry obracają się w takich kierunkach, że w punkcie ich styku w obu wirach przeciw-materia przemieszcza się w tym samym kierunku, oraz
- **odpychania**, jeśli oba stykające się wiry w miejscu styku zawirowują przeciw-materię w przeciwnych kierunkach.

Zauważ, że wzajemnie przyciągają się do siebie (lub odpychają) nie tylko dwa odrębne wiry, ale także dwa odmiennie fragmenty tego samego długiego wiru. Dlatego też wiry jakich oś jest bardzo długa, z czasem zawiązywały się będą na siebie i zapętląły jak bardzo skomplikowane węzły z grubego powroza.

#5. Ciąg poosiowy oraz poosiowy przepływ przeciw-materii. W każdym wirze przeciw-materii występuje też jeszcze jedno zjawisko, mianowicie poosiowy ciąg jaki wzbudza w takim wirze poosiowy przepływ przeciw-materii. Ciąg ów daje się wyrazić "zasadą prawoskrętnego korkociąga". Mianowicie jeśli na wir przeciw-materii spoglądać z takiej strony, że kierunek jego wirowania jest zgodny z kierunkiem wskazówek zegara, wówczas w takim wirze przeciw-materia poruszała się będzie wzdłuż jego osi jak prawoskrętny korkociąg, t.j. w kierunku od patrzącego wgląd takiego wiru.

#6. Cyrkulowanie przeciw-materii przez swój prześwit. Ponieważ wiry te posiadają oś zamkniętą, zawsze formują one w swoim centrum rodzaj prześwitu. Z kolei przez ów prześwit także cyrkulowana jest przeciw-materia, formując zjawisko jakie w podrozdziale L5.2 opisane jest jako "pole magnetyczne". Cyrkulowanie przeciw-materii jakie dany wir wymusza przez swój prześwit, jest zawsze zgodne z kierunkiem wirowania po wewnętrznej stronie danego wiru.

#7. Przyciąganie lub odpychanie się strumieni cyrkulowanych przez prześwity innych wirów. Strumień przeciw-materii jaka cyrkulowana jest przez prześwit danego wiru, oddziałuje na podobny strumień przeciw-materii jaka jest cyrkulowana przez prześwit innego wiru, razem formując siły odpychające lub przyciągające takie dwa wiry. Siły te działają równolegle do sił przyciągania lub odpychania formowanych przez ciśnienie dośrodkowe samych wirów, w ten sposób formując rodzaj samobalansującego się układu sił.

#8. Formowanie kompleksowych konfiguracji, złożonych z kilku wirów. Ponieważ dany wir przyciąga do siebie wiry podobnej wielkości jakie jednak wirują w przeciw-stawnym kierunku, z czasem każdy taki wir wyłapuje co najmniej jeden inny wir, formując z nim rodzaj złożonej konfiguracji. W rezultacie w przeciw-świecie rzadko występowały będą pojedyncze wiry, a raczej istniały tam będą całe konfiguracje takich nawzajem przyciągających się wirów.

Różnorodność owych konfiguracji wirów ulega dodatkowemu pokomplikowaniu, ponieważ wiry rozmiarowo większe, są w stanie zawirowywać wiry od siebie mniejsze. W rezultacie, niektóre z takich konfiguracji są uformowane w hierarchiczne struktury, w których mniejsze wiry rotują w obrębie wirów znacznie większych.

#9. Stan równowagi trwałej. Każdy wir przeciw-materii, oraz każda konfiguracja wirów, charakteryzuje się stanem dynamicznej równowagi trwałej. To oznacza, że wszystkie działające na taki wir siły i oddziaływania, nawzajem się balansują, nadając mu stan równowagi trwałej.

#10. Nakładanie dynamicznej inercji na obiekty jakie wiry te sobą reprezentują. Ponieważ każdy wir przeciw-materii formuje cały szereg oddziaływań siłowych jakie utrzymywane są w stanie równowagi trwałej, każda zmiana zachowania danego wiru wymaga oddziaływania na niego jakimś zjawiskiem fizycznym. Dlatego wiry przeciw-materii nakładają zjawisko na obiekty jakie są nimi reprezentowane, jakie możnaby nazwać "dynamiczną inercją". Inercja ta powoduje, że bez zadziałania na wir jakimś fizycznym czynnikiem zewnętrznym, dany wir przeciw-materii utrzymuje reprezentowany przez siebie obiekt fizyczny w niezmiennym stanie przez dowolnie długi okres czasu.

Wszystkie powyższe atrybuty wirów przeciw-materii powodują, że wirami tymi daje się wyjaśnić praktycznie każde zjawisko i zachowanie, jakiego źródłem jest właśnie przeciw-materia. Przykładowo, jak to objaśnione zostanie nieco dalej, cząsteczki elementarne są takimi właśnie konfiguracjami mikro-wirów, pola magnetyczne są cyrkulacjami przeciw-materii przez prześwity takich wirów, wirami przeciw-materii są także wszelkie zjawiska decydujące o pogodzie czy stanie naszej planety. Faktycznie też cały przeciw-świat wcale nie jest nieruchomym oceanem przeciw-materii, a rodzajem skupiska przeciw-materii jaki utrzymywany jest w razem przez niezliczoną liczbę takich właśnie wirów. Rozmiary owych wirów kształtują się od mikroskopijnych - jakie formują elementarne cząsteczki, aż do ogromnych - jakie formują całe gwiazdy i galaktyki. Każdy obiekt z naszego świata fizycznego, w przeciw-świecie utrzymywany jest w kupie i zasilany w

energię przez odpowiadający mu kłębowisko wirów przeciw-materii. Dlatego każdy przeciw-materialny duplikat dowolnego obiektu, faktycznie jest właśnie bardzo skomplikowanym "węzłem gordyjskim" uformowanym z gmatwaniny pozlepianych ze sobą wirów przeciw-materii najróżniejszych wymiarów, kształtów i długości.

L5. Interpretacja zjawisk elektromagnetycznych w koncepcie Dipolarnej Grawitacji

Motto tego podrozdziału: "Poprawne zawsze jest proste, błędne obrasta komplikacjami."

Zjawiska elektromagnetyczne obejmują wszystko co jest związane z elektrycznością i magnetyzmem. Chociaż nasza cywilizacja dumnie rozgłasza, że opanowała już te zjawiska, praktycznie nie jest jeszcze w stanie nawet zdefiniować czym właściwie one są, oraz jaki mechanizm powoduje ich zmanifestowanie się. Dla przykładu, każda definicja elektryczności i magnetyzmu jaką znaleźć możemy w podręcznikach fizyki nie wyjaśnia natury tych dwóch zjawisk ani mechanizmu ich powstania, a jedynie opisuje je w kategoriach skutków (zamiast przyczyn). Wprowadzenie Konceptu Dipolarnej Grawitacji pozwala na rzucenie odrobiny światła na owe zjawiska. Niniejszy podrozdział wyjaśnia jak ów koncept widzi i wyjaśnia elektryczność i magnetyzm.

L5.1. Czym jest pole elektryczne?

Motto: "Pole elektryczne to obszar sprężonej lub rozrzedzonej przeciw-materii".

Koncept Dipolarnej Grawitacji ujawnia, że przeciw-świat wypełniony jest "przeciw-materią", która stanowi odwrotność materii z naszego świata. Niezależnie od intelektualnych atrybutów, przeciw-materia wykazuje również atrybuty fizyczne. Przykładowo, jak klasyczni fizycy poprawnie wydedukowali to już dawno temu, jest ona bezwładna. Ponadto jest idealnie sprężysta, nie formuje tarcia i nie wykazuje inercji. Przeciw-materia może też być wprowadzona w stan napięcia, oraz wprowadzona w ruch. Jednakże aktualny stan tego medium nie może być obserwowany bezpośrednio z naszego świata, jako że nasze urządzenia i zmysły nie posiadają dostępu do przeciw-świata w jakim przeciw-materia jest zawarta. Na szczęście przeciw-materia oddziałuje z przeciwnym końcem dipoli grawitacyjnych jakie panują w tamtym świecie i w ten sposób jej stan i zachowanie wpływa na zachowanie materii z naszego świata. Z tego powodu, przeciw-materia może być obserwowana pośrednio, poprzez rejestrowanie jej oddziaływania z materią z naszego świata.

Jeśli przeanalizujemy wszelkie możliwe oddziaływania jakie mogą wystąpić pomiędzy przeciw-materią a materią, to mogą one wynikać z trzech czynników, tj. (1) powodowanych przez sprężanie przeciw-materii, (2) powodowanych przez ruch przeciw-materii, oraz (3) powodowanych przez wibracje przeciw-materii. Obszary gdzie przeciw-materia jest sprężana lub rozrzedzana, muszą wykazywać wszelkie atrybuty tego, co dotychczas jest znane pod nazwą dodatnich lub ujemnych pól elektrycznych. Stąd pole elektryczne w koncepcie Dipolarnej Grawitacji to stan potencjalny przeciw-materii. Ruch przeciw-materii wykazuje wszelkie atrybuty pola magnetycznego. Stąd pole magnetyczne to stan kinetyczny tej substancji. (W końcu wibracje przeciw-materii są źródłem najróżniejszych zjawisk, kilka z których, mianowicie telepatia, radiestezja i trwałe natelekinetyzowanie, są także zaprezentowane w niniejszym podrozdziale.) Pierwsze dwie interpretacje powyżej ujawniają, że zjawiska elektromagnetyczne w koncepcie Dipolarnej Grawitacji, to po prostu różne stany i zachowania przeciw-materii.

Kiedy zdefiniujemy pola elektryczne jako obszary gdzie przeciw-materia jest sprężona lub rozrzedzona, naturalnym zapytaniem jest wówczas, czym właściwie jest

pojedynczy elektron lub pojedynczy pozytron. Naturalną odpowiedzią na to zapytanie jest stwierdzenie, że **"każda elektrycznie naładowana cząsteczką elementarna, jest to mikro-obszar w ciągłości przeciw-materii, w jakim dokonane zostało miejscowe zagęszczenie lub rozrzedzenie tej substancji poprzez lokalne wprowadzenia tam trwałego ciśnienia dośrodkowego lub odśrodkowego"**. Owo lokalne zgrupowanie lub rozrzedzenie przeciw-materii, a ściślej siły jakie trwale oddziałują na otaczającą je ciągłość tej substancji, powodują "rozpychanie" lub "ściskanie" tego medium, formując w ten sposób rozpierające lub zasysające pole elektryczne.

Oczywiście, powyższe proste i wspaniałe wyjaśnienie Konceptu Dipolarnej Grawitacji dla natury wszelkich cząsteczek elementarnych, w tym także cząsteczek elektrycznie naładowanych, ciągle nie odpowiada nam jeszcze na pytanie, jakie każdemu zapewne się już nasuwa, mianowicie "jak to się dzieje, że takie cząsteczki elementarne są trwałe"? Wszakże, jeśli uformować lokalne zagęszczenie lub rozrzedzenie przeciw-materii gdzieś w środku ośrodka z tej substancji, wówczas z powodu braku tarcia, szybko przegrupowałyby ono pozostałą przeciw-materię. Stąd dana cząsteczka elementarna elektryczności szybko by zaniknęła. Okazuje się jednak, że istnieje także i odpowiedź na owo zapytanie. Otóż w przeciw-materii, która nie wykazuje posiadania tarcia ani inercji, możliwe jest utrzymywanie w nieskończoność jej lokalnych zagęszczeń lub rozrzedzeń, poprzez zwykłe wprowadzanie tych zagęszczeń lub rozrzedzeń w stan wirowania. Takie lokalne mikro-wiry sprężonej lub rozrzedzonej przeciw-materii, w przeciw-świecie formują dynamiczne ciśnienie dośrodkowe lub odśrodkowe, które uniemożliwia im rozprężenie się do średniej gęstości otaczającej je przeciw-materii. To wyjaśnia jak formowane są zarówno elektrony jak i pozytrony! Jedyna różnica pomiędzy tymi dwoma elementarnymi cząsteczkami sprowadza się do odmiennego kierunku wirowania przeciw-materii.

Mikro-wiry przeciw-materii jakie formują elektrony i pozytrony, w rzeczywistości wyglądem wcale nie są podobne do wirów na wodzie, z jakimi przywykliśmy kojarzyć wszelkie wiry. Kształt bowiem wirów na wodzie definiowany jest faktem, że formująca je woda posiada inercję oraz poddawana jest działaniu sił grawitacyjnych. Tymczasem przeciw-materia nie wykazuje inercji, ani grawitacja nie oddziałuje na nią w taki sam sposób jak na wodę. Stąd mikro-wiry przeciw-materii jakie formują elektrony i pozytrony, faktycznie swym kształtem są podobne do pary toroidów jakie przyłgnęły nawzajem do siebie, czy do pary sklejonych ze sobą szeroko upowszechnionych na Zachodzie nibypączków nazywanych "donut". Każdy z dwóch przylegających do siebie takich toroidów (kształtów "donut") faktycznie jest kółkiem zakrzywionym wirem, którego oś wirowania formuje zamknięty obwód okręgu - jak to opisano w podrozdziale L4.2. Każdy też z nich, na zasadzie koła planetarnego, lub kaskady zawirowań przeciw-materii opisywanej w punkcie #7L5.3 podrozdziału L5.3, formuje też przylegający do niego drugi identyczny toroidalny mikro-wir, który jednak wiruje w przeciwstawnym kierunku. Zależnie też od tego, w którym kierunku oba te kooperujące ze sobą toroidalne mikro-wiry obracają się względem punktu przetrzeni leżącego w ich centrum, owe dwa toroidalne mikro-wiry formują albo elektron, albo też pozytron. Elektron formowany jest kiedy oba obracające się toroidy posiadają takie kierunki wirowania, że sprężają one przeciw-materię w swoim centrum, w ten sposób formując trwały kluster podwyższonego ciśnienia tej substancji. Z kolei pozytron jest formowany, kiedy identyczny do elektronu układ takich dwóch wirujących toroidów wiruje w przeciwstawnym niż w elektronie kierunku, jaki to kierunek powoduje trwałe rozrzedzenie przeciw-materii w jego punkcie centralnym.

Oczywiście tylko elektron i pozytron formuje mikro-wiry przeciw-materii jakie swym kształtem przypominają dwa ciasno do siebie przylegające i nawzajem ze sobą zsynchronizowane toroidy ("donuts"). Inne cząsteczki elementarne formowane są z układów mikro-wirów o odmiennych kształtach i kierunkach wirowania. Przykładowo neutrino jest połówką elektronu (albo pojedynczym toroidem/donut), która z jakichś powodów oddzieliła się od swojego wirowego partnera.

Powyższe wyjaśnienie Konceptu Dipolarnej Grawitacji dla budowy i zachowania cząstek elementarnych wyjaśnia też cały szereg zjawisk jakie związane są z cząsteczkami elementarnymi i z przeciw-materią, jednak jakie dotychczas pozostawały niezrozumiałe. Przykładowo, jeśli uwzględni się fakt, że oba wirujące toroidy jakie formują elektron lub pozytron nie są idealnie jednakowej wielkości, wówczas formowane przez nie cyrkulacje przeciw-materii nie są precyzyjnie balansowane. To zaś oznacza, że przez prześwit takiego podwójnego toroidu zawsze pompowywana jest jakaś ilość energii. Owa energia jaka przepływa przez prześwit cząsteczek elementarnych, formuje więc elementarną siłę grawitacyjną. To z kolei wyjaśnia czym właściwie jest grawitacja (zauważ że wyjaśnienie to pokrywa się z tym przytoczonym w podrozdziale M3.7.1). Zgodnie z nim, grawitacja jest to rodzaj przepływu energii formowanego w wyniku nieustannego przepompowywania przeciw-materii. Jeśli zaś tego typu rozważanie poprowadzi się dalej, wówczas się okaże, że motto niniejszego rozdziału jest poprawne, tj. że faktycznie wszystko we wszechświecie jest tylko jedną z wielu możliwych manifestacji przeciw-materii.

Powyższe objaśnienia są bardzo uproszczone i nie wdają się w wiele szczegółowych mechanizmów jakie związane są z formowaniem pól elektrycznych, oraz z budową i zachowaniem cząsteczek elementarnych. Niemniej dają one wstępne pojęcie, czym właściwie są pola elektryczne i cząsteczki elementarne w świetle Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Zgodnie z tymi opisami, "pola elektryczne to lokalne sprężenia lub rozrzedzenia przeciw-materii formowane na zasadzie statycznej", natomiast "elektrycznie naładowane cząsteczki elementarne to również lokalne mikro-sprężenia lub rozrzedzenia przeciw-materii, tyle że formowane i utrzymywane w sposób dynamiczny poprzez zaistnienie lokalnych mikro-wirów tej substancji".

L5.2. Czym jest pole magnetyczne?

Motto: "Pole magnetyczne jest strumieniem cyrkulującej przeciw-materii"

Jest co najmniej żenujące, że ortodoksyjna nauka początku 21-go wieku ciągle nie potrafi odpowiedzieć na zdawałoby się stosunkowo proste pytanie "czym właściwie jest pole magnetyczne?". Największe autorytety w magnetyźmie, kiedy skonfrontowane z tym pytaniem, po prostu "chowają głowy w piasek" i unikają problemu poprzez przytoczenie jakiejś wysoko-abstrakcyjnej definicji, która opisuje efekty, nie zaś pochodzenie, pola magnetycznego. Wygląda na to, że wyjaśnienie średniowiecznego mnicha, że "pole magnetyczne jest rodzajem jakiegoś świętego ducha jaki wyskakuje z jednego końca magnesu i znika w jego drugim końcu" ciągle pozostaje bliższym prawdy opisem mechanizmu tego zjawiska niż wyjaśnienia naukowców 21 wieku.

(Uwaga! Wyrażenie "**ortodoksyjna nauka**" używana czasami w niniejszej monografii oznacza tradycyjną naukę ziemską, czyli tą instytucjonalną naukę, jaką reprezentują dotychczasowe uczelnie, instytuty badawcze, wydawnictwa naukowe, zdecydowana większość zawodowych naukowców, itp. Jej cechy charakterystyczne obejmują, m.in., że praktykuje ona pasożytnictwo jako swoją filozofię życiową, oraz że wszystkie swoje stwierdzenia opiera ona na starym koncepcie dipolarnej grawitacji. Ortodoksyjną naukę należy wyraźnie odróżniać od nowo-rodzącej się nauki totalizycznej, która praktykuje totalizm jako swoją filozofię życiową, oraz która wszystkie swoje stwierdzenia opiera na nowym Konceptie Dipolarnej Grawitacji opisywanym w tym rozdziale i w rozdziale K.)

Uformowanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji w końcu dostarcza tak długo poszukiwanej odpowiedzi "czym jest pole magnetyczne", jak również wyjaśnia zasadę formowania tego pola. Poniżej przytoczono wyjaśnienie dla omawianego zjawiska wynikające z tego konceptu.

Zostało to eksperymentalnie potwierdzone, że wszelkie elektrycznie naładowane cząsteczki, takie jak elektrony, protony, pozytrony, itp., wirują jak dziecięce zabawki

popularnie zwane "bączkami". Jedną z prezentacji odkryć w tym zakresie zawarta jest w artykule [1L5.2] pióra Alan'a D. Krisch, "Collisions between Spinning Protons", opublikowanym w SCIENTIFIC AMERICAN, sierpień (August) 1987, strony 32-40. Ponieważ każda z takich wirujących cząsteczek jest przeciw-balansowana przez odpowiadające jej zgrupowanie przeciw-materii, stąd wirowanie tej cząsteczki w naszym świecie musi też powodować wirowanie substancji otaczającej to zgrupowanie w przeciw-świecie. Owo wirowanie przeciw-materii mogłoby zostać porównane do uformowania miniaturowego "wiru powietrznego" przez zabawkę dziecięcą "wirującego bąka", po wprawieniu jej w ruch obrotowy. W rezultacie więc mikro-wiry przeciw-materii muszą towarzyszyć każdej naładowanej elektrycznie cząsteczce. W normalnych przypadkach, osie wirowania owych bilionów mikro-wirów przyjmują chaotyczne zorientowanie, stąd ich działanie nawzajem się kasuje. Z tego powodu, w stacjonarnych ładunkach elektrycznych, zawirowania przeciw-materii mogą być wykrywalne jedynie na mikro-skalę. Sytuacja jednak drastycznie się zmienia, jeśli cząsteczki zaczynają się poruszać. W czasie ruchu orientują one bowiem swoje osie obrotu w kierunku ruchu (tj. w kierunku przepływu prądu elektrycznego jaki ich zbiorowy ruch formuje). Mając równoległe osie wirowania, cząsteczki zaczynają teraz wzmacniać nawzajem swoje działanie. Takie wzmacnianie może być przyrównane do efektów puszczenia w równoległe wirowanie tysięcy "bączków" równocześnie, tak że ich miniaturowe wiry powietrzne, wzmacniając się nawzajem, zmuszają do wirowania całe powietrze danego pomieszczenia. Wynikiem tego jest, że przepływ ładunków elektrycznych porządkuje ich osie wirowania i dzięki temu formuje wielko-skalowe cyrkulacje przeciw-materii znane nam pod nazwą "pola magnetyczne".

Aby podsumować powyższe w formie definicji, w koncepcie Dipolarnej Grawitacji **pole magnetyczne jest to strumień przeciw-materii cyrkulujący po obwodzie zamkniętym i formujący swoją cyrkulacją gradienty rozkładu ciśnienia (tj. wprowadzający do przeciw-materii lokalne sprężenia i rozrzedzenia)**. Powyższe oznacza, że linie sił pola magnetycznego są po prostu trajektoriami, po których cząsteczki tej substancji cyrkulują.

Przeciw-materia jest substancją, jaka wypełnia przeciw-świat niedostępny z naszego układu wymiarów - patrz podrozdział K2. Stąd też jej cyrkulacje nie powinny być wykrywalne przez nasze instrumenty. Jednak ich napór (ciśnienie) powinien oddziaływać siłowo z innymi podobnymi cyrkulującymi strumieniami tej substancji. To zaś znaczy, że zachowywałyby się one dokładnie tak jak pole magnetyczne.

Kiedy prąd elektryczny przepływa wzdłuż prostego przewodnika, przeciw-materia zmuszona zostaje do cyrkulowania naokoło obwodu tego przewodnika formując wirowe (po angielsku "vortex") pole magnetyczne, tj. pole jakie nie posiada wykrywalnego bieguna N i S ponieważ zawiąza się ono naokoło danego przewodnika. Jednakże, kiedy prąd elektryczny zaczyna obiegać wzdłuż obwodu zamkniętego, tak jak to zachodzi przykładowo w zwojach elektromagnesów lub w orbitach elektronowych naokoło jąder atomów, wtedy przeciw-materia jest "przepompowywana" przez prześwit danego obwodu zamkniętego, w podobny sposób jak powietrze jest przepompowywane przez gardziel wentylatora. W ten sposób formowane jest dipolarne pole magnetyczne (tj. pole posiadające wyraźnie wyodrębnione bieguny "wlotu (I)" i "wylotu (O)" czyli N i S), w którym biegun N reprezentuje stronę "wlotową" (I) obwodu zamkniętego przewodnika z której przeciw-materia jest pobierana (tj. jakby gardziel wlotową wentylatora), zaś biegun S reprezentuje stronę "wylotową" (O) ku której jest ona wydmuchiwana (tj. jakby gardziel wylotową wentylatora) - zauważ, że używane tu nazewnictwo biegunowości magnesów jest odwrotne niż w fizyce (zaś podobne jak w kartografii).

Model formowania pola magnetycznego opisany powyżej umożliwia proste wyjaśnienie wszystkich zjawisk związanych z magnetyzmem. Dla przykładu magnesowanie (czyli wytwarzanie magnesów trwałych) jest procesem uporządkowywania osi wirowań naładowanych cząsteczek elementarnych w atomach poprzez oddziaływanie na nie

strumieniem przepływającej przeciw-materii. (Stąd magnesowanie jest procesem dokładnie odwrotnym do poprzednio opisanego procesu wytwarzania pola magnetycznego przez przepływ prądu elektrycznego. Wytwarzanie pola uzyskiwane było bowiem poprzez uporządkowywanie osi wirowań naładowanych cząsteczek na drodze wprowadzania ich w ruch.) Przeanalizowanie dowolnych innych zjawisk pochodnych od magnetyzmu też nieodzownie prowadzi do wniosku, że wyjaśnienie mechanizmu formowania pola magnetycznego zaprezentowane powyżej jest poprawne. To z kolei oznacza, że dla dobra naszej nauki powinno ono wejść w powszechne użycie dla wyjaśniania zjawisk elektromagnetycznych tak szybko jak to tylko możliwe.

Zrozumienie własności i **biegunowości pól magnetycznych** przychodzi znacznie łatwiej jeśli ktoś użyje analogii w której przepływ przeciw-materii reprezentowany jest przez przepływ powietrza. W analogii takiej, jeden zwój elektromagnesu można sobie wyobrazić jako śmigło samolotu wymuszające przepływ otaczającego powietrza. Przed śmigłem więc panowałby biegun "wlotowy", czyli ("I" od angielskiego słowa "Inlet"="wlot") lub (N), bowiem powietrze zostałoby stamtąd usuwane, zaś poza śmigłem panowałby biegun "wylotowy", czyli ("O" od angielskiego słowa "Outlet"="wylot") lub (S), bowiem powietrze byłoby tam sprężane. W analogii tej magnes sztabkowy byłby rodzajem "rurociagu" we wnętrzu którego zamontowane zostały biliony miniaturowych śmigiełek (każdy atom byłby bowiem takim śmigiełkiem). Aby zrozumieć oddziaływanie pomiędzy dwoma magnesami stałymi, wystarczy rozpatrzeć wzajemne oddziaływanie na siebie dwóch strumieni powietrza formowanych przez takie "rurociagi". Oczywiście podczas używania tej analogii należy też pamiętać, że przeciw-materia, w przeciwieństwie do powietrza, jest absolutnie sprężysta, nie posiada masy, inercji i lepkości, ani też nie wytwarza tarcia. Stąd też wszystkie atrybuty cyrkulującego powietrza jakie wynikałyby z powyższych własności (masy, inercji, lepkości i tarcia) nie wystąpią w polach magnetycznych.

Powyższe wywody należy uzupełnić informacją, że to co nasza nauka zna pod nazwą "pole magnetyczne" zawsze jest cyrkulacją przeciw-materii, która powoduje powstanie lokalnych sprężeń lub rozprężeń tej substancji. Stąd ważne jest stwierdzenie, że wszelkie wykrywalne przez dzisiejszą naukę pola magnetyczne wynikają tylko z tych ruchów przeciw-materii, które zawsze formują gradient ciśnienia tej substancji. Tylko też do nich odnosi się równanie Maxwell'a.

Istnieje jednak również inny rodzaj ruchów przeciw-materii, jaki nie formuje wykrywalnego gradientu ciśnienia. Jego przykładem byłoby omywanie przeciw-materią obiektów fizycznych, które poruszają się w stosunku do owej substancji. Takie **bezgradientowe "wiatry" przeciw-materii** nie są wykrywalne dla dzisiejszej nauki. Nie podlegają one również równaniu Maxwell'a. Jednak z definicji są one również rodzajem "pola magnetycznego". Niektóre "paranauki" nazywają je wręcz "skalarnym polem magnetycznym". Jak się okazuje, owe bezgradientowe ruchy przeciw-materii mają ogromne znaczenie dla wielu zjawisk omawianych w tej monografii, np. dla telekinezy, telepatii, radiestezji, itp. Z tego powodu Koncept Dipolarnej Grawitacji, a także nauki przeciw-świata omawiane w podrozdziale L8, muszą w przyszłości położyć wysoki nacisk na ich dokładne przebadanie.

Istnieje ogromna ilość materiału dowodowego wywodzącego się ze źródeł innych niż fizyczny magnetyzm, jaki dodatkowo wzmacnia poprawność bazującego na przeciw-materii wyjaśnienia dla natury pola magnetycznego. Przeglądnijmy poniżej kilka przykładów tego materiału:

#1L5.2. **Trajektorie cząsteczek.** Fizyka jądrowa dostarcza licznych fotografii cząsteczek elementarnych, które ukazują, że nośniki ładunków elektrycznych (np. elektrony, pozytrony) zwykle podążają po spiralnych trajektoriach. Ponieważ impuls energii może zostać przekazany tym cząsteczkom jedynie w początkowym punkcie ich drogi, taki spiralny kształt ich trajektorii musi być powodowany przez jakiś rodzaj dysproporcji w oporze otaczającego je ośrodka (np. zabawka dziecięca "wirujący bąk" zwykle podąża po spiralnej trajektorii). To z kolei oznacza iż poruszają się one w jakimś rodzaju ośrodka (tj.

substancji), nie zaś w absolutnej próżni. Aby wyrazić to jaśniej, gdyby cząsteczki poruszały się w próżni, jak współczesna nauka twierdzi, przy pojedynczym impulsie energii dostarczonym na początku ruchu, ich trajektorie powinny być kołowe, eliptyczne, lub paraboliczne (ale nie spiralne).

#2L5.2. Formowanie narostów z "węgla warstwowego" na wylotach z bieguna N pędników UFO. Narosty te bardziej szczegółowo są opisane w podrozdziale G2.3 monografii [5/3] oraz podrozdziale P2.4 monografii [1/3]. Aby podsumować tutaj mechanizm ich powstawania, zgodnie z rozważaniami niniejszego podrozdziału, każdy magnes jest rodzajem potężnego odkurzacza jaki zasysa przeciw-materię na swoim biegunie N, zaś wyrzuca ją na zewnątrz na biegunie S. W przypadku magnesów tak potężnych jak te stosowane w pędnikach wehikułów magnokrafto-podobnych (tj. magnokraftów i UFO), wywoływana przez nie cyrkulacja przeciw-materii teoretycznie rzecz biorąc powinna być na tyle intensywna aby móc wychwytywać znajdujące się w powietrzu fragmenty suchej, a stąd skłonnej do elektryzowania się, masy organicznej i przypierać je do wlotu N do pędników wehikułu. Jeśli więc wehikuły te leciały będą poziomo na niewielkich wysokościach, ich potężne cyrkulujące pole magnetyczne powinno zasysać znajdujące się w powietrzu fragmenty suchej masy organicznej, takie jak źdźbła trawy, liście, kawałki papieru czy gazet, itp. Owe wymieszane z kurzem fragmenty organiczne przylegałyby następnie do powłoki wehikułu na gardzielach wlotowych do biegunów "N" lub "I" z jego pędników (najwięcej z nich na wlocie "N" lub "I" do najsilniejszego pędnika głównego - patrz (c) w części (b) rysunku O9 monografii [1/3]). Po przywarciu do tych wlotów, poddawane one zostałyby działaniu niezwykle potężnego, pulsującego pola magnetycznego produkowanego przez dany pędnik. Pole to, jak ogromna kuchenka mikrofalowa, szybko wysuszałoby i zwęgląło przywartą do wlotu pędnika masę organiczną, sprasowując ją jednocześnie w popękane warstewki jakich krzywizna odzwierciedlałaby kształt skorupy wehikułu (np. masa organiczna przywarta do półkolistego zaokrąglenia kopuły głównej UFO uzyskałaby kształt czaszowaty). Kiedy więc wehikuł podczas kolejnego lądowania dotknąłby ziemi owymi narostami węglowymi (szczególnie tymi zgromadzonymi na wypukłej części czaszy kulistej przy pędniku głównym), fragmenty zwęglonej masy organicznej powinny odpaść od jego powłoki. Osoby badające byłe lądowiska UFO powinny więc niekiedy znajdować te odłamki zaokrąglonego i uwarstwionego jak cebula węgla zalegające w pobliżu środka niektórych lądowisk. Po znalezieniu węgla ten powinien wyglądać jak fragment odpadły ze zwęglonej cebuli, składający się z łatwo rozdzielających się od siebie czaszowatych warstewek. Przy dotyku czasie te zapewne rozpadną się na pojedyncze płatki.

Węgiel warstwowy nie był dotychczas znany badaczom UFO. Jego istnienie bowiem najpierw teoretycznie wydedukowałem na podstawie Konceptu Dipolarnej Grawitacji, zaś dopiero potem znalazłem na rzeczywistych lądowiskach tych wehikułów. Dopiero bowiem po teoretycznym wydedukowaniu powyższego mechanizmu formowania węgla warstwowego, rozpocząłem poszukiwania tej substancji na lądowiskach UFO z Nowej Zelandii. Ukierunkowywany przez wskazania swoich teorii faktycznie też znalazłem sporo jej próbek - po ich szczegółowe opisy patrz podrozdział G2.3 monografii [5/3] i P2.4 monografii [1/3].

Warto tutaj dodać, że przed odpadnięciem od powłoki UFO, popękana skorupa węgla uwarstwionego przylegająca w okolicach wydzielających światło pędników statku powinna nadawać temu wehikułowi unikalnego wyglądu. Wygląd ten powinien przypominać nieco nieregularnie popękaną powierzchnię wyschniętego błota, lub siatkę segmencików na skórze węzowej, tyle że dodatkowo rozświetlaną od spodu pulsowaniami iskier komór oscylacyjnych wehikułu UFO. Dla obserwatorów nie zaznajomionych z mechanizmem formowania się i pękania owych naturalnych nalotów węglowych, taka podobna do "węzowej skóry" gorejąca czarna skorupa na powierzchni UFO sprawiała będzie wrażenie oglądania skóry jakiejś żyjącej istoty buchającej ogniem. Nic więc dziwnego iż prawdopodobnie właśnie z powodu tego wyglądu, w dawnych czasach UFO nazywane były

"smokami" oraz kwalifikowane do tej samej kategorii co węże - patrz opisy smoków z podrozdziału E4 niniejszej monografii, podrozdziału P1 monografii [1/3] oraz podrozdziału D3 monografii [5/3]. Z kolei niektórzy dzisiejsi obserwatorzy UFO, być może również właśnie z powodu owego wyglądu, sugerują że wehikuły te są stworzeniami, rozmnażanymi lub hodowanymi jak zwierzęta, nie zaś budowanymi w fabrykach jak maszyny. Węgiel warstwowy reprezentowany jest także w "architekturze muryjskiej" (po angielsku "Moorish architecture"). W owej architekturze, ponad dachami budynków zawsze dodawanych jest kilka charakterystycznych "kopuł". Kopuły owe faktycznie symbolizują wehikuły UFO zawisające ponad budynkami. Interesująco, owe kopuły są albo białego koloru - w ten sposób symulując wygląd czystej powierzchni wehikułów UFO, albo czarnego koloru - w ten sposób symulując powierzchnie wehikułów UFO pokrytych właśnie takim "węglem warstwowym".

L5.3. Zjawiska indukowane przez obieg przeciw-materii wokół Ziemi (tj. powstałe z ziemskiego pola magnetycznego, z rotacji Ziemi, itp. - np. rozważ zorzę polarną, siatkę szwajcarską, dziurę ozonową, oraz wiele więcej)

Przeciw-materia w jakiej nasza planeta jest zanurzona wcale nie pozostaje stacjonarna, a bez przerwy cyrkuluje ona wokół nas i to w aż kilku odmiennych kierunkach. Dlatego też, każdy pojedynczy obiekt na naszej planecie jest bez przerwy poddawany omywaniu przez cały szereg odmiennych prądów i oscylacji tej substancji. Prądy te i oscylacje zwykle są bezgradientowe - tak jak je wyjaśniono w poprzednim podrozdziale. Stąd dla naszej ortodoksyjnej nauki pozostają one niewykrywalne zaś o ich istnieniu rzadko się dowiadujemy. Niemniej zachowują się one jakby usiłowały rzucić każdym obiektem na Ziemi aż w kilku kierunkach naraz. Wynikiem tego zachowania jest, że otoczeni jesteśmy dosłownie niezliczonymi zjawiskami, które stanowią wynik cyrkulowania i oscylowania przeciw-materii, jednak o których istnieniu dotychczas nie wiedzieliśmy. Powodem było, że nasza ortodoksyjna nauka została oślepiona poprzez dotychczasowy błędny koncept monopolarnej grawitacji i jak dotychczas albo nie odnotowywała tych interesujących zjawisk, albo nie była w stanie ich wyjaśnić. Na przekór jednak, że zjawiska te nie były dotychczas odnotowywane przez ortodoksyjną naukę, posiadają one szczególnie ważne znaczenie. Przykładowo empirycznie potwierdzają one poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji, potwierdzają one istnienie przeciw-świata (patrz podrozdział K1.1), a także potwierdzają one również istnienie wszechświatowego intelektu (w fakcie zaś istnienia wszechświatowego intelektu jesteśmy wszyscy ogromnie zainteresowani - patrz podrozdział K3.3). Dlatego zasługują one na odrębne omówienie i na specjalne wyjaśnienie. Niniejszy podrozdział służy właśnie temu celowi.

Najbardziej oczywistą przyczyną dla rotacji przeciw-materii wokół naszej planety jest ziemskie pole magnetyczne. Zgodnie z wyjaśnieniami zaprezentowanymi w podrozdziale L5.2, naszą planetę moglibyśmy porównać do ogromnej pompy, śmigła, wentylatora, lub odkurzacza. Cyrkuje ona przez swoje wnętrze ocean przeciw-materii w jakim jest zanurzona. Z powodu działania ziemskiego pola magnetycznego, przeciw-materia jest wsysana w pobliżu północnego bieguna geograficznego naszej planety (mianowicie w obszarze jaki nazywany jest "północnym biegunem magnetycznym"), przepływa ona przez wnętrze naszej planety, oraz jest wyrzucana w przestrzeń w pobliżu południowego bieguna geograficznego naszej planety (tj. w obszarze jaki jest nazywany "południowym biegunem magnetycznym Ziemi"), następnie przepływa z powrotem naokoło powierzchni naszej planety poruszając się z południa ku północy, aby ponownie zostać wessaną do jej wnętrza przy biegunie północnym. Ten mechanizm oznacza, że ziemskie pole magnetyczne jest jednym z dwóch najważniejszych powodów nieprzerwanego cyrkulowania przeciw-materii wokół, oraz przez, wnętrze naszej planety. Z kolei owa cyrkulacja wzbudza cały szereg zjawisk, jakie omówione będą w tym podrozdziale. Zjawiska te są wynikiem nieustannego

omywania i nacisku ziemskiego pola magnetycznego na każdy atom wchodzący w skład naszej planety, a także na każdą cząsteczkę zawartą w atmosferze jaka otacza naszą planetę, na każdą cząsteczkę promieniowania kosmicznego jakie spada na naszą planetę, lub przebiega w jej pobliżu, itp.

Niezależnie od pola magnetycznego, istnieje także druga główna przyczyna dla cyrkulowania przeciw-materii wokół powierzchni naszej planety. Jest nią rotowanie Ziemi wokół swojej osi obrotu. Między innymi, rotowanie to powoduje wschody i zachody Słońca, dni i noce, itp. Ponieważ nasza planeta obraca się wokół własnej osi, podczas gdy zanurzona jest w relatywnie nieruchomym oceanie przeciw-materii, owa nieruchoma, bezgradientowa przeciw-materia nieustannie omywa powierzchnie naszej planety, przemieszczając się ze wschodu ku zachodowi. Właściwie to formuje ona jeszcze jedno równoleżnikowe (bezgradientowe) pole magnetyczne, jakie rozprzestrzenia się wokół Ziemi ze wschodu na zachód, jakie jest jeszcze bardziej potężne jak dobrze nam znane pole gradientowe przebiegające z południa na północ, jednak jakie z powodu swojej bezgradientowej natury pozostaje niewykrywalne dla ortodoksyjnej nauki i stąd dotychczas jest ignorowane. To bezgradientowe równoleżnikowe pole magnetyczne także wzbudza liczne zjawiska. Jednym z takich zjawisk jest rotowanie powietrza w naszej atmosferze, powodowane przez nacisk dynamiczny przeciw-materii na cząsteczki powietrza. (Zauważ, że powody dla owej nieustannej rotacji naszej atmosfery nie mogą być wyjaśnione na bazie starego konceptu monopolarnej grawitacji! Dlatego wszelkie dawne teorie na ten temat po prostu "nie trzymają się kupy".)

Niezależnie od tych dwóch głównych powodów, przeciw-materia jest dodatkowo cyrkulowana z powodu najróżniejszych dalszych zjawisk. Aby nazwać tutaj ich przykłady, to należą do nich cyrkulowanie Ziemi wokół Słońca, cyrkulowanie przeciw-materii przez słoneczne pole magnetyczne, czy nieustanny ruch systemu słonecznego w stosunku do naszej galaktyki, oraz kilka dalszych zjawisk.

Przejdźmy teraz do omówienia co bardziej spektakularnych przykładów zjawisk jakie indukowane są przez owe ruchy przeciw-materii wokół powierzchni naszej planety. Oto one:

#1L5.3. Ruchy zórz polarnych. Zostało zaobserwowane, że światła północnej zorzy polarnej (tzw. "aurora borealis") widocznej przy północnym "N" (lub przy "I" czyli "wlocie") biegunie geograficznym/magnetycznym, wyglądają jakby spadały z nieba na Ziemię. Z kolei światła południowej zorzy polarnej (tzw. "aurora australis"), pojawiające się niedaleko od południowego "S" (lub przy "O" czyli "wylocie") bieguna geograficznego/magnetycznego, wyglądają jakby wylaniały się ze Ziemi i ulatywały w przestrzeń. Logicznym wyjaśnieniem dla tej zadziwiającej przeciwstawności w kierunku ruchu światła obu zórz jest, że są one powodowane przez obieg przeciw-materii formującej ziemskie pole magnetyczne. (Jak to wyliczono w punkcie #5L5.3, obieg ten następuje z liniową szybkością tylko około $v=1330$ [km/h], jest więc możliwy do wzrokowego odnotowania.) Wszakże w swojej cyrkulacji przeciw-materia wylania się z południowego "S" lub "O" bieguna magnetycznego, szybuje w przestrzeni, aby potem wnikać z powrotem do Ziemi przy jej północnym "N" lub "I" biegunie magnetycznym. (Zauważ odmienną od tej przyjętej w fizyce notację biegunów magnetycznych w moich publikacjach; tj. biegun magnetyczny "N" lub "I" zdefiniowany w nich został jako ten przylegający do bieguna geograficznego "N" Ziemi - patrz też podrozdział L5.2.)

Tak nawiasem mówiąc, to Koncept Dipolarnej Grawitacji dokładnie wyjaśnia również czym są zorze polarne. Zgodnie z tym wyjaśnieniem, reprezentują one wersję tzw. "jarzenia pochłaniania" (opisywanego w podrozdziale L6.1). Zorze te zostają wzbudzone, kiedy strumień przeciw-materii o wysokiej energii, wyrzucony zostaje przez Słońce. W swoim locie natyka się on na zagęszczony strumień przeciw-materii, jaka formuje cyrkulacje znaną pod nazwą pola magnetycznego Ziemi. Kiedy oba te strumienie zderzają się ze sobą, ma miejsce rodzaj telekinetycznego przemieszczania się cząsteczek cyrkulowanych przez pole magnetyczne Ziemi. Z kolei, to telekinetyczne przemieszczanie cząsteczek powoduje

pojawianie się jarzenia, które w podrozdziale L6.1 nazywane jest "jarzeniem pochłaniania". Ponieważ energia formowania owego jarzenia jest wysoka, wytwarzane światło nabiera określonej dominacji kolorystycznej, jaka jest unikalna dla danego bieguna Ziemi (mianowicie niebiesko-zielona przy północnym biegunie Ziemi, oraz czerwono-żółta przy południowym biegunie Ziemi). Faktycznie więc zorze polarne, w sensie mechanizmu swego powstawania oraz w zakresie swojej kolorystyki, są bliskimi krewniaczkami dla światła jakie pojawiają się na wylotach pędników u UFO i magnokraftów pierwszej generacji.

#2L5.3. **Dziura ozonowa.** Jak wiadomo dziura ta najpierw pojawia się przy biegunie magnetycznym "S" lub "O" Ziemi (co skłania mieszkańców Nowej Zelandii, Argentyny i Australii do refleksji filozoficznych typu "dlaczego kraje odpowiedzialne za jej formowanie dotknięte będą jej konsekwencjami dopiero na samym końcu"). Fakt ten można wytłumaczyć cyrkulacją przeciw-materii wokół naszej planety, formującą ziemskie pole magnetyczne. Jednym z długoterminowych efektów tej cyrkulacji musi być bowiem przemieszczanie się ozonu z południowych regionów naszej atmosfery ku regionom północnym, spowodowane ciśnieniem przeciw-materii na cząsteczki ozonu. Stąd koncentracja ozonu w naszej atmosferze musi być najniższa przy biegunie magnetycznym "S" lub "O" Ziemi, zaś najwyższa przy biegunie "N" lub "I".

#3L5.3. **Dryft kontynentów.** Warto też odnotować, że nieustannym naporem cyrkulującej przeciw-materii na objętość lądów można też wytłumaczyć niewyjaśnialny przez dzisiejszą naukę mechanizm wolnego **dryftu kontynentów** ku północy, oraz fakt obecnego grupowania się prawie wszystkich kontynentów na półkuli północnej Ziemi. Ponieważ nacisk przeciw-materii na kontynenty jest najsilniejszy w pobliżu równika, to tłumaczy dlaczego kontynenty naszej planety są najbardziej wąskie, chociaż najbardziej góryste, właśnie przy równiku.

#4L5.3. **Kształt Arktyki i Antarktydy.** Następnym interesującym zjawiskiem, jakie także wynika z ziemskiego pola magnetycznego, jest podobieństwo (tj. odbicie lustrzane) kształtów Arktyki i Antarktydy. Powody dla jakich ich kształty niemal dokładnie imitują się nawzajem, tyle że w sposób wzajemnie odwrócony, nie mogą być wyjaśnione na bazie starego konceptu monopolarnej grawitacji. Jednak w nowym Konceptcie Dipolarnej Grawitacji dają się one łatwo wyjaśnić jako modelowanie przez nieustannie przepływającą przeciw-materię okolic biegunów na podobieństwo wewnętrznej konfiguracji naszej planety, a ściślej na podobieństwo wewnętrznego układu mas we wnętrzu naszej planety. Ponieważ przeciw-materia przepływa przez te masy, jej nacisk na powierzchnię planety jest odzwierciedleniem tego co kryje się we wnętrzu planety. Z tych powodów niezrozumiałe **podobieństwo kształtów Antarktydy i Arktyki**, tj. fakt iż kształt Antarktydy jest jakby lustrzanym odbiciem kształtu Arktyki, tyle tylko, że wypukłości/lądy w Antarktydzie odpowiadają wklęsłościom/głębynom morza w Arktyce, wynika z odzwierciedlenia przez oba te kontynenty wewnętrznej konfiguracji naszej planety.

#5L5.3. **Siatka szwajcarska.** Z dotychczasowych obserwacji wynika, że wszelkie przypadki omywania powierzchni stałych przez jakieś płynne medium powodują beztarciowe formowanie w tym medium stojącej fali wibracyjnej (patrz wyjaśnienia na temat tej fali zaprezentowane w podrozdziale L6.4). Długość " λ " tej stacjonarnej fali zależy od kilku czynników, np. szybkości przepływu czynnika wzbudzającego tę falę oraz od pojemności wibracyjnej przepływającej warstwy danego medium. Przykładowo w przypadku warstwy falującej wody o danej gęstości, " λ " m.in. zależy będzie od jej głębokości "g". Fala ta oddziałuje na obmywaną przez dane medium powierzchnię stałą. Właśnie dzięki jej istnieniu przykładowo na piaszkowym dnie morza uformowane zostaną niewielkie zafalowania, natomiast na plażach tuż przy brzegach morza ciągle powiew jednostajnego wiatru wytworzy na piasku charakterystyczne pofałdowania (tj. "ripples" podobne do tych istniejących na "potato chips").

Jak to wynika z przedstawionych w tym podrozdziale rozważań, wzdłuż powierzchni naszej planety następuje przepływ przeciw-materii aż w dwóch kierunkach naraz, tj. (1) w kierunku z południa na północ z powodu cyrkulacji ziemskiego pola magnetycznego (jak to

wyjaśniono w punkcie #1L5.3 powyżej), oraz (2) ze wschodu na zachód z powodu rotowania Ziemi wokół własnej osi. Oba te jednoczesne przepływy muszą również formować dwie stojące fale vibracji przeciw-materii. Z kolei grzbiety owych stojących fal muszą wytworzyć wokół Ziemi rodzaj siatki której oczka będą przebiegały z geograficznego południa ku północy i z magnetycznego wschodu na zachód (siatka ta będzie więc przeciw-materialnym odpowiednikiem dla omówionych powyżej fałdek/ripples formowanych na piasku). Aczkolwiek siatka ta w sensie fizykalnym uformowana jest z fal vibracji pola magnetycznego, z uwagi na jej bezgradientowy charakter, dla naszych dzisiejszych instrumentów pomiarowych pierwszej generacji nie będzie ona wykrywalna. Niemniej jest ona wykrywalna za pośrednictwem innych metod, przykładowo radiestezyjnych. I faktycznie taka oplatająca naszą planetę siatka uformowana z krzyżujących się linii grzbietowych stojących fal vibracji przeciw-materii została już odkryta. Znana jest ona różdżkarzom pod nazwą "siatki geobiologicznej" albo też "siatki szwajcarskiej" (ponieważ po raz pierwszy opisano ją na międzynarodowym kongresie w Szwajcarii) - patrz książka [2L5.3] pióra Adolfa Januszewskiego, "ABC Radiestezji", Wydawnictwo "Sport i Turystyka", Warszawa 1985, ISBN 83-217-2783, strony 13-15. Siatka ta wspomniana jest też w podrozdziale L6.4. Jej wykrywaniem zajmują się radiesteci, ponieważ umiejscowienie czyjegoś łóżka na skrzyżowaniu linii grzbietowych jej fal stojących może prowadzić do powikłań zdrowotnych i zakłóceń snu podobnych do tych wynikających z przedawkowania "energii piramidy" (patrz podrozdział L6.4) lub też ze spania w strefie geopatycznej (np. nad podziemną żyłą wodną).

Warto w tym miejscu podkreślić, że dostarczane przez Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnienie, że "siatka szwajcarska jest to stojąca fala vibracji przeciw-materii" posiada wiele użytecznych następstw. Wyliczmy tutaj i omówmy najważniejsze z nich. Oto one:

(a) Najważniejszym z nich jest, że dostarcza ono jednego z najłatwiej sprawdzalnych dowodów naukowych na poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji i na istnienie przeciw-materii. Wszystko bowiem co jest potrzebne aby naukowo udowodnić, że Koncept Dipolarnej Grawitacji jest poprawny i że przeciw-materia faktycznie istnieje, to instrumentalnie wykryć istnienie owych ripples formujących siatkę szwajcarską (radiesteci subiektywnie czynią to już od dawna). Wskazówek co do konstrukcji instrumentów pozwalających na jej wykrycie dostarcza właśnie Koncept Dipolarnej Grawitacji, a ściślej jego wskazania na temat zasady działania rezonatorów magnetycznych.

(b) Kolejnym następstwem wyjaśnienia, że "siatka szwajcarska jest to stojąca fala vibracji przeciw-materii", jest że wyjaśnienie to oraz dane ilościowe owej siatki wprowadzają możliwość dokonania wyliczeń wielu stałych fizykalnych przeciw-materii, takich jak jej sprężystość, zdolność do propagacji vibracji, szybkość "v" przepływu przeciw-materii w ziemskim polu magnetycznym, itp. Przykładowo, znając wzajemną proporcję wymiarową oczek tej siatki (tj. znając stosunek wzajemnej odległości linii południkowych " L_{NS} " tej siatki do wzajemnej odległości jej linii równoleżnikowych " LEW ", jaki to stosunek w Polsce jest równy około $LNS/LEW=0.8$), już obecnie daje się wyliczyć szybkość (v) przepływu przeciw-materii w ziemskim polu magnetycznym. Przy powierzchni Ziemi dla Polski szybkość ta wynosi około $v=0.8v_E$ szybkości obwodowej ($v_E=2 R/24=1663$ [km/h]) ruchu wirowego Ziemi wokół swojej osi obrotu. To zaś oznacza, że w Polsce przy powierzchni gruntu przeciw-materia jaka formuje ziemskie pole magnetyczne, przepływa ku północy z poziomą szybkością około $v = 1330$ [km/h].

(c) Kolejnym następstwem jest, że wyjaśnienie to doskonale definiuje znane już cechy wspomnianej siatki. Przykładowo ujawnia ono że:

(c1) Siatka szwajcarska powstaje wzdłuż powierzchni Ziemi, stąd nie będzie istniała głęboko pod Ziemią, ani też na bardzo znacznych wysokościach (aczkolwiek ciągle istnieć będzie na wysokościach do jakich niekiedy chmury mogą zejść).

(c2) Pionowe przeszkody będą odchylały jej przebieg po liniach prostych, jako że propagacja wytwarzającej ją fali vibracyjnej jest pozioma i musi podlegać prawom falowego odbicia i załamania przy przenikaniu powierzchni płaskich.

(c3) Z uwagi na wzajemną interferencję fal stojących, jej linie niekiedy będą wykazywały nieciągłości/przerwania (podobnie jak linie pofałdowań piasku na plaży) - stąd nie będzie ona doskonale regularna.

(c4) Wzajemne nakładanie się na siebie jej fal harmonicznycy będzie powodowało iż linie leżące na harmonicznycy wielokrotnościach tej siatki będą podlegały wzmocnieniu i poszerzeniu (np. silniejszy będzie co drugi lub co siódmy grzbiet - tak jak to się też dzieje z falami morskimi, co do których folklor żeglarski ostrzega, że "siódma fala" jest zawsze najgroźniejsza), itp.

(d) Innym następstwem jest, że wyjaśnienie to ujawnia dalsze cechy siatki szwajcarskiej, dotychczas jeszcze nie znane, przykładowo że:

(d1) Jej linie południkowe są równoległe do południków geograficznych (ponieważ formowane są przez ruch obrotowy Ziemi), zaś jej linie równoleżnikowe są prostopadłe do linii sił ziemskiego pola magnetycznego (ponieważ formowane są przez cyrkulację przeciw-materii znanej jako ziemskie pole magnetyczne). Stąd w niektórych miejscach - np. w pobliżu ziemskich biegunów magnetycznych, siatka ta wcale nie będzie tworzyła prostokątnych oczek, zaś w niektórych punktach jej oczka mogą przyjmować nawet formę bardzo wydłużonych rombów.

(d2) Jej linie południkowe muszą zaniknąć w pobliżu biegunów geograficznych, zaś linie równoleżnikowe zanikną w pobliżu biegunów magnetycznych.

(d3) Zbudowanie wysokiego budynku lub usypanie nowej góry spowoduje przemieszczenie oryginalnego (poprzedniego) przebiegu tej siatki po stronach zachodniej i północnej takiej nowej struktury, itp.

(Zauważ, że owe wcześniej nieznane cechy siatki szwajcarskiej wskazane dopiero Konceptem Dipolarnej Grawitacji umożliwiają zweryfikowanie poprawności przytoczonego tutaj jej wyjaśnienia.) Ponadto wyjaśnienie to umożliwi wnioskowanie o własnościach siatki szwajcarskiej poprzez studiowanie zachowań i atrybutów jej materialnych odpowiedników, tj. fałdek/ripples formowanych na piasku czy na szybach (jak to wyjaśniono w podrozdziale L6.4).

(e) Jeszcze jednym następstwem jest, że wyjaśnienie to ujawnia mechanizmy działania kryjące się za różnorodnymi zjawiskami wtórnymi wywodzącymi się od opisywanej tutaj stojącej fali wibracji przeciw-materii. Przykładowo ukazuje ono w jaki sposób formowany jest "hałas telepatyczny" wytwarzany przez planety, oraz skąd się bierze znaczenie chińskiego "Feng Shui" - patrz opisy z podrozdziału L6.3. Dlaczego istnieją tak wyraźne związki pomiędzy położeniem określonych planet a stanem organizmów żywych (część z tych związków opisywana jest wiedzą astrologiczną - patrz podrozdział D4 z monografii [5/3]). Jaka jest natura i parametry wibracji przeciw-materii rozprzestrzeniających się od naszej planety w przestrzeń kosmiczną i jaki charakter mogą mieć najróżniejsze efekty i zjawiska wywoływane przez te wibracje.

(f) W końcu przytoczone tutaj wyjaśnienie otwiera też drogę do budowy najróżnorodniejszych urządzeń technicznych wykorzystujących siatkę szwajcarską (szczegółowych opisów budowy i działania tych urządzeń należy szukać w moich przyszłych monografiach, szczególnie [6/3], [7/3] i [8/2]). Aby podać tutaj jakieś ich przykłady, siatka ta może zostać wykorzystana np. do produkcji darmowej elektryczności. (Takim najprostszym urządzeniem generującym z niej elektryczność byłby pęk zaizolowanych drutów przeciągnięty w poprzek tej siatki, na który w odległościach grzbietów jej fali "nanizane" byłyby płaskie płyty aluminiowe odbijające stojącą falę telepatyczną. Z kolei taka odbijana tam i z powrotem fala telepatyczna powodowałaby indukowanie przemiennej elektryczności w omywanych przez nią drutach.) Podobnie siatka ta mogłaby być użyta do budowy urządzeń do wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi. (Napężenia w skorupie Ziemi, jak również przepływy podziemnej magmy, powodować będą przestrojenie wibracji tej siatki. To zaś dostarcza zasady dla budowy urządzeń do wykrywania zbliżających się trzęsień ziemi, podobnych do słynnych 9 smoków z perłą w

pyskach oryginalnie pochodzących z jednej ze starych świątyń chińskich, obecnie zaś wystawionych w "Beijing Observatory - Tien Ven Tai", w Pekinie, Chiny.)

#6L5.3. **Wiry na wodzie.** Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji wszelkie ciała kosmiczne, włączając w to naszą Ziemię, poruszają się w swoich ruchach astronomicznych przez ocean relatywnie nieruchomej przeciw-materii. W przeciwieństwie jednak do statków poruszających się po oceanie wodnym, przeciw-materia nie opływa naokoło powierzchni obiektów jakie w niej są zanurzone, a przepływa bez przeszkód przez ich objętość, bowiem nie istnieje dla niej zjawisko tarcia ani żadne bariery czy granice. Ponieważ przeciw-materia w jakiej Ziemia jest zanurzona, nie dokonuje ruchu wirowego związanego z pojawianiem się na Ziemi dnia i nocy, na powierzchni Ziemi musi występować względny ruch przeciw-materii powodowany wirowaniem Ziemi. Skoro więc każda substancja i obiekt posiadają swój duplikat przeciw-materialny, duplikaty owe muszą niekiedy demonstrować tendencje do zachowywania się w sposób odzwierciedlający relatywne poruszanie się owego oceanu otaczającej nas przeciw-materii względem powierzchni Ziemi. Przykładem takiej demonstracji mogą być wiry wodne jakie zapoczątkowane zostają wyłącznie pod wpływem pola grawitacyjnego, tj. nie zostają zapoczątkowane np. przez wymuszone początkowe zawirowanie wody powiedzmy naszą ręką. Jeśli przykładowo spuszcza się wodę z pełnej wanny na Północnej Półkuli ziemskiej, wtedy jeśli nie wymusi się przy tym jej obrotu w sposób sztuczny, samoistnie woda ta wpadnie w wir obracający się zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Kierunek jej obiegu naśladuje więc pozorne ruchy słońca na północnym nieboskłonie. To zaś oznacza, że inicjujący impuls nadający tej wodzie kierunek jej ruchu wirowego nadszedł od jej duplikatów przeciw-materialnych. Duplikaty te wykazują więc tendencję do nieruchomego postoju w stosunku do Ziemi rotującej w owym nieruchomym oceanie przeciw-materii, swym postojem inicjując również cząsteczki wody do obrotu w kierunku imitującym pozorny ruch nieruchomego oceanu przeciw-materii. Jeśli jednak wodę z pełnej wanny spuszcza się na Południowej Półkuli ziemskiej, wtedy bez zapoczątkowania jej obrotu przez np. sztuczne wymuszenie kierunku jej początkowego obrotu, samoistnie woda ta wpadnie w wir obracający się przeciwstawnie do ruchu wskazówek zegara. Jej kierunek obiegu na Południowej Półkuli także naśladuje więc pozorne ruchy słońca, tyle że tym razem z południowego nieboskłonu Ziemi. To zaś oznacza, że inicjujący impuls nadający tej wodzie kierunek jej ruchu ponownie przyszedł od jej duplikatów przeciw-materialnych, które wykazały tendencję do nieruchomego stania w stosunku do Ziemi rotującej w owym nieruchomym oceanie przeciw-materii. Osobiście przeprowadzałem to doświadczenie aż wiele razy i za każdym razem się przekonywałem, że woda spuszczana np. w Polsce sama wpada w wir zgodny z ruchem wskazówek zegara (patrzac na nią od góry), natomiast woda spuszczana np. w Nowej Zelandii sama wpada w wir przeciwny do kierunku ruchu wskazówek zegara. Pomimo poszukiwań, jak dotychczas nie spotkałem w podręcznikach akademickich jakiegokolwiek zadowalającego wyjaśnienia dla zjawiska samoistnego inicjowania się kierunku ruchu wiru. (Dzisiejsza nauka potrafi jedynie opisać mechanizm jaki podtrzymuje przebieg wiru i jaki dostarcza mu energii wymaganej do jego kontynuacji, nie jest jednak w stanie wyjaśnić co powoduje taki a nie inny kierunek samoistnego zainicjowania jego obrotu.) Ja osobiście jestem głęboko przekonany, że powodem braku wyjaśnienia dla owej konsystencji w kierunku inicjacji wirów w płynach jest, że kierunek ruchu cząsteczek materialnych w samoistnie powstałych wirach stanowi dowód na istnienie duplikatów przeciw-materialnych w każdym obiekcie i substancji. Stąd jako takie, wyjaśnienie to mogło zostać postulowane dopiero po opracowaniu Konceptu Dipolarnej Grawitacji.

Oczywiście woda jest tylko jednym z przykładów wirów jakie odwzorowują kierunek pozornego ruchu nieruchomej przeciw-materii. Wszystkie inne wiry również będą wypełniały to samo prawo. Z tego powodu np. tornada, zależnie od półkuli, będą wykazywały tendencję aby przeważająco obracać się w przeciwstawnych kierunkach. Spiralny kurz zawsze osiadał będzie według podobnie uzależnionych kierunków. Galaktyki spiralne rozkładem swych ramion będą wykazywały kierunek swego ruchu względem nieruchomej

przeciw-materii. Nie wspominając już o tym, że cała Ziemska atmosfera wcale nie będzie chciała wirować wraz z Ziemią, tak jak zgodnie ze starym konceptem monopolarnej grawitacji, warunki jej wirowania w absolutnej próżni zdawałyby się nakazywać, a będzie wykazywała tendencję do zachowywania się dokładnie tak jak zachowuje się ocean przeciw-materii w jakiej nasza planeta i jej atmosfera pozostają cały czas zanurzone.

#7L5.3. Kaskady zawirowań atmosfery rozprzestrzeniające się od bieguna południowego. Doskonale wiemy że nasz wszechświat jest wysoce symetryczny (patrz stwierdzenia DeBroglie'wskiej zasady symetrii natury opisane w podrozdziale L6.1). Owa symetria oznacza, że najróżniejsze odpowiedniki zjawisk, które możemy zaobserwować np. na wodzie rzek, występowały będą także w przeciw-materii jaka opływa naszą planetę. Jednym z takich zjawisk jest kaskada wirów. W rzekach taka kaskada manifestuje się w postaci mniejszych wirów wodnych jakie powstają na obrzeżu większych wirów umiejscowionych w stacjonarnej wodzie. Mechanizm takich większych wirów jest bardzo podobny do zasady działania centralnych kół zębatach w tzw. "przekładniach planetarnych" (doskonałym przykładem przekładni planetarnej jest tz. "mechanizm różnicowy" zabudowany w tylnej osi napędowej niemal każdego większego samochodu). Powoduje on, że każdy większy wir zachowuje się jak owo centralne koło zębate w przekładni planetarnej, tj. w sprzyjających okolicznościach formuje on wokół własnego obwodu kilka mniejszych wirów, jakie obracają się w odwrotnym kierunku, a jakie reprezentują koła satelitarne z owej przekładni planetarnej.

Przeciw-materia jest znacznie bardziej ruchliwa niż woda. Wszakże nie posiada ona inercji, oraz nie występuje w niej tarcie. Dlatego, jeśli jakiś większy wir jest uformowany w przeciw-materii, wówczas (podobnie jak w przypadku wody) wokoło jego obwodu pas mniejszych wirów jest także formowany, jakie obracają się w odwrotnym kierunku. Owe mniejsze wiry mogą z kolei zindukować pas kilku następnych wirów jakie ponownie wykazują odwrócony kierunek wirowania (t.j. jakie wirują w tym samym kierunku co wir centralny), itp.

Przeciw-materia w jakiej nasza Ziemia wiruje, może być uważana za relatywnie nieruchomą. Jednak strumień przeciw-materii, który formuje pole magnetyczne Ziemi i dlatego który przepływa przez wnętrze naszej planety, w trakcie swego przemieszczenia się przez masę Ziemi ulega zawirowaniu. Stąd w momencie opuszczania Ziemi przy biegunie południowym, ów strumień przeciw-materii wiruje już tak samo szybko jak nasza planeta. W rezultacie, ogromny wir przeciw-materii jaki wiruje tak samo jak Ziemia, formowany jest na południowym wylocie ziemskiego pola magnetycznego. To z kolei stwarza sytuację jaka opisana była powyżej, mianowicie formuje centralny wir przeciw-materii, jaki umiejscowiony jest w nieruchomym oceanie przeciw-materii, a stąd jaki spowoduje powstanie całej kaskady mniejszych wirów uszeregowanych w kilka pasów jakie wirują naokoło jego obwodu.

Ponieważ owa kaskada wirów przeciw-materii formowana przez wirującą Ziemię, wiruje też wśród duplikatów lotnego powietrza atmosfery ziemskiej, każdy z owych wirów wytwarza lokalny "cyklon" wirującej atmosfery. Dlatego, w ramach globalnej cyrkulacji ziemskiej atmosfery, wyróżnić się daje kilka szczególnych zjawisk, jakie wywodzą się z owych wirów przeciw-materii. I tak, ponad Antarktydą (lub bardziej dokładnie - ponad południowym biegunem magnetycznym Ziemi) mamy ogromną czapę powietrza jakie utrzymywane jest w stanie nieruchomym. Dzieje się tak ponieważ owo nieruchome powietrze wywodzi się z wiru przeciw-materii jaki obraca się z tą sama szybkością obrotową co nasza planeta. Naokoło obwodu owego centralnego wiru/cyklonu ponad Antarktydą, w pewnym odstępie od południowego bieguna magnetycznego, formowanych jest siedem semi-stałych mniejszych zawirowań atmosfery. Ich osie wirowania są równoległe do osi obrotu Ziemi, oraz są one semi-trwale zakotwiczone do wirującej Ziemi na południowej wysokości około 35 stopni (tj. ich osie także wirują razem z Ziemią). Wirują one w kierunku jaki jest odwrotny do kierunku wirowania Ziemi. Dolne obwody owych siedmiu mniejszych cyklonów formują naokoło Ziemi pas wiatrów jaki w literaturze żeglarskiej (a także w

Internetu) opisywany jest pod nazwą "wiatry zachodnie" (po angielsku "westerlies"). (Zauważ, że nazwa danego wiatru jest zawsze tak ustanawiana, że wskazuje ona kierunek z którego dany wiatr nadlatuje, stąd np. "wiatry zachodnie" nadlatują z zachodu.) Z kolei górny obwód owych siedmiu cyklonów formuje naokoło Ziemi pas wiatrów nazywany "południowo-wschodnie wiatry kupieckie" (po angielsku "south-east trade winds"). Oś wirowania jednego z tych cyklonów zakotwiczona jest na stałe w Morzu Tasmańskim, mniej więcej w środku odległości pomiędzy Nową Zelandią i Australią. To właśnie ów szczególnie stały cyklon nieustannie psuje pogodę Nowej Zelandii. Inny z takich stałych cyklonów powoduje, że małe statki praktycznie nie są w stanie przepłynąć ze wschodu na zachód przez Cieśninę Drake (tj. pod południowym przylądkiem Ameryki Południowej po angielsku zwanym Cape Horn), zaś wiele co bardziej upartych z nich zaściela dno tamtejszego morza. Interesujące, że owych siedem stałych południowych cyklonów zawirowywanych przez przeciw-materię może być dosyć wyraźnie odnotowanych na zdjęciach satelitarnych które pokazują biegun południowy Ziemi - cyklony te wyglądają jak niewielkie spirale (małe "galaktyki") wykonane z chmur, jakie wirują w pewnej odległości naokoło południowego bieguna naszej planety. Co jeszcze ciekawsze, szybkość wirowania owych cyklonów jest tak dziwnie zsynchronizowana, że wirują one w cyklu siedmio-dniowym. Przykładowo, szybkość wirowania owego cyklonu zakotwiczonego na Morzu Tasmańskim (jaki decyduje o pogodzie w Nowej Zelandii), sprawia że pogoda w Nowej Zelandii posiada wyraźny cykl siedmio-dniowy, co siódmy dzień powtarzając niemal dokładnie tą samą charakterystykę. Oczywiście, mechanizm owych wirów przeciw-materii formuje liczne dalsze globalne zjawiska atmosferyczne, nie zaś tylko "westerlies" i "trade winds". Dla przykładu, ów mechanizm jest także odpowiedzialny za istnienie na Ziemi globalnych stref po angielsku nazywanych "doldrums", "horse latitudes", "subpolar lows" i "polar highs". Istnienie tych stałych zawirowań atmosfery ponownie potwierdza, że we wielu zjawiskach jakie oddziałują na nasze życie codzienne, przeciw-materia wypełnia ogromnie istotną rolę. Szkoda, że podczas wszystkich tych długich lat, kiedy Koncept Dipolarnej Grawitacji jest upowszechniany, ortodoksyjna nauka tak uparcie odmawia przyjęcia do wiadomości faktu istnienia tej niezwykłej substancji.

#8L5.3. Wyłanianie się kamieni z ziemi. Ciekawe czy czytelnik kiedykolwiek odnotował, że przeważająca większość kamieni jakie naturalnie spoczywają na powierzchni naszej gleby, zwykle jest ustawiona w taki sposób, że jedynie około 30% ich objętości pozostaje w glebie, zaś ku górze zawsze są one skierowane swą osią najniższego stosunku oporu do wyporu (t.j. skierowane są tak samo, jak skierowane byłyby identyczne co do kształtu bryły lodu pływające w wodzie). Folklor ludowy z terenu Polski wyjaśnia ten fenomen jako powodowany przez fakt, że kamienie samoczynnie wypływają spod ziemi, podobnie jak bryły lodu samoczynnie wypływają spod wody. Owo wyjaśnienie wywodzi się z empirycznych obserwacji dokonywanych w dawnej Polsce, kiedy rolnicy zwykli systematycznie zbierać owe kamienie wynurzające się z gleby i usuwać je ze swoich pól. Zbiernaniu temu nigdy bowiem nie było końca, zaś pola jakie jednego roku zostały kompletnie wyczyszczone z kamieni, następnego roku pokrywały się nimi od nowa. (Polska jest jednym z obszarów w świecie, gdzie takie zjawisko ma miejsce. Zauważ, że aby ono wystąpiło, gleba musi być relatywnie luźna. Dla przykładu w Nowej Zelandii gleba jest zbyt sprasowana przez starożytne lodowce - jak to wyjaśniłem w alternatywnej historii Nowej Zelandii z podrozdziału E7.4, aby kamienie mogły przełamać się ku powierzchni. Dlatego w Nowej Zelandii owo zjawisko występuje tylko na plażach i na brzegach rzek, gdzie gleba jest wystarczająco luźna.) Z mechaniki wibrowania jest nam wiadomo, że takie siły wynoszące większe obiekty ku powierzchni formowane są tylko kiedy obiekty te poddawane są niestannemu wibrowaniu. Niestety, w większości obszarów na jakich obserwowane jest owo wynoszenie kamieni ku powierzchni ziemi, ziemia nie jest poddana wibrowaniu (np. obszar Polski niemal nigdy nie doznaje trzęsienia ziemi). Jedynym więc wytłumaczeniem dla źródła owych sił wynoszących, jest że fale wibracji ciśnieniowych przeciw-materii (te same jakie formują siatkę szwajcarską) powoduje także niestanne wibrowanie przeciw-

materialnych duplikatów owych kamieni, zaś owo wibrowanie jest źródłem siły powodującej ich wyłanianie się z ziemi. Fakt więc, że owo wyłanianie się kamieni faktycznie ma miejsce, jest dodatkowym dowodem empirycznym na istnienie przeciw-materii i na jej wpływ na zjawiska naszego świata.

L6. Zjawiska oparte na samo-mobilności przeciw-materii

Nasza materia wykazuje obecność atrybutu zwanego "inercja". Ponieważ przeciw-materia pod każdym względem jest przeciwstawna do materii, stąd musi ona wykazywać obecność atrybutu jaki ja nazywam "samo-mobilnością". Atrybut ten będzie powodował, że podobnie jak to czynią niektóre "wyjątkowo-aktywne" dzieci (tzw. "hyper-active"), przeciw-materia nie będzie akceptowała bezruchowości i stąd bez przerwy będzie znajdowała się w stanie ruchu. Atrybut samo-mobilności jest źródłem licznych zjawisk o naturze fizycznej jakie zachodzą w przeciw-materii, jednak jakich niektóre następstwa dają się zaobserwować w naszym świecie materialnym. Najważniejszym z nich jest zjawisko ruchu telekinetycznego. Zaczniemy więc od jego omówienia.

L6.1. Efekt Telekinetyczny, pole telekinetyczne, telekineza, psychokineza, oraz jarzenie pochłaniania

W 1924 roku wielki fizyk francuski, Louis DeBroglie, opublikował swoje niezwykle ważne odkrycie jakie czasami nazywane jest "zasadą symetryczności natury". Zgodnie z tą zasadą, w naturze wszystko jest symetryczne na wiele różnorodnych sposobów. Zasada symetryczności DeBrogliego dostarczyła podstaw filozoficznych i naukowych dla wielu zjawisk naturalnych, w ten sposób otwierając je dla badań, odkryć, formułowania nowych teorii, budowania nowych urządzeń, itp. Dla przykładu, Tablica Mendelejewa, istnienie elektrycznie przeciwstawnie naładowanego duplikatu duplikatu dla każdej cząsteczki elementarnej (np. rozważ elektrony i pozytrony, protony i antyprotony), oraz podobieństwa pomiędzy atomami i systemami słonecznymi - wszystko to uzmysławia symetryczność istniejącą w budowie i własnościach materii. Podobieństwo pomiędzy równaniami matematycznymi opisującymi zupełnie odmienne zjawiska fizyczne (np. równania Navier-Stokes'a opisujące przepływ płynów oraz równanie Laplace'a opisujące przewodzenie ciepła) wyraża symetryczność w prawach natury. Natomiast podobieństwo pomiędzy pompami i silnikami pneumatycznymi, czy generatorami i silnikami elektrycznymi, wyraża symetryczność w działaniu urządzeń technicznych.

Jednym z istotniejszych następstw symetryczności DeBrogliego, bezpośrednio wpływających na treść tej monografii, jest wynikający z niej postulat, że **"każde zjawisko musi posiadać odpowiadające mu przeciw-zjawisko"**. Do chwili obecnej odkrytych już zostało dziesiątki zjawisk i przeciw-zjawisk jakie potwierdzają poprawność tego postulatu. Dla przykładu: zjawisko luminescencji elektrycznej wykorzystywane w najróżniejszych świetłówkach i diodach luminescencyjnych dla zamiany prądu elektrycznego w światło, posiada przeciw-zjawisko w postaci zjawiska fotoelektrycznego jaki w fotokomórkach i fotoogniwach transformuje światło na prąd elektryczny. Z kolei tzw. "reguła lewej ręki", zwana także "regułą silnika", która opisuje zjawiska wykorzystywane do zamiany elektryczności na ruch, posiada swoje przeciwieństwo w "Flemingowskiej zasadzie prawej ręki", zwanej także "regułą generatora", która transformuje ruch w prąd elektryczny. Efekt Seebeck'a, jaki powoduje przepływ elektronów poprzez podgrzewane złącze dwóch przewodników, posiada przeciw-zjawisko w postaci efektu Peltier'a, który wywołuje chłodzenie i podgrzewanie metali takiego złącza - jeśli przepuszczono przez nie prąd. Efekt piezoelektryczny zamieniający ściskanie kryształu na ładunek elektryczny gromadzący się na jego powierzchniach, jaki wykorzystywany jest np. w piezoelektrycznych zapalniczkach

gazowych do wytworzenia iskry zapalającej, posiada też swoje dokładne przeciwieństwo jakie zamienia napięcie przyłożone do powierzchni kryształu na jego ruch skurczowy i jakie niefortunnie nazywane jest tą samą nazwą "efekt piezoelektryczny" (to przeciw-zjawisko wykorzystywane jest np. w piezoelektrycznych generatorach wibracji); itp.

Dzisiejsi naukowcy twierdzą jednakże, że istnieje wyjątek od powyższej reguły. Jako wyjątek ten wskazują oni tarcie. Zgodnie z dotychczasowymi twierdzeniami ortodoksyjnych naukowców, tarcie jest uważane za nieodwracalne zjawisko, które jakoby nie posiada odpowiadającego mu przeciw-zjawiska. Jednakże w 1985 roku, dzięki sformułowaniu nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, dostąpiłem zaszczytu odkrycia zjawiska jakie reprezentuje dokładną **odwrotność tarcia**. Ponieważ w naturalnej formie manifestowane jest ono podczas pracy telekinetycznej, nazwałem je "*efektem telekinetycznym*". **W podobny sposób jak tarcie samoczynnie zamienia ruch na ciepło, owo nowo-odkryte zjawisko zamienia ciepło na ruch**. W jakiś czas po odkryciu efektu telekinetycznego, znalazłem także sposób jego technicznego wyzwalańia (tj. poprzez przyspieszanie lub opóźnianie linii sił pola magnetycznego).

Powiązania grawitacyjne jakie zostały ujawnione przez nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji, a jakie muszą występować pomiędzy materią i przeciw-materią, oznaczają że siły grawitacyjne muszą łączyć każdą pojedynczą cząsteczkę materii z odpowiadającą jej cząsteczką przeciw-materii, formując w ten sposób nierozdzielne pary. Pary te mogą być porównywane do grawitacyjnych odpowiedników dipoli magnetycznych. Każda taka para posiada jeden ze swoich składników (np. cząsteczkę materii) w naszym świecie, podczas gdy drugi ze składników (np. cząsteczkę przeciw-materii) w równoległym przeciw-świecie. Z kolei, istnienie owych par dostarcza mechanizmu do wyjaśnienia ruchu telekinetycznego. Przedyskutujmy więc teraz zasady formowania owego ruchu.

Jedną z głównych konsekwencji połączenia każdej cząsteczki materii z odpowiadającą jej cząsteczką przeciw-materii, jest że obiekty materialne istniejące w naszym układzie wymiarów (w naszym świecie) muszą posiadać swoje **duplikaty przeciw-materialne** istniejące w równoległym układzie wymiarów (tj. w przeciw-świecie). Właściwie to faktyczne istnienie owych duplikatów przeciw-materialnych może zostać bezspornie dowiedzione za pośrednictwem naszej dzisiejszej techniki, poprzez ukazanie ich przy pomocy kamer Kirlianowskich. Najlepszym eksperymentem jaki udowadnia istnienie tych przeciw-materialnych duplikatów jest wspomniany już poprzednio "efekt ducha liściowego" ("leaf ghost effect") opisywany przez Danielę Giordano w podrozdziale C9 traktatu [7/2]. (W efekcie tym kamera Kirlianowska pokazuje kształt przeciw-materialnego duplikatu całego liścia, nawet kiedy ktoś przetnie ten liść na pół i położy na elektrodzie kamery tylko jedną połowę liścia.) Wzajemna relacja pomiędzy obiektem materialnym istniejącym w naszym układzie wymiarów (świecie) i jego przeciw-materialnym duplikatem istniejącym w równoległym układzie wymiarów (przeciw-świecie) może zostać opisana analogią do przedmiotu i jego lustrzanego odbicia, do komputerowego hardware i software, czy do idei 'ciała' i 'ducha' postulowanej przez różne religie. Podobnie bowiem jak związek pomiędzy obiektem i jego lustrzanym odbiciem, obie części obiektu stanowią wierne odbicia swej przeciwstawnej kopii, a także dokładnie naśladują wzajemne poruszenia. Zarówno obiekt materialny jak i jego przeciw-materialny duplikat mogą też być niezależnie od siebie uchwycone i przemieszczone w przestrzeni. Jednakże z powodu połączenia obu części dipolami grawitacyjnymi, niezależnie która z tych części zostanie najpierw uchwycona i przemieszczona, druga część musi dokładnie odwzorowywać jej ruchy. Z tego też względu, zależnie która z obu części obiektu zostaje uchwycona jako pierwsza i najpierw przemieszczona w przestrzeni, nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji postuluje istnienie aż dwóch odrębnych rodzajów ruchu, zwanych "ruchem fizycznym" i "ruchem telekinetycznym". **Ruch fizyczny** następuje, gdy najpierw przemieszczona zostaje materialna część obiektu, natomiast jego przeciw-materialny duplikat podąża w ślad za nią unoszony siłami oddziaływań grawitacyjnych. Natomiast **ruch telekinetyczny** następuje, kiedy najpierw jest przemieszczona część przeciw-materialna danego obiektu, natomiast

jego część materialna podąża za nią unoszona siłami oddziaływań grawitacyjnych. Aby zilustrować powyższe na przykładzie, ruch telekinetyczny postulowany Konceptem Dipolarnej Grawitacji jest jak wymuszanie poruszeń przedmiotów materialnych, poprzez powodowanie przemieszczania się w lustrze odbić tych przedmiotów. Oczywiście, aby przykład ten działał w rzeczywistości, światło musiałoby zachowywać się jak siły grawitacyjne. Inne, bardziej obrazowe wyjaśnienie dla ruchu telekinetycznego byłoby, że jest to "poruszanie obiektami poprzez przemieszczanie ich 'ducha'".

Powyższe wyjaśnienie ruchu telekinetycznego wprowadza jeszcze jedną definicję efektu telekinetycznego (tj. definicję równoległą do poprzedniej stwierdzającej, że jest on zjawiskiem będącym odwrotnością tarcia), oraz ujawnia mechanizm jaki powoduje ten ruch. Otóż definicja ta jest jak następuje. **"Efekt telekinetyczny jest to zjawisko pośredniej manipulacji materialną częścią danego obiektu poprzez oddziaływanie na przeciwmateriałną część tego obiektu"**. Efekt telekinetyczny m.in. jest więc źródłem ruchu telekinetycznego, podobnie jak siła fizyczna jest źródłem ruchu fizycznego. Istnieją jednak istotne różnice pomiędzy siłą fizyczną i efektem telekinetycznym (to jest powodem dla którego, w wyjaśnieniach jakie następują, unikam używania nazwy "telekinetyczna siła" w odniesieniu do wytwarzającego ruch produktu efektu telekinetycznego i raczej nazywam go z użyciem zwrotu "telekinetyczny napór"). Najważniejsza z tych różnic polega na tym, że efekt telekinetyczny NIE oddaje reakcji siłowej skierowanej na swego wyzwoliciela (sprawcę). (Jak wiemy, dla siły fizycznej każda akcja musi wytworzyć odpowiadającą jej reakcję jaka zostaje zwrócona (wywarta na) obiekt jaki powoduje tą akcję). Praktycznie powyższe oznacza, że wzrost wydajności urządzenia wyzwalającego efekt telekinetyczny nie powoduje zwiększania konsumpcji energii przez dane urządzenie. Ponadto, trzymanie takich urządzeń telekinetycznych wcale nie wymaga zwiększenia siły podnoszącej, kiedy urządzenia te zwiększają wagę ciężarów jakie sobą one podnoszą. To zaś sugeruje, że urządzenie jakie wyzwala ów efekt może również być zawieszony w próżni, zaś brak sił reakcji pozwala aby utrzymywało się ono bez zmiany pozycji, bez względu na skalę działań na innych obiektach jakie ono wykonuje. Dla przykładu, kieszonkowy dźwig telekinetyczny podnoszący dowolny obiekt, np. budynek lub ogromny kamień, może być utrzymywany w ręku dziecka bez żadnego wysiłku. Nawet więcej, powyższe implikuje, że za pośrednictwem efektu telekinetycznego można uzyskać rezultaty niemożliwe do osiągnięcia przy ruchach fizycznych - takie przykładowo jak dany obiekt podnoszący sam siebie na określoną wysokość (jak wiadomo, przy ruchach fizycznych jest to całkowicie niemożliwe, stąd bierze się anegdotyczne powiedzenie o "kimś podnoszącym siebie samego za włosy"). Przykładem telekinetycznego samo-wznoszenia się jest "lewitacja" czyli samo-podnoszenie się osób. Inną zasadniczą różnicą pomiędzy efektem telekinetycznym i siłą fizyczną jest, że Zasada Zachowania Energii wypełniana jest w efekcie telekinetycznym przez manipulowane nim obiekty na drodze samoczynnego absorbowania przez nie energii otoczenia (czyli energii wymaganej dla dokonania ruchu telekinetycznego dostarczać zawsze muszą odbiorcy, a nie dawcy, tego ruchu). Dlatego wykonanie pracy telekinetycznej nie wymaga dostarczenia jakiegokolwiek energii zewnętrznej. Stąd wypełnianie Zasady Zachowania Energii przez odbiorców (nie zaś dawców) ruchu telekinetycznego zachodzi poprzez ochładzanie otoczenia danych obiektów podczas odbywania przez nie przemieszczeń telekinetycznych, co m.in. związane jest z emisją szczególnego rodzaju świecenia nazywanego tutaj "jarzeniem pochłaniania".

Jednym z największych osiągnięć nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji jest, że - wyjaśniając istnienie efektu telekinetycznego, jednocześnie postuluje on dwie różne metody jego wytwarzania. Są to: (1) metoda biologiczna, oraz (2) metoda techniczna. Z uwagi na tematykę niniejszego rozdziału, szczegółowo rozważona w nim zostanie głównie techniczna wersja efektu telekinetycznego, podczas gdy wersja biologiczna jest jedynie wspomniana. Niemniej wiele ustaleń o naturze i atrybutach wersji technicznej odnosi się także do telekinezy biologicznej.

W metodzie biologicznej efekt telekinetyczny wytwarzany jest poprzez wykorzystywanie naturalnych zdolności mózgu, a ściślej jego części zwanej "pineal gland" (tj. szyszynki). Istnieje wiele wersji efektu wyzwalanego biologicznie przez mózg ludzki (np. pole formowane przez uzdrowicieli, telekinetyczne zginanie łyżek), większość z nich opisana została tutaj w podrozdziale I2, oraz w monografiach [1/4], [3] i [6]. Jeden z bardziej widowiskowych przykładów takiej biologicznie wyzwalanej telekinezy ludzkiej znany jest pod popularną nazwą "**psychokineza**" (PK). Inne powszechnie znane przykłady obejmują lewitację oraz różdżkarstwo (tj. telekinetyczne uginanie różdżek radiestezyjnych) - patrz podrozdział I2. Jedną z form biologicznej telekinezy, polegającą na psychokinetycznym wyzwalaniu ogromnych ilości ciepła w momencie doznania szoku, jest też tzw. samospalanie się ludzi (po angielsku "Spontaneous Human Combustion") wyjaśniane w podrozdziale I4. Teoretycznie rzecz biorąc, najprawdopodobniej niektóre zwierzęta również są w stanie wytworzyć ten efekt wykorzystując go do usprawniania różnych witalnych funkcji życiowych (np. kurczęta dla uzupełniania swego niedoboru wapna - patrz opisy z podrozdziału J2.2.2 w monografii [1/3]).

W metodzie technicznej efekt telekinetyczny wyzwalany jest poprzez przyspieszanie linii sił pola magnetycznego, zaś jego działanie obejmuje wszystkie obiekty jakie są szczelnie otoczone liniami sił przyspieszanego pola. (Oczywiście, efekt ten równie dobrze może też być wyzwalany poprzez opóźnianie linii sił pola magnetycznego otaczających jakiś obiekt.) Dlatego, kiedykolwiek jakiś obiekt materialny jest umieszczony w obszarze działania linii sił danego pola magnetycznego, zaś potem linie te poddane są przyspieszeniu, obiekt stara się poruszyć w tym samym kierunku co wektor owego przyspieszenia. Owa tendencja (tj. "napór telekinetyczny") obiektu do poruszania się w tym samym kierunku w jakim linie sił pola magnetycznego zostały przyspieszone, formuje techniczną wersję efektu telekinetycznego. W niniejszej monografii jedynie temat indukowanego technicznie zjawiska telekinezy jest podejmowany, dlatego tylko metoda techniczna wyzwalania efektu telekinetycznego jest analizowana tutaj.

Ponieważ efekt telekinetyczny jest zawsze wyzwalany przez pole magnetyczne jakie przyspieszone zostało w odpowiedni sposób, stąd przestrzeń objęta działaniem efektu telekinetycznego sama też staje się rodzajem wysoce aktywnego pola oddziaływującego na wszystkie zawarte w niej przedmioty i organizmy. W niniejszej monografii przestrzeń ta nazywana jest "**połem telekinetycznym**". Nazwa pole telekinetyczne przyporządkowana więc tutaj została do dynamicznej wersji pola magnetycznego, jakiego linie sił poddane zostały ruchowi, który wytwarza niezbalansowany wektor przyspieszenia (tj. pole telekinetyczne będzie zawsze polem ruchomym, które porusza się w taki sposób, że wytwarza ono wektor przyspieszenia, który działa w jednym kierunku i, który nie jest równoważony przez inny wektor przyspieszenia lub opóźnienia jaki działa w odwrotnym kierunku). Jako takie, pole telekinetyczne wykazuje cały szereg unikalnych własności. Dla przykładu jest ono aktywne telekinetycznie i stąd efekt telekinetyczny działa na każdy obiekt i substancję zawartą w zasięgu tego pola, dotyka ono (telekinetyzuje) wszelkie rodzaje materiałów - nie zaś jedynie ferromagnetyki, itp. Oczywiście, istnieją liczne metody zamienienia pola magnetycznego na pole telekinetyczne, dla przykładu mogą one polegać na nie-symetrycznym pulsowaniu pola magnetycznego, na zawirowywaniu tego pola naokoło osi jaka nie pokrywa się z osią magnetyczną samego pola, poprzez przemieszczanie tego pola po odpowiednio zaprojektowanych krzywych, poprzez dynamiczne zderzanie ze sobą dwóch pól, itp. Moje analizy teoretyczne ujawniły, że piramida telepatyczna opisywana w traktacie [7/2] wyzwała znaczną ilość takiego aktywnego pola telekinetycznego.

W tym miejscu warto podkreślić, że stary koncept monopolarnej grawitacji ciągle wyznawany przez większość naszych naukowców nie jest w stanie dostarczyć jakiegokolwiek wyjaśnienia dla natury ruchu telekinetycznego, na przekór owego ogromnego nagromadzenia dowodów empirycznych, że ruch taki istnieje. Ta niemożność wyjaśnienia owego ruchu dostarcza wymówki dużej liczbie dzisiejszych naukowców aby

odmawiali oni uznania ruchu telekinetycznego, oraz aby zniechęcali jakąkolwiek próbę badania tego ruchu. Na dodatek do tego, ów stary koncept monopolarnej grawitacji nie pozwala na jakąkolwiek dedukcję na temat cech owego ruchu ani na temat sposobów jego technicznego wyzwania. Oczywiście obecnie, kiedy nowy Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnił czym jest ruch telekinetyczny, oraz kiedy liczne publikacje zawierające to wyjaśnienie są dostępne dla zainteresowanych, dalsze upieranie się przy tych starych poglądach może być wyjaśnione tylko jednym powodem: musi ono być wmanipulowane wybranym naukowcom przez naszego pasożyta z kosmosu.

Istotny dział nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji poświęcony jest interpretacji Zasady Zachowania Energii podczas ruchu telekinetycznego. Koncept Dipolarnej Grawitacji stwierdza, że prawa panujące w przeciw-świecie muszą stanowić odwrócenie praw fizycznych panujących w naszym świecie. Praktycznie oznacza to, że inercja, plastyczność, tarcie i konsumpcja energii występujące w świecie fizycznym, nie są znane w przeciw-świecie. Jeśli więc ruch jakiegoś obiektu zapoczątkowany zostaje najpierw w przeciw-świecie poprzez przemieszczenie jego przeciw-materialnego duplikatu, wtedy sprawca tego ruchu wcale nie dostarcza energii niezbędnej do przemieszczenia także i części materialnej danego obiektu. Jednakże ruch części materialnej w naszym świecie podlega Zasadzie Zachowania Energii. Ponieważ sprawca ruchu nie dostarczył energii niezbędnej do spełnienia wymogów tej zasady, część materialna danego obiektu musi sama się o to zatroszczyć. W tym celu samoczynnie wymienia ona (tj. pochłania lub wydziela) energię termiczną ze swoim otoczeniem. Jeden z wielu dowodów na faktyczne istnienie takiej wymiany ciepła wyzwalanej wykonaniem pracy telekinetycznej, zilustrowano na **rysunku L4**. Fakt niezbędności owej spontanicznej wymiany energii termicznej pomiędzy obiektami przemieszczanymi telekinetycznie i ich otoczeniem nazwany został "**postulatem samoczynnej wymiany ciepła z otoczeniem przez obiekty przemieszczane w sposób telekinetyczny**". Postulat ten jest bardzo reprezentacyjny dla nowej dyscypliny totalizycznej nauki, opisywanej w podrozdziale L8, która w przyszłości zapewne nazwana będzie "fizyka przeciw-świata". Ujawnia on bowiem, że w owej fizyce przeciw-świata przedmioty i obiekty tradycyjnie zwane przez nas "martwymi", tracą na czasokres trwania przemian telekinetycznych swój pasywny charakter, nabywając cech aktywnych oraz wykazując zachowanie jakie można by nazwać inteligentnym. Z kolei aktywność i inteligencja w naszym świecie charakterystyczne są jedynie dla organizmów żywych.

Ujawniona powyżej zdolność efektu telekinetycznego do wyzwania samoczynnej absorpcji ciepła otoczenia przez obiekty wykonywujące pracę telekinetyczną (np. przemieszczane w sposób telekinetyczny) oraz do następnego zamieniania energii tego ciepła w pracę ruchu telekinetycznego, faktycznie czyni z niego dokładną odwrotność dla zjawiska tarcia. Podobnie bowiem jak tarcie samoczynnie zamienia ruch na ciepło, efekt telekinetyczny powoduje samoczną zamianę ciepła na ruch.

Spełnianie omawianego tu postulatu samoczynnej wymiany ciepła z otoczeniem musi posiadać aż dwa następstwa, tj. (1) powodować zmianę temperatury otoczenia i (2) powodować tzw. "jarzenie pochłaniania".

Podczas gdy sam fakt absorpcji energii cieplnej w pełni objaśnia przyczyny i mechanizm zmian temperatury otoczenia wywołanych wykonaniem pracy telekinetycznej, to mechanizm wytwarzania **jarzenia pochłaniania** wymaga tu dodatkowego wyjaśnienia. Jeśli gwałtownie pochłonięć energię zawartą w atomie, jego elektrony muszą spaść z orbit wyższych na orbity niższe. To zaś, zgodnie z fizyką kwantową, musi z kolei wywołać emisję fotonów. Stąd raptowne pochłonięcie ciepła z materii otaczającej obiekt przemieszczany telekinetycznie musi być związane z emisją światła przez tą materię. Emisja taka powinna być rejestrowalna jako białe jarzenie, otaczające powierzchnię obiektu przemieszczanego telekinetycznie, a nazywane "jarzeniem pochłaniania" lub "świeceniem pochłaniania". Intensywność tego jarzenia będzie zależała od ilości energii termicznej zaabsorbowanej w efekcie danej pracy telekinetycznej. Ponieważ w przypadkach telekinezy biologicznej ilość ta jest niewielka, jarzenie pochłaniania zwykle nie będzie widoczne dla nieuzbrojonego oka,

a jedynie da się zarejestrować na czułej kliszy fotograficznej. W celu jego wykrycia najlepiej więc będzie wykonać fotografie obiektu przemieszczanego w sposób telekinetyczny. Jednakże dla obiektów wykonujących technicznie indukowaną pracę telekinetyczną, np. dla wehikułów napędzanych pędnikami telekinetycznymi, jarzenie to zacznie stawać się widoczne nawet nieuzbrojonym okiem. Przy dużej mocy napędowej tych urządzeń intensywność jarzenia pochłaniania może nawet przekroczyć intensywność światła emitowanego przez powierzchnię Księżyca w pełni. Dla postronnego obserwatora będzie wtedy ono sprawiało wrażenie, jakby powierzchnia tego urządzenia "naoliwiona została białym światłem". Białe światło jarzenia pochłaniania w wyglądzie będzie przypominało zimne światło Księżyca. Jego podobieństwo do światła Księżyca będzie dodatkowo potęgowane przez fakt, że pojawieniu się jarzenia pochłaniania zawsze będzie też towarzyszył spadek temperatury otoczenia (tj. jego raptowne oziębianie się) zwykle wyraźnie odczuwalny przez postronnych obserwatorów (podobnie jak intensywne światło Księżyca w pełni zwykle pojawia się w mroźne noce powodujące dreszcze chłodu przebiegające przez patrzące osoby).

Niezależnie od jarzenia pochłaniania, efekt telekinetyczny może też powodować powstanie zupełnie odwrotnego zjawiska, jakie nazwiemy tu "**jarzenie wydzielania**". Powstaje ono gdy telekinetycznie manipulowane obiekty produkują energię cieplną, nie zaś pochłaniają ją (np. rozważ przypadek hamowania rozpędzonych wehikułów telekinetycznych). Zasada emisji jarzenia wydzielania jest taka sama jak dla jarzenia pochłaniania. Ponieważ jednak kierunek przepływu energii powodującej jego powstanie faworyzuje emisję fotonów przez elektrony z określonych orbit atomowych, jarzenie wydzielania będzie produkowało światło z wyraźnym zabarwieniem kolorem zielonym. Pojawieniu się jarzenia wydzielania zawsze też towarzyszyć będzie wzrost temperatury otoczenia (tj. jego raptowne ocieplenie się).

Warto tu też dodać, że w celach praktycznych możliwe jest złożenie razem obu powyższych zjawisk dla uzyskania "telekinetycznych systemów oświetleniowych" dających niezwykle przyjemne światło, którego wytwarzanie nie będzie wymagało zewnętrznego zasilania w energię czy paliwo. Światło to wydzielane może być nie tylko przez urządzenie będące jego źródłem (np. przez odpowiednio skonstruowaną telekinetyczną "wieczną lampkę") ale również przez całą objętość powietrza (lub płynu) zawartego w oświetlanym przez nie pomieszczeniu. W ten sposób nie jest ono rażące dla oczu, **nie rzuca cieni**, zapewnia doskonałą widoczność każdego szczegółu, oraz może zostać wyzwalone również w płynach i przezroczystych ciałach stałych nie zaś jedynie w gazach. Aby uzyskać wyprodukowanie tego światła, wystarczy w danym pomieszczeniu (lub urządzeniu oświetleniowym) spowodować stojącą falę magnetyczną, jakiej przebieg pulsowań pola spowoduje cykliczne wywoływanie telekinetycznego przyspieszania i wyhamowywania cząsteczek powietrza (zaś w przypadku urządzeń oświetleniowych typu "wieczne lampki" - cząsteczek przezroczystych substancji wypełniających ich wnętrza). Cząsteczki te więc na przemian wyemitują białe światło pochłaniania oraz zielonkawe światło wydzielania. W przypadku wyzwalań obu wspomnianych efektów wewnątrz komór/urządzeń wypełnionych odpowiednio dobranym gazem lub płynem możliwe jest też produkowanie światła o innych odcieniach niż zielonkawy - np. światła czerwonego. Ciekawostką może tu też być fakt, iż ten sam system oświetleniowy, po zaopatrzeniu go w czujnik temperatury, może równocześnie pełnić funkcję klimatyzatora, utrzymując temperaturę pomieszczenia na stałym i z góry zadany poziomie.

Poprzez fakt, że efekt telekinetyczny jest jednym z pierwotnych zjawisk wywodzących się z przeciw-świata, zawiera on w sobie niezliczone możliwości dla zastosowań praktycznych. Już dotychczas zdołałem zidentyfikować cały szereg z nich. Najważniejsze z tych zastosowań, jakie posiada bezpośredni związek z jego działaniem jako odwrotności tarcia, jest generowanie elektryczności. Teoretycznie rzecz biorąc, aby generować prąd elektryczny poprzez użycie efektu telekinetycznego, wystarczy wyzwolić ten efekt w jakimś przewodniku i pozwolić mu aby popchnął on wszystkie wolne elektrony w

jednym kierunku. Ruch owych elektronów będzie formował prąd elektryczny. Energia jaka podtrzymywała będzie ów proces pochodziła będzie z otoczenia, z którego efekt telekinetyczny spontanicznie pochłaniał będzie energię termiczną dzięki swojej zdolności do działania jako odwrotność tarcia. Atrakcyjność tego procesu staje się oczywista z dwóch powodów. Po pierwsze nie wymaga on gradientu temperatury dla pozyskania energii termicznej z otoczenia. Po drugie zaś, zgodnie z działaniem efektu telekinetycznego, wydajność owego procesu musi znacznie przekroczyć 100%. To oznacza, że znacznie mniej energii wymagane byłoby do wyzwolenia efektu telekinetycznego, niż efekt ten by następnie pozyskał z otoczenia. Oczywiście - jak to wyjaśniłem już w podrozdziale D1.1 traktatu [7/2], kiedy uświadomiłem sobie co jest wymagane aby wytworzyć elektryczność na tej drodze, wówczas wynalazłem i zaprojektowałem urządzenie, nazwane "baterią telekinetyczną", które realizuje tą metodę praktycznie. Dalsze szczegóły na temat tego urządzenia są zawarte w podrozdziale D2.4 traktatu [7/2].

Powinno tutaj być też dodane, że efekt telekinetyczny jest zjawiskiem jakie manifestuje swoją obecność w całym szeregu odmiennych dyscyplin, zastosowań i urządzeń. Właściwie to pojawia się on w każdej sytuacji, kiedy jakiś rodzaj pola magnetycznego poddawany jest przyspieszeniu lub opóźnieniu. Dla przykładu w niniejszej monografii, a także w monografii [1/4], jego zastosowanie dla urządzeń napędowych, urządzeń energetycznych, chemii, medycyny, oraz rolnictwa, zostało zaprezentowane. Jego dalsze manifestacje w czystej formie znane są np. w zjawiskach paranormalnych opisywanych w podrozdziale I2 (np. w lewitacji, psychokinezie, w zginaniu różdżek radiestezyjnych, itp.), w wielu poprzednio niewyjaśnialnych zachowaniach cząsteczek elementarnych (np. w efekcie tunelowym), w najróżniejszych anomaliach odnotowywanych w fizyce ciała stałego (np. w kierunkowej stabilności żyroskopów, która aż do odkrycia efektu telekinetycznego - w żyroskopach generowanego przyspieszeniem dośrodkowym ich ruchu wirowego, mogła być opisana jedynie w kategorii efektów a nie w kategorii mechanizmu jaki ją wywołuje), w najróżniejszych niekonsekwencjach zjawisk elektrycznych (np. rozważ dysk Faraday'a jaki był pierwszym generatorem elektryczności na Ziemi), lub w odnotowanych ostatnio zjawiskach utraty wagi przez niektóre substancje lub obiekty jakie poddawane są działaniu przyspieszonego pola magnetycznego (ich przykłady dyskutowane są w podrozdziale L6.2). Oczywiście, na dodatek do powyższych, istnieją także dalsze manifestacje i zastosowania tego efektu, jakie nie mogą być opisane w tak krótkim podrozdziale. Poprzez ujawnienie tego wszystkiego, staram się tutaj uświadomić, że efekt telekinetyczny jest jednym z najbardziej pierwotnych zjawisk natury, ponieważ manifestuje on swoją obecność w tak wielu obszarach, sposobach i zastosowaniach. Niemniej, naukowcy którzy reprezentują każdą taką dyscyplinę, zastosowanie i wynalazek, jak dotychczas wierzą, że mają do czynienia z jakimś zbiegiem korzystnych okoliczności jaki jest miejscowy, unikalny dla ich dyscypliny i jaki poprzez przypadek dostarcza im zasad działania jakie oni wykorzystują. Z powodu takiej postawy, ten wszechobecny i bardzo istotny efekt pozostawał nieodnotowany przez naszą naukę przez tak długo, zaś w następstwie tego, oczywiście pozostawał niewykorzystany. Jest więc już najwyższy czas abyśmy zmienili sposób na jaki myślimy o odwrotności tarcia. Poprzez uznanie istnienia tego nowego, wszechobecnego i istotnego zjawiska, uczynimy początek w naszym wykorzystaniu efektu telekinetycznego dla dobra naszej cywilizacji.

L6.1.1. Napędy i wehikuły telekinetyczne

Efekt telekinetyczny nie był dotychczas znany nauce ziemskiej. Nie mając zaś pojęcia o jego istnieniu, nauka ta nie była w stanie ogarnąć całego morza ogromnie korzystnych możliwości, jakie otworzy dla naszej cywilizacji jego techniczne urzeczywistnienie. Niniejszy podrozdział ma więc na celu ujawnienie choćby najważniejszych z tych możliwości, mianowicie tych jakie wynikają z wykorzystania efektu

telekinetycznego do formowania nowego rodzaju napędów. Napędy te nazywali będziemy "napędami telekinetycznymi".

Napędy telekinetyczne wykorzystane mogą zostać do całego szeregu zastosowań. Prawdopodobnie najbardziej atrakcyjnym z tych zastosowań jest budowa wehikułów kosmicznych, w podrozdziałach F1 i E1 niniejszej monografii nazywanych "**magnokraftami**". Magnokrafty telekinetyczne są zdolne do natychmiastowego przenoszenia się przez przestrzeń kosmiczną (tj. do latania z prędkościami, jakie w świecie fizycznym określane muszą być jako zachodzące z prędkościami o nieskończonej wartościach). Szczegółowe opisy owych magnokraftów przytoczone zostały w rozdziałach L i F monografii [1/4]. Kolejnym zastosowaniem napędów telekinetycznych będzie budowa miniaturowych urządzeń napędowych, które wprowadzane będą chirurgicznie w ciało ich użytkowników. Urządzenia te nazywane są "**telekinetycznymi napędami osobistymi**", zaś ich szerszy opis zawarty został w podrozdziale L4 i rozdziale E monografii [1/4]. (Telekinetyczne napędy osobiste stanowią bardziej zaawansowaną wersję "magnetycznych napędów osobistych", jakich dokładny opis zaprezentowany został w rozdziale E monografii [1/4].) Napędy telekinetyczne używane mogą też być jako źródła nieprzerwanego ruchu w tzw. "**urządzeniach darmowej energii**", jakich szerszy opis zawarty jest w rozdziale K monografii [1/4], zaś krótkie podsumowanie zaprezentowane zostało w podrozdziale L6.1.4 niniejszej monografii.

Objaśnienie zasady działania napędów telekinetycznych zacząć należy od przypomnienia wyjaśnionej w podrozdziale L6.1 zasady technicznego wytwarzania efektu telekinetycznego. Zasada ta polega na "owijaniu" przemieszczanego telekinetycznie obiektu, w linii sił pola magnetycznego, oraz na następnym raptownym przyspieszaniu owych linii sił. Z kolei owo przyspieszanie linii sił pola magnetycznego formuje techniczną wersję efektu telekinetycznego, która popycha w wybranym kierunku obiekt owinięty w owe linii sił. Praktyczne więc urzeczywistnienie napędu telekinetycznego, wymagało będzie po pierwsze zbudowania silnych źródeł pola magnetycznego. We wszystkich moich monografiach, owe źródła pola o wymaganej dla celów napędowych mocy, nazywane są "**pędnikami**". Natomiast urządzenia techniczne jakie są sercami owych pędników, ponieważ są one zdolne do generowania na tyle potężnego pola magnetycznego, aby dawało się ono użyć dla celów napędowych, nazywane są "**komorami oscylacyjnymi**". Stąd "komory oscylacyjne" będą najistotniejszymi podzespołami każdego "pędnika". Komory oscylacyjne opisywane są bardzo szczegółowo w rozdziale C monografii [1/4]. Oczywiście, aby pole magnetyczne generowane przez takie pędniki było w stanie wytworzyć efekt telekinetyczny, musi ono pulsować w sposób niesymetryczny (tj. pulsować w taki sposób, aby pole to wzrastało z przyspieszeniem znacznie większym, niż opóźnienie z jakim pole to potem opada). Wszakże sama natura pulsowania jest taka, że realizujące owo pulsowanie pole magnetyczne musi najpierw ulegać chwilowemu przyspieszeniu, a następnie chwilowemu opóźnieniu. Jeśli więc w odpowiednio pulsujące pole magnetyczne wytwarzane przez pędniki telekinetyczne "owinie" się jakiś obiekt, wówczas pulsy owego pola uformują efekt telekinetyczny który przemieszczał będzie ów obiekt w wymaganym kierunku. Oczywiście, aby owo przemieszczanie obiektu faktycznie miało miejsce, przyspieszenie i opóźnienie pola wytwarzanego przez pędniki telekinetyczne musi być odpowiednio wysterowane (tj. musi ono być celowo pozbawione symetrii, wszakże symetria ta neutralizowałaby napór telekinetyczny poprzez generowanie jednakowych przyspieszeń działających w dwóch kierunkach równocześnie).

Opisany powyżej mechanizm wytwarzania ciągu telekinetycznego przez magnokrafty, lub przez dowolne inne telekinetyczne urządzenia napędowe, uświadamia więc, że ów ciąg telekinetyczny formowany jest przez wymuszanie niezwykle szybko narastających i potem wolno opadających pulsowań pola magnetycznego, w jakie to pole "owinięty" został dany statek, lub dany przemieszczany obiekt. Właściwie wysterowane pulsowania owego pola wymuszane są przez pędniki telekinetyczne napędzające dany statek lub dany obiekt.

Napór telekinetyczny wytwarzany przez pędniki telekinetyczne jest tym większy, im wyższe jest przyspieszenie linii sił wytwarzanego przez nie pola magnetycznego. Z tego powodu, pędniki owe zawsze będą formowały pole, które posiada ogromne przyspieszenia, a więc którego wzrostowa część impulsów zajmuje niezmiernie krótki przedział czasu. Każdy z takich niezmiernie krótkich przyspieszeń pola pędników telekinetycznych formował będzie z kolei jedno elementarne przesunięcie napędzanego statku lub obiektu. Ponieważ przesunięcie to nastąpi w niezmiernie krótkim przedziale czasu, obecny koncept szybkości traci ważność dla napędu telekinetycznego. Powodem tego jest, że elementarne przesunięcia telekinetyczne, niezależnie od swojego zasięgu, w naszym obecnym rozumieniu czasu skompletowane będzie natychmiastowo. Stąd jeśli stanie się technicznie wykonalnym zbudowanie pędników telekinetycznych o wydatkach energetycznych wystarczająco dużych, aby ich elementarne przesunięcia rozciągały się do odległości międzygwiazdnych, wtedy pędniki takie będą w stanie natychmiastowo przenieść napędzany nimi magnokraft z jednej gwiazdy na drugą. Oczywiście szybkość takiego natychmiastowego przeniesienia magnokraftu na inną gwiazdę nie będzie mogła zostać opisana matematycznie, ponieważ osiągałaby ona wartość nieskończenie wielką. Należy tu jednak podkreślić, że powyższe odnosi się tylko do pojedynczego pulsu ruchu telekinetycznego.

Obecny koncept szybkości, opracowany dla ruchów fizycznych, może jednak zostać wykorzystywany do opisu powolnych lotów magnokraftów telekinetycznych, odbywających się w tzw. "podtrzymywanym stanie telekinetycznym" opisywanym w następnym podrozdziale L6.1.2. Aczkolwiek podczas takich lotów wszystkie pojedyncze pulsy ruchu telekinetycznego skompletowane zostaną natychmiastowo, niemniej pomiędzy tymi pulsami wystąpią krótkie czasy postoju (przerwy), podczas których dany wehikuł znajduje się w stanie fizycznym (dwie takie przerwy uchwycono na zdjęciu z rysunku T1 monografii [1/4]). Stąd podzielenie zasięgu elementarnych przesunięć przez długość owych przerw międzypulsowych daje wartość szybkości wynikowego ruchu w podtrzymywanym stanie telekinetycznym. Powyższe wyjaśnia więc w jaki sposób wszelkie wehikuły telekinetyczne (tj. magnokrafty lub UFO), niezależnie od prawie natychmiastowego przenoszenia się na odległe gwiazdy, będą mogły także lecieć ponad powierzchnią planety ze ściśle określoną prędkością, a nawet zawisać nieruchomo ponad tym samym miejscem.

Interesującym aspektem ruchów telekinetycznych jest, że podlegają one prawom przeciw-świata, a nie prawom świata fizycznego. Dlatego wehikuły i obiekty napędzane na zasadzie telekinetycznej przykładowo nie wykazywały będą inercji jaka jest charakterystyczna tylko dla świata fizycznego. Jeśli więc ktoś usiadzie w fotelu magnokraftu telekinetycznego, podczas ruszania i manewrów tego wehikułu osoba ta wcale nie odczuje żadnego przyspieszenia. Dawało to będzie podróżującym magnokraftami telekinetycznymi niezwykłego wrażenia, że oni sami pozostają w bezruchu, natomiast wszystko dookoła nich nagle zapada się w dół. Przykładowo pasażer magnokraftu telekinetycznego obserwujący widok przez okno statku podczas startu z Ziemi, nagle odnotuje, że Ziemia z niezwykłą szybkością zapadnie się w dół i zamieni w szybko malejącą piłeczkę, podczas gdy jego statek będzie sprawiał wrażenie kompletnie nieruchomego. Oczywiście, wyjaśniony tutaj brak inercji oraz omawiana poprzednio zdolność do osiągania nieskończenie dużych szybkości, są tylko pierwszymi z całego szeregu niezwykłych atrybutów jakie wykazywane będą przez napędy telekinetyczne. Inne takie niezwykłe atrybuty, jakie omówione zostaną w następnym podrozdziale L6.1.2, obejmują niewidzialność wzrokową oraz zdolność do przemieszczania się przez obiekty i zapory stałe.

L6.1.2. Stan migotania telekinetycznego

Wehikuły i urządzenia napędzane pędnikami telekinetycznymi indukowały będą podczas swego lotu cały szereg zjawisk, jakie są znamienne dla atrybutów przeciw-świata i

przeciw-materii, jednak jakie nie są znane dotychczasowej ortodoksyjnej nauce, ponieważ nie pojawiają się one w świecie fizycznym. Dla większości z tych zjawisk Koncept Dipolarnej Grawitacji już na obecnym poziomie swego rozwoju pozwala aby przewidzieć ich przebieg i efekty końcowe. W niniejszym podrozdziale przytoczone będą więc opisy kilku najbardziej znamienych z nich.

Kluczem do zrozumienia niezwyklej zdolności wehikułów i napędów telekinetycznych jest znajomość unikalnego stanu materii poddanej ruchowi telekinetycznemu. Stan ten zwany jest tutaj "**stanem telekinetycznym**". Stan telekinetyczny dowolnego obiektu materialnego (np. magnokraftu, lub telekinetycznie transportowanej osoby), jest odwróceniem stanu fizycznego tego obiektu. Pojawia się on jedynie na czasokres trwania przemieszczenia telekinetycznego. Ogólnie rzecz biorąc, stan ten wynika z unikalnego mechanizmu ruchu telekinetycznego (a ściślej ze sposobu w jaki podczas ruchu telekinetycznego przeciw-materialne duplikaty ciągną za sobą swoje materialne odpowiedniki - patrz opis tego ruchu w podrozdziale L6.1). Stąd każdy obiekt przemieszczany w sposób telekinetyczny pozostaje w stanie fizycznym przed i po zakończeniu tego przemieszczenia, natomiast transformuje się on w stan telekinetyczny na czas trwania tego przemieszczenia. Po zastosowaniu powyższego do wehikułu telekinetycznego, stan telekinetyczny wystąpi tylko w przedziale czasu gdy wehikuł ten będzie się poruszał na zasadzie telekinetycznej, natomiast zaniknie on (lub raczej wcale nie wystąpi) gdy wehikuł ten pozostanie nieruchomy, lub będzie się poruszał na dowolnej innej zasadzie - np. czysto magnetycznej. Oczywiście stan ten wystąpi również podczas telekinezy biologicznej, aczkolwiek jego atrybuty nie będą wówczas aż tak rzucające się w oczy. Przykładowo jednym z jego przejawów jest utrwalana na niektórych fotografiach wykonanych w trakcie przemieszczeń psychokinetycznych przezroczystość przedmiotów poddanych temu ruchowi. Przezroczystość taka jest zauważalna przykładowo na wysokiej jakości odbitkach fotografii z rysunku L2 pokazujących stoły unoszone psychokinetycznie w 1903 roku przez angielskie medium o nazwisku Eusapia Palladino (fotografie te były opublikowane w czasopiśmie [1L6.1.2] "The Unexplained", Vol. 4, Issue 41, strona 801 - patrz też [1a] rysunek D7).

Materialny komponent każdego obiektu poddanego przechodzeniu przez stan telekinetyczny (np. UFO-nauta czy jego wehikuł, wirnik w silniku telekinetycznym, przedmiot przemieszczany w efekcie ludzkiej psychokinezy, itp.) doświadcza następujących trzech transformacji:

(1) **Dekompozycja** z formy materialnej (hardwarowej) w formę niematerialną (softwarową). Forma niematerialna (softwarowa) może zostać wyjaśniona jako rodzaj energetycznego wzoru czy modelu całkowicie pozbawionego cech fizycznych takich jak masa, gęstość, inercja, własności optyczne, itp. Jej charakterystyczną cechą jest to, że obiekty znajdujące się w tym stanie są całkowicie przezroczyste i bezważkie, jakby wykonane z "próżni" lub energii, aczkolwiek zachowują one swój oryginalny kształt i wymiary.

(2) **Przemieszczenie** się do odmiennej lokacji określonej przez ruch telekinetyczny jakiemu dany obiekt został poddany. Podczas takiego przemieszczenia materialna część tego obiektu istnieje jedynie w swojej nie-materialnej (softwarowej) formie jako rodzaj wzoru energetycznego.

(3) **Rekompozycja** z powrotem do początkowej, materialnej formy. Gdy owa rekompozycja zostaje zakończona, materialny komponent danego obiektu zaczyna ponownie istnieć w swojej fizycznej (hardwarowej) formie. Wszystkie jego własności powracają więc dokładnie do tej samej postaci jaką przyjmowały one przed rozpoczęciem danego przemieszczenia telekinetycznego.

Powinno tu zostać podkreślone, że transformacje następujące podczas stanu telekinetycznego nie zmieniają poziomu energii zakumulowanej w danym obiekcie. Stąd, zgodnie z tym co napisano w podrozdziale L6.1, każda praca jaka zostanie wykonana w

tym stanie musi być połączona z samoczynnym zaabsorbowaniem energii termicznej z otoczenia danego obiektu, połączonym z wydzielaniem jarzenia pochłaniania.

Trzy transformacje opisane powyżej są źródłem niezwykłych własności obiektów wchodzących w stan telekinetyczny. Obiekty takie tracą wiele z atrybutów i ograniczeń charakterystycznych dla stanu fizycznego materii, a jednocześnie zyskują one inny zbiór atrybutów charakterystycznych dla form nie-materialnych, takich jak algorytmy, idee, informacje, zgrupowania energii, wycinki próżni, itp. Nowe własności takich przekształconych w stan telekinetyczny obiektów, są następujące:

(a) Zdolność do penetrowania (tj. przenikania przez) innych przedmiotów materialnych bez spowodowania jakichkolwiek uszkodzeń u siebie czy u tych przedmiotów.

(b) Zdolność do bycia penetrowanym przez inne przedmioty materialne bez odnoszenia samemu jakichkolwiek uszkodzeń, czy powodowania takich uszkodzeń u tych przedmiotów.

(c) Utrata podstawowych własności fizycznych takich jak masa, inercja, gęstość, waga, tarcie, itp.

(d) Nie pochłanianie oraz nie odbijanie światła, stąd stanie się całkowicie przezroczystymi.

(e) Wymienianie energii cieplnej z otoczeniem. Ilość tej energii jest dokładnym odpowiednikiem zużycia (lub wydzielania) energii następującego podczas danego przemieszczenia telekinetycznego (patrz podrozdział L6.1).

(f) Emitowanie białego światła w podrozdziale L6.1 zwanego "jarzeniem pochłaniania", lub białawego światła z zielonkawym odcieniem zwanego tam "jarzeniem wydzielania". Intensywność tej emisji jest proporcjonalna do konsumpcji (lub produkcji) energii termicznej spowodowanej przez daną pracę telekinetyczną. Obszar owej emisji dokładnie odzwierciedla zarys obiektu.

(g) Uzyskanie atrybutu niezniszczalności oraz czasowego zamrożenia (niezmienności) swych parametrów i wymiarów.

Powinno tu być podkreślone, iż w wehikule telekinetycznym wszystkie powyższe własności wystąpią tylko gdy działa on na zasadzie telekinetycznej (jako że wehikuł taki może też działać w konwencji czysto magnetycznej, w której powyższe atrybuty nie wystąpią).

Trzy podstawowe transformacje składające się na stan telekinetyczny (tj. dekompozycja, przesunięcie, rekompozycja) skompletowane zostają w przeciągu wyjątkowo krótkiego pulsu czasowego. Każdy z takich pulsów najprawdopodobniej zużywa jedynie trzy oddzielne "polecenia egzekucyjne" wydane przez softwarowy duplikat obiektu poruszanego na drodze telekinetycznej (patrz magnetyczna interpretacja czasu opisana w podrozdziale L7.1). Z magnetycznej interpretacji czasu w koncepcji Dipolarnej Grawitacji wiadomo, że pojedyncze polecenie egzekucyjne stanowi elementarną jednostkę czasu dla obiektu poddanego temu poleceniu. Stąd też pojedynczy puls stanu telekinetycznego rozciągał się będzie w niezwykle krótkim przedziale czasu, zbyt krótkim aby nawet zostać zarejestrowanym przez nasze obecne instrumenty, ale jednocześnie wystarczająco długim aby światło przeniknęło przez przestrzeń poprzednio zajmowaną przez dany obiekt fizyczny.

Złożone manewry wehikułu telekinetycznego nie zawsze mogą zostać osiągnięte w pojedynczym pulsie stanu telekinetycznego. Z tego powodu pędniki telekinetyczne będą utrzymywały ciągle powtórzenia takich pojedynczych pulsów, rozciągając w ten sposób swój stan telekinetyczny na dowolnie długi przedział czasu. Istnieją dwa sposoby powtarzania pulsów stanu telekinetycznego, tj. postępowy i oscylacyjny. Sposób **postępowy** polega na poddawaniu napędzanego obiektu szeregowi przemieszczeń telekinetycznych posiadających kontrolowany zasięg. Sposób ten będzie więc używany gdy od wehikułu telekinetycznego wymagany będzie przelot po określonej trajektorii z określoną prędkością. Sposób **oscylacyjny** polega na powtarzalnym przemieszczeniu (oscylowaniu) napędzanego obiektu pomiędzy dwoma niezwykle bliskimi sobie położeniami. Sposób ten

używany będzie kiedy wehikuł telekinetyczny powinien zawisać nieruchomo ponad tym samym miejscem (w przypadku jego włączenia zarysy poddanego mu obiektu staną się bardzo niewyraźne - jakby rozmazane). Długotrwałe okresy stanu telekinetycznego, uzyskiwane poprzez takie ciągłe powtarzanie pojedynczych pulsów tego stanu, nazywane tu będą "podtrzymywanym stanem telekinetycznym", albo "stanem migotania telekinetycznego".

Charakterystyczną cechą **stanu migotania telekinetycznego** jest, że poddany mu obiekt (np. wehikuł) naprzemiennie pojawia się w dwóch przeciwstawnych stanach, tj. fizycznym i telekinetycznym. Stan telekinetyczny występuje gdy zachodzą pojedyncze pulsy ruchu telekinetycznego. Natomiast stan fizyczny występuje w przedziałach czasu upływających pomiędzy owymi pulsami. Stąd zależnie od częstotliwości z jakimi owe elementarne pulsy są powtarzane, długości odcinków czasu w jakich dany obiekt istnieje w swej formie fizycznej będą się zmniejszać. Ponieważ w obu tych stanach własności optyczne przedmiotu są przeciwstawne (tj. w stanie telekinetycznym obiekt jest całkowicie przezroczysty a stąd też wzrokowo niewidzialny, natomiast w stanie fizycznym obiekt ten jest wyraźnie widoczny), stąd po przekroczeniu określonej granicznej częstości pulsów, obiekt zacznie być niewidoczny dla postronnego obserwatora. Owa graniczna częstość pulsowania przy jakiej wehikuły telekinetyczne zaczną znikać dla ludzkiego oka jest nam już dobrze znana dzięki wynalazkowi filmu ruchomego. W taki sam sposób jak przy przemieszczaniu klatek filmu z częstością przekraczającą 24 klatki na sekundę (tj. 24 Hz) fakt ich przeskakiwania przestaje być zauważalny dla ludzkiego oka, również po przekroczeniu przez wehikuły telekinetyczne tej samej szybkości migotania, fakt ich istnienia w danym miejscu stopniowo przestanie być zauważalny dla zewnętrznego obserwatora. Z pomiarów jednak częstości migotania telekinetycznego wehikułów UFO wiadomo, że faktyczna częstość migotania telekinetycznego stosowane przez duże wehikuły wynosi około 2500 Hz - patrz opisy owego pomiaru częstości migotania UFO opisane w podrozdziale L6.3.3 niniejszej monografii, w podrozdziale N5.1.1 monografii [1/4], oraz podrozdziale D5.1.1 traktatu [7/2]. Dzięki możliwości zmian częstości "migotania", widzialność wehikułu lub obiektu poddanego podtrzymywanemu stanowi telekinetycznemu może podlegać płynnej zmianie, od całkowitej widzialności, poprzez częściową niewidzialność (tj. jakby bycie wykonanym z mgły), aż do kompletnej niewidzialności. Stopień przezroczystości jest przy tym regulowany częstością powtarzania elementarnych pulsów stanu telekinetycznego. Powyższe uświadamia więc, że pędniki wehikułów telekinetycznych umożliwiają im, oraz ich załodze, stawanie się wzrokowo niewidzialnymi, poprzez proste wprawienie się w stan migotania telekinetycznego.

Zdolność wehikułów telekinetycznych do szybkiego migotania pomiędzy stanem materialnym i stanem niematerialnym, wyjaśnia też zasadę na jakiej przelatują one (przemieszczają się) przez objekty stałe, takie jak ściany, budynki, góry, czy drzewa w lesie. Ich przelot przez takie objekty polega bowiem na wsuwaniu się podczas kolejnych migotań - kiedy to wehikuł przechodzi w stan niematerialny, ich struktury atomowej pomiędzy atomy danej przeszkody, materializowaniu się pomiędzy atomami tej przeszkody (jak wiadomo z fizyki jądrowej atomy te to głównie ogromna pusta przestrzeń zajmowana przez niewielkie wymiarowo jądro i elektrony), następnym dematerializowaniu się w czasie następnego migotu, dalszym przesuwaniu się przez przeszkodę, ponownym materializowaniu, itd. W ten sposób atomy wehikułu, jego załogi, oraz zawartości, migocząc pomiędzy dwoma stanami, z wolna przemieszczają się poprzez strukturę atomową stojącą na ich drodze przeszkody stałej. Osoby poddane temu procesowi, odbierały go będą jako odczucie intensywnego wibrowania ich ciała podczas jego przenikania przez materiał przeszkody, spowodowane skokowym przyhamowywaniem i następnym uwalnianiem ruchu tego ciała w kolejnych pulsach zmiany stanu. Z kolei niektóre objekty przez jakie takie telekinetyczne przemieszczanie się będzie następowało, których konstrukcja odznacza się niewielką sztywnością i zdolnością do generowania hałasu (np. klekoczące framugi

okienne, luźne drzwi metalowe, itp.) zaczną wpadać w silne wibracje i hałasować, co na postronnym widzu sprawi wrażenie że obiektami tymi nagle zaszarpał silny wiatr.

Umiejętność znikania poprzez szybkie migotanie, w połączeniu z możliwością przenikania przez objekty stałe, a także niezniszczalność mechaniczna, nadaje wehikułom telekinetycznym niezwyklej zdolności. Mogą one mianowicie wlatywać wprost do naszych mieszkań, nie będąc przy tym wcale zauważane. W ten sposób, w danym domu, oprócz jego mebli i mieszkańców, równocześnie może znajdować się cały statek kosmiczny wraz z załogą, wyposażeniem, urządzeniami badawczymi oraz instrumentami medycznymi - i wcale nie zostanie on przez nikogo zauważony. Jedynymi znakami jego obecności, prawdopodobnie odnotowalnymi tylko przez osoby uczulone na objawy działania tych wehikułów, może być odczucie nieco większego chłodu niż zwykle, fakt że niektóre z urządzeń elektronicznych niespodziewanie mogą zacząć zachowywać się w dosyć dziwny sposób (patrz podrozdział E6), oraz paniczna reakcja zwierząt domowych, których wyostrzone zmysły są w stanie odnotować przybycie takiego niezauważalnego dla ludzi "intruza" oraz których instynkt zachowawczy nakazuje aby przybycia takiego się bać. Gdyby jednak w takim przypadku ktoś z mieszkańców wpadł na pomysł wykonania zdjęcia, wtedy po jego wywołaniu mógłby doznać szoku patrząc na utrwalony na nim, chociaż bardzo nieostry, drugi obraz - aczkolwiek ludzie zapewne wykazywaliby tendencję do racjonalnego tłumaczenia takich fotografii jako pomyłkowego nałożenia się drugiego nieostrego obrazu na tej samej klatce. (Jeśli któremuś z czytelników przypadkiem przytrafi się takie "nałożenie", wtedy proponowałbym dokładnie przeanalizować wynikowe zdjęcie, oraz, oczywiście, przysłać mi jednej jego odbitki.)

Z mechanizmu formowania stanu telekinetycznego wynikają też dwa dalsze ważne atrybuty napędu telekinetycznego, tj. zasięg pojedynczego elementarnego przesunięcia, oraz szybkość ruchu wynikowego. Zasięg elementarnego przesunięcia jest to odległość na jaką dany obiekt (np. wehikuł) przesunięty zostaje w efekcie pojedynczego pulsu ruchu telekinetycznego. Jego doskonała ilustracja pokazana została na rysunku T1 monografii [1/4]. Stąd maksymalna wartość tego zasięgu zależała będzie od wydatku magnetycznego (tj. magnetycznej energii startu) biorącego udział w wytwarzaniu danego efektu telekinetycznego, a także od wielkości (masy) przemieszczanego obiektu. Im potężniejsze pole zaangażowane zostaje w wytworzenie takiego pulsu, tym większy zasięg wynikającego z niego przesunięcia. Z kolei im mniejsze są objekty jakie przenosi pędnik o danej (stałej) energii startu, tym dalsza jest odległość ich elementarnego przesunięcia.

L6.1.3. Urządzenia ujawniające oraz inne urządzenia naszej samoobrony

Z powodów opisanych w podrozdziałach E1 do E11, jest niezwykle istotne abyśmy dokładnie poznali mechanizm, z użyciem którego telekinetyczne znikanie z widoku się odbywa. Znajomość tego mechanizmu umożliwi nam wszakże stopniowe wypracowanie zasad i **urządzeń ujawniających**, z pomocą których z czasem będziemy w stanie zobaczyć objekty ukrywające się w taki sposób przed naszym wzrokiem. Urządzenia takie pracować mogą w oparciu o wiele zasad działania i zjawisk wyzwalanych przez UFO i UFOautów ukrywających się przed nami w stanie migotania telekinetycznego (co wyjaśniono dokładniej w podrozdziale W3 monografii [1/4]). Aby wskazać tutaj przykłady kilku z nich, to mogą nimi być: (1) błyski lampy stroboskopowej precyzyjnie zsynchronizowane z momentami pojawiania się UFOautów w swej fazie materialnej, (2) wyzwalanie jarzenia pochłaniania przez szybkozmienną pole telekinetyczne wytwarzane przez napęd migoczących UFOautów, czy (3) promieniowanie podczerwone emitowane lub absorbowane przez objekty ukryte w stanie migotania telekinetycznego. Aby przytoczyć tu opis jakiegoś urządzenia opartego na jednej z tych zasad, poniżej wyjaśniony zostanie przykład stroboskopowego urządzenia ujawniającego, którego idea opiera się na tej samej zasadzie działania co wyważanie wirujących mas w przemyśle samochodowym. Gdyby

mianowicie użyć bardzo silnej lampy stroboskopowej, której błyskanie zsynchronizowane zostałoby z częstością migotania telekinetycznego ukrywających się w ten sposób przed nami UFO-nautów lub ich wehikułów, wtedy w kolejnych błyskach lampa ta rzucałaby na nie światło w chwili gdy pojawiałyby się one w dobrze widocznym stanie fizycznym, zaś wyłączała światło w chwili gdy przechodziłyby one w niewidzialny stan telekinetyczny. W rezultacie istoty te lub obiekty nagle wyłoniłyby się dla naszych oczu, podobnie jak niewidoczne normalnie skrzydło szybko wirującego śmigła wyłoniłoby się po cyklicznym oświetleniu go odpowiednio zsynchronizowanymi błyskami lampy stroboskopowej. Urządzenia jakie realizowałyby powyższą zasadę ujawniania niewidzialnych UFO-nautów składałyby się więc z trzech głównych podzespołów, tj. lampy stroboskopowej, czujnika pulsów pola telekinetycznego (np. hallotronu - często nazywanego też "kontaktronem", albo cewki), oraz regulatora fazowego, który ustawia na wymaganą wartość przesunięcie fazowe pomiędzy impulsami z czujnika oraz błyskami lampy stroboskopowej. Niestety, zrealizowanie niniejszej zasady wymaga uprzedniego wypracowania i wytestowania odpowiedniego czujnika jaki będzie w stanie wykryć indywidualne pulsy migotania telekinetycznego UFO lub UFO-nautów. Czujnik ten, po podłączeniu go do odpowiedniego regulatora fazowego i dalej do lampy stroboskopowej, umożliwiłby bowiem zsynchronizowanie błysków tej lampy z migotaniem telekinetycznym ujawnianego obiektu - o którym już wiadomo, że jego częstotliwość nie jest stała, a "faluje" w dosyć sporym zakresie. Stąd też moim zdaniem, ogromnie istotne jest szybkie podjęcie instrumentalnych badań efektów aktywności napędu telekinetycznego, bowiem badania te m.in. prowadzą do wypracowania takiego właśnie czujnika. Już na obecnym etapie wiadomo, że funkcję takiego czujnika może wypełniać albo czuły hallotron ("kontaktron") z przystawionym do niego magnesem o odpowiednio dobranej masie i spężystości podłoża - jakie dostarczą mu częstości własnej zsynchronizowanej z pulsowaniem pola wehikułu UFO, albo bardzo czuła cewka indukcyjna, albo też jakiś czujnik fotoelektryczny który reagowałby na impuls promieniowania podczerwonego wytwarzanego podczas przechodzenia obiektów ze stanu fizycznego w stan telekinetyczny. Z kolei regulator fazowy wstępnie dałoby się dopracować poprzez zbudowanie urządzenia elektronicznego, które w przypadku użycia jakiegoś skrzydła lub śmigła wirującego ze zmienną prędkością obrotową umożliwiłoby w ciemności stroboskopowe uwidocznienie tego skrzydła w dowolnie wybranym przez obserwatora punkcie jego ruchu obrotowego. Warto przy tym sobie uświadomić, że UFO-nauci w swoich urządzeniach napędowych stosować muszą tylko kilka standardowych, precyzyjnie wysterowanych i nawzajem zsynchronizowanych częstości migotania telekinetycznego, bowiem w przeciwnym wypadku staliby się oni niewidzialni także i nawzajem dla siebie.

Oczywiście opisane powyżej urządzenie ujawniające bazujące na zasadzie błysków lampy stroboskopowej reprezentuje tylko jedną z wielu najróżniejszych zasad działania jakie mogą zostać użyte do budowy takich urządzeń. Przykładem fabrycznego urządzenia ujawniającego, które już obecnie istnieje w swej gotowej do użycia formie - tyle że jest okropnie drogie, jest zwyczajna kamera termowizyjna. Jeszcze inna zasada działania użyta została w urządzeniu ujawniającym opisanym w traktacie [7B]. Kilka zaś następnych zasad działania tych urządzeń wskazanych zostało w temacie #9 załącznika Z do monografii [1/3].

Zdolność do migotania telekinetycznego czyni też posiadaczy napędu telekinetycznego całkowicie niepodatnymi na nasze dzisiejsze wysiłki ich obezwładnienia, odstraszenia, lub zaskodzenia. Wszakże nawet gdybyśmy zechcieli postrzelić ich z naszej obecnej broni, uderzyć, czy zaciąć jakimś narzędziem, nasze obiekty przenikną przez ich ciała, nie czyniąc im najmniejszej szkody. Tak więc urządzenia naszej samoobrony, przy pomocy których moglibyśmy posiadaczom napędu telekinetycznego (tj. UFO-nautom) wyrządzić jakąkolwiek krzywdę, a w ten sposób zmusić do respektowania naszych życzeń, wymagają dopiero zbudowania. Koncept jednego z takich urządzeń opisany został w podrozdziale E9.2 niniejszej monografii. Jest to wysoce tragiczna dla nas sytuacja, bowiem przykładowo okupujący nas UFO-nauci z użyciem takiego napędu mogą się dopuszczać na

nas dowolnych niecności (patrz podrozdziały E1 i E8 jakie opisują niektóre z tych niecności), zaś my nie mamy urządzeń obronnych aby im się odgryźć z powrotem - i nieco ostudzić ich zapąły.

Na szczęście, już tylko dzisiejszy stopień naszego poznania mechanizmów migotania telekinetycznego, zezwala nam obecnie na zapoczątkowanie prac nad zbudowaniem urządzeń obronnych. Jedno z takich urządzeń, jakie opisane będzie poniżej, nazwiemy tutaj "**urządzeniem porażającym**" (po angielsku "stunning device"). Będzie ono w stanie zaszkodzić niewidzialnym UFOautom używającym napędu telekinetycznego. Podobnie jak to ma miejsce z urządzeniami ujawniającymi, również i urządzenia porażające dadzą się zbudować na wielu zasadach. Aby przytoczyć tutaj kilka ich przykładów, to do zasad tych należą użycie ekstremalnych temperatur (opisywane w podrozdziale E9.2), ogłuszające użycie szybkozmiennnej iskry elektrycznej, błyski niszczycielskiego lasera, czy wyzwalanie dezorganizujących działanie napędu telekinetycznego pulsów pola magnetycznego. W celu omówienia tutaj budowy jednego z przykładów takiego urządzenia, wyjaśnione tutaj będzie urządzenie działające na zasadzie szybkozmiennnej iskry elektrycznej. Zasada działania takiego urządzenia porażającego byłaby skrzyżowaniem omówionego poprzednio stroboskopowego urządzenia ujawniającego, z upowszechnionymi już dzisiaj w Stanach Zjednoczonych poralizatorami elektrycznymi. Jak wiadomo poralizatory takie wytwarzają iskry elektryczną jaka jest wystarczająco silna aby ogłuszyć i powalić na ziemię dorosłą osobę, a więc też i UFOautę. Na dodatek ich iskra zwykle formowana jest z prądu zmiennego. Jedynym więc ich mankamentem ciągle wymagającym rozwiązania aby móc je używać do ogłuszania UFOautów, jest zsynchronizowanie przeskoków tej iskry z momentem pojawiania się stadium materialnego w migotaniu telekinetycznym ich napędu osobistego. Jak zaś to uzyskać wskazuje rozpracowana już obecnie zasada stroboskopowego urządzenia ujawniającego - opisana powyżej. Jeśli więc zdołamy zbudować urządzenie, które wytworzy potężną pulsującą iskry elektryczną, jakiej momenty pojawiania się będą ściśle zsynchronizowane z chwilami kiedy dany posiadacz napędu telekinetycznego znajduje się właśnie w materialnym stadium swego migotania telekinetycznego, wówczas iskra ta uderzy w jego ciało fizyczne i spowoduje jego porażenie. Z kolei porażony nosiciel takiego napędu straci przytomność, jego mózg i sprzężony z nim system sterowania tym napędem przestanie więc wysyłać właściwy sygnał sterujący. W rezultacie układ bezpieczeństwa wbudowany w system sterowania danego napędu automatycznie przełączy się na tryb materialny, powodując że dany posiadacz takiego napędu nagle wyłoni się ze stanu niewidzialności i upadnie nam pod nogi zupełnie nieprzytomny. Będzie więc go można ponownie poddać działaniu ogłuszającej go iskry elektrycznej, wziąć do niewoli, szybko usunąć z niego chirurgicznie jego pędniki teleportacyjne - tak aby nie był już w stanie od nas uciec, poddać przesłuchaniom, itp. Omawiane tutaj urządzenie porażające będzie więc w stanie dostarczyć nam tak potrzebnej broni jaka pozwoli na utrzymywanie posiadaczy napędu telekinetycznego z UFO w bezpiecznej odległości od nas, jaka odda im z powrotem odrobinę terroru na jaki sobie zasłużyli, oraz jaka nauczy ich respektu dla naszych życzeń. W ten sposób zbudowanie takich urządzeń, w połączeniu z rozpracowaniem innych urządzeń naszej samoobrony omówionych w podrozdziale W3 monografii [1/4], będzie przykładowo w stanie m.in. zupełnie oduczyć UFOautów brzydkiego zwyczaju wkradania się do naszych mieszkań i uniemożliwić im wymuszane uprowadzanie Ziemiaków na pokłady UFO.

Podobne do opisywanego powyżej urządzenia porażającego, będą też "zapory powstrzymujące UFOautów". Zapory takie składały się będą z dwóch odizolowanych od siebie powietrzem metalowych siatek, do jakich przyłożony będzie szybkozmienny prąd elektryczny o wysokim napięciu i natężeniu. Jeśli UFOauta w stanie migotania telekinetycznego starał się będzie przedostać przez taką zaporę, jego ciało zewrze obie siatki ze sobą, poprzez co UFOauta dozna obezwładniającego go porażenia prądem.

Oczywiście, zgodnie z Prawem Obusieczności omówionym w podrozdziale K4.1.1, wszystko posiada zarówno korzystne i niekorzystne następstwa. Jednym z korzystnych dla

nas następstw nieprzerwanego używania przez okupujących nas UFOonautów stanu migotania telekinetycznego, jest że migotanie to dostarcza nam zasady dla odróżniania ludzi urodzonych na Ziemi od "kosmicznych szpiegów i dywersantów" jacy wysyłani są na Ziemię dla działania na naszą szkodę, a jacy wspomniani są w kilku miejscach niniejszej monografii (np. patrz podrozdziały E1 i E7.1). Owi kosmiczni dywersanci, po zmieszaniu się z tłumem, zewnętrznie wyglądają wprawdzie dokładnie tak jak ludzie, jednak nieustanny stan migotania telekinetycznego - jaki dla własnego bezpieczeństwa pozostawiają oni niemal ciągle włączonym, w przypadku wypracowania omawianych tutaj urządzeń i metod ujawniających pozwalałby na ich odróżnienie od normalnych ludzi.

L6.1.4. Urządzenia darmowej energii

Opisywane w podrozdziale L6.1 odkrycie, że efekt telekinetyczny stanowi "odwrotność tarcia" oraz następne znalezienie metody technicznego wyzwania tego efektu, dostarczyły zasad działania dla unikalnych urządzeń generujących energię. W tej monografii nazywane są one "siłowniami telekinetycznymi" albo "urządzeniami darmowej energii". Unikalną cechą wszystkich tych urządzeń jest, że do prawidłowego zadziałania nie wymagają one ani zaopatrzenia w paliwo, ani też zasilania w żadną inną formę energii. Faktycznie więc energia elektryczna jaką one produkują jest "za darmo", bowiem jedyny jej koszt sprowadza się do samego wyprodukowania owych urządzeń. Energia cieplna wymagana dla ich nieprzerwanego działania, pochłaniana zostaje przez nie same z otaczającej je przestrzeni.

Zgodnie z zasadą działania efektu telekinetycznego, droga do pozyskiwania darmowej energii cieplnej zawartej w naszym otoczeniu oraz wykorzystania tej energii do generowania darmowej elektryczności, wiedzie przez następujące etapy: (1) budowę urządzenia, które na drodze technicznej wyzwala działanie efektu telekinetycznego, (2) takie wysterowanie tego efektu, jakie spowoduje samoczynną przemianę energii cieplnej zawartej w otoczeniu na ruch fizyczny, (3) odpowiednie ukierunkowanie tego ruchu, tak aby powodował on generowanie prądu elektrycznego.

Pierwsze techniczne zastosowania efektu telekinetycznego do generowania elektryczności, jakie szczegółowo przebadalem, opierają się na zasadzie telekinetycznego wyzwania ruchu elektronów. Zgodnie bowiem z działaniem efektu telekinetycznego, aby wygenerować elektryczność, wystarczy poddać jakiś odcinek przewodnika działaniu tego efektu. W rezultacie wszystkie wolne elektrony zawarte w tym przewodniku zostaną przez efekt telekinetyczny wprawione w ruch z jednego jego końca na drugi. Z kolei, takie masowe przemieszczanie się elektronów wzdłuż przewodnika elektryczności, jest niczym innym jak przepływem prądu elektrycznego. Energia jaka podtrzymuje ów proces, pochodzi przy tym z otoczenia. Efekt telekinetyczny spontanicznie ją bowiem pozyskuje za pośrednictwem swoich zdolności do działania jako odwrotność tarcia.

Najprostszym urządzeniem technicznym, jakie praktycznie wdraża powyższą zasadę działania dla generowania darmowej elektryczności, jest tzw. "bateria telekinetyczna". Bardzo szczegółowe opisy budowy i działania jednej z takich baterii telekinetycznych, wraz z raportami z dotychczasowego przebiegu prac rozwojowych nad tym urządzeniem, zaprezentowane są w rozdziale D traktatu [7/2], oraz w rozdziale K monografii [1/4]. Bateria telekinetyczna opisywana w rozdziale D traktatu [7/2] jest częścią składową bardziej złożonego telepatycznego urządzenia komunikacyjnego, nazywanego "piramidą telepatyczną". Jej unikalną cechą jest, że podarowana ona została ludzkości przez sprzyjającą nam totalityczną cywilizację z kosmosu. Tym więc czytelnikom, którzy zainteresowani są w zbudowaniu tych urządzeń, lub choćby tylko w poznaniu ich budowy i zasady działania, rekomendowane jest zapoznanie się z owymi opracowaniami. Zbudowanie pierwszych baterii telekinetycznych spowoduje istną rewolucję energetyczną na Ziemi. Wszakże urządzenia te będą w stanie dostarczyć ludzkości za darmo

nielimitowanych zasobów energii elektrycznej. Wszakże zamieniają one na elektryczność energię termiczną zawartą w ich otoczeniu. Dlatego dla zadziałania wcale nie wymagają one żadnego paliwa ani zasilania w inną formę energii, zaś jedynym kosztem wytwarzanej przez nie elektryczności, jest koszt zbudowania danej baterii telekinetycznej.

L6.2. Zjawisko trwałego telekinetyzowania

Zjawisko trwałego telekinetyzowania polega na wprowadzeniu cząsteczek materii i odpowiadających im przeciw-cząsteczek przeciw-materii w nieprzerwany wibracyjny ruch telekinetyczny. W rezultacie owa telekinetycznie wibrująca materia zaczyna wykazywać własności jakie są charakterystyczne dla następstw działania potężnego pola telekinetycznego. Próbką materii jaka została trwale natelekinetyzowana wykazuje niezwykle własności. Dla przykładu zmienia ona kolor na biały, traci znaczący procent swojej masy, zaczyna działać jako "katalizator" dla wszelkiego rodzaju reakcji chemicznych, wykazuje atrybut "nadślıskości", itp. Proces telekinetyzowania jest dosyć złoŹony - i jak dotychczas ciagle pozostaje on nierozpoznany przez ortodoksyjną naukę. Dlatego dla Konceptu Dipolarnej Grawitacji jest rodzajem naukowego obowiązku, aby dokładnie go wyjaśnił. Oprócz niniejszego podrozdziału, szczegółowemu omówieniu mechanizmu trwałego telekinetyzowania poświęcony jest też podrozdział J2.2.2 w monografii [1/3].

Telekinetyzowanie możemy zdefiniować jako "proces przejmowania przez daną substancję niektórych atrybutów ruchu telekinetycznego i następnego utrzymywania tych atrybutów przez długi okres czasu". Natelekinetyzowanie jest więc stanem relatywnie trwałym, w jaki wprowadzona może zostać dana substancja, tj. zarówno jej składowa materialna jak i przeciw-materialna. Należy jednak odnotować, że natelekinetyzowane substancje, w przeciwieństwie do substancji namagnetyzowanych, nie wykazują ani w sobie, ani wokół siebie, obecności jakiegokolwiek pola, typu pole magnetyczne albo pole telekinetyczne.

W sensie swego mechanizmu działania, trwale natelekinetyzowanie materii polega na wprowadzeniu najmniejszych jej członów/jednostek (tj. atomów, cząsteczek, molekuł, itp.) w nieustające drgania telekinetyczne polegające na fazowo-przesuniętym, telekinetycznym oscylowaniu tych członów względem ich centrów grawitacyjnych. W owych drganiach, określony procent trajektorii oscylujących członów przebiega na zasadzie ruchu telekinetycznego, pozostały zaś procent ich trajektorii zakreślany jest na zasadzie ruchu fizycznego. Stąd materia wykonująca takie drgania, częściowo demonstruje sobą atrybuty ruchu telekinetycznego (np. zmniejszenie wagi, przeźroczystość, emisja jarzenia pochłaniania), częściowo zaś atrybuty oscylowania fizycznego. Niniejszy podrozdział ma na celu wyjaśnienie jak owo telekinetyzowanie materii się odbywa, oraz jakie są jego najważniejsze cechy i następstwa.

Aby uzmysłwić za pomocą analogii mechanicznej, czym właściwie jest natelekinetyzowanie, najpierw wyjaśniony zostanie fizyczny mechanizm tego zjawiska. Dla zilustrowania tego mechanizmu wprowadzony teraz będzie model telekinetyzowania pojedynczego atomu. Model ten, to najprostsza możliwie analogia mechaniczna tego zjawiska, która ilustruje wszystkie elementy istotne dla jego wystąpienia, a także która wyjaśnia funkcje i kolejne zachowania tych elementów. W przyjętym tutaj modelu telekinetyzowania występują następujące elementy składowe: (1) materialny komponent rozpatrywanego atomu (dalej referowany pod krótką nazwą: "atom"), uformowany z waŹkiej materii, (2) odpowiadający mu "przeciw-atom", uformowany z bezwaŹkiej i inteligentnej przeciw-materii, (3) "dipol grawitacyjny", (4) dwa atrybuty przeciw-materii zwane "spęŹystością" i "samomobilnością", oraz (5) atrybut materii zwany "inercją". Aby móc opisać zachowanie się tych elementów konieczne jest też ich zastąpienie w naszym modelu przez jakieś znane nam ze świata fizycznego substytuty, które w przybliŹeniu opisałyby ich własności i działanie. NajwaŹniejsze z tych substytutów to obie składowe rozpatrywanego

atomu (tj. materialna i przeciw-materialna) reprezentowane przez parę hipotetycznych piłek, ważkiej i bezważkiej. Atom uformowany z materii reprezentowany jest w niej przez ważką piłkę tej pary. Pika ta jest: idealnie kulistą, posiada masę i inercję, oraz naśladuje jak lustrzane odbicie idealną sprężystość przeciw-atomu. Natomiast przeciw-atom reprezentowany jest przez bezważką piłkę, idealnie sprężystą, idealnie kulistą, samomobilną, jednak całkowicie pozbawioną masy i inercji - jej przykładem w świecie fizycznym mógłby więc być bardzo lekki i sprężysty balonik. (Porównaj obie te piłki do własności materii i przeciw-materii opisane w podrozdziale L2 niniejszej monografii, a także do wyjaśnionych tam wzajemnych relacji pomiędzy materią i przeciw-materią.) Substytut dla dipola grawitacyjnego łączącego razem ów atom z jego przeciw-atomem, można wyobrazić sobie w postaci "magicznego lusterka", które wiąże każdy punkt jednej piłki z odpowiadającym mu punktem drugiej piłki, jednocześnie zmuszając je oba, aby zachowywały się względem siebie jak obiekt i jego odbicie w lustrze (tj. cokolwiek czyni jeden z tych punktów, drugi z nich też musi to wykonać, tyle że w "lustrzanym" kierunku). Samomobilność przeciw-materii we wprowadzonym tu modelu symbolizowana jest przez efekty działania "magicznego lusterka". Samomobilność ta, to cecha przeciw-materii stanowiąca odwrotność inercji. Aczkolwiek nie posiada ona odpowiednika w świecie materialnym, stąd jest ogromnie trudna do opisanie, m.in. wyraża się ona poprzez zdolność przeciw-materii do wymuszania poruszeń materii za pośrednictwem dipola grawitacyjnego wiążącego duplikaty przeciw-materialne z ich materialnymi odpowiednikami. W omawianym tu modelu telekinetyzowania, jej substytutem jest powiązanie przeciw-atomu i atomu w synchronicznie deformującą się parę (tj. wymuszanie działanie ich obu jak wzajemne odbicia w "magicznym lusterku").

W powyższym modelu dowolny ruch telekinetyczny wyobrazić sobie można jako uchwycenie za bezważką piłkę (tj. przeciw-atom) i jej przemieszczenie. W rezultacie tego przemieszczenia, piłka posiadająca masę (tj. atom materii) również zostanie pociągnięta za pośrednictwem "magicznego lusterka" (tj. dipola grawitacyjnego). Oczywiście pociągnięcie piłki posiadającej masę spowoduje pojawienie się w jej obrębie sił inercyjnych. Siły te, w powiązaniu z idealną sprężystością obu piłek, oraz działaniem "magicznego lusterka" (tj. dipola grawitacyjnego), zdeformują je z początkowej formy kulistej do postaci dwóch silnie wydłużonych elipsoid. Po chwili jednak zadziała wewnętrzna sprężystość tych elipsoid, starająca się przywrócić im początkowy stan kulisty, jednak z rozpędu transformując je w formę placków i w rezultacie dociskając je ciasno ku sobie. Oczywiście, jako placki zaczną teraz one być rozprężane siłami tej samej wewnętrznej sprężystości przechodząc ponownie w formę wydłużonych elipsoid a jednocześnie odskakując od siebie, itp. W rezultacie więc każdy ruch telekinetyczny (tj. każdy ruch zainicjowany poprzez poruszenie najpierw bezważkiej piłki) wynikał będzie we wpadnięciu obu piłek w nieustający cykl takich oscylacji sprężystych. Oscylacje te będą typu skurczowo-rozprężnego, tj. obie piłki przechodząc będą na przemian z formy wydłużonej elipsoidy w formę spłaszczzonego placka i z powrotem. Składowej inercyjnej podtrzymującej te oscylacje, w przypadku atomu dostarczy jego masa (tj. jego ważkość i inercja). Natomiast w przypadku bezważkiego przeciw-atomu, składowej tej dostarczy samomobilność przeciw-materii.

Oczywiście, opisany powyżej model telekinetyzowania przyjmuje wiele założeń upraszczających (przykładowo odwzorowywanie przeciw-atomu za pomocą idealnie okrągłej bezważkiej piłki/balonika jest dużym uproszczeniem). Opiera się on też wyłącznie na fizykalnych atrybutach przeciw-materii całkowicie pomijając jej atrybuty intelektualne; tj. zupełnie nie uwzględnia on, że przeciw-materia jest substancją myślącą w stanie naturalnym (patrz podrozdział K2 w niniejszej monografii). Ponadto niektóre użyte w tym modelu elementy (np. nieważki przeciw-atom, samomobilność, idealna sprężystość, czy dipol grawitacyjny) są unikalne dla fizyki przeciw-świata i w fizyce naszego świata nie posiadają one swoich dokładnych odpowiedników. Ich symbolizowanie za pośrednictwem jakichś możliwych nam do wyobrażenia i zrozumienia materialnych substytutów (np. nieważkiej piłki albo balonika, odwrotności inercji, czy "magicznego lusterka") jest ogromnie

zgrubne i nie oddaje wszystkich ich cech i możliwości. Stąd model ten daje jedynie bardzo przybliżony obraz telekinetyzowania, który w wielu aspektach ulegnie kiedyś zapewne różnym uściśleniom (podobnie jak pierwszy model atomu z czasów Ernest'a Rutherford'a i Niels'a Bohr'a ulegał późniejszym uściśleniom prowadząc do dzisiejszej kompleksowej struktury materii). Niemniej, jako początkowe wyjaśnienie zjawiska telekinetyzowania materii, model ten jest wystarczająco dokładny. Już bowiem w swej obecnej postaci umożliwia on opis matematyczny tego zjawiska (np. wyznaczenie rezonansowych częstości telekinetyzowania, akumulowanej energii, itp.). Ponadto zezwala on na wyciąganie wielu użytecznych wniosków na temat mechanizmów telekinetyzowania, warunków i wymagań wystąpienia tego zjawiska, technicznych sposobów jego realizacji, istotnych parametrów, konsekwencji, atrybutów, obszarów zastosowań, itp.

Opisany poprzednio rodzaj **oscylacji skurczowo-rozprężnych** jest najprostszym rodzajem natelekinetyzowania pojedynczych atomów. Wystąpi on w przypadku gdy dana para atom i przeciw-atom dozna liniowego przemieszczenia telekinetycznego. W przypadku jednak gdy przemieszczenie telekinetyczne nie zadziała na tą parę liniowo, jego wynikiem mogą być całkiem inne oscylacje. Teoretycznie rzecz biorąc, para taka może bowiem wpaść w dowolny ze znanych typów oscylacji, np. zgięte, skrętne, czy okrężne. Podczas **oscylacji zgiętych**, para atom i przeciw-atom zachowywałaby się nieco podobnie do wyjętej z wody i rzucającej się ryby (np. suma). Ciężka głowa tej ryby reprezentowałaby wtedy ważki atom, zaś trzepoczący się ogon - bezważki przeciw-atom. Innym odpowiednikiem tych oscylacji byłaby huśtawka lub wahadło, którego osią jest ważki atom, zaś wahającym się końcem - bezważki przeciw-atom. Z kolei podczas **oscylacji skrętnych** oba człony tej pary wykonywałyby ruchy podobne do zakręcania i odkręcania nakrętki na śrubie. W końcu podczas **oscylacji okrężnych** para atom i przeciw-atom zachowywałaby się podobnie jak opadające i wirujące w powietrzu nasionko sosny, lub wirujące jednoramienne śmigiełko. W ich przypadku przeciw-atom zakreślałby okręgi wokół centrum grawitacyjnego danej pary.

Ilość możliwych oscylacji niepomierne się zwiększa, jeśli zamiast pojedynczych atomów, telekinetyzowane są cząsteczki, czy nawet jeszcze bardziej od nich skomplikowane związki. W takim przypadku liczba odmiennych rodzajów ich oscylacji ulega zwiększeniu. Takiemu samemu zwiększeniu ulega więc też i liczba odmiennych sposobów na jakie substancja złożona z tych cząsteczek czy związków może zostać natelekinetyzowana.

Opisany powyżej mechanizm natelekinetyzowania wyjaśnia pochodzenie całego szeregu cech, jakie charakteryzowały będą ten odmienny stan materii. Wymieńmy teraz i podsumujmy najważniejsze z nich:

(a) Niepomijalnym warunkiem natelekinetyzowania jest zaistnienie ruchu przeciw-materii (tj. pojawienie się ruchu telekinetycznego). Ruch fizyczny nie jest bowiem w stanie wywołać natelekinetyzowania. W wyjaśnionej uprzednio analogii, taki ruch fizyczny odpowiadałby pochwyceniu i poruszeniu najpierw ważkiej piłki, podczas gdy bezważka piłka podążałaby za nią bez początkowej deformacji. Oczywiście, w rezultacie końcowym, ruch fizyczny nie jest w stanie zainicjować omówionych poprzednio oscylacji telekinetyzujących.

(b) Każdy rodzaj ruchu przeciw-materii powodował będzie natelekinetyzowanie. Dla natelekinetyzowania istotny jest bowiem pierwszy impuls tego ruchu, natomiast nie jest ważna jego kontynuacja. Z tego powodu natelekinetyzowanie nastąpi NIE tylko w rezultacie zadziałania efektu telekinetycznego (tj. postępowego ruchu telekinetycznego), ale także w efekcie wibracji przeciw-materii w podrozdziale L6.3 opisanych pod nazwą fal telepatycznych. Zdolność wibracji telepatycznych do telekinetyzowania substancji znajduje zresztą wiele praktycznych zastosowań - jeden z ich przykładów, tj. telekinetyczne rolnictwo, omówiony będzie w podrozdziale L6.2.2.

(c) Istnieją różne rodzaje natelekinetyzowania, jakich charakterystyki są zasadniczo od siebie odmienne. Odpowiadają one omówionym poprzednio różnym rodzajom oscylacji atomów i ich przeciw-atomów czy cząsteczek i ich przeciw-cząsteczek, np. skurczowo-

rozprężnym, zgiętnym, skrętnym, itp. W każdym z tych rodzajów natelekinetyzowania, nie tylko że forma oscylacji jest inna, ale także i ich częstość rezonansowa jest odmienna. Jestem też zdania, że określony sposób telekinetyzowania preferował będzie wytwarzanie jednego z tych rodzajów oscylacji. Przykładowo, natelekinetyzowanie efektem telekinetycznym (tj. liniowym ruchem telekinetycznym) preferować może wytwarzanie oscylacji skurczowo-rozprężnych. Natomiast telekinetyzowanie falami telepatycznymi preferować może wytwarzanie oscylacji zgiętnych lub okrężnych, chyba że częstość i polaryzacja danej fali telepatycznej będzie zgodna z częstością rezonansową oscylacji skurczowo-rozprężnych lub skrętnych. Z kolei telekinetyzowanie procesami o charakterze elektromagnetycznym (np. poprzez topienie niektórych substancji stałych, przykładowo lodu lub śniegu), powodować może preferowanie oscylacji skrętnych.

(d) Ta sama substancja, tyle że natelekinetyzowana na odmiennie sposoby, charakteryzowała się będzie innymi zbiorami atrybutów. Oznacza to, że zależnie od sposobu natelekinetyzowania, niektóre atrybuty danej substancji będą różne. To z kolei może posiadać szereg praktycznych konsekwencji. Jako przykład rozpatrzmy czysto hipotetyczną możliwość, że np. natelekinetyzowanie oscylacjami skurczowo-rozprężnymi powodowałoby stymulację przyspieszonego wzrostu danej rośliny, natomiast natelekinetyzowanie np. oscylacjami skrętnymi powodowałoby wyhamowywanie tego wzrostu. W takim przypadku telekinetyzowanie wody przeznaczonej do podlewania tej rośliny poprzez jej umieszczanie w dwóch różnych piramidach mogłoby dać całkowicie przeciwstawne wyniki, zależnie od tego jaki rodzaj oscylacji dana piramida byłaby w stanie wzbudzić (patrz podrozdział L6.2.2).

Doskonałym przykładem zupełnie odmiennych własności tej samej substancji, jednak natelekinetyzowanej na odmiennie sposoby, jest zwykła woda. W przypadku typowego natelekinetyzowania polem z pędnika telekinetycznego UFO, woda ta nabiera atrybutu "nadśliskości". Owa nadśliskość powoduje, że m.in. spluczki w ubikacjach jakie natelekinetyzowane zostały potem niewidzialnego UFO, odmawiają zadziałania (mechanizm który powoduje ich niezadziałanie opisano w podrozdziale E6). Jeśli jednak ta sama woda natelekinetyzowana zostaje odmiennym polem telekinetycznym, które to pole UFOanci używają do celowego wywoływania chorób u ludzi, wówczas woda ta staje się lepka jak miód. Ja osobiście miałem przypadek w Kuala Lumpur w grudniu 2001 roku, kiedy w moim uchu rano pojawiła się woda i nie było sposobu aby ją stamtąd usunąć. Dopiero wizyta u laryngologa oraz użycie silnej pompy, z dużymi trudnościami pozwoliły pozbyć się tej wody. Kiedy później analizowałem fizyczny mechanizm jaki spowodował, że nie było sposobu na usunięcie tej wody z ucha, jedynym wyjaśnieniem jakie się uparcie wylaniało z tych analiz, to że woda ta została celowo natelekinetyzowana przez pędnik wehikułu UFO, jaki owej nocy zawisnął nade mną aby dokonać procesu napromieniowania mojego ciała w celu intencyjnego wywołania choroby.

(e) W mikroskali, tj. na poziomie atomów i cząsteczek, natelekinetyzowane substancje zwykle wykazywały będą atrybut jaki nazwany może zostać "nadśliskością" czyli jakby przeciwieństwem współczynnika tarcia. Atomy i cząsteczki obdarzone tym atrybutem będą bowiem mogły zredukować swoje "tarcie" względem innych atomów lub cząsteczek do zera, a w niektórych przypadkach nawet do wartości przeciwstawnych niż normalnie (tj. będą one w stanie np. same poruszać się pod górę). Owa ich nadśliskość wywodzić się będzie z tych samych źródeł co np. zdolność wibrującego młota pneumatycznego do samoczynnego wpełzania pod górę - zdawałoby się przeciwstawnie do oddziaływujących na niego sił tarcia i grawitacji.

Jeśli chodzi o atrybuty natelekinetyzowania, to również wynikają one z opisanego poprzednio mechanizmu tego zjawiska. Omówmy tutaj najważniejsze z nich.

1. Natelekinetyzować dają się wszystkie możliwe substancje, nie zaś tylko niektóre z nich (np. nie jedynie ferromagnetyki - jak to jest w przypadku namagnesowywania).

2. Intensywność natelekinetyzowania może być różna i zależeć będzie od początkowego impulsu energii dostarczonej danej parze atom i przeciw-atom, czy

cząsteczka i przeciw-cząsteczka. Praktycznie więc intensywność ta rośnie z wydatkiem energetycznym źródła pola telekinetycznego (np. wielkością/typem wehikułu jaki wylądował na danym miejscu), oraz odległością telekinetyzowanego obiektu od źródła pola. Dla przykładu natelekinetyzowanie zwiększy się kilkasetkrotnie gdy dany obiekt znajdzie się w obrębie obwodów pola telekinetycznego danego wehikułu telekinetycznego.

3. Natelekinetyzowanie jest stanem trwałym, jakiego zanik będzie bardzo wolny i wynikał będzie jedynie ze stopniowego rozpraszania energii zakumulowanej w oscylacjach materii i przeciw-materii. Zanik natelekinetyzowania w miarę upływu czasu postępował będzie zgodnie z krzywą tzw. "połowicznego zaniku".

4. Natelekinetyzowane substancje wydzielać mogą białe światło pochłaniania podobne do światła emitowanego przez przedmioty przemieszczane telekinetycznie. To własne światło pochłaniania mieszać się będzie ze światłem odbijanym przez owe substancje, niekiedy wybielając ich naturalny kolor - np. patrz kredowo-białe ślady UFO-nauty opisane w podrozdziale R3 monografii [1/4]. Intensywność wydzielania światła pochłaniania zależała będzie od stopnia natelekinetyzowania, zaś w przypadku jego spadku poniżej określonego stopnia progowego, światło to zaniknie całkowicie.

Jest wysoce interesującym, że w niektóre bezchmurne dni, przezroczyste powietrze zaczyna wydzielać owo białawe światło pochłaniania, tracąc w ten sposób swoją przezroczystość i przyjmując wygląd jakby nasiąknięte ono zostało białawym dymem. Czytelnik zapewne odnotował to zjawisko, bowiem w przypadku jego wystąpienia widoczność wyraźnie się pogarsza, jako że powietrze traci swoją zwykłą przezroczystość. Moje wyjaśnienie dla tego zjawiska brzmi, że brak osłony chmurowej otwiera dostęp do powietrza zalegającego nad powierzchnią Ziemi dla mikrofalowych wibracji telepatycznych przybywających z kosmosu. W normalnych, pochmurnych dniach, wibracje te przechwytywane i absorbowane są przez kropelki pary wodnej z chmur (m.in. powodując naturalne natelekinetyzowanie wody deszczowej). Jednak w przypadku zaniku ich absorpcji w chmurach, fale te wpadają w rezonans z cząsteczkami albo jakiegoś ciężkiego gazu zawartego w powietrzu (np. ksenonu), albo też cząsteczek stałych nieczystości zawartych w powietrzu. Powodują one wówczas, że gaz ten (lub nieczystości) ulega natelekinetyzowaniu i zaczyna wydzielać białe jarzenie pochłaniania jakie niszczy normalną przezroczystość powietrza (tj. gaz ten lub nieczystość zaczyna wydzielać to samo jarzenie jakie wykorzystywane jest w "wiecznych lampkach" opisanych w podrozdziale J2.2.1 monografii [1/3]).

Owo silne natelekinetyzowanie powietrza w bezchmurne słoneczne dni wyjaśnia także powody dla których tylko samo wdychanie świeżego powietrza przy słonecznej pogodzie posiada lecznicze następstwa, podczas gdy wilgotne powietrze wdychane w pochmurne i deszczowe dni nie tylko że nie leczy, a wręcz sprzyja powstawaniu chorób. Wszakże takie natelekinetyzowane powietrze pojawiające się w słoneczne dni działa jak owa natelekinetyzowana a stąd stymulująca zdrowie woda używana do telekinetycznego rolnictwa opisywanego w podrozdziale L6.2.2.

5. Natelekinetyzowane substancje produkować będą w sposób ciągły charakterystyczne dla nich wibracje telepatyczne. Emisja tych wibracji wynika z mechanizmu natelekinetyzowania (opisanego poprzednio), w którym oscylacje przeciw-atomu przenoszone są na otaczającą go przeciw-materię.

6. Natelekinetyzowane substancje nie formują wokół siebie żadnego pola o charakterze pola magnetycznego lub pola telekinetycznego. Brak tego pola wynika z faktu, że natelekinetyzowanie jest jedynie unikalnym rodzajem wibracyjnego ruchu telekinetycznego cząsteczek, a nie np. przepływem strumienia przeciw-materii, czy lokalnym sprężeniem/rozrzedzeniem przeciw-materii.

7. Natelekinetyzowane substancje emitowały będą w przestrzeń charakterystyczny dla nich ciągły sygnał telepatyczny, częstość wibracji którego pokrywała się będzie z częstością oscylacji atomów tych substancji.

8. Natelekinetyzowane atomy, cząsteczki, substancje i przedmioty odznaczać się będą zupełnie odmiennymi własnościami fizyko-chemicznymi niż te same atomy, cząsteczki, substancje i przedmioty w stanie niatelekinetyzowanym. Z kolei te odmienne własności natelekinetyzowanych substancji będą powodem omawianych w innych miejscach tej monografii (np. patrz koniec podrozdziału L6.2.2) ich niezwyklej atrybutów, np. przejawów podwyższonej aktywności chemicznej, biologicznej czy strukturalnej. Oto kilka przykładów takich zmienionych własności pojawiających się najczęściej w rezultacie natelekinetyzowania:

- Nadśliskość względem innych atomów, cząsteczek, substancji i przedmiotów. Dzięki tej nadśliskości natelekinetyzowane atomy będą np. w stanie wślizgiwać się we wszystkie miejsca, gdzie z uwagi na różne przyczyny, normalne atomy nie potrafiłyby dotrzeć. W ten sposób natelekinetyzowana substancja tworzyć będzie idealne (tj. pozbawione wakantów) siatki krystaliczne; wchodzić będzie w reakcje chemiczne, jakie nie są możliwe do zrealizowania przy normalnie zachowujących się atomach; wyślizgiwać się będzie niszcycielskiemu działaniu czynników w normalnych warunkach dla nich agresywnych lub korodujących; bezdestrukcyjnie przenikać będzie poprzez inną substancję; działać będzie jako katalizator reakcji chemicznych, itp.

- Utrata masy i wagi w stosunku do masy i wagi wyjściowej. Utrata ta spowodowana jest wystąpieniem ruchu telekinetycznego w części drogi zakreślonej przez oscylujące atomy/cząsteczki danej natelekinetyzowanej materii. Jak to bowiem wyjaśniono powyżej, w pojedynczym cyklu oscylacyjnym atomy te część swej drogi odbywają na zasadzie ruchu fizycznego, pozostałą część zaś na zasadzie ruchu telekinetycznego. Ponieważ podczas ruchu telekinetycznego na dany atom/cząsteczkę nie oddziałuje pole grawitacyjne (atom ten znajduje się wszakże w tzw. "stanie telekinetycznym" - patrz opisy z podrozdziału L6.1.2), traci on chwilowo swoją masę i wagę. Stąd natelekinetyzowana substancja zmniejszała będzie swoją masę i wagę proporcjonalnie do stopnia jej natelekinetyzowania. Procent utraty masy i wagi u natelekinetyzowanych substancji, w stosunku do ich masy i wagi początkowej, jest więc miernikiem poziomu ich natelekinetyzowania (a ściślej miernikiem proporcji ruchu telekinetycznego do ruchu fizycznego w obrębie wykonywanych przez nie cykli oscylacyjnych).

- Nabieranie cech magnetycznych charakterystycznych dla nadprzewodników, aczkolwiek w sensie elektrycznym natelekinetyzowane substancje wcale nie muszą stawać się nadprzewodnikami (tj. mogą wykazywać większą od zera oporność elektryczną). Przykładowo, na powierzchni natelekinetyzowanych substancji pojawi się telekinetyczny odpowiednik dla "pola Meissner'a" który uniemożliwi penetrowanie pod ich powierzchnię zewnętrznego pola magnetycznego.

- Zmiana koloru na biały. Zmiana ta nastąpi niezależnie od tego jaki kolor powinien charakteryzować daną natelekinetyzowaną substancję. Powodowana jest ona odbijaniem, w miarę wzrostu natelekinetyzowania, coraz większej proporcji padającego na nią światła. (Jak wiadomo substancja, taka jak przykładowo nadprzewodniki, która odbija całe padające na nią światło, przyjmuje kolor biały. Natomiast substancja, taka jak przykładowo "czarna dziura" z optyki, która pochłania całe padające na nią światło, nabiera koloru czarnego.) Odbijanie to następuje w rezultacie pojawienia się na powierzchni natelekinetyzowanych substancji telekinetycznego odpowiednika dla pola Meissner'a. Odpowiednik ten uniemożliwia falam elektromagnetycznym wniknięcie pod powierzchnię, a w rezultacie odbija te fale od danej substancji. Stopień białości lub zbielenia zależał więc będzie od poziomu/stopnia natelekinetyzowania tej substancji. Przykładowo, silnie natelekinetyzowana woda utraci swoją zwykłą przezroczystość i będzie wyglądała jakby ktoś dolał do niej odrobinę mleka. Podobnie powietrze które w słoneczne i bezchmurne dni natelekinetyzowane zostaje mikrofalowymi wibracjami telepatycznymi przychodzącymi z kosmosu - jak to opisano w punkcie 4 powyżej, przyjmie kolor jakby nasiąknięte ono zostało białym dymem.

9. Poddawanie organizmów żywych działaniu natelekinetyzowanych substancji posiadać będzie efekty bardzo podobne do poddawania ich działaniu pola telekinetycznego lub telepatycznego jakie powoduje dany sposób natelekinetyzowania (tj. m.in. powodować ono może uzdrawianie, udoskonalanie struktury genetycznej, zwiększanie energii, intensyfikację wzrostu, itp.).

Dokładnego wyjaśnienia i uwypuklenia wymagają też różnice pomiędzy oscylacjami w niniejszym podrozdziale nazywanymi natelekinetyzowaniem, oraz zupełnie odmiennymi wibracjami przeciw-materii, w podrozdziale L6.3 opisanymi pod nazwą fale telepatyczne. Ich znajomość jest bowiem istotna dla zrozumienia kilku wywodów niniejszej monografii. Najistotniejsza z tych różnic sprowadza się do **nośnika obu tych wibracji**, tj. do substancji, która wprawiana jest przez nie w ruch oscylacyjny. W przypadku wibracji telepatycznych, ich nośnikiem jest wyłącznie przeciw-materia. Stąd jeśli wibracje te nie natkną się w swej propagacji na przeciw-materialny duplikat jakiegoś obiektu materialnego, który pod ich wpływem wpadnie w rezonans i przeniesie swoje drgania na część materialną tego obiektu, wtedy wcale nie uzewnętrzną się one w naszym świecie. Natomiast w przypadku natelekinetyzowania, w telekinetyczny ruch oscylacyjny wpada zarówno przeciw-materia jak i materia. Stąd natelekinetyzowanie zawsze uzewnętrznia się też i w naszym świecie. Inną różnicą jest sam **charakter tych wibracji** oraz zasada ich rozprzestrzeniania się. Fale telepatyczne są rodzajem zaburzeń lub impulsów ciśnienia przeciw-materii, które beztarcio i bezinercyjnie rozprzestrzeniają się po przeciw-świecie z nieskończoną szybkością. W przypadku więc gdy źródło tych zaburzeń zaniknie, zanikną również wytwarzane przez nie fale telepatyczne. Natomiast stan natelekinetyzowania jest oscylacjami typu inercyjnego (takie jak np. drgania sprężyny czy wahania się huśtawki w naszym świecie). Stąd kontynuować one będą swoje istnienie nawet jeśli przyczyna jaka je wywołała już dawno zaniknęła.

Oba powyższe typy wibracji przeciw-materii (tj. zarówno natelekinetyzowanie, jak i fale telepatyczne) wyraźnie odróżniać też należy od wibracji materii, tyle że zachodzących w mikroskali, np. od fizycznych wibracji atomów i cząsteczek. Owe wibracje fizyczne inicjowane są bowiem najpierw przez ważyką materię, stąd nie są w stanie wprawić bezwazkiej przeciw-materii w fazowo przesunięty ruch. Jako takie, pozbawione są więc one wszelkich atrybutów ruchu telekinetycznego (np. nie będą wcale źródłem wspomnianej poprzednio aktywności biologicznej, chemicznej, czy strukturalnej).

Teoretycznie rzecz biorąc, niektóre kompleksowe molekuly lub stopy złożone z wielu ciężkich atomów, wykazywać powinny tendencję do samoczynnego wpadania w wibracje telekinetyczne. Z uwagi na tą ich naturalną zdolność ja nazywam je "**oscylantami**" - patrz ich bardziej wyczerpujące omówienie w podrozdziale F2.2.2 i J2.3 monografii [1/3]. Substancje te same więc by się telekinetyzowały, a stąd w naturze zawsze występowałyby w stanie natelekinetyzowanym. Jako takie wykazywałyby się wieloma niezwykłymi atrybutami, opisanymi tutaj jako charakterystyczne dla działania pól telekinetycznych, których jednak dotychczasowa nauka nie była w stanie wyjaśnić i uzasadnić. Aby podać tutaj kilka przykładów ich niezwykłych atrybutów, to: (1) ułatwiałyby one przebieg reakcji chemicznych czyli działały jako tzw. katalizatory, (2) ich wypadkowa waga byłaby mniejsza od sumy wagi ich składników wyjściowych (procent zmniejszenia ich wagi zależałby przy tym od stosunku składowej ruchu telekinetycznego do składowej ruchu fizycznego podczas przebiegu ich oscylowania), (3) w przypadku substancji nietrujących, po ich spożyciu wywoływałyby one wszystkie efekty jakie są charakterystyczne dla natelekinetyzowanych substancji (np. uzdrawiałyby, eliminowałyby wady genetyczne, wzmacniałyby energetycznie, intensyfikowałyby wzrost, itp.), (4) podczas badań zgłębiających ich strukturę atomową, ujawniałyby one cechy odbiegające od spodziewanych dla substancji o danej kompozycji pierwiastkowej, (5) w stosunku do oddziaływującego na nie zewnętrznego pola magnetycznego zachowywałyby się jak nadprzewodniki, aczkolwiek w sensie elektrycznym nie byłyby one nadprzewodnikami (tj. uniemożliwiałyby one przenikanie swej objętości przez zewnętrzne pole magnetyczne, stąd nadawałyby się do formowania z nich

materiałów magnetorefleksyjnych na powłoki magnokraftu - patrz podrozdział F2.2.2 monografii [1/4]). Jako przykład substancji należącej do takiej klasy samotelekinetyzujących się stopów, wskazać tutaj można niezwykle "biały proszek" w stanie naturalnym występujący w glebie koło Phoenix w Arizonie i badany przez David'a Hudson (P.O. Box 25709, Tempe, Arizona 85285, USA). Opis tego niezwykle proszku zawarty jest w artykule **[1L6.2]** "White Powder Gold: a miracle of modern alchemy" opublikowanym w dwóch kolejnych wydaniach australijskiego dwumiesięcznika o nazwie "Nexus" (PO Box 30, Mapleton, Qld 4560, Australia; publikowanego też w Nowej Zelandii pod adresem: P.O. 226, Russell, B.O.I., New Zealand, Email: nexusnz@xtra.co.nz), t.j. we wydaniu z August-September 1996, Vol.3 #5, strony 29 do 33 i 72 do 73, oraz z October-November 1996, Vol. 3 #6, strony 37 do 41 i 72. (Artykuł ten został również przetłumaczony na język polski i pod tytułem **[2L6.2]** "Tajemniczy biały proszek" opublikowany był w polskojęzycznym kwartalniku UFO, numer 33 (1/1998) strony 54 do 65.) Dla proszku tego stwierdzono 44% zmniejszenie wagi w stosunku do wagi jego składników wyjściowych.

Telekinetyzowanie jest zjawiskiem jakie ja po raz pierwszy odkryłem i opisałem. Rezerwuję więc jego własność intelektualną. W świetle dotychczasowego rozeznania wierzę, że telekinetyzowanie różnych substancji, lub wykorzystanie "oscylantów", stanowić będzie podstawę dla ogromnej liczby technologii przyszłości. Pierwszym przykładem ich zastosowania, jaki się tutaj sam narzuca, jest formowanie magnetorefleksyjnych powłok dla magnokraftów. Innym zastosowaniem będzie wytwarzanie pocisków, jakim nie będą w stanie oprzeć się wehikuly UFO działające w trybie wiru magnetycznego. Jest więc istotnym, aby ludzie jak najszybciej poznali i zrozumieli mechanizm i konsekwencje tego zjawiska. Miejmy nadzieję, że opublikowanie niniejszego opisu będzie początkiem procesu jego poznania i niezliczonych przyszłych zastosowań.

* * *

W chwili obecnej zidentyfikowanych już zostało aż kilka odmiennych metod praktycznego telekinetyzowania. Trzy najprostsze z nich obejmują: (1) telekinetyzowanie efektem telekinetycznym - tj. poprzez poddanie danej substancji działaniu tego efektu, (2) telekinetyzowanie przez rezonans - tj. poprzez spowodowanie rezonansu telekinetyzowanych cząsteczek z wibracjami telepatycznymi, oraz (3) telekinetyzowanie przez indukcję - np. poprzez zmieszanie substancji przeznaczonej do natelekinetyzowania z substancją która już jest natelekinetyzowana (np. z opisanymi powyżej "oscylantami").

Użycie efektu telekinetycznego do telekinetyzowania najczęściej polega na umieszczeniu przeznaczonej do natelekinetyzowania substancji w zasięgu działania pola silnego magnesu, oraz następnym zawirowaniu magnesu i tej substancji z dużą szybkością obrotową (oś wirowania nie powinna przy tym pokrywać się z osią magnetyczną zawirowywanego pola). Stąd zasada telekinetyzowania w taki sposób, jest bardzo podobna do zasady użytej w N-Machine (opisanej w podrozdziale K2.2 monografii [1/4]). Inna metoda, opracowana przez ś.p. Wenera Kroppa, polega na raptownym przemieszczaniu ampułek z telekinetyzowaną substancją wzdłuż krzywoliniowej trajektorii jaka wpada na silne pole magnetyczne. Oczywiście sekret w tej metodzie polega na właściwym zaprojektowaniu owej trajektorii, tak aby formowała ona niezbalansowany wektor przyspieszenia i formowała właściwy rodzaj wibracji telekinetycznych.

Metoda telekinetyzowania przez rezonans z wibracjami telepatycznymi, zwykle polega na umieszczaniu telekinetyzowanej substancji wzdłuż osi centralnej piramidy. Piramidy reprezentują jeden z kilku dobrze poznanych kształtów geometrycznych, jakie są zdolne do ogniskowania takich wibracji na swojej osi centralnej. Inne kształty nie są jednak tak skuteczne jak piramidy. Najlepsza dla zastosowań diskutowanych tutaj jest stopniowana piramida amerykańska, ponieważ wycina ona ze spektrum wibracji koncentrowanych na swej osi centralnej te wibracje jakie są destrukcyjne. Stąd kiedy telekinetyzuje ona substancje, wtedy nadaje im tylko wymagany rodzaj wibracji telekinetycznych.

Technika telekinetyzowania poprzez indukcję, wymaga uprzedniego wejścia w posiadanie jakiejś substancji jaka jest już natelekinetyzowana, np. próbki natelekinetyzowanej wody, oraz następnym wymieszaniu obu substancji razem. Najlepiej do tego celu nadają się opisane poprzednio oscylanty jakie wykazują naturalną tendencję do samoczynnego telekinetyzowania się i do pozostawania natelekinetyzowanymi przez dowolnie długi przedział czasu. Stąd w naturze zawsze występowały one będą tylko w stanie natelekinetyzowanym. Jeśli któryś z owych oscylantów zmieszany zostanie z jakąkolwiek inną substancją, ta inna substancja też zostanie natelekinetyzowana właśnie przez indukcję. Dla przykładu jeśli mała doza "białego proszku" opisanego poprzednio dana zostanie ludziom do konsumpcji, może ona natelekinetyzować ich ciała. To z kolei może wywołać telekinetyczne leczenie jakiego efekt jest w stanie być podobny do zastosowania ludzkiej telekinezy generowanej przez uzdrowicieli. (Warto jednak pamiętać, że w przypadku niewłaściwego typu wibracji, może ono także wywołać następstwa odwrotne do leczenia - czyli może spowodować telekinetyczną degenerację o działaniu podobnym do poddania się akcji wibracji telepatycznych popularnie zwanych "zielenią ujemną".)

L6.2.1. Wykrywanie natelekinetyzowanych substancji

Nasza cywilizacja zdołała już się nauczyć jak szybko i niezawodnie wykrywać namagnesowanie lub naelektryzowanie przedmiotów. Wszakże pole magnetyczne znamy już od wielu tysięcy lat, zaś pole elektryczne - od kilkuset lat. Jednak wobec nieznamości zjawiska telekinetyzowania, jak dotychczas nie wiemy jak wykryć lub rozpoznać, czy określona materia lub obiekt zostały natelekinetyzowane. Niniejszy podrozdział ma więc na celu dostarczenie pierwszych wskazówek pozwalających nam na stopniowe nauczenie się jak wykrywać natelekinetyzowanie otaczających nas substancji lub obiektów.

W chwili obecnej znane są nam już następujące metody odnotowania zaistniałego natelekinetyzowania:

1. Obserwacja zmian cech właściwych obiektów lub substancji, na cechy charakterystyczne dla natelekinetyzowania. Natelekinetyzowanie zawsze wiąże się ze zmianą owych cech właściwych. Przykładowo, wszystkie natelekinetyzowane obiekty zmniejszają swoją masę i wagę (t.j. natelekinetyzowanie działa na owe obiekty jakby rodzaj "osłabiacza grawitacji" który powoduje, że na obiekty te grawitacja nie działa już w taki sam sposób jak na obiekty nienatelekinetyzowane). Owo zmniejszanie masy i wagi natelekinetyzowanych obiektów jest zawsze wprost proporcjonalne dla stopnia natelekinetyzowania. Może więc ono służyć jako niezawodny wskaźnik natelekinetyzowania. Dlatego **gdziekolwiek ktoś wykryje, że miała miejsce odnotowalna utrata masy/wagi jakiegoś obiektu czy substancji, faktycznie to oznacza, że obiekt ten (lub substancja) poddany został chwilowemu lub trwałemu natelekinetyzowaniu.** Na dodatek do utraty masy/wagi, natelekinetyzowane obiekty mogą także: zmienić swoją barwę na białą, utracić przezroczystość i stać się mleczne, zmienić swoje własności magnetyczne (tj. "odbijać" pole magnetyczne), zwiększyć amplitudę swoich wibracji jądra lub ruchów Browna, itp. Niestety nowe cechy obiektów natelekinetyzowanych, jeśli rozpatrywane są w oderwaniu od cech poprzedzających moment natelekinetyzowania, w normalnych przypadkach zwykle nie są do odróżnienia. Jeśli jednak zmiana owych cech następuje na oczach obserwatorów, lub w warunkach kontrolowanego eksperymentu, kiedy to obserwatorzy lub eksperymentatorzy znają lub mają pomierzone cechy poprzedzające daną zmianę i mogą je porównać z cechami po zmianie, wówczas zmiana taka daje się odnotować. Jeśli więc przykładowo w wyniku jakiegoś zjawiska elektromagnetycznego, reakcji chemicznej, lub procesu wzajemnego rozpuszczania, określone substancje zaczną mniej ważyć niż przed zaobserwowaniem tej zmiany, lub zmienią kolor na bielszy, wówczas daje się odnotować moment i fakt natelekinetyzowania. Z kolei wiedząc, że natelekinetyzowanie to miało miejsce, możliwe jest spróbowanie znalezienia atrybutów i

czujników, jakie będą dla nas wykrywały i sygnalizowały fakt oraz stopień natelekinetyzowania.

Na zasadzie wykrywania owej zmiany cech właściwych, zasadzać się może prosty przyrząd do badania stopnia natelekinetyzowania danej substancji. Przykładowo przyrząd taki mógłby wykrywać różnice pomiędzy właściwą przenikalnością magnetyczną danej substancji w stanie nienatelekinetyzowanym, a przenikalnością magnetyczną tej samej substancji po jej natelekinetyzowaniu. W ten sposób przyrząd taki mógłby wykrywać poziom natelekinetyzowania tej substancji.

2. Obserwacja zmian cech fizyko-chemicznych obiektów lub substancji, na cechy charakterystyczne dla natelekinetyzowania. Natelekinetyzowanie wiąże się również z drastyczną zmianą niektórych cech fizyko-chemicznych. Przykładowo, natelekinetyzowane obiekty mogą stać się nadślizkie, utracą lepkość, nie dadzą się nawilżyć, nie dadzą się pomalować, zmieniają lub całkowicie utracą swoją odporność na korodowanie, uodpornią się na zużycie mechaniczne, itp.

Powyższe cechy mogą z kolei zostać wykorzystane do budowy prostych przyrządów wykrywających natelekinetyzowanie. Przykładowo, z moich doświadczeń z wehikulami UFO nieustannie telekinetyzującymi mi powietrze w spłuczkach (doświadczenia te opisałem w podrozdziałach E6 i E7.3) wynika, że **najprostrzy przyrząd wykrywający stopień natelekinetyzowania** np. powietrza, wody, lub innego gazu czy płynu, mógłby się opierać na zasadzie niewielkiego syfoniku w kształcie łuku z szklanej rurki, w którym to syfoniku przepływ wody (lub innego płynu) starałby się zassać poprzez tarcie bąbel powietrza (lub innego gazu) zawarty w górnej części owego łuku. Szybkość wody (płynu) przepływającej przez ów syfonik wymagana dla wyssania bąbla powietrza (gazu) z łukowatej rurki szklanej, byłaby miernikiem stopnia natelekinetyzowania. Wszakże ze wzrostem natelekinetyzowania zmniejsza się lepkość, a stąd konieczny byłby gwałtowniejszy przepływ wody (płynu) aby mogła ona wyssać powietrze (gaz) z łuku szklanego. Szybkość wody (płynu) możnaby precyzyjnie regulować, np. przez skalowanie różnicy poziomów wody (płynu) w dwóch naczynkach, pomiędzy którymi to naczynkami woda (płyn) przepływałaby poprzez dany syfonik.

3. Zarejestrowanie następstw wzrostu wibrowania atomów substancji wystawionych na czynnik telekinetyzujący. Natelekinetyzowanie zawsze związane jest z wpadaniem atomów danej substancji w silny ruch wibracyjny. Jeśli więc w jakiś sposób da się zarejestrować następstwa tego ruchu, np. poprzez zarejestrowanie go w sposób fizyczny, lub w sposób radiestezyjny, jest to oznaką natelekinetyzowania.

Na owym rejestrowaniu poziomu wibrowania telekinetyzowanych atomów mogłoby bazować proste urządzenie (lub metoda) do pomiaru stopnia natelekinetyzowania. Wykorzystywałoby ono którąś z już wypracowanych przez naszą fizykę lub chemię metod i urządzeń używanych do pomiaru wibrowania atomów lub do pomiaru ruchów Brown'a.

4. Zarejestrowanie charakterystycznej dla natelekinetyzowania emisji fali telepatycznej. Określone natelekinetyzowane substancje wydzielają specyficzne dla nich fale telepatyczne. Zarejestrowanie więc emisji przez nie tych fal jest wskaźnikiem ich natelekinetyzowania.

5. Zarejestrowanie jarzenia pochłaniania wydzielanego przez substancje wystawione na potężny czynnik telekinetyzujący. Substancje lub obiekty jakie zostały bardzo silnie natelekinetyzowane, mogą wydzielać przez jakiś okres czasu białe jarzenie pochłaniania - z wyglądu podobne do światła księżyca.

Ponieważ jednak niemal każde z opisanych powyżej zjawisk może zostać spowodowane również najróżniejszymi czynnikami niezwiązanymi z telekinetyzowaniem, o fakcie ich użycia jako wskaźnika natelekinetyzowania można zdecydować dopiero, kiedy zjawiska te wystąpią w następstwie zadziałania jakiegoś znanego czynnika telekinetyzującego.

W celu wypracowania metody, jak wykrywać natelekinetyzowane substancje, oraz jak mierzyć stopień ich natelekinetyzowania, dobrze jest wiedzieć gdzie substancje takie

można znaleźć, lub w jaki sposób uzyskać do nich dostęp. Z tego więc co dotychczas nam wiadomo o zjawisku telekinetyzowania, źródłami natelekinetyzowanych substancji są (w kolejności siły ich natelekinetyzowania): (1) relatywnie nowe lądowiska telekinetycznych UFO, (2) pobyty wehikułów UFO w naszych mieszkaniach - po szczegóły patrz opisy z podrozdziału E6, (3) naturalne "oscylanty" jakie opisano w podrozdziale L6.2, (4) laboratoria chemiczne - naturalne natelekinetyzowanie wykazują praktycznie wszelkie substancje, które charakteryzują się zdolnościami katalitycznymi, (5) procesy mieszania dwóch przezroczystych substancji, które wcale wzajemnie nie wchodzi w reakcję chemiczną, jednak zmieniają kolor na mleczny (przykładem może tutaj być mieszanie z wodą przezroczystej bułgarskiej/tureckiej wódki śliwowej zwanej "rakija" - taką mleczną mieszkankę otrzymaną ze zmieszania dwóch przezroczystych płynów, Turcy z Cypru nazywają "lwim mlekiem" z uwagi na jej silne zdolności lecznicze i wzmacniające), (6) niektóre płyny otrzymane w procesie topienia substancji stałych - np. woda otrzymana ze stopienia naturalnego lodu, (7) lekko natelekinetyzowane jest też "zamlecznione" powietrze w bezchmurne dni, (8) lekko natelekinetyzowana jest woda pochodząca z punktu ogniskowego piramidy. Niestety, dla każdej z powyższych substancji rodzaj natelekinetyzowania będzie inny (skurczowo-rozprężne, skrętne, zgietne, okrężne, itp.), zaś na obecnym poziomie naszej wiedzy nie potrafimy określić jakie natelekinetyzowanie jest wynikiem którego z tych procesów.

Warto odnotować, że niewidzialne wehikuły UFO przybywające do naszych mieszkań w stanie migotania telekinetycznego powodują natychmiastowe, chociaż jedynie lekkie, natelekinetyzowanie powietrza w naszych mieszkaniach. Dlatego z jednej strony przybycie tych wehikułów do naszego mieszkania dostarcza nam do badań próbek natelekinetyzowanego powietrza (a także innych substancji jakie znalazły się w obrębie obwodów magnetycznych tych UFO). Z drugiej zaś strony opracowanie precyzyjnego i szybkiego przyrządu mierzącego poziom natelekinetyzowania powietrza, dostarczy nam urządzenia wykrywającego fakt przybycia do naszego mieszkania niewidzialnego wehikułu UFO.

Opracowanie obiektywnej metody wykrywania i pomiaru natelekinetyzowania, jest jednym z pilniejszych zadań badaczy zgłębiających tą dziedzinę. Stąd wszyscy hobbyści z inklinacjami w tym kierunku, zachęceni są do podjęcia tego ambitnego zadania.

L6.2.2. Telekinetyczne rolnictwo

Od czasu swych pierwszych styczności z szokującymi efektami aktywności biologicznej efektu telekinetycznego, nieustannie przemyślałem nad sposobami aby życiodajne następstwa telekinezy spożytkować dla intensyfikacji produkcji żywności na Ziemi. W ten sposób zwolna w mojej głowie rodziła się idea "telekinetycznego rolnictwa" (po angielsku "telekinetic farming"). Pierwsze rozeznanie co do ogromnych możliwościach tego nowego sposobu produkcji żywności dały mi osobiście wykonywane pomiary wzrostu trawy i innych roślin na byłych lądowiskach telekinetycznych UFO (tj. lądowisk UFO drugiej lub trzeciej generacji - patrz opisy tych dwóch generacji UFO zaprezentowane w podrozdziale L7.1.3 niniejszej monografii). Wyniki tych pomiarów zaprezentowałem w punkcie 5.2 podrozdziału G2.2 monografii [5/3]. Zgodnie z tymi moimi pierwszymi pomiarami, trawa i rośliny uprawne wzrastające na obszarze silnie natelekinetyzowanym przez UFO wykazywały nawet do dwunastokrotnie szybszy i wyższy wzrost, niż identyczne rośliny porastające obszar odległy od nich o zaledwie kilka centymetrów, jaki jednak nie został objęty polem telekinetycznym pędników UFO. Jednakże w przeciwieństwie do przypadków użycia nawozów czy hormonów wzrostowych, takie rośliny pobudzone telekinetycznie pędnikami UFO rosły proporcjonalnie, wykazywały wyższą niż otoczenie siłę, sztywność i odporność na uginanie swoich pędów, oraz demonstrowały wyższe niż otaczające je rośliny zdrowie, witalność i naturalną obronność przed owadami i chorobami. Dwunastokrotną

szybkość i siłę wzrostu ujawniły też pomiary dokonywane przez badaczy rosyjskich na byłym miejscu eksplozji wehikułu UFO w Tunguskiej - patrz punkt #D1 w podrozdziale I1 monografii [5/3]. W Nowej Zelandii, której obszar omieciony został polem telekinetycznym podczas wybuchu tam wehikułów UFO w 1178 roku (patrz opis tej eksplozji przedstawiony w monografiach z serii [5] oraz w podrozdziale P2.2 monografii [1/3]), nawet dzisiaj - tj. po ponad 800 latach od natelekinetyzowania tam środowiska, sosny i dęby w tym kraju ciągle rosną około pięciu razy szybciej niż w Europie (patrz punkt #D1 w rozdziale H monografii [5/3]), zaś urodzeni w tym kraju i wyrastający na miejscu ludzie, według moich estymacji są o około 10% ciężsi i bardziej atletyczni niż osoby tej samej rasy urodzone i wyrastające w Europie czy Azji. Powyższe moje obserwacje sugerują, że zrealizowanie idei telekinetycznego rolnictwa, w przypadku roślin powinno dać nawet do dwunastokrotny wzrost plonów, praktycznie bez żadnych dodatkowych nawozów, chemikaliów, hormonów wzrostu, czy inżynierii genetycznej, a jedynie w zamian za ich uprawianie w natelekinetyzowanym środowisku.

Powód jaki dotychczas wstrzymywał praktyczne zrealizowanie idei telekinetycznego rolnictwa polegał na tym, że początkowo nie wiedziałem w jaki sposób efektywnie natelekinetyzować środowisko w którym dokonywana zostanie telekinetyczna uprawa roślin. Obecnie wszakże nie posiadamy jeszcze tak wydatnych źródeł pola telekinetycznego, jak pędniki magnokraftu telekinetycznego (opisanego w podrozdziale L6.1.1 niniejszej monografii), czy pędniki telekinetycznych UFO. Brakującej wskazówki jak dokonać owego natelekinetyzowania, przypadkowo dostarczyła mi analiza tajemnic imperium Tiwanaku zajmującego wysokogórski płaskowyż leżący na terenie dzisiejszej Boliwii w Ameryce Południowej (patrz podrozdział D2 monografii [5/3]). Zagadkowe znaleziska archeologiczne z tego terenu ujawniły, że mimo surowych warunków środowiskowych, oraz wyjątkowo jałowej gleby, w latach poprzedzających eksplozję Tapanui z 1178 A.D., imperium to rozwinęło imponującą kulturę i wysoki standard życia. Podstawą jego istnienia i świetności było niezwykle wydajne rolnictwo oparte na irygacyjnym podlewaniu roślin wyłącznie wodą przepływającą przez punkty ogniskowe budowanych przez nich kamiennych piramid. Woda ta następnie rozprowadzana była po polach za pomocą sieci kanałów, które zawsze zaczynały się na piramidzie. Owe kanały irygacyjne tego imperium pokopane były tak gęsto, że uprawiane w ich zasięgu rośliny zasilane były wyłącznie wodą przepływającą przez piramidy. Niestety wkrótce po eksplozji Tapanui w 1178 roku, imperium Tiwanaku całkowicie upadło, do dzisiejszych czasów pozostawiając ślady długotrwałej suszy jaka niespodziewanie zapanowała na ich poprzednio urodzajnym płaskowyżu. Susza ta wypaliła ich uprawy, spopieliała pola, popchnęła pozostałych przy życiu do składania ofiar ludzkich w celu przebłagania nieprzychylnych bogów, itp. Z dostępnego obecnie obrazu sytuacji wywnioskowałem, że bezpośrednią przyczyną upadku tego imperium było nagłe zaprzestanie przez nich podlewania uprawianych przez siebie roślin wodą przepływającą przez punkty ogniskowe ich kamiennych piramid, spowodowane zmianami w źródłach i kierunkach przepływu strumieni przecinających ich płaskowyż.

Powyższy historyczny wniosek na temat powodów rozkwitu i upadku imperium Tiwanaku, posiadał dla mnie ogromne znaczenie inspirujące. W połączeniu bowiem z dotychczas zgromadzoną wiedzą na temat biologicznej aktywności pola telekinetycznego, oraz telekinetyzującego działania wibracji telepatycznych (patrz podrozdział L6.3), umożliwił mi on wypracowanie opisywanego w tym podrozdziale najprostszego sposobu na praktyczne zrealizowanie idei "telekinetycznego rolnictwa". Losy imperium Tiwanaku uświadomiły mi więc, że praktyczne wdrożenie telekinetycznego rolnictwa w najprostszym przypadku wymaga jedynie podlewania roślin (lub pojenia zwierząt, czy choćby tylko ich kąpielii) wodą która trwale nasycona zostaje polem telekinetycznym (tj. trwale natelekinetyzowana jak to opisano w podrozdziale L6.2.1). Z kolei woda ta, w przyjmujących ją organizmach żywych, telekinetycznie aktywować będzie wiele nieosiągalnych w inny sposób procesów biologicznych, takich jak synteza brakujących tym

organizmom pierwiastków i związków, zwielokrotnienie siły i szybkości wzrostu, samoeliminacja niedoskonałości, odporność na choroby, zwiększenie odporności na zmiany temperatury i zimno (przymrozki), itp.

Oczywiście, zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale M9.3, telekinetyczne zwiększenie wzrostu dokonywane może być tylko w odniesieniu do tych organizmów żywych, których ewolucja nastąpiła na planecie o grawitacji większej niż grawitacja planety Ziemia. Graniczną wartość tego zwiększenia wzrostu opisuje równanie (1M9.3). Powodem jest, że telekinetyczne zwiększanie wzrostu, pod względem swego mechanizmu, polega na wyzwaniu programu wzrostu formującego się w przeciw-ciele danego organizmu i uzależnionego do grawitacji planety na której wzrost ten następuje. (Np. u ludzi ów zapis umożliwia nam wzrastanie do wysokości gigantów wynoszącej około 5 metrów.) Ponieważ jednak, zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziałach M9.1, E1 i E7.4, niemal wszystkie organizmy żywe przeniesione zostały na Ziemię z planet o wyższej od naszej grawitacji, praktycznie więc niemal wszystkie organizmy na Ziemi będą podatne na telekinetyczną stymulację wzrostu.

Zgodnie z moimi badaniami dotyczącymi lądowisk UFO drugiej generacji (opisywanych w podrozdziale L6.1.1), telekinetyczne rolnictwo, w przypadku uprawy roślin, powinno dawać co najmniej kilkukrotną zwyżkę plonów. Przy jego najbardziej efektywnej i pełnozakresowej implementacji, zwyżka ta w odniesieniu do niektórych roślin może nawet dojść do dwunastokrotnego zwiększenia przyrostu ich surowej masy organicznej. Oczywiście praktyczna wysokość tej zwyżki zależała będzie od: (1) efektywności natelekinetyzowania środowiska w którym dane rośliny wyrastają, tj. od stopnia nasycenia polem telekinetycznym składników pokarmowych pobieranych z otoczenia przez uprawiane tą metodą rośliny, (2) procentowego udziału składników natelekinetyzowanych (np. wody) do składników nienatelekinetyzowanych pobieranych przez te rośliny (tj. pochodzących z nienatelekinetyzowanej gleby i powietrza), (3) sposobu natelekinetyzowania (skurczowo-rozprężne, zgięte, skręte, czy okrężne - patrz podrozdział L6.2), a także od (4) podatności danych roślin na telekinetyczną stymulację wzrostu. Natomiast uprawa roślin za pośrednictwem telekinetycznego rolnictwa nie będzie wymagała żyznej gleby, pełnoskładnikowej bazy mineralnej, nawożenia, ani też chemikalii, hormonów, pestycydów, czy modyfikacji genetycznych (stąd spełniała będzie wymogi tzw. "organic farming" kwalifikując się do podwyższonych cen). Rośliny uprawiane tą metodą powinny też rosnać kilkukrotnie szybciej, umożliwiając zbiory większą ilość razy do roku, dawać wyższe plony ziarna, być zdrowsze, wykazywać odporność na gwałtowne zmiany temperatury i przymrozki, itp. Z kolei u dorosłych konsumentów, żywność wyrosła na takim natelekinetyzowanym środowisku powinna stymulować wzrost zdrowia i dobrego samopoczucia (patrz końcowa część podrozdziału L6.2), stymulować szybsze gojenie się ran, aktywować telekinetyczne moce ich szyszynek, budzić uśpione zdolności paranormalne, poprawiać intuicyjne wyczucie dobra i zła wpływając w ten sposób na bardziej moralne postępowanie ludzi - a tym samym i na jakość życia całego społeczeństwa, itp.

Teoretycznie rzecz biorąc, telekinetyczne rolnictwo powinno dawać też intensyfikację produkcji w hodowli zwierząt. Aczkolwiek bezpośrednio doświadczenia w tym zakresie ciągle oczekują przeprowadzenia, istnieją różne obserwacje i przesłanki sugerujące, że podawanie zwierzętom efektywnie natelekinetyzowanego pokarmu, pojenie ich natelekinetyzowaną wodą, czy choćby tylko kąpanie ich lub zmywanie ich stanowisk natelekinetyzowaną wodą, powinno zwiększyć szybkość przyrostu ich wagi, zmniejszyć objętość tkanki tłuszczowej w stosunku do objętości mięśni, spowodować wyższy niż normalnie wzrost i bardziej atletyczną budowę, powiększyć odporność na choroby oraz szybkość gojenia się ran, zwiększyć długość życia i długość aktywności reprodukcyjnej, itp. Wysokość wzrostu wydajności hodowli metodą telekinetyczną na obecnym etapie jest trudna do dokładnego oszacowania, ponieważ w przeciwieństwie do roślin, zwierzęta lub osoby naświetlone polem telekinetycznym UFO są trudne do zidentyfikowania. (Wprawdzie

znanych jest wiele przypadków zwierząt lub osób osiągających niespotykany u innych wzrost lub wagę, jednak nie wiadomo czy spowodowane to zostało ich naświetleniem w młodości polem z pędników telekinetycznego UFO, czy też różnymi innymi czynnikami.) Dla orientacyjnego jego oszacowania, oczywiście można posłużyć się efektami telekinetycznej eksplozji w Tapanui, Nowa Zelandia, dla której szacuję, iż po ponad 800 latach, ciągle powoduje ona około 10% wzrost masy mięsnej i jednocześnie około pięciokrotny wzrost przyrostu masy organicznej u niektórych roślin (np. sosen). Poprzez porównanie tego do dwunastokrotnego wzrostu masy organicznej roślin na najefektywniej natelekinetyzowanych łądowiskach UFO, daje się wywnioskować, że górna granica wzrostu wagi zwierząt w wyniku telekinetycznego rolnictwa, być może kształtuje się na poziomie około 25% w odniesieniu do ich normalnej wagi. Niestety, wartość ta ukrywa w sobie tyle założeń upraszczających, iż nie powinna być uważana za wiążącą. Jedyne do czego jest ona użyteczna, to uświadomienie, że w przypadku telekinetycznej hodowli, najprawdopodobniej nie należy się spodziewać aż tak spektakularnych rezultatów, jak w przypadku telekinetycznego wzrostu roślin.

W oparciu o powyższe przesłanki chciałbym niniejszym zarekomendować rolnikom, ogrodnikom, warzywnikom, oraz działkowiczom z Polski (szczególnie z obszarów o jałowych glebach), o wypróbowanie tego nowego rodzaju rolnictwa. Jedyne co na początku jest wymagane dla praktycznego zrealizowania telekinetycznego rolnictwa, to: (a) zbudowanie w swoim gospodarstwie lub działce niewielkiej piramidy, (b) przepuszczanie (z regulowaną szybkością) przez kamienny zbiornik umieszczony w punkcie ogniskowym tej piramidy, wody przeznaczonej do natelekinetyzowania, oraz (c) podlewanie roślin wyłącznie ową wodą, jaka została natelekinetyzowana poprzez wystawienie jej na działanie wibracji telepatycznych które koncentrowane są w punkcie ogniskowym owej piramidy. Oczywiście przy realizacji takiej instalacji/piramidy do telekinetyzowania wody, na początku wyłoni się sporo pytań i spraw wymagających rozwiązania. Przykładowo: (1) jaka powinna być proporcja powierzchni ścian piramidy do wydatku wody przepuszczanej przez jej punkt ogniskowy, (2) jaki powinien być czas telekinetyzowania wody (a więc i pojemność kamiennego zbiornika umieszczonego w punkcie ogniskowym piramidy), (3) jak sprawdzić czy wymiary (lub materiały) tej piramidy nie zostały przypadkowo tak dobrane, że ogniskowałaby ona na zbiorniku z wodą wibracje telepatyczne o częstotliwości i formie tzw. "zieleni ujemnej" ("zieleń ujemna" wyhamowuje wzrost i zdrowie, zamiast je intensyfikować). (W przypadku ogniskowania głównie owych niepożądanych wibracji "zieleni ujemnej", piramida być może wymagała będzie przebudowania, aby uzyskać inne częstotliwości rezonujących w jej zbiorniku wibracji telepatycznych - patrz podrozdział L6.3, a stąd też aby osiągnąć bardziej korzystne sposoby natelekinetyzowania wody jakie wyjaśnione są w poprzednim podrozdziale L6.2.)

Do eksperymentowania z telekinetyczną uprawą roślin, zachęcane są też osoby nie związane z rolnictwem. Wszakże prawie każdy posiada w swym domu jakieś roślinki wymagające podlewania. Każdy też wyciąć może z kartonu lub tworzywa niewielką piramidkę, w punkcie ogniskowym której umieści jakieś naczynie z naturalnego materiału, z wodą w środku. Woda z tego naczynka wystawiona jest na działanie wibracji telepatycznych koncentrowanych w punkcie ogniskowym owej piramidy, a stąd zostaje natelekinetyzowana. Istnieje wiele aspektów tej nowej idei rolnictwa, które mogłyby w ten sposób zostać doświadczalnie wyznaczone, pomierzone, lub uściślone. Ich przykłady obejmują: praktyczne sposoby najefektywniejszego telekinetyzowania wody; stopień natelekinetyzowania wody możliwy do uzyskania przy użyciu piramidy oraz procentowy udział efektywności telekinetyzowania jedynie wody, w porównaniu do telekinetyzowania całego środowiska (stopień ten i udział można oszacować poprzez pomiary telekinetycznego przyrostu surowej masy organicznej i następnie jego porównanie z konwencjonalnym przyrostem tych samych roślin - tj. bez ich telekinetycznej stymulacji, oraz z 12-krotnym przyrostem na całkowicie natelekinetyzowanych łądowiskach UFO); minimalny i najbardziej optymalny czas wyeksponowania na działanie wibracji

telepatycznych w celu natelekinetyzowania wody; materiały na zbiornik wody oraz na piramidę - tj. najlepiej przepuszczające lub koncentrujące fale telepatyczne (wiadomo np. że wszelkie metale, oraz wszelkie tworzywa sztuczne, wcale nie są dobre w takim zastosowaniu); kształty i wymiary formujące vibracje telepatyczne najkorzystniejsze dla telekinetycznego rolnictwa (np. czy w tym przeznaczeniu stopniowana piramida środkowo-amerykańska jest faktycznie lepsza od regularnej piramidy egipskiej); zależność przyrostu masy organicznej od częstotliwości (koloru) fal telepatycznych rezonujących w danym punkcie ogniskowym piramidy; sprawdzenie możliwości wystąpienia negatywnych efektów w przypadku telekinetyzowania wody w piramidzie formującej vibracje o częstotliwości tzw. "zieleni ujemnej"; metody najprostszego wyznaczenia częstotliwości (koloru) vibracji telepatycznych rezonujących w danym punkcie piramidy; wpływ wymiarów i kształtu piramidy na częstotliwość (kolor) rezonujących w niej vibracji telepatycznych; itp. Oczywiście, hobbyści mogliby również przeprowadzać eksperymenty w zakresie poza uprawowych zastosowań telekinetycznego rolnictwa. Przykładami takiego eksperymentu mogłyby być pomiary porównawcze wzrostu tej samej liczby identycznych początkowo ryb w dwóch bliźniaczych akwariach, z których tylko jedno używa telekinetyzowaną wodę (tj. wodę bez przerwy cyrkulowaną przez punkt ogniskowy piramidy). Eksperymenty dokonywane przez zadedykowanych hobbystów umożliwiłyby wyjaśnienie wielu z powyższych kwestii, przygotowując grunt dla szerokiego wdrożenia telekinetycznego rolnictwa. Z kolei efekty końcowe takiego wdrożenia wpływać będą na każdego z nas, każdy przecież musi jeść i każdy wolałby zjadać zdrową żywność pozbawioną szkodliwych nawozów, chemikaliów, hormonów wzrostu, czy modyfikacji genetycznych.

Przyrost produkcji telekinetycznego rolnictwa zależeć będzie od: (1) stopnia natelekinetyzowania środowiska, w którym dane rośliny wzrastają (tj. od średniej ilości energii telekinetycznej pochłoniętej przez każdy z atomów materii tego środowiska - patrz podrozdział L6.2.1), (2) procentowego udziału natelekinetyzowanej materii tego środowiska do nienatelekinetyzowanej materii, a także (3) sposobu natelekinetyzowania tego środowiska (np. niektóre sposoby jego natelekinetyzowania, szczególnie z użyciem hałasu telepatycznego wzbudzającego oscylacje zgięte lub okrężne - patrz podrozdział L6.2, mogą wręcz wyhamowywać ten wzrost zamiast go stymulować). To zaś oznacza, że jeśli, przykładowo, najwyższy możliwie stopień natelekinetyzowania środowiska może dać dwunastokrotny przyrost masy organicznej, jego natelekinetyzowanie jedynie do połowy osiągalnej wartości spowoduje przyrost np. około sześciokrotny. Z kolei jeśli udział całkowicie natelekinetyzowanych składników pobieranych przez rośliny z otoczenia byłby 100% i spowodowałby on dwunastokrotny przyrost masy organicznej, wtedy pobieranie jedynie całkowicie natelekinetyzowanej wody (dostarczającej, powiedzmy, stymulacji wzrostu), podczas gdy pozostałe składniki odżywcze, pobierane przez te same rośliny z gleby oraz powietrza, pozostają nienatelekinetyzowane, spowoduje np. około czterokrotny przyrost tej masy (zauważ, że użyte tutaj wartości ilustracyjne są czysto przykładowe i w rzeczywistości wymagają one dopiero eksperymentalnego sprawdzenia). Powyższe rozważania sugerują, że najprostszy sposób telekinetyzowania środowiska, tj. przepuszczanie wody przeznaczonej do podlewania (czy pojenia) przez punkt w piramidzie ogniskujący vibracje telepatyczne, niestety nie będzie najefektywniejszy. Nie zapewnia on bowiem ani najwyższego możliwego stopnia jej natelekinetyzowania, ani też 100% udziału pobieranych z otoczenia składników. (Stopień natelekinetyzowania wody, jak i jej udział stymulacyjny, muszą dopiero zostać eksperymentalnie pomierzone.) Teoretycznie rzecz biorąc, jest on też w stanie wnosić możliwość wystąpienia negatywnych następstw w przypadku telekinetyzowania wody niewłaściwymi wibracjami telepatycznymi, np. o częstotliwości tzw. "zieleni ujemnej", opisywanymi w następnym paragrafie. (Możliwość ta również wymaga jednak eksperymentalnego sprawdzenia.) Znacznie lepsze efekty powinny więc dawać inne sposoby telekinetyzowania, które bezpośrednio wykorzystują pole telekinetyczne nie zaś vibracje telepatyczne. Ich przykładem byłoby użycie stałego pola wirujących magnesów, opisane w podrozdziale K2.2 monografii [1/4], lub zdeformowanych

pulsów pola magnetycznego generowanych w urządzeniu podobnym do baterii telekinetycznej opisanej w podrozdziale K2.4 monografii [1/4]. Tego typu problemy praktyczne, na dalszym etapie rozwoju telekinetycznego rolnictwa wymagały więc będą zaadresowania. Ich najpełniejsze rozwiązanie nastąpi zapewne dopiero kiedy ludzie zbudują swój pierwszy pędnik telekinetyczny, podobny do pędników którymi UFO drugiej generacji tak efektywnie telekinetyzują środowisko w miejscach swego lądowania. Oczywiście, aby nie musieć czekać aż tak długo z praktycznym wdrożeniem tej doskonale zapowiadającej się metody powiększania produkcji żywności, na początek dobrze byłoby zacząć od spróbowania najprostszej (nawet jeśli nie jest ona najefektywniejsza) metody stosowanej przez imperium Tiwanaku. Polega ona na telekinetyzowaniu wody przeznaczonej do podlewania naszych roślin, w punkcie ogniskowym odpowiednio zaprojektowanej piramidy.

Istnieje jednak problem o jakim należy tutaj zasygnalizować. Wynika on z wykorzystywania wibracji telepatycznych do telekinetyzowania środowiska, oraz wykorzystywania do tego celu źródeł wibrującego pola telekinetycznego (tj. źródeł pola innego niż pochodzącego z jednostajnie przyspieszanych magnesów stałych lub z nasterowanych na niepulsujący wydatek komór oscylacyjnych drugiej i trzeciej generacji). Problem ten wynika z istnienia omówionego w podrozdziale L6.3 tzw. "hałasu telepatycznego". Jak to bowiem wykazano w rozważaniach zawartych w podrozdziale D4 monografii [5/3], niektóre odmiany hałasu telepatycznego, przykładowo wibracje przez radiestetów nazywane "zielenią ujemną", posiadają wysoce szkodliwy wpływ na zdrowie ludzkie. Stąd teoretycznie rzecz biorąc, środowisko natelekinetyzowane za pośrednictwem takiego destrukcyjnego hałasu, najprawdopodobniej zamiast stymulować, wywołałoby wytłumianie wzrostu. Owo "biologicznie wytłumiające pole telekinetyczne", w objętym nim środowisku, powodowałoby degenerację i obumieranie niektórych roślin oraz zwierząt. Zarówno z analizy teoretycznej jak i z niektórych eksperymentów praktycznych wiadomo już, że piramidy koncentrują wzdłuż swojej osi centralnej wibracje telepatyczne o różnych częstościach i krzywych przebiegu. Stąd po umieszczeniu w nich próbki wody do natelekinetyzowania, rodzaj koncentrowanych na tej próbce wibracji telepatycznych teoretycznie rzecz biorąc zależy może od takich parametrów jak: wymiary danej piramidy i jej kształt (piramida egipska czy amerykańska), jej kąt wierzchołkowy, kąt ustawienia względem biegunów magnetycznych Ziemi (a ściślej względem stojącej fali "siatki szwajcarskiej" która w danej piramidzie rezonuje, jaka opisana jest w podrozdziale L5.3), materiał z którego jest ona wykonana, a także od wysokości ustawienia w piramidzie pojemnika z wodą, oraz jego kształtu, wymiarów i materiału. Stąd też przy wdrażaniu telekinetycznego rolnictwa opartego na wodzie telekinetyzowanej w punkcie ogniskowym piramidy, wszystkie te parametry mogą grać istotną rolę. W przypadku więc ich niewłaściwego doboru, zamiast stymulować wzrost roślin, dany właściciel źle skonstruowanej piramidy może uzyskać wręcz odwrotne efekty. Dlatego też przed wdrożeniem telekinetycznego rolnictwa, niezbędne jest przeprowadzenie odpowiednich prób i eksperymentów, w których użyte będą piramidy o różnych kształtach, wymiarach, materiałach, oraz pojemnikach na wodę.

Już na obecnym etapie badań daje się przewidzieć, że regularna piramida egipska, zapewne okaże się mniej użyteczna dla produkcyjnych wersji telekinetycznego rolnictwa, niż stopniowana piramida amerykańska. (Aczkolwiek z uwagi na łatwość jej zbudowania piramida egipska nadawać się będzie lepiej do eksperymentowania.) Piramidy regularne koncentrują bowiem wzdłuż swojej osi centralnej całe spektrum wibracji telepatycznych, w tym również niszczycielskie wibracje przez radiestetów nazywane "zielenią ujemną" (w piramidach egipskich obecność tych wibracji wykryta zresztą została pomiarami radiestezyjnymi). Z kolei zielenią ujemną niemal na pewno wywierać będzie niekorzystny wpływ na organizmy żywe. Natomiast stopniowane piramidy amerykańskie, poprzez zastosowanie uskoków w swoich wymiarach, wycinają z pasma koncentrowanych na swej osi wibracji, te wibracje które są właśnie nośnikiem zieleni ujemnej. Działanie ich

stopniowanych ścian polega bowiem na koncentrowaniu wzdłuż osi piramidy jedynie wybranych części widma telepatycznego (nie zaś całego jego spektrum jak to się dzieje w regularnej piramidzie egipskiej). Jeśli więc ich konstruktor odpowiednio dobrał miejsca i wymiary ich uskoków na ścianach bocznych, wtedy "wycinaniu" i eliminowaniu z tego widma ulegają właśnie wibracje z zakresu zieleni ujemnej. Ja osobiście uważam, że głównym powodem dla którego piramidy amerykańskie były wznoszone jako stopniowane - tak aby powycinać zielenią ujemną ze swego widma, jest że budowane one były specjalnie dla potrzeb telekinetycznego rolnictwa (np. patrz poprzednie opisy piramid imperium Tiwanaku). To zaś oznacza, że ich konstrukcja opracowana musiała zostać przez kogoś, kto doskonale wiedział co czyni (nie zaś przez prymitywnych Indian jak to twierdzi dzisiejsza nauka). Z kolei piramidy egipskie budowane zapewne były głównie dla celów łączności telepatycznej - patrz opisy z traktatu [7/2]. Stąd nie wymagały one formowania w uskoki.

W przypadku podejmowania próby zbudowania piramidy amerykańskiej dla eksperymentów z telekinetycznym rolnictwem, zalecałbym następującą procedurę działań. (1) Znaleźć w jakimś czasopiśmie lub książce fotografię takiej stopniowanej piramidy amerykańskiej (najlepiej gdyby to była "piramida wody" z imperium Tiwanaku, o której na pewno wiadomo, że służyła ona telekinetyzowaniu irygacyjnej wody; jednak przy jej braku użyta może zostać do eksperymentowania jakakolwiek inna piramida amerykańska; dla celów naukowych dobrze odnotować jej wszelkie dane). (2) Doszukać się jej wymiarów w tekście towarzyszącym temu zdjęciu. (3) Dokładnie pomierzyć ze zdjęcia jej proporcje wymiarowe. (4) Zbudować model w jednej ze skal podanych poniżej, który wiernie oddawał też będzie wszystkie jej proporcje wymiarowe. Sukces końcowy tej budowy zależał będzie zapewne od spełnienia co najmniej dwóch warunków: (a) dokładności z jaką kształt/postopniowanie modelu kopiować będzie kształt i proporcje piramidy z Tiwanaku, oraz (b) harmoniczności stosunku wymiarów modelu do wymiarów oryginalnej piramidy z Tiwanaku. Spełnienie warunku (b) może okazać się nieco "trickowe" ponieważ dzisiaj nie jest jeszcze dokładnie wiadomo jaki stosunek wymiarów okaże się harmoniczny dla fal telepatycznych. Dotychczasowa wiedza o ruchu falowym twierdzi wprawdzie, że "harmoniczny" jest to leżący w proporcji ciągu binarnego, tj. gdy jego zmniejszenie wynosi np. 1:2, 1:4, 1:8, 1:16, itp. Jednak z moich osobistych obserwacji i badań wynika, że nie jest to całkowitą prawdą, a jedynie zgrubnym przybliżeniem. Przykładowo w siatce szwajcarskiej (opisywanej w podrozdziale L5.3) podwójną grubość mają wprawdzie co drugie grzbieity, jednak potem grubszy jest co siódmy nie zaś co ósmy grzbieit (stąd zapewne bierze się też obserwacja żeglarzy, że co siódma fala jest potężniejsza od innych). Niemniej dla wstępnych eksperymentów zbudowanie modelu piramidy amerykańskiej w proporcji binarnej powinno na początek stanowić wystarczająco dokładne przybliżenie. Jeśli zaś potem zostanie eksperymentalnie ustalone, że rośliny podlewane wodą z jej wnętrza zamiast rosnać szybciej, np. obumierają, będzie to dowodem, że proporcje wymiarowe są niewłaściwe i że zamiast wycinać zielenią ujemną z widma, piramida ta wycina wibracje korzystne dla wzrostu a koncentruje na wodzie właśnie szkodliwą zielenią ujemną. W takim przypadku, oczywiście, wskazanym będzie zbudowanie jeszcze jednej piramidy - jednak z odmiennymi proporcjami wymiarowymi.

Przy eksperymentowaniu na większych wymiarowo piramidach, jednym z istotniejszych aspektów praktycznych okaże się zapewne ich ustawienie. Zalecałbym aby spróbować stawiać je dokładnie w środku oczka "siatki szwajcarskiej" opisywanej w podrozdziale L5.3. Zgodnie bowiem z moimi dotychczasowymi badaniami, piramida odbija (rezonuje) swymi ściankami bocznymi właśnie stojącą falę telepatyczną, jakiej załamania grzbieitowe formują ową siatkę. Ponadto dwa boki piramidy powinny pokrywać się z kierunkiem północ-południe geograficzne, bowiem będą wówczas one prostopadłe do przebiegu składowych równoleżnikowych wibracji tej siatki.

Podczas eksperymentowania z piramidą amerykańską, dobrze też byłoby użyć co najmniej trzech zbiorów identycznych roślin i gleby. Jeden z nich służyłby celom kontrolnym

i porównawczym - dla oszacowania efektów telekinetycznego rolnictwa. Stąd podlewany on byłby zwykłą wodą (tj. wcale nie natelekinetyzowaną). Drugi byłby podlewany wodą telekinetyzowaną pochodzącą z piramidy egipskiej o podobnej wielkości. Dopiero trzeci zbiór identycznych roślin rosnących na identycznej glebie, podlewany byłby telekinetyzowaną wodą z badanej piramidy amerykańskiej.

Niestety, nasz świat fizyczny jest tak jakoś zorganizowany, że wszystko co w określonych warunkach jest pożądane i stanowiące zaletę, jednocześnie w innych warunkach jest niekorzystne i stanowi wadę. To szczególne działanie świata fizycznego jest zgodne z fundamentalnym prawem moralnym, jakie ja nazywam "prawem obusieczności" - patrz podrozdział K4.1.1 niniejszej monografii. Najlepszym jego uświadomieniem jest starożytna legenda o królu Midasie, który zamieniał w złoto wszystko czego tylko się dotknął, włączając w to i żywność którą próbował spożywać. Zgodnie z tym prawem, we wszechświecie nie istnieje nic co miałoby tylko pozytywne lub tylko negatywne działanie, zaś całość kształt pozytywnych i negatywnych następstw każdego zdarzenia czy zjawiska nawzajem się zeruje. Także więc i zdolność telekinetycznego rolnictwa do wzbudzania przyspieszonego wzrostu, sprowadzania zdrowia, czy wywoływania podwyższonej płodności, zgodnie z tym prawem w niektórych okolicznościach oczywiście musi stawać się wysoce niepożądaną, a nawet niebezpieczną. Aby więc zaoszczędzić nam niepotrzebnych kłopotów i zmartwień, już na obecnym etapie rozwoju telekinetycznego rolnictwa postaramy się mieć na uwadze działanie "prawa obusieczności", próbując zidentyfikować tutaj i uwypuklić przynajmniej najbardziej oczywiste źródła potencjalnych problemów jakie mogą wynikać z biologicznej aktywności pola telekinetycznego. Oczywiście na obecnym etapie możliwe jest jedynie wskazanie gdzie kryją się przyczyny takich potencjalnych problemów, jednak bez przeprowadzenia odpowiednich badań ilościowych, niemożliwe jest określenie jaki sumaryczny wpływ mogą one mieć na zdrowie i samopoczucie ludzi. Takie badania ilościowe są zresztą ogromnie trudne do pełnego przeprowadzenia, a stąd nie zostały one całkowicie zakończone nawet w odniesieniu do wielu od dawna już używanych sposobów zwiększania wydajności rolnictwa, np. do używania pestycydów, nawozów sztucznych, hormonów wzrostu, czy ostatnio budzących bardzo silne emocje - bo zwykle nieujawnianych konsumentom, modyfikacji genetycznych. Przykładowo, nawet dla używanych najdłużej na Ziemi chemikaliów i nawozów sztucznych, ciągle w pełni nie zostały jeszcze zidentyfikowane i ilościowo wyznaczone wszystkie negatywne następstwa jakie posiadają one dla konsumentów. Stąd, na przekór iż przytoczone poniżej wyszczególnienie na pierwszy rzut oka wygląda poważnie, suma niekorzystnych następstw działania pola telekinetycznego, w sensie ilościowym zapewne okaże się znacznie niższa od negatywnych następstw np. użycia pestycydów, hormonów wzrostu, czy modyfikacji genetycznych.

Prawdopodobnie najistotniejszym ze źródeł potencjalnych problemów telekinetycznego rolnictwa jest, że wytwarzane za jego pośrednictwem produkty rolne pozostaną nasiąknięte aktywnym biologicznie polem telekinetycznym przez określony czas od dokonania ich zbioru. Stąd produkty te nie mogą być podawane do spożywania (zwłaszcza zaś systematycznego - przez dłuższy okres czasu) np. dzieciom i młodzieży aktualnie znajdującym się w okresie swego wzrostu, czy ciężarnym kobietom. Można je będzie podawać osobom ciągle jeszcze rosnącym dopiero po czasie, kiedy to zamrożone w nich pole telekinetyczne ulegnie już wymaganemu wygaszeniu, zgodnie z krzywą połowicznego zaniku. Ponieważ bez przeprowadzenia odpowiednich badań, obecnie jeszcze nie jest wiadomo po jak długim czasie wystąpi wymagany poziom zaniku tego pola, w okresie pierwszych prób i eksperymentów nad tym rolnictwem, należy więc całkowicie się wstrzymać od podawania jego produktów do konsumpcji dzieciom i młodzieży w okresie ich wzrostu. Powodów, dla których konieczne jest unikanie podawania nasyconego polem telekinetycznym pokarmu do spożywania przez osoby ciągle jeszcze rosnące, istnieje aż kilka. Wymieńmy tutaj te z nich, które na obecnym etapie udało się już zidentyfikować.

- **Niekontrolowany wzrost.** Jest to najważniejszy z powodów unikania podawania dzieciom i młodzieży (a także ciężarnym kobietom) pokarmu nasyconego polem telekinetycznym. Aczkolwiek takie resztkowe pole telekinetyczne zapewne nie byłoby w stanie spowodować, że karmione nim dzieci wyrosłyby na pięcio-metrowych olbrzymów opisanych w podrozdziałach M9.3 i F1 niniejszej monografii, czy w podrozdziale C7.1 monografii [5/3], niemniej każdy ponad-przeciętny przyrost wzrostu mógłby stanowić u nich źródło problemów i utrapień życiowych. Szczególnie, że w przypadku gdyby nasycone resztkowym polem telekinetycznym produkty spożywcze, były przez nich jedzone przez dłuższy okres czasu, ich zmiany wzrostu mogłyby zostać utrwalone na stałe w ich systemie genetycznym (tj. ich potomstwo również mogłoby osiągać potem podobny wzrost, nawet gdyby już nie spożywało natelekinetyzowanej żywności).

- **Wierzenia ludowe.** Następnym obszarem możliwego negatywnego wpływu resztkowego pola telekinetycznego na dzieci i młodzież wynika z popularnych wierzeń ludowych, że przyspieszony wzrost ciała odbywa się kosztem rozwoju umysłu. (Wyrażeniem tego wierzenia są popularne powiedzenia w rodzaju polskiego "wszystko poszło mu we wzrost" czy angielskiego "all brawn and no brain" - co luźno można tłumaczyć jako "wszystko w mięśniach a nic w mózgu" albo "zdrowe ciele w zdrowym ciełe".) Gdyby bowiem kiedyś okazało się, że owo ludowe wierzenie oparte jest na faktach, wtedy podawanie rosnącym dzieciom natelekinetyzowanego pokarmu mogłoby powodować szybszy wzrost ich ciała, poświęcając dla niego maksymalizację rozwoju ich atrybutów intelektualnych (ciekawe czy za pośrednictwem tego właśnie czynnika, przykładowo telekinetyczne efekty eksplozji w Tapanui, opisane w [5/4] i [5/3], nie są przypadkiem współodpowiedzialne za rzucającą się w oczy wysoką proporcję wyrosłych poza Nową Zelandią wykładowców pracujących na nowozelandzkich uczelniach).

- **Odwrócenie tendencji.** Kolejnym niekorzystnym efektem długotrwałego wystawienia na działanie resztkowego pola telekinetycznego (nie tylko wywodzącego się z telekinetycznego rolnictwa, ale także pochodzącego od dawnych eksplozji UFO, czy generowanego przez pulsujące pola magnetyczne dzisiejszych urządzeń elektrycznych), zdającym się wyłaniać z obserwacji empirycznych, jednakże obecnie nie posiadającym jeszcze dokumentacji weryfikującej, jest zdolność tego pola do odwracania normalnego kierunku zmian "zgodnie z linią najmniejszego oporu" na kierunek "przeciwstawnie do linii najmniejszego oporu". Szczególnie jeśli zdolność ta odniesiona zostanie do różnych atrybutów płciowych. Niezależnie bowiem od wielu pozytywnych następstw tego odwracania, takich jak np. przywracanie zdrowia, wigoru i sił witalnych, niektóre jego następstwa mogą być niepożądane. Przykładowo pole to może powodować u obu płci odwracanie się ich instynktownych zachowań, tj. poddane mu kobiety mogą zacząć zachowywać się jak mężczyźni, zaś mężczyźni - jak kobiety. (Te odwrócone zachowania, wpisane na trwałe w system genetyczny nowozelandzkich olbrzymów opisanych w podrozdziale C7.1 monografii [5/4] i [5/3], najprawdopodobniej odpowiedzialne były za ich stopniowe wymarcie. Być może że ich szczątkowe działania stoją też za bardzo niskim przyrostem naturalnym w krajach o znacznym poziomie nasycenia otoczenia polem telekinetycznym, np. spowodowanym nasilonym użyciem urządzeń elektrycznych w gospodarstwach domowych.) Innym przykładem niepożądanych następstw odwracającego działania pola telekinetycznego na atrybuty płciowe może być jego zdolność do podwyższania płodności. W przypadku więc aktywnych seksualnie kobiet, nie życzących sobie posiadania zbyt wielu dzieci, zapewne wskazane dla nich będzie wstrzymywanie się od wyeksponowania na działanie tego pola - np. poprzez unikanie spożywania żywności nasyconej biologicznie aktywnym polem telekinetycznym, nie kąpania się w natelekinetyzowanej wodzie, unikania źródeł pulsujących pól magnetycznych, itp.

Powyższy wykaz potencjalnych problemów natelekinetyzowania powinien również służyć jako napomnienie aby unikać ekspozycji ludzi (szczególnie zaś dzieci) na procesy podobne do tych postulowanych do zrealizowania przy telekinetycznym rolnictwie. Wprawdzie niekótóra literatura zaleca medytowanie, a nawet spanie, we wnętrzu piramid,

zaś na Zachodzie wiele osób zbudowało w ogrodzie niewielkie piramidki, czy nawet zamodelowało całe swoje domy na ich podobieństwo. Jednak wcale to nie oznacza, że poddawanie się działaniu skoncentrowanych wibracji telepatycznych jest zawsze pożądane. Wszakże chiński koncept "feng schui" wręcz ostrzega, że czasami przebywanie pod wpływem tych wibracji jest wysoce szkodliwe - patrz koniec podrozdziału L6.3. Być też może, że wzrost siły fizycznej oraz atletycznej budowy ciała, jakie stymulowane mogą być polem telekinetycznym, przy obecnej niewykrywalności natelekinetyzowanego pokarmu w stopniu w jakim wykrywane są steroidy, mógłby też skłonić niektóre wyczynowo nastawione osoby do eksperymentowania na sobie z tym polem. Niemniej, jak to ujawnia treść niniejszej monografii, szczególnie zaś podrozdziałów L6.2 i L6.3, w polu telekinetycznym kryje się znacznie więcej tajemnic, niż dziś potrafimy to sobie wyobrazić. Stąd bezpieczniej zaczekać z jego stosowaniem dla ludzi, aż wykonane zostaną odpowiednie testy i eksperymenty.

Na zakończenie należy tutaj jeszcze dodać, że najróżnorodniejsze eksperymenty z piramidami dokonywała dotychczas znaczna liczba osób. Wielu badaczy zajmowało się też analizami tajemnic imperium Tiwanaku. Sporo ludzi widuje również byłe lądowiska UFO (zwykle wcale przy tym nie zwracając na nie uwagi). Niestety, brak u tych osób znajomości mechanizmu i następstw zjawisk telekinetycznych, oraz znajomości indukowanego falą telepatyczną pola telekinetycznego, uniemożliwiał im dotychczas odnotowanie najistotniejszego aspektu, właściwe zinterpretowanie otrzymanych przez siebie wyników, oraz wyciągnięcie z nich użytecznych wniosków na przyszłość. Stąd też faktycznie jestem pierwszą osobą, która dostrzegła, odnotowała, zrozumiała, wypracowała i niniejszym upowszechnia opisywany tutaj koncept telekinetycznego rolnictwa. Rezerwuje więc intelektualną własność tego konceptu, oraz wszelkie wynikające z tego następstwa (np. patrz moralne zobowiązanie z podrozdziału A2 monografii [1/3]).

Zaprezentowana w niniejszym podrozdziale idea telekinetycznego rolnictwa posiada też sporo pozarolniczych zastosowań. Wymieńmy tutaj kilka ich najbardziej reprezentacyjnych przykładów.

1. **Masowe mutacje organizmów żywych.** Telekinetyczne rolnictwo wyjaśnia dokładnie dlaczego w dotychczasowych dziejach Ziemi, na określonych obszarach nagle pojawiały się masowe mutacje organizmów, które wielokrotnie przewyższały wzrostem i wagą swoich poprzedników i krewniaków. Obecna nauka nie potrafi wyjaśnić w zadowalający sposób powodów dla takich nagłych pojawień się masowych mutacji, jako że są one sprzeczne z naszą wiedzą o systemie genetycznym. Natomiast telekinetyczne rolnictwo wyjaśnia je jako efekt okresowego natelekinetyzowania środowiska w którym organizmy te zamieszkiwały i powodowanego przez to natelekinetyzowanie przełamania ich programu genetycznego - patrz podrozdział M9.3. Natelekinetyzowanie to przykładowo mogło być spowodowane nagłym przyspieszeniem pola magnetycznego Ziemi wywołanym powiedzmy przemieszczeniem (przemagnesowaniem) jego biegunów. Przykładem spowodowanego w ten sposób pojawienia się mutacji ogromnych organizmów żywych, jest wyjaśnione w podrozdziale C7 monografii [5/4] i [5/3] pojawienie się super-ptaka Moa w Nowej Zelandii.

2. **Różnice w cechach narodowych.** Innym przykładem pozarolniczego znaczenia idei telekinetycznego rolnictwa jest możliwość wyjaśnienia różnic w niektórych cechach narodowych w krajach posiadających bardzo podobne korzenie kulturowe (np. Nowej Zelandii i Australii). Różnice te m.in. mogłyby wynikać z odmiennego poziomu szczytkowego nasycenia polem telekinetycznym środowiska tych krajów. To wyjaśniłoby przykładowo dlaczego cechą narodową nowozelandczyków jest znacznie wyższa niż gdzie indziej dbałość o naturalne środowisko, eliminowanie okrucieństwa wobec zwierząt, wyjątkowa dbałości o dobre traktowanie przestępców (często przewyższająca nawet dbałość o dobre traktowanie ofiar tych przestępców oraz prawych obywateli), brak zaaprobowania cielesnego karanie nawet najbardziej rozwyrzonych dzieci, itp.

3. **Podobieństwo cech u rodaków.** Kolejnym przykładem byłoby wyjaśnienie dla faktu pojawiania się zbliżonych cech narodowych u różnych ludzi zamieszkujących te same terytorium, na przekór wywodzenia się ich systemu genetycznego z odmiennych źródeł (tj. ras lub krajów). Przykładowo wszyscy którzy przez dłuższy okres czasu zamieszkują obszar Polski, wykazują wyższy niż przeciętnie poziom fantazji, natomiast wszyscy zamieszkujący przez dłuższy okres czasu obszar Szwajcarii wykazują wyższe niż przeciętnie poczucie precyzji i uzdolnień technicznych. Niektóre cechy narodowe mogą bowiem wynikać nie z systemu genetycznego ludzi, a z rodzaju i charakterystyki szcążkowego pola telekinetycznego dominującego w danym kraju. Z kolei pole to może być wywoływane przez naturalne wibracje telepatyczne charakterystyczne dla szerokości geograficznej danego kraju, jego topografii, odległości od bieguna magnetycznego, szaty roślinnej, składu mineralnego, stopnia nawodnienia, itp. - patrz opisy wibracji telepatycznych z podrozdziału L6.3, opisy "siatki szwajcarskiej" z podrozdziału L5.3, oraz wyjaśnienie dla mechanizmu telekinetyzowania z podrozdziału L6.2.

Czytelnikom szczególnie zainteresowanym tematem telekinetycznego rolnictwa polecane jest dodatkowe przestudiowanie opracowań dotyczących efektu telekinetycznego i fal telepatycznych, szczególnie zaś monografii [1/4], monografii [5/3] (a ściślej jej podrozdziałów F2.1.1, F3, J2.7.1, J2.8.1, I1 i rozdziału H), traktatu [7/2], traktatu [7], oraz monografii [6]. Ujawniają one bowiem dalsze z niektórych pominiętych tutaj aspektów biologicznych następstw działania pola telekinetycznego, oraz pokrewnego do niego pola telepatycznego.

L6.3. Fale telepatyczne i telepatia

Nasza dotychczasowa znajomość fizyki podpowiada, że w określonych warunkach każda substancja musi wpadać w ruch wibracyjny. Skoro więc istnieje nieznaną nam poprzednio substancja (przeciw-materia) wypełniająca przeciw-świat, ona również w określonych okolicznościach musi być nośnikiem przenikających ją fal wibracyjnych. Fale owe nazywali będziemy "falami telepatycznymi". Ponieważ przeciw-materia jest inteligentna, stąd propagujące się przez nią fale wibracyjne będą przez nią wykorzystywane do przekazu informacji. Taki przekaz informacji następujący za pośrednictwem wibracji przeciw-materii nazywali będziemy "telepatią". Niniejszy podrozdział służy omówieniu najważniejszych cech fal telepatycznych i telepatii.

Fale telepatycznych wibracji przeciw-materii propagujące się w przeciw-świecie, są odpowiednikiem dla fal akustycznych (dźwiękowych) z naszego świata. Można przewidzieć, że odznaczają się one następującymi własnościami:

A. Modulacja. Podobnie jak fale akustyczne (dźwiękowe) z naszego świata, owe fale wibracji przeciw-materii również dają się modulować. W ten sposób są one także zdolne do przenoszenia w sobie informacji typu język mówiony u ludzi, czy porozumiewawcze sygnały akustyczne u zwierząt.

B. Wszech-dostępność. Przenikają one cały przeciw-świat, w ten sposób są zdolne do przeniesienia do każdego zakątka wszechświata informacji jakie zostały na nie nałożone. Stąd umożliwiają one wymienianie informacji (myśli) pomiędzy wszystkimi duplikatami przeciw-materialnymi jakie są obecne we wszechświecie.

C. Nieskończona szybkość. Z uwagi na odmienną konfigurację przeciw-świata, jaka różni się od trójwymiarowości naszego świata, z powodu braku w przeciw-świecie upływu czasu, a także z uwagi na własności przeciw-materii (np. brak masy, inercji i tarcia), fale te przemieszczają się natychmiastowo, doręczając nałożone na nie informacje bez żadnego opóźnienia czasowego.

D. Docieranie do każdego. Z uwagi na fakt, że w przeciw-świecie każdy duplikat zbudowany jest z przenoszącej je przeciw-materii, fale te osiagają każdy obiekt i nie istnieją

osłony lub ekrany, jakie mogłyby całkowicie powstrzymać ich dotarcie. (Tj. fale te rozprzestrzeniają się inaczej niż fale elektromagnetyczne, które nie są przecież w stanie dotrzeć np. do wnętrza stalowych łodzi podwodnych lub do środka innych zamkniętych komór wykonanych z blachy ferromagnetycznej.)

E. Cechy fizyczne podobne jak u innych fal. Z uwagi na odmienne własności poszczególnych form przeciw-materii, podobnie jak nasze fale akustyczne, fale telepatyczne będą również:

- **Wytłumiane** i rozpraszane przez przeciw-materialne duplikaty jednych materiałów i obiektów zaś **wzmacniane** i koncentrowane przez duplikaty innych. Z podrozdziałów L5.1 i L5.2 wynika, że decydujące o stopniu tego odbijania lub pochłaniania będą własności elektryczne i magnetyczne danej substancji. I tak przykładowo folia lub blacha z materiału ferromagnetycznego (np. ze stali) w stosunku do wibracji przeciw-materii będzie działała podobnie jak płytka filcu czyni to z falami akustycznymi (tj. będzie je rozpraszała i tłumiała). Natomiast folia lub blacha aluminiowa będzie działała na te wibracje w sposób podobny jak powierzchnia wyszlifowanej płytki kamiennej czyni to z falami akustycznymi (tj. będzie je odbijała i wzmacniała). Z kolei przedmioty wykonane z miedzi będą podobnie oddziaływały na te fale, jak przedmioty przezroczyste oddziałują z falami świetlnymi, zaś nadprzewodniki czynią to z polem magnetycznym, tj. przechwytywały i uginały one będą wibracje telepatyczne, wiążąc i rozprzestrzeniając je w swoim obrębie. Stąd folia miedziana może być też rodzajem ekranu dla tych wibracji, natomiast drut miedziany może być dla nich falowodem.

- **Odbijane od powierzchni płaskich.** Stąd możliwe jest formowanie różnego rodzaju komór i pudeł rezonansowych, soczewek, oraz innych urządzeń akustyczno-podobnych. Urządzenia te będą rezonowały, skupiały, interferowały, nakładały, lub rozpraszały owe wibracje przeciw-materii. Przykładowo można wydedukować, że kształt powszechnie znanej piramidy stanowi doskonałą komorę rezonansową dla tych fal, a jednocześnie ogniskował je będzie wzdłuż swej pionowej osi centralnej. Stąd z przedstawionych tu rozważań wynika, że zjawisko w dotychczasowej literaturze znane pod nazwą "energia piramidy" (patrz [5L2]), jest to po prostu stojąca fala wibracji przeciw-materii. (W niektórych opracowaniach, dla tej samej fali wibracji używana jest też nazwa "orgone" - patrz [2L2], lub nazwa "energia tachionów".) Fala ta daje się ogniskować przez odpowiednio ukształtowane komory rezonansowe wykonane przez człowieka lub powstałe w sposób naturalny, np. takie jak piramidy. Kiedy w komorach tych zostaje ona skoncentrowana do odpowiednio wysokiej wartości, wówczas powoduje ona mumifikację masy biologicznej, uśmiercanie mikroorganizmów i roślin, zmianę struktur i konsystencji, ostrzenie żyłek, itp. (Warto tutaj dodać, że zgodnie z rozważaniami przytoczonymi w innej części tej monografii - np. patrz podrozdział L6.4 - wszelkie "promieniowanie radiestezyjne" też jest falą wibracji przeciw-materii. Tyle tylko że w przypadkach jej bezpośredniej emisji z substancji lub obiektów, fala ta nie zawsze jest stojącą.)

- **Ogniskowane.** Zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale L5.2, wibracje telepatyczne muszą poddawać się uginaniu w obecności silnego pola magnetycznego. Generalnie rzecz biorąc, będą one wykazywały tendencje do podążania wzdłuż linii sił tego pola. Stąd możliwe jest budowanie soczewek magnetycznych jakie ogniskowały będą te wibracje, w sposób podobny jak soczewki optyczne ogniskują światło. Dla wibracji telepatycznych funkcję takiej soczewki wypełniała będzie praktycznie każda cewka elektromagnesu przez której prześwit przepuści się te fale. Ponieważ wibracje telepatyczne można również uwidaczniać, poprzez wywoływanie nimi zjawiska zwanego "jarzeniem pochłaniania" (patrz podrozdziały L6.1 i I2), stąd istnienie takich soczewek telepatycznych umożliwia budowanie "telepatycznych teleskopów" i "telepatycznych mikroskopów", czyli urządzeń, w których nośnikiem obrazu będą fale telepatyczne - patrz podrozdziały L6.3.2 i L6.3.4 w niniejszej monografii, lub podrozdział D5 w traktacie [7/2]. W sensie zasady działania takie teleskopy będą więc zbliżone do dzisiejszych sond ultradźwiękowych, w których nośnikiem obrazu jest fala dźwiękowa (przykładem takiej sondy ultradźwiękowej

może być urządzenie używane przez dzisiejszych lekarzy do uwidaczniania płci i wyglądu płodów ciągle zawartych w macicy ich matki). W przyszłości takie telepatyczne teleskopy umożliwiały będą oglądanie odległych systemów gwiazdnych i planet w stanie w jakim znajdują się one w chwili obecnej, bez potrzeby oczekiwania aż dotrą od nich do nas wolne w swoim ruchu fale elektromagnetyczne. Z uwagi, że komora oscylacyjna jest właśnie między innymi bardzo silną soczewką dla wibracji telepatycznych, stąd obok wielu różnorodnych innych funkcji, pędniki magnokraftu wypełniać w przyszłości także mogą zadania niezwykle silnego teleskopu umożliwiającego nawet oglądanie indywidualnych ludzi znajdujących się na odległych planetach - patrz podrozdziały E4, L6.3.2 i F1.

- **Przesyłane** w specjalnie skonstruowanych falowodach. Podobnie jak fale akustyczne mogą być efektywnie przesyłane w długich rurach megafonów powietrznych, zaś fale świetlne we włóknach optycznych, istnieje również możliwość wprowadzenia fal telepatycznych w różnego rodzaju falowody, przez które będą one przesyłane na znaczne odległości, prawie że bez rozproszenia. Już obecnie wiadomo, iż takim doskonałym falowodem dla wibracji telepatycznych będzie zwykły drut miedziany.

F. **Rezonowanie z duplikatami przeciw-materialnymi niektórych obiektów.** Podczas przenikania przez małe obiekty o zgodnej z nimi częstości drgań własnych, będą one powodowały wibrowanie duplikatów przeciw-materialnych tych obiektów. Z kolei wibrowanie tych duplikatów, za pośrednictwem oddziaływań grawitacyjnych, przeniesione zostanie na materialną strukturę tych obiektów. Z użyciem tego mechanizmu, fale wibracji przeciw-materii spowodują więc wibrowanie niektórych obiektów materialnych. Umożliwiają więc one ewolucyjne formowanie "uszu" pozwalających na ich "słuchanie" przez organizmy żywe, lub techniczne **budowanie "mikrofonów"** służących do ich odbioru. Przykładowo takim "mikrofonem" odbierającym wibracje przeciw-materii i transformującym je na modulowane drgania elektryczne jest zwykły kryształ kwarcowy umieszczony w ognisku pudła rezonującego te fale i posiadającego tą samą co kryształ częstość. Jak to wyjaśniono w rozdziale D traktatu [7/2], jako takie pudło rezonansowe, które zawiera mikrofon dla fal telepatycznych, użyta może być zwykła piramida wyłożona blachą aluminiową.

G. **Formowanie przez każdą zmianę pola magnetycznego.** Zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale L5.2, każdy ruch zamknięty przeciw-materii objawia się w postaci pola magnetycznego. (Odnotuj jednak, że jednorodny "wiatr" formowany przez ruch przeciw-materii będzie formował szczególne pole magnetyczne jakie możemy nazywać "bezgradientowym", a jakie pozostanie niewykrywalne dla naszych instrumentów, ponieważ nie indukuje ono pola elektrycznego.) Stąd na codzienny użytek, wibracje przeciw-materii nazywane tutaj falami telepatycznymi należy też rozumieć jako wibracjami bezgradientowego pola magnetycznego. To z kolei posiada istotne następstwo. Wytwarzanie bowiem wibracji telepatycznych musi następować m.in. i w każdym przypadku, kiedy pojawi się jakiegokolwiek zafalowanie lub zaburzenie dowolnego pola magnetycznego.

Zgodnie z tym co już kilkakrotnie podkreślono uprzednio, jeśli istnieją jakieś fale zdolne do takiego efektywnego przenoszenia informacji, takie jak fale telepatyczne, wówczas organizmy żywe w toku swojej ewolucji nieuchronnie musiały oczywiście wypracować w sobie zdolność do ich praktycznego wykorzystywania. I faktycznie zdolność ta znana jest nam już od dawna. W jej najbardziej jawnej formie nazywamy ją "telepatią" lub "łącznością telepatyczną". Powyższe ujawnia nam więc definicję telepatii w koncepcie Dipolarnej Grawitacji. Definicja ta podaje, że **"łączność telepatyczna jest to przekazywanie informacji pomiędzy duplikatami przeciw-materialnymi za pośrednictwem modulowanych wibracji przeciw-materii"**. Oczywiście definicję tą można też wyrazić innymi słowami, poprzez skorzystanie z ujawnionego powyżej podobieństwa wibracji przeciw-materii do fal dźwiękowych z naszego świata oraz poprzez posłużenie się konceptem języka ULT omówionego w podrozdziale K5.4. Jeśli wyrażona w takim odmiennym sformułowaniu, wtedy podaje ona, że **"łączność telepatyczna jest to 'rozmowa' prowadzona w języku ULT przez dwa lub więcej duplikaty przeciw-**

materialne, w której nośnikiem informacji ('głosem') są modulowane vibracje przeciw-materii". Ponieważ zgodnie z "modelem mózgu jako urządzenia nadawczo-odbiorczego" (patrz podrozdział K5.4) każda myśl z naszego mózgu, w przeciw-świecie ujawnia się w formie "głośniego" monologu fal telepatycznych, gdybyśmy więc mogli przestawić się na słuchanie poprzez nasze duplikaty przeciw-materialne, wtedy myśli innych ludzi odbieralibyśmy jako wypowiedane przez nich głośnie zdania roznoszące się po przeciw-świecie.

Z uwagi na powyższe definicje telepatii i łączności telepatycznej, dla uproszczenia dalszej terminologii wszystkie rodzaje vibracji przeciw-materii nazywane tu będą "falami telepatycznymi", bez względu na to czy przenoszą one jakieś informacje czy też nie. Jak to łatwo wydedukować z poprzednich opisów, fale telepatyczne w sensie swoich własności i zachowań najbardziej są zbliżone do fal akustycznych, z którymi wykazują największe podobieństwo. Niemniej z uwagi na fakt, że fale akustyczne rozprzestrzeniają się w materii natomiast fale telepatyczne w przeciw-materii (której własności są odwrotnością własności materii), oczywiście niektóre atrybuty obu tych vibracji muszą być odmienne. Przykładowo z uwagi, iż przeciw-materia jest nieważka (nie posiada masy) i idealnie sprężysta, stąd fale telepatyczne będą przemieszczać się z prędkością nieskończenie wielką. (Natychmiast osiągną więc one swój cel bez względu na odległość.) Z kolei z uwagi na brak tarcia w przeciw-materii, fale telepatyczne nie będą zanikać tak jak fale akustyczne. (To oznacza, że nie wystąpi w nich zjawisko tłumienia tarcowego, aczkolwiek wystąpi zjawisko rozproszenia/tłumienia objętościowego wynikającego z ich rozbiegania się w objętościowo rosnącej przestrzeni.) Ponadto z uwagi na wysoką zależność zachowania się przeciw-materii od oddziaływań grawitacyjnych, fale telepatyczne będą wykazywały tendencję do poddawania się polaryzacji grawitacyjnej (tj. do ustawiania płaszczyzny swych vibracji odpowiednio do przebiegu pola grawitacyjnego) oraz do faworyzowania grawitacyjnie zależnych kierunków swej propagacji.

Jak to już wspomniano poprzednio, fale telepatyczne muszą być odbierane przez wszelkie organizmy żywe. Z uwagi jednak na to, że każdy z tych organizmów istnieje aż w dwóch duplikatach (materialnym i przeciw-materialnym), odbiór ten może następować na jeden z dwóch odmiennych sposobów, które można by nazwać: fizycznym i poza-zmysłowym. Podczas fizycznego odbioru fal telepatycznych, ich vibracje zostają transformowane na zjawiska elektromagnetyczne zachodzące w naszym świecie. Stąd zawartość informacyjna tych fal może zostać "usłyszana" przez mózgi fizyczne i następnie poddana odczytowi oraz odpowiedniej analizie logicznej. Przykładem odbioru fizycznego jest zjawisko zdalnej wymiany myśli tradycyjnie nazywane "komunikacją telepatyczną". Natomiast przy odbiorze poza-zmysłowym, fale telepatyczne "słyszane" są przez duplikaty przeciw-materialne, nie zaś przez mózgi fizyczne. Stąd w celu przekazania zawartości informacyjnej tych fal do naszej świadomości, konieczne jest zaprzęgnięcie jakiegoś sposobu wymiany informacji pomiędzy duplikatem przeciw-materialnym a ciałem fizycznym. Jak to wynika już z podrozdziału I3, wymiana taka jest procesem dosyć złożonym i nie może się odbywać w sposób świadomy. Wymaga więc ona co najmniej użycia jakiejś techniki ESP, snu, hipnozy, itp. Przykładem poza-zmysłowego odbioru fal telepatycznych jest każda forma radiestezji.

Skoro mózgi i ciała fizyczne wszystkich organizmów żywych są w stanie przechwytywać fale telepatyczne, oraz - jak to wyjaśniono w podrozdziale M5.3, faktycznie nieustannie to czynią, muszą one w tym celu wykorzystywać opisane przy początku niniejszego podrozdziału mechanizmy odbijania i koncentrowania fal telepatycznych. Mechanizmy pozwalają na ich transformowanie na vibracje elektryczne. Sposób i mechanizm z użyciem jakich to przechwytywanie może następować dostarcza interesującej prognozy wynikającej z teorii zaprezentowanych w niniejszym rozdziale. Prognozę tą warto tutaj przytoczyć, bowiem w przypadku jeśli w przyszłości zostanie ona przez kogoś eksperymentalnie potwierdzona, wtedy może dostarczyć kolejnego dowodu na prawdziwość teorii tu zaprezentowanych. (Zgodnie z moją wiedzą nikt dotychczas nie wpadł

jeszcze na pomysł przeprowadzenia takich badań - co zresztą jest dosyć zrozumiałe zważywszy ich przedmiot.) Otóż przeanalizowanie własności fal telepatycznych sugeruje, że ich efektywny odbiór fizyczny nakłada szczególny wymóg na czaszki istot żyjących (a ściślej na kompletne głowy). Wymaga on mianowicie, aby kształt, struktura i dobór materiałów tych czaszek/głów formowały telepatyczną komorę rezonansową selektywnie ogniskującą na szczytnie wybrane vibracje telepatyczne. (Po szczegóły patrz opisy głównych podzespołów oraz zasady działania piramidy telepatycznej wspomianej w podrozdziale L6.3.1 tej monografii oraz omówionej w podrozdziale D2.5 traktatu [7/2].) Stąd czaszki/głowy wielu istot żyjących, włączając w to czaszkę ludzką, w punkcie umieszczenia szyszynki powinny wykazywać wiele efektów podobnych do tych jakie wykazują piramidy w swych punktach ogniskowych. (Efekty te opisane są w obszernej literaturze poświęconej tematowi piramid, przykładowo we wspomnianej wcześniej [5L2].) Przewidywanie to można nawet posunąć jeszcze dalej i stwierdzić, że poprzez oszacowanie efektywności danej czaszki do ogniskowania vibracji przeciw-materii (w dotychczasowej literaturze najczęściej nazywanych "energiami piramidy") możliwe jest określenie stopnia wykorzystania fizycznej telepatii w życiu jej nosiciela (tj. znaczenia jakie świadome/fizyczne odczytywanie informacji telepatycznej posiada dla danej istoty). Z kolei poprzez analizę spektrum wibracyjnego ogniskowanego przez daną czaszkę, można ustalić rodzaj informacji telepatycznej na odbiór której dana istota jest nastawiona. Przykładowo wysoko wyspecjalizowane drapieżniki powinny mieć czaszki bardzo zbliżone do czaszek swoich ofiar. Jako przykład rozważ tu przypadek geparda (po angielsku "Cheetah") którego mała czaszka jest nieproporcjonalna do jego ogromnego ciała, jednak doskonale imituje czaszkę niewielkiej gazeli (Thomson'a oraz impala) w prawie wyłącznym polowaniu której ten drapieżnik się specjalizuje. Rozważ też przypadek węży, które polują niemal wyłącznie na stworzenia posiadające identyczne do nich czaszki. (Oczywiście trudno w tym przypadku ustalić, co jest przyczyną co zaś skutkiem - np. być może iż gepard preferuje polowanie na tą gazelę ponieważ poprzez podobieństwo swej czaszki jest w stanie telepatycznie wyselekcjonować najłatwiejsze ofiary poprzez odbiór sygnału zmęczenia czy bólu wysyłanego przez ich mózgi.)

Bardzo interesującym jest, że fale telepatyczne odbierane są też z wysoką efektywnością przez owady, chociaż nie posiadają one czaszek w kształcie telepatycznej komory rezonansowej. Przykładowo zwykły komar czy mucha bezbłędnie potrafi odebrać naszą zdecydowaną intencję jego zabicia i zawsze ucieka w popłochu tuż przed zrealizowaniem tej intencji.

Podobnie jak to jest z dźwiękami w naszym świecie, vibracje telepatyczne mogą albo mieć charakter harmoniczny i wtedy reprezentują one odpowiednik dla naszej mowy, śpiewu, czy melodyjnej muzyki, albo też charakter chaotyczny i wtedy reprezentują one odpowiednik dla nieprzyjemnego zgrzytu, pisku i hałasu w naszym świecie. Duplikaty przeciw-materialne, a także mózgi i ciała fizyczne wszystkich organizmów żywych, w sposób ciągły aczkolwiek zwykle nieuświadomiany przechwytyują fale telepatyczne każdego rodzaju, tj. zarówno harmoniczne jak i chaotyczne. W przypadku gdy mózgi lub ciała organizmów żywych odbiorą **harmoniczne fale telepatyczne**, wtedy absorbują one zawarte w nich informacje, które potem stymulują ich wzrost i dobre samopoczucie. W przypadku jednak przechwytywania przez nie "niesłyszalnego" w sposób świadomy nieprzyjemnego hałasu telepatycznego, wówczas zareagują one negatywnie. Podobnie jak to jest z hałasem dźwiękowym - wykażą przy tym irytację, popsucie samopoczucia, zahamowanie wzrostu itp. Gdy zaś taki hałas telepatyczny oddziaływujący na dane organizmy przedłuży się lub podniesie ponad ich zdolność tolerancyjną, wtedy zareagować one mogą trwałą degeneracją, zwiększoną podatnością na choroby, formowaniem mutacji, a w drastycznych przypadkach nawet wymieraniem. (Patrz opisane w [5L2] eksperymenty z roślinami umieszczanymi w piramidach i wystawionymi na przedawkowanie "energii piramidy".) Warto tutaj też zaznaczyć, że istnieją szczególne częstotliwości hałasu telepatycznego które posiadają oddziaływanie na ludzkie zdrowie wielokrotnie bardziej

destrukcyjne od innych częstości. (Przykładem takiej wyjątkowo destrukcyjnej częstości jest tzw. "zieleń ujemna" czyli szczególny hałas telepatyczny formowany przez sporo obiektów i substancji, m.in. w niektórych piramidach, a również w rezultacie tarcia strumienia przepływającej wody z jakimś ośrodkiem stałym).

Opisane w tym podrozdziale wyjaśnienie dla fal telepatycznych wskazuje również sposób w jaki można je formować na drodze technicznej. Sposób ten wynika z rozważań podanych w podrozdziale L5.2 i wyjaśniających, że pole magnetyczne jest ruchem przeciw-materii. Ponieważ każdy gwałtowny ruch jest źródłem wibracji, powyższe oznacza, że także gwałtowne zmiany (przyspieszenia) pola magnetycznego muszą zapoczątkowywać powstanie fali telepatycznej. Praktycznie więc rzecz biorąc, każda cewka jaka wytwarza zmienne (np. pulsujące) pole magnetyczne, w rzeczywistości jest także anteną nadawczą emitującą fale telepatyczne. Tyle tylko, że dotychczas fakt tej emisji nie był nam znany. (Zauważ, że fale telepatyczne wyraźnie się różnią od fal elektromagnetycznych; w sensie fizycznym można je interpretować jako wysoko-częstotliwościowe wibracje czysto magnetyczne, albo skalarnie, dla których wykrywania i odbioru nasza cywilizacja jak dotychczas nie wypracowała sobie jeszcze odpowiedniego urządzenia.)

Powyższe wyjaśnienia dla mechanizmu formowania, własności, oraz sposobu technicznego wytwarzania fali telepatycznej, w połączeniu z innymi informacjami zawartymi w tym rozdziale, wskazują nam także sposób w jaki należy realizować urządzenia łącznościowe wykorzystujące to zjawisko. Nazwijmy takie urządzenia "telepatycznymi stacjami nadawczo-odbiorczymi" albo "telepatyzernami" (w sensie funkcji będą one równorzędne do dzisiejszych radiostacji). Ich "anteną" nadawczą (tj. urządzeniem transformującym modulowane drgania elektryczne tych stacji na drgania telepatyczne propagowane w przeciw-świecie) będzie dowolne urządzenie wytwarzające wibrujące pole magnetyczne (np. może nim być odpowiednio ukształtowana cewka, lub komora oscylacyjna opisana w rozdziale C monografii [1/4]). Natomiast ich "mikrofonem" odbiorczym (tj. urządzeniem odbierającym fale wibracji przeciw-materii i transformującym je na modulowane drgania elektryczne) będzie dowolny obiekt lub urządzenie zdolne do przetwarzania swoich wibracji mechanicznych na impulsy elektryczne - np. opisany uprzednio kryształ kwarcowy.

Telepatyczne stacje nadawczo-odbiorcze (telepatyzery) będą to urządzenia zdolne do formowania oraz odbierania modulowanych wibracji przeciw-materii. Zgodnie z tym co już powiedziano powyżej oraz w podrozdziale L5.2, wytworzenie modulowanych wibracji przeciw-materii nastąpi w każdym przypadku gdy uformowane zostaną wibracje pola magnetycznego także modulowane w dokładnie taki sam sposób. Powyższe sugeruje więc, że kluczem do konstrukcji nadajników telepatycznych będzie zbudowanie "rezonatorów magnetycznych". W sensie zasady działania rezonatory takie podobne będą do używanych już obecnie obwodów drgających z naszych elektronicznych urządzeń telekomunikacyjnych, tyle że zamiast drgań elektrycznych wytwarzały one będą modulowane drgania magnetyczne.

W tym miejscu warto poinformować, że konstrukcja i działanie pierwszego rezonatora magnetycznego publikowana jest już od 1984 roku. Rezonatorem tym jest "komora oscylacyjna" opisana w rozdziale C monografii [1/4] (uprzednio przedstawiana też czytelnikom z Polski w monografiach [1] i [2]). Komora ta jednak jest stosunkowo trudna do zmodulowania i jej użycie jako nadajnika-odbiornika telepatycznego najprawdopodobniej nastąpi dopiero w dalekiej przyszłości (tj. zapewne począwszy dopiero od komór oscylacyjnych drugiej generacji).

Znany jest już również i inny rezonator magnetyczny, jaki znacznie lepiej poddaje się modulacji. Przedstawiony on został w podrozdziale D2 traktatu [7/2] pod nazwą "piramida telepatyczna". Jest on na tyle prosty, że eksperymenty nad jego zrealizowaniem już dzisiaj poprowadzić może każdy badacz lub hobbysta, włączając w to osoby nie posiadające szczególnych uzdolnień w kierunku elektronicznym.

Podane w tym podrozdziale wyjaśnienie dla mechanizmu telepatii wskazuje, iż wszystkie wibracje pola magnetycznego lub prądu elektrycznego są źródłem fal wibracji telepatycznych. (Prąd elektryczny wytwarza te fale poprzez uformowanie najpierw zmieniającego się pola magnetycznego.) Wibracje te mogą posiadać albo pochodzenie naturalne, np. jak to jest w przypadku magnetycznych eksplozji na Słońcu czy zawirowań pól magnetycznych planet, lub też pochodzenie techniczne - np. jak to jest w przypadku iskier elektrycznych, wysokonapięciowych linii przesyłowych, lub pracujących transformatorów elektrycznych. Stąd wszelkiego rodzaju urządzenia, oddziaływania, oraz eksplozje magnetyczne będą emitowały fale wibracji telepatycznych. Tyle tylko, że fale te będą przynależały do kategorii "**hałasu telepatycznego**", nie zaś telepatycznych dźwięków harmonicznnych. Z kolei hałas taki przechwytywany zostanie przez organizmy żyjące powodując w nich wszelkie wymienione poprzednio negatywne następstwa. Stąd wszystkie dynamiczne zakłócenia wprowadzane do pól magnetycznych (np. eksplozje magnetyczne) są źródłem różnorodnych negatywnych konsekwencji dla organizmów żywych.

Istnieją różnorodne techniczne źródła dynamicznych oddziaływań magnetycznych powodujących powstanie niszczycielskiego "hałasu telepatycznego". Najbardziej powszechnym z nich są działania ludzi wytwarzających iskry elektryczne i pulsujące pola magnetyczne w niezliczonych urządzeniach takich jak transformatory, silniki elektryczne, komputery, urządzenia komunikacyjne, linie przesyłowe wysokiego napięcia, itp. Stąd dla obserwatorów z kosmosu nasza planeta najprawdopodobniej przypomina obecnie jeden hałaśliwy "telepatyczny jarmark". Dla mieszkańców naszej planety wystawionych na ten hałas jego długoterminowe oddziaływanie będzie źródłem różnorodnych niepożądanych następstw, takich przykładowo jak obniżanie odporności immunologicznej poddanych mu osób, kłopoty psychologiczne i zmniejszanie się odporności na choroby u osób mieszkających pod liniami wysokiego napięcia, trudności w koncentracji u naukowców lub innych pracowników umysłowych, których biurka położone są w pobliżu transformatorów, czy opóźnienia rozwojowe u dzieci, w których pokoju zainstalowany jest wytwarzający pulsujące pole magnetyczne telewizor lub kuchenka mikrofalowa. Ponieważ wszystko wskazuje na to, że szkodliwe następstwa hałasu telepatycznego mogą się akumulować w naszych ciałach (patrz podrozdział D4 w monografii [5/3]) warto zachowywać wysoką ostrożność w jego tolerowaniu w swoim otoczeniu.

Istnieje ogromna liczba naturalnych źródeł hałasu telepatycznego o dużej mocy. Jedno z nich (tzw. "siatkę szwajcarską") omówiono już w punkcie #5L5.3. Prawdopodobnie najgłośniejsze z tych źródeł to dynamiczne oddziaływania zachodzące pomiędzy polami magnetycznymi wirujących planet i Słońca. Oddziaływania te produkują potężny hałas telepatyczny zapewne przypominający dla słuchacza "odgłos toczenia" się ogromnych walców po kamiennym bruku. Ponieważ hałas ten prawdopodobnie jest bardzo "głośny" a jednocześnie oddziałuje on negatywnie na przechwytywające go organizmy żywe, stąd poszczególne planety w zależności od "typu" swego pola, charakterystyki swoich obrotów, oraz położenia względem Ziemi, posiadały będą różnorodny wypadkowy wpływ na ludzi. Badaniem m.in. wpływu planetarnego hałasu telepatycznego na życie ludzkie, obok opisywanych w podrozdziale M9 badań wpływu planetarnej grawitacji, zajmuje się astrologia. Kolejnym źródłem naturalnego hałasu telepatycznego o ogromnej sile są eksplozje na Słońcu. Zgodnie z tym co tu powiedziano, muszą one wywoływać fale negatywnych reakcji w organizmach żywych. Nic więc dziwnego, że prawie wszystkie bunty, rewolucje, wojny i inne krwawe zmiany społeczne, miały na Ziemi miejsce w okresie największego nasilenia się eksplozji magnetycznych na Słońcu (tj. największej ilości plam słonecznych) - patrz książka [1L6.3] pióra D.J. Schove: "Sunspot Cycles", Hutchison Co, USA 1983, ISBN 0-87933-424-X.

Natura wytwarza również hałas telepatyczny o niskich mocach. Ponieważ fala telepatyczna wytwarzana musi być w efekcie każdej zmiany/ruchu pola magnetycznego, w mikroskali wytwarzana ona też musi być praktycznie przez każdy atom. W rezultacie więc wszystkie substancje i przedmioty muszą nieustannie produkować fale telepatyczne o

charakterystycznej dla nich częstości. Poprzez więc telepatyczne wsłuchiwanie się w ów hałas otoczenia, możliwe jest znalezienie dowolnego przedmiotu lub substancji. Powyższe prowadzi do wyjaśnienia i zdefiniowania czym właściwie jest radiestezja. Zgodnie bowiem z informacjami przedstawionymi w tym podrozdziale, "**Radiestezja** jest to wykrywanie i rozpoznawanie naturalnych wibracji telepatycznych wydzielanych nieustannie przez wszystkie substancje i obiekty. Wykrywanie to może służyć albo poszukiwaniu owych substancji/obiektów, albo też chronieniu osób przed niekorzystnym wpływem szkodliwych wibracji wydzielanych przez niektóre z nich."

Niezależnie od naturalnych źródeł hałasu o dużej mocy, od czasu do czasu przytrafiają się też na Ziemi potężne eksplozje magnetyczne powodowane przez wybuchy statków z napędem magnetycznym przynależnych do okupujących nas UFO-nautów. Wibracje hałasu telepatycznego wywoływane przez te eksplozje odbijają się od naszej atmosfery i przez całe dziesięciolecia rezonują potem wokół naszej planety jak dźwięki w pudle rezonansowym skrzypiec. Stąd ich negatywne następstwa są wprost trudne do ogarnięcia. Ostatnia z takich eksplozji nastąpiła 30 czerwca 1908 roku w Tunguskiej na Syberii. Jej negatywne konsekwencje m.in. obejmowały: rewolucję w Rosji, dwie Wojny Światowe, oraz zbrodnie faszystów. Poprzednia taka eksplozja magnetyczna nastąpiła 19 czerwca 1178 roku koło Tapanui w Nowej Zelandii. Jej negatywne konsekwencje m.in. obejmowały nastanie na Ziemi okresu średniowiecza. Więcej danych o obu tych eksplozjach magnetycznych, a także o mechanizmie ich negatywnego oddziaływania na mieszkańców planety Ziemia, zawarty jest w monografiach [5/3] i [5/4].

Ludzie także powodują eksplozje magnetyczne. Faktycznie każda eksplozja jądrowa lub termojądrowa znaczny procent swej destrukcyjnej energii uwalnia w formie wibracji magnetycznych (a stąd również hałasu telepatycznego). Hałas ten następnie rezonuje w konfiguracji magnetycznej naszej planety jak dźwięki czynią to w pudle rezonansowym skrzypiec. Stąd każda eksplozja jądrowa (włączając w to wszystkie eksplozje próbnego z bronią jądrową) popycha naszą cywilizację w epokę neo-średniowiecza. Próbę oszacowania stanu obecnego w tej naszej ohotniczej drodze do sprowadzenia na siebie epoki wtórnego średniowiecza zawarto w podrozdziale D4 monografii [5/4].

Omawiając tutaj zjawisko hałasu telepatycznego koniecznym jest też zwrócenie uwagi na sprawę wpływu na ludzkie zdrowie jego koncentrowania, rezonowania, odbijania i wyciszania. Jak to już podkreślono na wstępie do niniejszego podrozdziału, określone formy przestrzenne pełnić będą dla tego hałasu funkcje pudeł rezonacyjnych i soczewek. Przykładowo kształt powszechnie znanej piramidy ogniskuje go wzdłuż swej pionowej osi centralnej swego wnętrza (dlatego też w wybranych punktach leżących na tej osi, mianowicie tych w których wibracje "zieleni negatywnej" są koncentrowane, giną bakterie i organizmy żywe, zaś masa organiczna zostaje zmumifikowana). Oczywiście taką zdolność do ukierunkowywania i ogniskowania hałasu telepatycznego posiadały będą nie tylko formy wykonane przez człowieka (np. mieszkania), ale także formy naturalne (np. zbocza dolin, wzgórza, itp.). Stąd też z punktu widzenia zdrowotnego nie jest obojętne w jakim miejscu położony jest dom w którym mieszkamy, czy jezioro z którego pobierana jest woda jaką pijemy, a także jaki jest kształt pomieszczenia, w którym spędzamy wiele czasu. Wszakże konfiguracja naszego otoczenia może spowodować, że w miejscu, w którym mieszkamy lub przesiadujemy, skupiana jest potężna doza hałasu telepatycznego. Natomiast konfiguracja otoczenia, w którym wzrasta zjadana przez nas żywność, lub gromadzi się wypijana przez nas woda, może sprzyjać koncentrowaniu się tam wibracji typu "zieleni ujemna" (patrz telekinetyczne rolnictwo z podrozdziału L6.2.2 tej monografii i z podrozdziału J2.2.2.2 monografii [1/3]). Oczywiście, w takich przypadkach, bez zauważalnego powodu stopniowo marnielibyśmy podobnie jak rośliny marnieją w punkcie ogniskowym piramidy. Należy więc dobrze przyglądać się swemu otoczeniu w celu ustalenia jak ukształtowane ono przepływ tego hałasu. Ciekawe, że Chińczycy czynią to już od stuleci. Zanim bowiem kupią sobie nowy dom czy ustawią swoje biurko w nowym miejscu pracy, zawsze przed tym sprawdzają jak to nowe miejsce ma się z punktu widzenia tzw. "Fung Shui" (w dialekcie kantoniskim

"Fung Shui" oznacza "wiatr i woda" (po polsku wymawiaj to: "funn soi"); zauważ, że niektórzy autorzy dla tej samej nazwy używają też wymowy w dialekcie mandaryńskim, w którym jej zapis przyjmuje postać "Feng Shui" - co po polsku powinno być wymawiane w przybliżeniu jako: "feng szui"). Aczkolwiek "Fung Shui" obejmuje sobą wiele różnorodnych aspektów, tak jak to opisywano w cytacie na temat energii "chi" z podrozdziału L2, jego istotną część poświęcona jest starożytnej wiedzy na temat telepatycznego hałasu. Jeśli bowiem rozważyć wytyczne i zalecenia jakie wiedza o "Feng Shui" podaje na temat najkorzystniejszego ukształtowania konfiguracji miejsca naszego pobytu, to wyraźnie z nich wynika, że w znacznej swej większości wyrażają one sobą prawa ogniskowania, koncentrowania, ukierunkowywania (np. przez ostre zakończenia), odbicia, załamywania się i rezonowania wibracji o charakterystyce hałasu telepatycznego. (Patrz też opisy z punktu #3L2 podrozdziału L2.)

W świetle rozważań przedstawionych w tym rozdziale, Feng Shui i radiestezja odnoszą się do dokładnie tych samych wibracji przeciw-materii zwanych tutaj falami telepatycznymi. Jednak chińskie Feng Shui teoretycznie wnioskuje o wpływie tych wibracji na organizmy żywe na podstawie logiki i znajomości praw rządzących ich zachowaniem się. Natomiast radiestezja po prostu praktycznie/eksperymentalnie wykrywa miejsca, w których występuje ich skoncentrowanie.

Pozytywny wpływ właściwego użycia Feng Shui i radiestezji na zdrowie, samopoczucie i powodzenie życiowe mieszkańców danego domu, znany jest już od dawna. Jednak dopiero teoretyczne rozważania przytoczone w niniejszym opracowaniu ujawniają znaczenie wibracji telepatycznych dla wzrostu osób. Jak to bowiem wynika z podrozdziału L6.2.2 tej monografii i podrozdziału J2.2.2.2 monografii [1/3] o telekinetycznym rolnictwie, zależnie od tego jaki rodzaj hałasu telepatycznego koncentrowany jest w pomieszczeniu, w którym przebywa większość swego czasu właśnie rosnąca osoba, wzrost tej osoby może ulec przyhamowaniu lub przyspieszeniu. Takie więc stymulujące lub wygaszające wzrost wibracje telepatyczne koncentrowane np. na łóżku dziecka mogą być powodem niezrozumiałego dotychczas zjawiska, że dzieci tych samych rodziców mogą posiadać odmienną wysokość, która niekiedy drastycznie różni się od średniego wzrostu ich pozostałej rodziny. Miejmy więc nadzieję, że teorie zaprezentowane w niniejszym opracowaniu otworzą ten problem do systematycznych badań, tak aby w przyszłości nie było dzieci pokrzywdzonych np. zbyt niskim lub zbyt wysokim wzrostem, tylko dlatego że ich rodzice nic nie wiedzieli na temat wibracji telepatycznych koncentrowanych na ich łóżeczkach.

Na zakończenie warto też jeszcze raz przypomnieć jedną istotną cechę fizykalną wszelkich wibracji telepatycznych. Zgodnie z nią wibracje telepatyczne zarówno w zakresie swego mechanizmu jak i następstw wykazywać będą różnorodne podobieństwa do efektu telekinetycznego. Aby wyjaśnić te podobieństwa bardziej obrazowo, wibracje telepatyczne mają się tak do efektu telekinetycznego, jak wibracje mechaniczne jakiegoś obiektu czy medium mają się do jednostajnego przemieszczania się tegoż obiektu czy medium. Wiadomo zaś, że w technice wibracje mechaniczne często wykorzystywane są dla łatwiejszego uzyskiwania następstw podobnych jak za pośrednictwem przemieszczeń. (Przykładowo, zamiast rozbijać mur za pomocą jednostajnego przemieszczania się czołgu, ten sam efekt można uzyskać przystawiając do niego wibrujący młot pneumatyczny.) W podobny więc sposób również wibracje telepatyczne o wysokiej amplitudzie wykorzystywane niekiedy mogą być w celu łatwiejszego uzyskiwania fizykalnych skutków które normalnie wytwarzane byłyby za pośrednictwem efektu telekinetycznego. Najlepszym przykładem takiego skutku jest telekinetyzowanie materii za pośrednictwem wibracji telepatycznych, zamiast za pośrednictwem pola telekinetycznego (patrz opisy z podrozdziału L6.2).

Fakt, że Koncept Dipolarnej Grawitacji ujawnił istnienie nieznanych dotychczas naszej oficjalnej nauce fal telepatycznych, przemierzających wszechświat z nieskończoną szybkością, posiada ogromne następstwa techniczne. Pozwala on bowiem na rozpoczęcie budowy najróżniejszych urządzeń telepatycznych.

Najbardziej podstawową, a stąd i najłatwiejszą do zbudowania grupą urządzeń telepatycznych, będą odpowiedniki dla dzisiejszych radiostacji, czyli **telepatyczne urządzenia nadawczo-odbiorcze**. Szczegółowy opis takich urządzeń, wraz z raportem z dotychczasowego przebiegu prac rozwojowych nad ich zbudowaniem, zawarty jest w traktacie [7/2].

Najważniejsze z telepatycznych urządzeń nadawczo-odbiorczych omawianych w traktacie [7/2] ma kształt piramidy. Dlatego nazywane jest ono "**piramidą telepatyczną**". Jego zasada działania wykorzystuje wzajemne współdziałanie kilku interesujących podzespołów optycznych (M) i (T), elektronicznych (R) i (I) oraz telepatycznych (C) i (Q), zabudowanych we wnętrzu przezroczystej piramidy o zamleczonych ściankach. W znacznym uproszeniu zasada ta może zostać opisana następująco (opis przytoczony poniżej używa symboli zilustrowanych na rysunkach C3 i D1 do traktatu [7/2]).

Myśli każdej osoby, w tym też osoby nadającej za pośrednictwem takiej piramidy telepatycznej, uzewnętrzniają się jako wibrowanie jej bio-pola. Z kolei owo wibrujące bio-pole interferuje ze stojącą falą optyczną, jaka formowana jest w optycznej przestrzeni interferencyjnej zawartej we wnętrzu tej piramidy - mianowicie pomiędzy jej kaskadami luster (M) i jarzącą się tubą (T). Cokolwiek więc osoba ta pomyśli, nakłada to się na stojącą falę optyczną odbijaną pomiędzy owymi kaskadami luster i tubą. Tuba (T) przekształca owe zniekształcenia fali optycznej na zmiany w wibracjach przepływającego przez nią prądu. W ten sposób myśli nadającej osoby, za pośrednictwem sprzężenia optycznego pojawiającego się pomiędzy polem bio-energetycznym procesu myślowego tej osoby oraz optyczną przestrzenią interferencyjną (czujnikiem telepatycznym) urządzenia trzymanego w jej rękach, modulują oscylacje prądu elektrycznego krążącego w obwodach elektronicznych piramidy. Najważniejszą częścią tych obwodów jest rezonator kwarcowy (R) uformowany z kryształu kwarcowego (Q), dwóch induktorków odchylających (I) oraz kondensatora powietrznego (D) oraz (C). Następnie owe oscylujące prądy, w stożkowej cewce miedzianej (C), transformowane zostają na pulsy pola magnetycznego wytwarzanego przez piramidę nadawczą. Z kolei owe modulowane myślami pulsy pola magnetycznego wzbudzają silne wibracje w przeciw-świecie, które to wibracje rozchodzą się jako modulowane fale telepatyczne (patrz podrozdział L6.3). Fale te docierają do drugiej podobnej piramidy pracującej dokładnie na tej samej częstotliwości wibracyjnej i trzymanej w rękach przez inną osobę. Owa druga piramida odbiorcza, przechwytuje te fale dzięki zdolności konfiguracji piramidy do koncentrowania na swojej osi centralnej wibracji telepatycznych. Następnie za pośrednictwem kryształu kwarcowego (Q), elektronicznego obwodu rezonansowego (R), przetwarza te fale telepatyczne ponownie na wibracje prądu elektrycznego, migotania jarzącej się tuby (T), zaś w końcu na wibracje pola bio-energetycznego osoby odbierającej. Informacja przenoszona przez te wibracje z kolei moduluje myśli osoby trzymającej tą drugą piramidę odbiorczą. W ten sposób myśli jakie "nałożone" zostały na umysł osoby trzymającej piramidę odbiorczą będą dokładnym powtórzeniem myśli jakie wygenerowane zostały w głowie osoby trzymającej piramidę nadawczą. Ponieważ każda z obu piramid w tym samym czasie wypełnia jednocześnie funkcje nadawcze i odbiorcze (tj. pracuje w systemie "dupleks"), stąd pomiędzy obu trzymającymi je osobami następuje bezpośredni dialog mający charakter bezpośredniej wymiany myśli odbywającej się za pośrednictwem fal telepatycznych modulowanych myślami. Dwie takie piramidy telepatyczne pozwalają więc dwojgu ludzi na bezpośrednie i bezgłośnie wymienianie się myślami z użyciem analogowo modulowanych wibracji telepatycznych.

L6.3.2. Telepatyczne teleskopy i mikroskopy

Kolejna grupa urządzeń telepatycznych przechwytywała będzie fale telepatyczne wytwarzane i emitowane przez dowolny obiekt i zamieniała owe fale na wizualny obraz tego obiektu. W zależności od wielkości obiektu jaki za pomocą tych urządzeń daje się oglądać, nazywane one mogą być albo "telepatycznymi teleskopami", albo też "telepatycznymi mikroskopami". Niemniej jeśli chodzi o zasadę ich działania, to podobnie jak się to ma z dzisiejszymi optycznymi teleskopami (czy raczej lunetami) i mikroskopami, w budowie i działaniu będą one do siebie tak podobne, że w przyszłości najprawdopodobniej to samo urządzenie równocześnie pełnić będzie mogło funkcje ich obu. Z braku ogólniejszej nazwy, a także dla uproszczenia opisów, owo uniwersalne urządzenie nazywane będzie tutaj **telepatycznym teleskopem**.

Teleskopy telepatyczne w swojej generalnej budowie i działaniu przypominać będą grupę urządzeń optycznych jakich zasada działania wywodzi się z lunety optycznej. (Jak wiadomo do grupy tych urządzeń obecnie należą m.in.: lunety, teleskopy, lornetki, aparaty fotograficzne, kamery filmowe, kamery wideo, kamery termowizyjne, oraz cała gama najróżniejszych optycznych urządzeń pomiarowych - np. termometry promieniowania podczerwonego, niektóre spektrometry, itp.) Wszakże działanie teleskopów telepatycznych, również będzie wykorzystywało podobne prawa fizyczne, co prawa wykorzystywane w owej grupie urządzeń optycznych. Podobnie też jak to ma miejsce z naszymi dzisiejszymi urządzeniami optycznymi, pod względem wielkości, najprawdopodobniej będzie dostępna ich wersja osobista, podobna do lunety używanej przez żeglarzy, jaka umożliwi szybkie zaobserwowanie osób ukrytych poza ścianami budynków, żołnierzy kryjących się w bunkrach, zwierzątek siedzących w swoich norkach, osób przywalonych lawinami, ofiar zawaleń budynków, czy zwłok, skarbów lub naturalnych pokładów ukrytych pod betonowymi konstrukcjami lub pod ziemią (w tym ostatnim zastosowaniu będą jakby technicznym odpowiednikiem umiejętności dzisiejszych różdżkarzy i radiestetów). Będą też zapewne budowane ich bardziej daleko-dystansowe wersje, jakie działały będą na międzygwiazdne, a nawet i międzygalaktyczne, odległości. Takie długodystansowe teleskopy telepatyczne umożliwią obserwowanie dowolnych osób lub obiektów kryjących się po niewidocznych z Ziemi stronach odległych planet, ukrytych poza słońcami i gwiazdami, lub żyjących na planetach z przeciwległego krańca wszechświata.

Generalna **budowa** teleskopu telepatycznego jest nieco podobna do lunety optycznej - patrz **rysunek L5**. Teleskop ten będzie więc rodzajem **tuby** (t), np. w magnokracie przyjmującej formę jego kolumny centralnej lub kolumny pędnika bocznego. We wnętrzu tej tuby zamontowane są trzy podstawowe podzespoły owego teleskopu. I tak na przednim końcu tuby (t) zamontowana jest **soczewka wlotowa** (f). Natomiast na tylnym końcu - **soczewka wziernikowa** (v). (Zauważ jednak w dalszych opisach, że nie w każdym typie teleskopu telepatycznego oglądanie formowanego przez niego obrazu odbywało się będzie poprzez prześwit owej soczewki wziernikowej.) **Ekran elektromagnetyczny** (s) również umieszczony będzie w owej tubie teleskopu, mniej więcej w środku pomiędzy oboma soczewkami, zaś jego funkcja i działanie przypominać będzie funkcję i działanie matówki w niektórych aparatach fotograficznych (np. tzw. "lustrzankach"), tj. będzie on podzespołem jaki wyzwała powstanie i umożliwi wizualnie oglądanie obrazu obserwowanego obiektu. Wnętrze tuby wypełnione będzie też specjalną **substancją ujawniającą** (g) w jakiej wzbudzane jest jarzenie pochłaniania opisywane w podrozdziale L6.1.

Działanie teleskopu telepatycznego jest również analogiczne do działania lunety optycznej (a ściślej do aparatu fotograficznego z tzw. "matówką", np. popularnej kiedyś "lustrzanki") - wszakże oba te urządzenia oparte są na wykorzystaniu podobnych praw natury. W działaniu tym wlotowa soczewka magnetyczna (f) teleskopu skupia obraz wytwarzany przez obserwowany obiekt i rzuca go na ekran elektromagnetyczny (s). Na

ekranie tym telepatyczny obraz zamieniony zostaje na optyczną formę widzialną, umożliwiając w ten sposób jego wzrokowe oglądnięcie przez zainteresowane osoby patrzące na ów ekran. Jedynie nieco inna jest funkcja soczewki wziernikowej (v), która to soczewka w teleskopie telepatycznym formuje jakby rodzaj kowadła na którym zatrzymują się obrazy telepatyczne skupiane przez soczewkę wlotową.

Dla ułatwienia dalszych opisów, wprowadzimy teraz wyrażenie jakie nazwiemy **obserwowany przedmiot**. Przez owo skrótowe wyrażenie "**przedmiot**" użyte w opisie jaki teraz nastąpi rozumieć będziemy dowolny obiekt emitujący własne promieniowanie telepatyczne, który chcemy zaobserwować z użyciem opisywanego tutaj teleskopu, przykładowo dowolna gwiazda, planeta, jezioro, góra, kamień, przedmiot, roślina, zwierzę, człowiek, wehikuł UFO, UFOauta, organ w ciele człowieka lub zwierzęcia, bakteria, kryształ, cząsteczka, atom, cząstka elementarna, itp. Należy przy tym zwrócić uwagę, że zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji (podrozdział L6.3), każdy obiekt istniejący we wszechświecie emituje charakterystyczne dla niego promieniowanie telepatyczne, stąd też każdy taki obiekt stanowi "przedmiot" jaki poddany może zostać obserwacji za pomocą teleskopu telepatycznego.

Trzy główne **podzespoły** decydują o poprawnym zadziałaniu teleskopu telepatycznego. Są to: obie soczewki magnetyczne (f) i (v) oraz ekran elektromagnetyczny (s). Omówmy więc teraz dokładniej ich konstrukcję. Jako **soczewki magnetyczne** w teleskopie tym służyć mogą dowolne dwa urządzenia zdolne do selektywnego skupiania fal telepatycznych o wybranych parametrach, tj. fal emitowanych tylko przez obserwowany przedmiot. Przykładowo w funkcji takich soczewek użyty może zostać wzmiankowany w podrozdziale F1 pędnik magnokraftu (tj. zestaw komór oscylacyjnych), czy uzwojenia silnego elektromagnesu. Soczewki te muszą jednak wytwarzać impulsy skupiające, nie zaś skupiać promieniowanie telepatyczne w sposób nieprzerwany. Stąd w przypadku użycia w tym celu cewek elektromagnesów lub komór oscylacyjnych, zamiast stałego pola magnetycznego, muszą one wytwarzać pulsujące pole magnetyczne. W ich zastosowaniu do teleskopów telepatycznych niestety nie można więc będzie używać odpowiednio ukształtowanych magnesów stałych czy wklęsłych lusterek aluminiowych. Muszą to więc być urządzenia, które formują impulsowe pole magnetyczne, jakiego przebieg linii sił formuje rodzaj "lejka przechwytyjącego i skupiającego", takiego jak lejek formowany od strony obserwatora z linii sił pędnika głównego magnokraftu. Dzięki unikalnemu rozłożeniu linii sił tego lejka magnetycznego, przechwytywały one będą fale telepatyczne rozchodzące się w przestrzeni, skupiały te fale w formę wąskiej zagęszczonej wiązki przebiegającej przez prześwit danej soczewki magnetycznej, a następnie koncentrowały je na leżącym za tą soczewką ekranie elektromagnetycznym (s) danego teleskopu. Częstotliwość i przesunięcie fazowe impulsów skupiających (pulsacji pól) tych soczewek muszą być niezwykle precyzyjnie dostrojone do częstości i przesunięcia fazowego fali telepatycznej emitowanej przez obserwowany przedmiot. Ponadto wzajemny rozstaw obu soczewek magnetycznych teleskopu (tj. wlotowej i wziernikowej) podczas obserwowania danego przedmiotu będzie niezwykle istotny, tak jak istotny jest rozstaw soczewek optycznych konwencjonalnej lunety kiedy ta nastawiona zostanie na oglądany obiekt. Rozstaw ten musi być bowiem taki, że soczewka wlotowa musi formować ostry telepatyczny obraz obserwowanego przedmiotu na ekranie elektromagnetycznym (czyli obie soczewki zawsze musiały więc będą precyzyjnie "dostroić swoją ostrość" na oglądany przedmiot). Warto tutaj też wyjaśnić, że w małych wymiarowo teleskopach telepatycznych, obie soczewki będą umieszczone względem siebie tak jak w lunecie optycznej - tj. wzdłuż tej samej osi urządzenia, zaś na ekran magnetyczny będzie się w nich patrzyło poprzez prześwit tylnej soczewki wziernikowej. Jednak w dużych wymiarowo teleskopach, takich jak te przykładowo formowane z pędników magnokraftu, tylna soczewka magnetyczna umieszczana będzie pod dużym kątem w stosunku do przedniej. W ten sposób ekran elektromagnetyczny będzie się rozpinał kątowno w ich tubie (patrz opis z następnego paragrafu), zaś formowany przez ten teleskop obraz widzowie będą oglądali z boku mając wrażenie jakby został on rzucony na rodzaj ogromnego ekranu.

W funkcji **ekranu elektromagnetycznego** (s) używane będzie w teleskopie telepatycznym specjalne urządzenie pełniące zadania podobne jak dzisiejsze konwencjonalne ekrany optyczne. Na urządzenie to składać się będą: (1) **powierzchnia zderzenia** się dwóch pól magnetycznych - pierwsze z tych dwóch pól formowane jest przez soczewkę wlotową (f), natomiast drugie przez soczewkę wziernikową (v), (2) **poprzeczne pole elektrostatyczne** przyłożone do owej powierzchni zderzenia się dwóch pól magnetycznych - pole to formowane jest przez parę elektrod (e), oraz (3) **jony substancji ujawniającej** (g) rozmieszczone wzdłuż powierzchni zderzenia się obu pól magnetycznych oraz w obrębie owego poprzecznego pola elektrostatycznego. Aby uformować powierzchnię zderzenia się dwóch pól magnetycznych w teleskopie telepatycznym, obie jego soczewki magnetyczne muszą być zorientowane względem siebie odpychająco i zwrócone do siebie swymi biegunami "O". ("O" = "outlet/wylot". Zauważ, że to co Koncept Dipolarnej Grawitacji określa jako biegun "O" magnezu, na mapach jest oznaczane jako biegun magnetyczny "S" Ziemi, zaś w podręcznikach fizyki - jako biegun "N".) Powierzchnia wzdłuż której następuje zderzenie się ich odpychających pól magnetycznych formować będzie właśnie powierzchnię ekranu elektromagnetycznego (s). Z kolei poprzeczne pole elektrostatyczne przyłożone wzdłuż powierzchni ekranu elektromagnetycznego uzyska się poprzez ustawienie naokoło obrzeża tego ekranu konfiguracji odpowiednich elektrod (e) naładowanych elektrycznie. Natomiast jony substancji ujawniającej (g) uzyskuje się poprzez przykładowo wypełnienie hermetycznie zamkniętej tuby (t) teleskopu telepatycznego jakimś łatwo jonizowalnym gazem, płynem, lub galareta. Użyta w tych teleskopach substancja ujawniająca musi przy tym być przezroczystą, posiadającą wiele jonów - np. albo nieprzerwanie zapełnioną jonami (jak niektóre roztwory) albo też łatwo podlegającą zjonizowaniu (jak niektóre gazy), oraz spełniającą dodatkowe wymagania nałożone na nią przez sposoby użytkowania danego teleskopu (np. w teleskopach telepatycznych formowanych z pędników magnokraftu, substancja ta musi być gazem jakim daje się bezpiecznie oddychać).

W tym miejscu sprawa **biegunowości magnetycznej** jaka formuje powierzchnię zderzenia, wymaga wyjaśnienia. Zgodnie z nowym Konceptem Dipolarnej Grawitacji, pole magnetyczne jest strumieniem przeciw-materii cyrkulującej po obwodach zamkniętych. Dlatego w koncepcie tym każdy magnes lub elektromagnes może zostać porównany do rodzaju śmigła, lub pompy, jaki zmusza przeciw-materię do obiegania po obwodach zamkniętych. Jako taki, każdy magnes posiada dwa bieguny, z których jeden jest "wlotem/inletem" (I) dla przeciw-materii, podczas gdy drugi jest "wylotem/outletem" (O) dla przeciw-materii. Aby więc uformować powierzchnię zderzenia, obie soczewki magnetyczne teleskopu muszą być skierowane ku sobie swoimi "wylotami/outletami" (O). Niestety, w dzisiejszych czasach bieguny magnesów są oznaczane jako N i S, nie zaś jako wlot (I) i wylot (O). Jak więc ktoś może rozpoznać który z nich jest wlotem, a który wylotem dla przeciw-materii? Pomocna w tym przypadku okazuje się znajomość zjawisk formowanych przez ziemskie pole magnetyczne. W ziemskim polu magnetycznym, w chwili obecnej "wlotem" (I) dla przeciw-materii jest biegun jaki znajduje się blisko północnego bieguna geograficznego "N", zaś "wylotem" (O) jest biegun magnetyczny znajdujący się blisko południowego bieguna geograficznego "S". To właśnie z tego powodu północna zorza polarna wygląda tak jakby "spadała" z nieba na Ziemię, podczas gdy południowa zorza polarna wygląda tak jakby "ulatywała" z Ziemi do nieba - jak to opisano w podrozdziale L5.3. Także z tego powodu "dziura ozonowa" najpierw pojawia się na Ziemi w pobliżu południowego bieguna geograficznego/magnetycznego. Stąd też kiedy powierzchnia zderzenia formowana ma być w teleskopach telepatycznych, obie soczewki magnetyczne muszą być skierowane w taki sposób, aby ich bieguny (O) - tj. bieguny jakie reprezentują te które panują przy południowym biegunie geograficznym Ziemi, zwrócone były nawzajem ku sobie. Zauważ, że zgodnie z notacją kartograficzną w jakiej oznakowane są mapy, O=S. Jednak zgodnie z notacją przyjętą w ortodoksyjnej fizyce, O=N.

Zjawiska wykorzystywane w zasadzie działania teleskopu telepatycznego czynią z niego jakby skrzyżowanie lunety magnetycznej, albo bazującego na soczewkach magnetycznych mikroskopu elektronowego, z ekranem telewizora, oraz z mechanizmem działania substancji fosforyzującej. Aby lepiej zjawiska te zrozumieć, zaczniemy od przypomnienia sobie że, zgodnie z opisami z podrozdziału L6.3, każdy "przedmiot" nieustannie wytwarza i wysyła w przestrzeń fale telepatyczne o charakterystycznej dla niego częstotliwości i przesunięciu fazowym. W sensie technicznym wydzielanie promieniowania telepatycznego sprowadza się do wpadania tego obiektu w telekinetyczne drgania własne o unikalnej dla niego częstotliwości - patrz też opisy w podrozdziałach H12, J2.2.2 i L1 monografii [1/3]. Każdy więc przedmiot nieustannie wydziela falę telepatyczną o charakterystycznej dla siebie częstotliwości i przesunięciu fazowym. Falę tą: (1) różdkarke i radiesteci odbierają właśnie jako tzw. promieniowanie radiestezyjne; (2) piramidy skupiają jako tzw. energię piramid; zaś (3) urządzenia orgonowe zagęszczają jako energię orgonu. Można by ją przyrównać do świecenia się każdego przedmiotu niewidzialnymi dla oczu promieniami telepatycznymi. Fala ta, podobnie jak fala akustyczna lub świetlna, rozchodzi się od tego przedmiotu w liniach prostych, zaś punkty jej wytworzenia odzwierciedlają kształt, charakterystykę przestrzenną, zawartość, budowę tego przedmiotu, itp. Przenosi więc ona w sobie m.in. niezwykle szczegółowy obraz danego przedmiotu, który jest znacznie dokładniejszy niż obraz przenoszony przez fale świetlne bowiem obejmuje w sobie także i wszystkie jego szczegóły wewnętrzne. Jeśli więc zdołamy przekształcić tą wydzielaną przez dany (tj. niewidzialny dla nas) przedmiot falę telepatyczną na formę widzialną, wówczas ujawni ona jak ów przedmiot wygląda. Takiemu przekształceniu tej fali telepatycznej na formę widzialną służą właśnie omawiane tutaj teleskopy telepatyczne.

Przeanalizujmy więc teraz, krok po kroku, **działanie** takiego teleskopu telepatycznego. Po dotarciu do jego otworu wlotowego, fale telepatyczne przenoszące sobą obraz obserwowanego przedmiotu skupiane będą przez jego wlotową soczewkę magnetyczną (f), podobnie jak to się dzieje z falą świetlną po przejściu przez czołową soczewkę lunety optycznej. Po zogniskowaniu fala ta następnie uderza w niewidzialny "ekran elektromagnetyczny" (s) uformowany na powierzchni zderzenia się dwóch jednoimiennych biegunów magnetycznych wytwarzanych przez obie soczewki magnetyczne, tj. wlotową i wziernikową. Ponieważ pola obu soczewek pulsują dokładnie z częstotliwością nadchodzącej fali telepatycznej obserwowanego przedmiotu, ów ekran elektromagnetyczny nie zatrzymuje więc fal telepatycznych przychodzących od wszystkich innych obiektów leżących w tym samym kierunku, a jedynie od owego przedmiotu (tj. telepatyczny teleskop nie odnotowuje żadnego innego obiektu poza tym do którego częstotliwości został dostrojony). Powierzchnia ekranu elektromagnetycznego jest dla promieniowania telepatycznego taką samą przeszkodą jak falochron czy półwysep wysunięty w morze jest dla fal wodnych, zaś ekran w kinie jest dla fal świetlnych wysyłanych przez obiektyw projektora. Promieniowanie telepatyczne zostaje więc raptownie zatrzymane na tym ekranie, zaś jego energia musi zostać przekształcona w pracę telekinetyczną. Stąd po uderzeniu w ów niewidzialny ekran elektromagnetyczny, energia fali telepatycznej transformowana zostaje na pracę telekinetyczną. Ponieważ jedynymi obiektami na jakich owa praca telekinetyczna może się wyzwolić, są cząsteczki i jony substancji ujawniającej (g) zawartej wzdłuż powierzchni tego ekranu (np. w dużych teleskopach - cząsteczki jonizowalnego gazu, w małych zaś - płynu lub substancji galaretowatej), owa fala telepatyczna przenosząca w sobie obraz niewidzialnego przedmiotu zaczyna powodować telekinetyczny ruch jonów ułożonych wzdłuż powierzchni ekranu elektromagnetycznego (s). Kierunek i forma tego ruchu kopiuje wiernie obraz danego przedmiotu. Praktycznie to zaś oznacza, że rozkład intensywności, kierunek i rodzaj ruchu tych jonów układa się na kształt przestrzenny będący odzwierciedleniem obserwowanego przedmiotu. W ten sposób telekinetyczne poruszenia substancji ujawniającej (g) z ekranu elektromagnetycznego (s) wiernie odzwierciedlają kształt i obraz obserwowanego przedmiotu. Niestety, ponieważ substancja ta musi być przezroczysta, w

normalnym przypadku jej poruszenia nie mogłyby zostać odnotowane przez obserwatora patrzącego na również niewidzialny "ekran elektromagnetyczny" teleskopu. Aby ruch ten odnotować, konieczne jest więc włączenie jakiegoś dodatkowego zjawiska, jakie transformowało będzie ów telekinetyczny ruch cząsteczek substancji ujawniającej na ich świetlny obraz. Zjawiskiem tym jest jarzenie pochłaniania. Jak to wyjaśniono w podrozdziale L6.1, jarzenie pochłaniania wydzielane jest wszędzie tam gdzie praca telekinetyczna (a więc ruch powodowany zadziałaniem efektu telekinetycznego) odbywa się przeciwko jakiejś sile zewnętrznej i musi zostać zrealizowana poprzez pokonanie tej siły. Aby więc jarzenie to wywołać w substancji ujawniającej (g) z ekranu elektromagnetycznego (s), wystarczy aby składała się ona z dużej liczby naładowanych elektrycznie jonów jakie znajdowały się będą pod wpływem silnego pola elektrycznego formowanego przez elektrody (e) umieszczone wzdłuż obrzeża "ekranu elektromagnetycznego" (s). Na takie jony tej substancji oddziaływała wówczas wszakże będzie znaczna siła pola elektrycznego. Siła ta spowoduje, że aby utrzymywane nią jony poruszyć telekinetycznie, wykonana musi zostać znaczna praca telekinetyczna. Z kolei wykonanie znacznej pracy telekinetycznej spowoduje, że każdy z poruszonych telekinetycznie jonów wydzieli jarzenie pochłaniania. W rezultacie wzdłuż powierzchni "ekranu elektromagnetycznego" (s) formował się będzie obraz przestrzenny uformowany z jarzenia pochłaniania. Ponieważ obraz ten jest odzwierciedleniem (wierną kopią) obserwowanego przedmiotu na który teleskop ten został wycelowany i dostrojony, stąd omawiane tutaj teleskopy telepatyczne będą formowały w tubie obraz niewidzialnego gołym okiem przedmiotu. Będą więc one działały poprzez dowolne przeszkody, oraz na dowolne odległości.

Kolej teraz aby omówić **sposób użycia** omawianego tutaj teleskopu telepatycznego. Aby spowodować jego poprawne zadziałanie wystarczy aby po jego włączeniu wycelowano go na obserwowany przedmiot aktualnie wydzielający fale telepatyczne, bez względu na to czy jest widzialny czy też niewidzialny optycznie. Następnie należy dostroić częstotliwość i przesunięcie fazowe zmian pola obu soczewek teleskopu do częstotliwości i przesunięcia fazowego fali telepatycznej emitowanej przez obserwowany przedmiot, jak również dostroić ostrość obrazu przedmiotu na ekranie elektromagnetycznym. Wycelowanie przy tym tego teleskopu może następować w kierunkach przeczących naszemu zrozumieniu zasad obserwacji, przykładowo dla obiektów znajdujących się po przeciwstawnej stronie Ziemi może wymagać jego skierowania dokładnie w głąb Ziemi (zamiast - jak dla teleskopów optycznych, np. w niebo czy ku horyzontowi). Patrząc na "ekran elektromagnetyczny" z drugiej strony lub z drugiego końca, kształt owego niewidzialnego przedmiotu zobaczy się w formie obrazu uformowanego na powierzchni ekranu elektromagnetycznego z białego światła reprezentującego jarzenie pochłaniania poruszanych telekinetycznie jonów substancji ujawniającej zawartej w tym ekranie. Generalnie rzecz biorąc obraz formowany w omawianym tu teleskopie telepatycznym przypominał będzie nieco wzór formowany na nieruchomej wodzie przez białe światło księżyca przedzierające się przez koronę drzewa liściastego. Oczywiście, podobnie jak w lunecie optycznej, zależnie od stopnia ugięcia wchodzącej fali telepatycznej przez soczewkę wejściową, oraz od odległości obserwowanego przedmiotu od soczewki wlotowej, obraz ten będzie mniej lub bardziej ostry. Stąd użytkownicy tego teleskopu telepatycznego zawsze będą musieli precyzyjnie podregulować ostrość tego obrazu, tak aby z mieszaniny plam świetlnych rozpiętych na powierzchni ekranu elektromagnetycznego stopniowo otrzymać obraz obserwowanego przedmiotu. Dlatego, podobnie jak to ma miejsce w lunecie optycznej, ostrość obrazu wymagała będzie wyregulowania poprzez precyzyjne odsuwanie od siebie lub przysuwanie do siebie obu soczewek magnetycznych składających się na ten teleskop, a także poprzez zmienianie położenia jego ekranu elektromagnetycznego.

Z powyższego opisu zasady działania omawianego tutaj teleskopu telepatycznego wynikają jego **cechy**. Omówmy teraz najważniejsze z nich. Oto one:

1. Obrazy jakie będzie on wytwarzał początkowo będą czarno-białe, lub posiadały będą kolory jakie nie muszą być zgodne z rzeczywistymi (optycznymi) kolorami danego

przedmiotu. Niemniej z upływem czasu zapewne kolorowe teleskopy telepatyczne będą też opracowane. Stąd kolor obrazu jaki te teleskopy wytwarzają będzie świadczył o poziomie zaawansowania technicznego cywilizacji jaka go zbudowała.

2. Pozwoli on zobaczyć przedmioty, jakie normalnie zakryte są przed naszym wzrokiem, np. organy w ciele człowieka, obiekty we wnętrzu Ziemi, planety ukryte poza słońcem lub innymi planetami, UFO-nauci ukrywający się przed naszym wzrokiem, itp.

3. Wielkość jego powiększenia, czułości i rozdzielności zależała będzie od tzw. "rozmiarów polowych" jego soczewki wlotowej (f). Im większe te rozmiary, tym bardziej rozdzielczo taki teleskop ukaże obserwowane przez siebie przedmioty, a więc także na tym większą odległość będzie mógł on dokonywać swoich obserwacji. Ponieważ w przypadku użycia kapsuły dwukomorowej z pędnika magnokraftu w charakterze owej soczewki, jej rozmiary polowe będą rzędu porównywalnego do rozmiarów Ziemi, oparty na takiej kapsule teleskop będzie działał tak efektywnie jak teleskop optyczny którego przednia soczewka ma średnicę rzędu średnicy naszej planety. Na dodatek do tego, niektóre wysoko zaawansowane cywilizacje będą zapewne w stanie tak budować swoje najważniejsze teleskopy telepatyczne, że średnice polowe ich soczewek będą porównywalne do wielkości całych systemów słonecznych. Praktycznie teleskopy tych cywilizacji będą więc w stanie precyzyjnie ukazać dowolny obiekt znajdujący się na dowolnej planecie wszechświata.

4. Pozwoli on też zobaczyć skład wewnętrzny, konfigurację geometryczną, oraz współdziałanie poszczególnych części we wszelkich złożonych obiektach. Przykładowo, w przypadku człowieka umożliwi on wyróżnienie i dokładne oglądnięcie każdego organu wewnętrznego, każdej odmiennej substancji, kości, mięśnia, itp.

5. Promieniowanie telepatyczne wychwytywane przez dany teleskop, nie tylko że przenosi obraz obserwowanego przedmiotu, ale także - jeśli jest on istotą żyjącą, również jej myśli i uczucia. Stąd część tego promieniowania może być przekierowana na urządzenie podobne do telepatycznej stacji nadawczo-odbiorczej opisanej w podrozdziale L6.3.1 i następnie zostać zamieniona na sygnały myślowe. W ten sposób, obserwując przez ten teleskop jakieś odległe istoty, możliwe będzie odnotowanie nie tylko jak one wyglądają i się zachowują, ale nawet co w danej chwili myślą, widzą, i odczuwają.

6. Ponieważ każdy atom i każdy kryształ wysyła charakterystyczne dla siebie promieniowanie, używając takich teleskopów możliwe jest ustalenie dokładnego składu, kompozycji, konstrukcji, cech i technologii budowy przedmiotów jakie fizycznie mogą znajdować się nawet na najodleglejszej planecie.

7. Ponieważ pokrewne sobie substancje wysyłają promieniowanie telepatyczne o zbliżonej i rozpoznawalnej charakterystyce, omawiany tutaj teleskop będzie można używać do odkrywania położenia najróżniejszych istot, zwierząt, surowców i minerałów. Po jego bowiem nastawieniu np. na pokazywanie gdzie znajdują się ludzie, będzie on ujawniał położenie każdego człowieka znajdującego się w przeszukiwanym obszarze (podobnie z wybranymi zwierzętami czy roślinami). Z kolei po nastawieniu np. na pokazywanie złota, będzie on wskazywał precyzyjnie gdzie złoto to się znajduje, jak wygląda, jak jest rozmieszczone, itp. Podobnie na pustyni będzie on dokładnie ukazywał jak przebiegają podziemne żyły wodne, ile wody w sobie niosą, gdzie najkorzystniej wywiercić studnię, itp. Będzie więc on podawał dokładnie tą samą informację jaką obecnie potrafia uzyskać radiesteci, tyle tylko że w przeciwieństwie do radiestetów, obraz pokazywany przez ten teleskop będzie wizualny i można go będzie dokładnie oglądać na ekranie, pomierzyć, a nawet zważyć (zresztą radiesteci i teleskop telepatyczny wykorzystują w swych działaniach dokładnie ten sam rodzaj promieniowania telepatycznego - patrz podrozdział L6.4).

Teleskopy i mikroskopy telepatyczne dostarczą naszej cywilizacji mocy obserwacyjnej o jakiej obecnie nie mamy nawet najmniejszego wyobrażenia. Aby chociaż częściowo zrozumieć nieogarnięte możliwości jakie zbudowanie tych urządzeń otworzy, przełóżmy tutaj kilka przykładów ich **zastosowania**.

(a) Oglądanie mieszkańców całego kosmosu. Za pomocą teleskopów telepatycznych obserwować przykładowo będzie można z powierzchni Ziemi indywidualnych ludzi czy

istoty poruszające się na powierzchni dowolnej z planet naszego wszechświata. Podczas tej obserwacji odnotować będzie można nie tylko wygląd i zachowanie tych istot, ale także ich myśli, doznania zmysłowe, obrazy jakie widzą swoimi oczami, itp. Przykładowo, po zbudowaniu takich teleskopów, nasi kosmiczni pasożyci (UFOle) nie będą już w stanie dalej ukrywać przed nami swoich niecznych zamiarów, bowiem zamiary te będą jasno wynikały z ich myśli i uczuć jakie urządzenia te udostępnią nam do wglądu i inspekcji (to jest zapewne głównym powodem dla jakiego UFOle tak intensywnie nam przeszkadzają w podjęciu na Ziemi budowy takich urządzeń).

(b) Wizualna łączność z Ziemią z dowolnego punktu wszechświata. Z pokładu naszych magnokraftów podróżujących na inne gwiazdy, załoga spoglądać przykładowo będzie mogła na swoje żony i dzieci zajęte codziennymi czynnościami życiowymi. Widzieć będzie przy tym można nie tylko co wybrane osoby lub istoty czynią lub jak wyglądają, ale nawet dokładnie poznać ich aktualne myśli, uczucia, a także zobaczyć obrazy oglądane ich oczami i usłyszeć dźwięki wysłuchiwane ich uszami. Powinno tutaj być przypomniane, że każda komora oscylacyjna użyta w pędnikach magnokraftu, użyta może też zostać jako soczewka wlotowa dla odrębnego teleskopu telepatycznego.

(c) Obserwowanie obiektów normalnie ukrytych przed wzrokiem ludzkim. Teleskopy telepatyczne przykładowo umożliwią oglądanie indywidualnych kamieni zawartych w jądrze Księżyca, organy w ciele dowolnej osoby, pojedyncze atomy albo cząsteczki w jakiejś substancji, itp. Oczywiście, obserwacji dokonywać będzie można w stosunku do dowolnych obiektów normalnie zakrytych przed wzrokiem, przykładowo trudno zapewne będzie powstrzymać laborantów przed okresowym sprawdzeniem co ich koleżanka nosi pod białym fartuszkim, wścibscy sąsiedzi najprawdopodobniej kupią sobie taki teleskop aby wy badać co kryje się za tajemnicą wielodzietności jednego z ich sąsiadów, zazdrosne żony za jego pomocą będą prawdopodobnie sprawdzały co ich mężowie robią w biurach późnymi nocami, nie wspominając już o służbach specjalnych, które lustrować nim będą zawartość podejrzanych walizek i domów.

(d) Znajdowanie zagubionych lub ukrytych przedmiotów i substancji. Ponieważ określony rodzaj substancji wydziela charakterystyczne dla niego wibracje telepatyczne, teleskopy te będą w stanie odnajdować zagubione przedmioty. Przykładowo, po nastawieniu na wykrywanie wibracji złota, wskazywać one będą gdzie znajdują się złote monety. Ponadto będą one w stanie dokładnie wskazać gdzie zawarte są określone minerały, jakie jest ich rozłożenie i ilość, itp. W końcu zapewne okażą się zbawienne we wszystkich akcjach ratunkowych i poszukiwawczych, jako że pozwolą błyskawicznie odnaleźć i zlokalizować każdą zagubioną osobę, przywalonego robotnika, czy ukryte zwłoki.

(e) Poznawanie na odległość czyichś myśli i uczuć. Teleskopy te umożliwią też poznanie na dowolną odległość co dana osoba czy istota w danej chwili myśli i czuje. Stąd staną się one też jednymi z podstawowych urządzeń badawczych, poznawczych, szpiegowskich, śledczych, itp.

(f) Diagnozowanie chorób. Teleskopy telepatyczne umożliwią dokładne oglądnięcie dowolnego organu w ciele danej osoby oraz przeanalizowanie wszelkich jego parametrów wibracyjnych, chemicznych, fizykalnych, itp. W ten sposób zezwolą one na niezwykle szybkie, łatwe i trafne diagnozowanie większości znanych chorób. Zapewne już od samego początku ich wejścia do powszechnego użytkowania, staną się podstawowym narzędziem medycznym każdego lekarza oraz rodzica. Z czasem też, po uzupełnieniu o odpowiednie urządzenia logiczne (komputery) analizujące anatomię badanych osób, jedna z ich odmian przekształci się najprawdopodobniej w automatyczne urządzenie przeglądowo-diagnostujące jakie potrafi trafnie ocenić stan zdrowia i wypunktować wszelkie zagrożenia u każdej poddanej jego działaniu osoby.

Zbudowanie teleskopów telepatycznych otworzy więc nam perspektywy i możliwości, o jakich obecnie nawet nam się nie śniło.

Do powyższego powinno być też dodane, że istnieją najróżniejsze przesłanki, że teleskopy telepatyczne są dobrze już znane naszej cywilizacji, tyle że nie mając pojęcia o ich zasadzie działania dotychczas nie potrafiliśmy zidentyfikować przypadków ich użycia w naszej obecności. Przykładowo w folklorze ludowym osobiste wersje takich teleskopów zapewne stały się przedmiotem opowiadań o kryształowych kulach używanych przez najróżniejsze czarownice i czarowników do oglądania odległych i niewidzialnych gołymi oczami obiektów (zgodnie z treścią podrozdziału E4, czarownice i czarownicy to jedna z nazw przyporządkowanych przez folklor ludowy do istot obecnie nazywanych UFOonautami). Z kolei w mitologii greckiej "bogowie" z Olimpu posiadali w swym "pałacu" czarodziejski "basen" z płynem, w którego powierzchni jak w lustrze odbijał się dowolny z obiektów lub osób wybranych przez nich aby go poobserwować. Ponownie jeśli rozważyć cechy tego "basenu", to doskonale odpowiadają one cechom teleskopu telepatycznego. W końcu zidentyfikowany już został szereg dowodów na potwierdzenie faktu, że wielka liczba kontaktujących nas cywilizacji kosmicznych też zbudowała już opisywane tutaj teleskopy telepatyczne. Wszakże bez ich pomocy nie byłoby możliwe przekazywanie nam opisywanych w traktacie [7/2] "dostaw broni" od naszych sojuszników z gwiazd. Bez nich też okupujący nas UFOnauci nie mogliby tak swobodnie podglądać nas w mieszkaniach, odszukiwać gdzie i z kim się właśnie znajdujemy, ani wydawać nam telepatycznych poleceń wyjścia w jakieś bezludne miejsce z którego mogliby nas bezkarnie uprowadzić. Ponadto działanie takich właśnie urządzeń demonstrowane już było na pokładach UFO sporej grupie Ziemiaków. Przykładowo Polakiem który też obserwował pokazywane przez nie przedmioty był Pan Andrzej Domała który w traktacie [3B] opisuje je pod swoją własną nazwą "okna cudów".

Fakt posiadania i użytkowania teleskopów telepatycznych przez niektóre bardziej od nas zaawansowane cywilizacje kosmiczne wprowadza najróżniejsze **następstwa**. Wymieńmy i omówmy tutaj najważniejsze z nich:

I. Zawsze jesteśmy przez kogoś obserwowani. Uświadomienie sobie możliwości teleskopów telepatycznych ujawnia, że w chwilach kiedy sądzimy, że jesteśmy absolutnie sami, np. zakryci przed oczami ciekawskich grubym murem hotelu czy uspokojeni prywatnością naszej sypialni, faktycznie jest to tylko nasze złudzenie. Wszakże, za użyciem takich teleskopów, w każdym momencie czasowym obserwować nas może cała gromada ciekawskich oczu znajdujących się na planetach jakich z Ziemi nawet nie widzimy, lub zawieszonych na niebie w statkach kosmicznych jakich istnienia nawet nie posądzamy. Tak więc bez względu na to czy ktoś jest mordowany, krzywdzony, gwałcony, lub płodzony, pomimo że sprawcy sądzą iż nikt ich nie widzi, faktycznie to obserwowani mogą zapewne wówczas być nie przez jedną parę, a przez cały szereg ciekawskich oczu, które analizują nie tylko każdy ich ruch, ale także każdą myśl i towarzyszące uczucie.

II. Sprzyjający nam kosmici, wspomniani w podrozdziale E1 i opisywani w traktacie [7/2], doskonale wiedzą co z nami się dzieje. Dzięki mocy owych urządzeń, ich zdolności do obserwowania nas w każdym momencie naszego życia oraz ich możliwości przechwytywania nawet naszych najskrytszych myśli, sprzyjający Ziemiakom kosmici mogą wybierać na naszej planecie najbardziej odpowiednie osoby, które następnie kontaktują telepatycznie (np. za pośrednictwem rzutników telepatycznych opisanych w podrozdziale L6.3.4) aby przekazać im potrzebne ludzkości urządzenia, takie jak urządzenia opisane w podrozdziałach D2 i B5 traktatu [7/2], które mają dopomagać w naszej walce o uniezależnienie się od kosmicznego okupanta i stąd które traktować należy jako rodzaj "dostaw broni" od naszych sojuszników z gwiazd. Ponadto sprzyjający nam kosmici mogą być relatywnie dobrze poinformowani co do stopnia naszego rozwoju aktualnie osiągniętego na Ziemi, stanu naszej moralności, problemów, itp.

III. Istnieje takie coś jak wszechświatowa opinia publiczna, z którą nasi kosmiczni okupanci też muszą się nieco liczyć. Wprawdzie opinia ta zapewne ma równie niewiele do powiedzenia na temat losów indywidualnych ludzi na Ziemi, jak miała światowa opinia publiczna podczas okupacji hitlerowskiej, niemniej nasi okupanci muszą się z nią nieco

liczyć i nie mogą mordować niewygodnych im ludzi w sposób całkowicie jawny (tj. ciągle to czynią kiedy tylko zechcą, jednak zachowywać przy tym muszą pozory, dbać o sprawianie wrażenia, że przyczynami śmierci były jakieś naturalne wypadki, choroby, lub zjawiska, czy dokonywać masakry rękami oddanych sobie sprzedawczyków).

IV. Dla odpowiednio zaawansowanych istot nie posiadamy żadnych tajemnic. Za pomocą bowiem takich teleskopów potrafią oni dokładnie oglądać i poskładać do kupy każdą naszą technologię, każde nasze urządzenie techniczne, każde nasze działanie, każde nasze prawo, każdy nasz zwyczaj, każdy szczegół naszej kultury i moralności, itp. Nie istnieje więc dla nich nic czego nie byłiby w stanie poznać - jeśli tylko zechcą. I wcale przy tym nie muszą ruszyć się ze swojej planety.

Oczywiście, po zapoznaniu się z zaprezentowanymi tutaj opisami działania i atrybutów teleskopów telepatycznych, nie da się ukryć, że podobnie jak wszystkie opisywane w tej monografii zaawansowane urządzenia napędowe i łącznościowe, również i one posiadały będą decydujące znaczenie dla naszej samoobrony przed naszym kosmicznym agresorem i pasożytem. Przykładowo, pozwolą one nam zobaczyć naszych pasożytów, którzy w chwili obecnej ukrywają się przed nami poza barierą niewidzialności. Urządzenia te mogą też odegrać rozstrzygającą rolę podczas ewentualnego konfliktu zbrojnego dowolnych dwóch państw na Ziemi. Aby uzmysłowić tutaj ich obronne znaczenie, hipotetycznie rozpatrzmy konfrontację pomiędzy dwoma armiami o nierównej liczebności. Załóżmy, że pierwszą z nich jest zadufana w sobie armia jakiegoś największego na Ziemi mocarstwa, doskonale wyposażona w tradycyjne rodzaje broni, ale nie posiadająca jeszcze teleskopu telepatycznego. Załóżmy też, że mocarstwo to atakuje armię jakiegoś niewielkiego państewka, o armii nielicznej jednak prężnej, rzutkiej, doskonale zorganizowanej, podobnie wyposażonej, oraz na dodatek posiadającej już teleskop telepatyczny. Cokolwiek więc owo duże mocarstwo by nie zdecydowało się uczynić, zawsze na końcu czekałaby je przykra niespodzianka, bowiem armia małego państewka nastroiłaby kilka takich urządzeń na wszystkich dowodzących strony przeciwnej i znała dokładnie każdy ruch i zamierzenie przeciwnika natychmiast po tym jak ruch ten lub zamierzenie zrodziłyby się w głowach owych dowodzących. W rezultacie armia małego państewka posiadająca takie urządzenia, najprawdopodobniej zmasakrowałaby armię ogromnego mocarstwa, które go jeszcze nie posiadałoby. Powyższy przykład jest na tyle istotny, że w pozycji owej na bieżąco informowanej armii znajdują się siły okupujących nas UFOonautów, które na dodatek do teleskopów telepatycznych posiadają całe zatrzęsienie różnych innych podobnie potężnych urządzeń. Przykład ten ujawnia więc jak poważne i trudne jest nasze położenie i jakiego rodzaju walkę wyzwolenczą zmuszeni będziemy zacząć prowadzić.

L6.3.3. Telepatyczne urządzenia ujawniające

Z punktu widzenia naszej samoobrony przed pasożytami z kosmosu, teleskop telepatyczny opisany poprzednio jest jednym z najbardziej fundamentalnych urządzeń samoobronnych. Jest tak dlatego, ponieważ taki teleskop - kiedy zostanie już zbudowany, umożliwi nam zobaczenie naszych kosmicznych pasożytów jacy w chwili obecnej są ciągle zdolni do efektywnego ukrywania się przed nami poza barierą telekinetycznej niewidzialności. Niestety, sam teleskop telekinetyczny jest raczej skomplikowanym urządzeniem, aby być zbudowanym już na naszym obecnym poziomie rozwoju. Na szczęście, aby zobaczyć naszych pasożytów kosmicznych, uproszczona "wersja samoobronna" tego teleskopu może zostać zbudowana. Owa uproszczona wersja nazywana tutaj zostanie "urządzeniem ujawniającym".

Urządzenie ujawniające będzie więc nazwą przyporządkowaną do grupy urządzeń, które ukazują nam obraz niewidzialnych wzrokowo UFOonautów lub ich wehikułów, jakie ukrywają się przed nami za pomocą "stanu migotania telekinetycznego" opisywanego w

podrozdziale L6.1.2). Jednym z najefektywniejszych takich urządzeń będą bardzo uproszczone wersje opisanych poprzednio teleskopów telepatycznych, jakie używane będą głównie w celach samoobronnych - mianowicie do ukazywania UFOonautów i wehikułów UFO, które znajdują się tak blisko nas, że jesteśmy w zasięgu ich pola telekinetycznego wytwarzanego przez ich pędniki telekinetyczne. Dla przykładu, używalibyśmy takich urządzeń we wszystkich przypadkach, kiedy chcielibyśmy zobaczyć szatańskich pasożytów, którzy pod osłoną telekinetycznej niewidzialności wniknęli do naszych mieszkań aby nas uprowadzić, albo aby zobaczyć ich niewidzialne wehikuly, które w stanie telekinetycznego migotania zawisają w pobliżu okien naszych sypialni. Dlatego urządzenia ujawniające, jakie moglibyśmy zbudować, aby zobaczyć naszych pasożytów kosmicznych, wcale nie muszą być aż tak skomplikowane jak teleskopy telepatyczne, które skonstruowane zostały dla przechwytywania fal telepatycznych, a mogą być uproszczone w celu przechwytywania jedynie pól telekinetycznych (zasady przechwytywania i ujawniania pól telekinetycznych są podobne, jednak znacznie prostsze, od tych koniecznych dla przechwytywania i wizualizacji fal telepatycznych). To wydatnie upraszcza konstrukcję takich urządzeń ujawniających - patrz **rysunek L5**. Dzieje się tak, ponieważ dla przykładu obie cewki (f) i (v) tych urządzeń, mogą wytwarzać stałe pole magnetyczne (zamiast pola pulsującego) - i ciągle będą w stanie przechwycić pole telekinetyczne pobliskiego UFO lub UFOauty. Praktycznie to oznacza, że aby zobaczyć naszych kosmicznych pasożytów, nawet magnesy trwałe mogą zostać użyte dla uformowania obu soczewek (f) i (v), a ponadto, że elektrody (e) które elektryzują ekran elektromagnetyczny (s), mogą zostać zaopatrzone w stały potencjał elektryczny. Ponadto, wszystkie dodatki jakie w teleskopach telepatycznych potrzebne są aby je wstroić w obserwowany obiekt, w urządzeniach ujawniających nie są wcale potrzebne. Dlatego, dla takich zastosowań w celach samoobrony, urządzenia te są znacznie łatwiejsze do wykonania, jak również ich działanie powinno być znacznie bardziej niezawodne, jako że niemal nic w nich nie musiałoby zostać dostrajane lub nastawiane.

Jedna z "dostaw broni" od naszych kosmicznych sprzymierzeńców z gwiazd, jaką dokładnie badałem, stanowiła właśnie opis bardzo prostego urządzenia ujawniającego. Jest ono tak proste, że wszystkie szczegóły konstrukcyjne jakie zostały nam przekazane na jego temat dały się odtworzyć (zmieściły się) na pojedynczym rysunku L5. Stąd ów rysunek L5 prezentuje całą naszą wiedzę na jego temat. Jako taki musi nam wystarczyć dla ewentualnej próby jego zbudowania. Urządzenie to zostało przekazane Polakowi, zaś opis okoliczności jego przekazu zawarty jest w traktacie [7B].

Gdyby ktoś zechciał sprawdzić swoje umiejętności twórcze poprzez spróbowanie podjęcia budowy takiego urządzenia, powinien używać metody rozwojowej dokładnie takiej samej jak ta opisana dla piramidy telepatycznej w podrozdziale D2.6.1 traktatu [7/2]. Także nasza obecna wiedza zasad i zjawisk wykorzystywanych w działaniu urządzeń ujawniających, jest w przybliżeniu taka sama jak nasza obecna wiedza zasad działania i zjawisk wykorzystywanych w piramidzie telepatycznej. Dlatego też poziom trudności w skompletowaniu tego urządzenia samoobronnego, jest podobny do trudności w skompletowaniu piramidy telepatycznej. Oczywiście, nie powinno to nas powstrzymywać przed spróbowaniem przetransformowania opisów zaprezentowanych w tym podrozdziale w działający prototyp.

Oczywiście, urządzenie pokazane na rysunku L5 nie jest jedynym rodzajem urządzeń ujawniających możliwych do zbudowania. Przykład innej zasady działania tych urządzeń, zawarty jest w **urządzeniu stroboskopowym** opisanym wcześniej w podrozdziale L6.1.3.

W przypadku projektowania i budowy urządzeń ujawniających, urządzeń stroboskopowych, urządzeń porażających, ekranów przeciw-telekinetycznych, itp., bardzo istotną daną wyjściową jest znajomość częstotliwości z jaką pulsuje pole magnetyczne niewidzialnego UFO lub UFOauty. Jak to było już wzmiankowane w podrozdziale E6, częstotliwość pola niewidzialnego UFO jest rzędu 2500 Hz. Jeden z czytelników odniósł

ogromny sukces i zdołał ją w przybliżeniu wyznaczyć. Pewnego dnia, będąc po północy na dworze wraz z inną osobą, czytelnik ten usłyszał, że w powietrzu dość szybko przemiesza się źródło dźwięku. Towarzysząca mu osoba również potwierdziła, że go słyszy. Dźwięk ten przypominał - jak ów czytelnik go opisuje, "sygnał rozkodowanego immobilisera samochodowego". Obiekt wydający ten dźwięk przybliżał się do nich z jednostajną szybkością. W końcu przeleciał wprost nad ich głowami na relatywnie niskiej wysokości. Niestety, nie udało się go zobaczyć - jak czytelnik wierzył, ponieważ padał gęsty śnieg. W chwili kiedy zaczął się oddalać, świadkowie odnotowali, że NIE formował on efektu Dopplera. Całe zdarzenie trwało zaledwie jakieś 15 do 20 sekund. Kiedy czytelnik ten opisał mi swą przygodę w prywatnej korespondencji, zasugerowałem aby postarał się w jakiś sposób zasymulować dźwięk, który brzmiałby tak samo i, pomierzył jaka była częstotliwość źródła które go generowało. Przez tzw. "szczęśliwy zbieg okoliczności", czytelnik ten posiadał w pracy oscyloskop z wbudowanym generatorem drgań i głośnikiem. Był to oscyloskop Haemertmeter, Austria, typu HM 470, analogowo-cyfrowy, zbudowany około 1990 roku. Częstotliwość generatora była regulowana płynnie w zakresie od 100 Hz do 22 kHz, zaś jego drgania były sinusoidalne. Poprzez symulowanie dźwięków o różnej częstotliwości na owym generatorze, czytelnikowi temu udało się ustalić, że dźwięk który był najbardziej podobny do zapamiętanego przez niego dźwięku wydawanego przez owo UFO, wytwarzany był przy pulsującej częstotliwości generatora wynoszącej około 2500 Hz (z dokładnością wynoszącą około 100 Hz). Na podstawie więc tego ustalenia, w naszych pracach rozwojowych nad urządzeniami samoobrony możemy teraz wstępnie przyjmować, że częstotliwość pulsacji pola niewidzialnego UFO najprawdopodobniej jest właśnie rzędu 2500 Hz.

Do powyższego powinienem tutaj dodać tytułem wyjaśnienia, że moje osobiste analizy sugerują, iż owo słyszane wówczas UFO leciało w niewidzialnym dla oczu stanie migotania telekinetycznego. Nawet więc gdyby śnieg wówczas wcale nie padał, czytelnikowi i towarzyszącej mu osobie i tak nie udałooby się zobaczyć tego wehikułu. Padanie śniegu było jednak bardzo szczęśliwym "zbiegiem okoliczności", bowiem drobinki śniegu wprawiane były przez pulsujące pole tego UFO w szybkie wibracje i to one, a nie UFO, formowały ów zasłyszany wówczas dźwięk. Wydawanie tego dźwięku przez drobinki padającego śniegu, a nie przez wehikuł UFO - który przemieszczał się zupełnie bezszelestnie, wyjaśnia dlaczego nie dało się odnotować efektu Dopplera.

Bardzo podobne do urządzeń ujawniających, są **urządzenia wykrywające** UFO lub UFOautów. Jedyna różnica pomiędzy nimi polega na tym, że urządzenia ujawniające pokazują obraz UFO i UFOautów, natomiast urządzenia wykrywające informują o ich pobliskiej obecności. Do chwili obecnej ogromna różnorodność urządzeń wykrywających została już wypracowana, część z których (tzw. detektory UFO) opisywana już była w podrozdziale E6. W 2000 roku ciekawe urządzenie pod nazwą "wykrywacz duchów" opisane było w Internecie pod adresem <http://www.amasci.com/freenrg/ideas.html#ghost>. Był to specjalny termowizor oparty na elementach termoczułych wykonanych w technice ciekłych kryształów. Pomysłodawca tego projektu opisywał duchy jako lokalne pola spadku temperatury, co idealnie pasuje do niewidzialnych UFOautów w stanie migotania telekinetycznego. Inne urządzenie o nazwie "Wykrywacz UFO" opisane było pod adresem <http://amasci.com/freenrg/ufoscope.html>. Składało się ono z fotelementu (fotodioda, fotorezystor, fototranzystor, itd.) podłączonego do wzmacniacza i głośnika. Wynalazca tego urządzenia twierdzi, że zależnie od pochodzenia światła, głośnik będzie wydawał różne dźwięki, np. żarówka zasilana prądem stałym nie da dźwięku, ale zasilana prądem zmiennym wyda odgłos charakterystycznego brzęczenia, jeszcze inna sytuacja będzie ze świetlówką, itp. Twierdzi on, że światło z UFO będzie wydawało bardzo charakterystyczne odgłosy.

Zasadniczy problem jaki potrafię już obecnie przewidzieć, dotyczy testowania urządzeń ujawniających i wykrywających. Biorąc pod uwagę inteligencję naszych kosmicznych pasożytów, oraz ich znajomość przyszłości, jest niemal pewnym, że kiedy

pierwszy prototyp tych urządzeń będzie gotowy do przetestowania, bez wątpienia nasz pasożyt kosmiczny będzie unikał nawet zbliżenia się do osoby która skompletowała taki prototyp, starając się uniemożliwić jego przetestowanie. Oczywiście, nawet ta trudność może zostać pokonana i to na kilka sposobów. Jeden z tych sposobów opisany został w podrozdziale E6 niniejszej monografii, przy okazji omawiania tam użycia zwykłego pilota do telewizora jako efektywnego wykrywacza obecności niewidzialnego UFO w danym pokoju. Otóż dysponując takim pilotem i wiedząc że pozwala on nam na wykrycie faktu, że w danym pomieszczeniu właśnie znajduje się niewidzialny wehikuł UFO, możemy za pośrednictwem niego ustalić gdzie w danej chwili operuje w naszym pokoju takie niewidzialne UFO, następnie zaś wycelować w to niewidzialne UFO prototyp naszego urządzenia ujawniającego. W ten sposób przetestujemy działanie tego urządzenia. Oczywiście, publikując potem informację o owym urządzeniu (jeśli to możliwe - anonimowo, tak aby UFOanci nie byli w stanie potem wysledzić kto skonstruował to urządzenie a stąd również zapobiec tej konstrukcji poprzez cofnięcie czasu do tyłu i spiętrzenie niemożliwych do pokonania przeszkód na drodze owego konstruktora), nie należy podawać szczegółów kiedy i jak było ono testowane, aby w ten sposób uniemożliwić UFOautom cofnięcie czasu do tyłu i uniemożliwienie nam owego testu. Kolejny ze sposobów testowania urządzeń ujawniających opiera się na fakcie, że już obecnie znane nam są najważniejsze okazje, które niemal zawsze zaszczycane są obecnością niewidzialnych szatańskich pasożytów. (Okazje te to np. wszystkie co bardziej ważne wydarzenia publiczne - np. wszelkie zjazdy UFOlogiczne, otwarcia olimpiad, msze papieża, odpusty, ważne uroczystości religijne, jarmarki, koncerty sławnych grup, ważne mecze, ważne wydarzenia polityczne, demonstracje uliczne, zamieszki uliczne, bitwy, miejsca katastrof, itp.) Przykładowo, jak to wyjaśniono w podrozdziale E8, w chwili odparowywania drapaczy chmur WTC w Nowym Jorku, w pobliżu tych drapaczy sfilmowanych było aż kilka wehikułów UFO. Stąd wiemy gdzie możemy spotkać UFO. Najprawdopodobniej potrafimy więc wyprowadzić w pole ich załogi i ciągle przetestować nasze urządzenia ujawniające (pod warunkiem jednak, że potem im nie ujawnimy, gdzie i kiedy przetestowania tego dokonaliśmy - bowiem wówczas UFOle cofnęłyby czas do tyłu i uniemożliwiłyby nam owe testowanie).

L6.3.4. Telepatyczne rzutniki oraz wizualna łączność dwukierunkowa na międzygwiazdnych dystansach

Jak to jest nam doskonale wiadomo z działania dzisiejszych teleskopów optycznych, użyta w nich zasada działania może być wykorzystywana w obu kierunkach. Faktycznie to możliwość zbudowania urządzenia jakie działa dokładnie odwrotnie do danego urządzenia zdaje się być zagwarantowana jednym z ważniejszych praw wszechświata (patrz Zasada DeBriogle'a opisana w podrozdziale L6.1). Przykładowo dla każdego silnika elektrycznego można zbudować odpowiadający mu generator elektryczności. Dla każdego silnika hydraulicznego daje się zbudować odpowiednią pompę. Dla każdej kamery telewizyjnej daje się zbudować odpowiadający jej odbiornik, itp. Jeśli odnieść to do omawianych tutaj urządzeń obrazowej łączności telepatycznej, powyższe oznacza, że ta sama wlotowa soczewka magnetyczna, która służy odbieraniu przychodzących obrazów telepatycznych, może również w nich służyć do kierunkowego wysyłania podobnych obrazów w przestrzeń. Wszystko co należy w tym celu dokonać, to na ekranie elektromagnetycznym omawianego poprzednio teleskopu telepatycznego spowodować uformowanie silnej emisji fal telepatycznych, zaś soczewka magnetyczna tego teleskopu wyśle tą emisję w przestrzeń. Najprostszym sposobem spowodowania takiej emisji, byłoby przykładowo umieszczenie w płaszczyźnie tego ekranu jakiejś anteny emitującej fale telepatyczne, np. anteny używanej w telepatycznej stacji nadawczej, opisanej w podrozdziale L6.3.1. Oczywiście, w miarę jak nasza wiedza o ekranach elektromagnetycznych zacznie się powiększać, zbudujemy też zapewne ekran, który rzucony na niego obraz optyczny lub elektroniczny zamieniał będzie

na promieniowanie telepatyczne o wybranych parametrach. Urządzenie, które będzie w stanie rzucać w przestrzeń dowolny obraz zamieniony w formę promieniowania telepatycznego, będzie odpowiednikiem dla dzisiejszego rzutnika, tj. rzucało ono będzie dany obraz lub informację w wybranym kierunku, udostępniając je odległemu odbiorcy. Zasada działania takiego rzutnika telepatycznego będzie przy tym niemal dokładną odwrotnością zasady opisanej w podrozdziale L6.3.2 dla teleskopu telepatycznego (stąd dla zaoszczędzenia objętości tej monografii, jej dokładne omawianie nie musi już być tutaj powtarzane).

Jeśli obraz telepatyczny rzucający przez omawiane tutaj urządzenie będzie posiadał formę analogową bezpośrednio odbieralną przez mózg danego odbiorcy, a także jeżeli jego moc będzie odpowiednio wysoka, wówczas - zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale D3.2 traktatu [7/2], przy okazji omawiania pomieszczeń doznaniowych i reproduktorów przeżyć, w umyśle odbiorcy rzutnik taki formował będzie obraz właśnie mu wysyłany, a także indukował będzie przekazywane mu myśli, uczucia, nakazy, itp.

Aby wstroić się wprost do umysłu wybranego odbiorcy, każdy rzutnik telepatyczny musi jednocześnie działać jako teleskop telepatyczny. Aczkolwiek więc w przypadku konwencjonalnych urządzeń optycznych rzutniki nie mogą zwykle wypełniać równoczesnej funkcji lunety, w przypadku urządzeń telepatycznych, dla poprawnego zadziałania, każdy rzutnik musi być równocześnie teleskopem, czyli skrzyżowaniem rzutnika i teleskopu telepatycznego. Pod nazwą "rzutnik telepatyczny" używaną w niniejszym podrozdziale, faktycznie należy więc rozumieć skrzyżowanie rzutnika i teleskopu telepatycznego.

Z uwagi na używaną zasadę formowania obrazów w umyśle odbiorcy, rzutniki telepatyczne są rodzajami opisywanych w podrozdziale D3.2 traktatu [7/2] tzw. TRI drugiej generacji (a ściślej tzw. "komory doznaniowej"), tyle że zdolnych do działania na ogromne odległości (np. przesyłającymi obrazy pomiędzy przeciwstawnymi krawędziami wszechświata). Z ich pomocą możliwe więc będzie uzyskanie tych wszystkich efektów, jakie uzyskuje się za pomocą komór doznaniowych, a więc sprawianie na odbiorcy wrażenia słyszenia dźwięków, odczuwania doznań i omamów słuchowych, węchowych, wzrokowych, dotykowych, odbierania poleceń i nakazów, itp.

Użycie zawansowanych urządzeń telepatycznych będących skrzyżowaniem teleskopów omawianych w podrozdziale L6.3.2, z rzutnikami wyjaśnionymi w tym podrozdziale, zezwoli na nawiązywanie obrazowanych rozmów telepatycznych prowadzonych na odległości międzygwiazdne. Podczas tych rozmów jedna ze stron, np. wybrany Ziemianin, nie będzie wcale posiadała żadnego urządzenia technicznego, niemniej w jej umyśle ciągle formowane będą wymagane obrazy telepatyczne oraz towarzyszące tym obrazom myśli i uczucia. Z kolei druga ze stron, którą może być jakiś przedstawiciel cywilizacji zamieszkującej bardzo odległą galaktykę, będzie posiadała w swej dyspozycji właśnie takie telepatyczne urządzenie dwukierunkowe o ogromnej mocy. Za jego pośrednictwem obserwowała będzie i wysłuchiwała wybranego przez siebie Ziemianina (albo jakąkolwiek inną istotę zamieszkującą wszechświat), prowadząc z nim ilustrowaną obrazami "rozmowę" na dowolny temat.

Wszystkie przewidywane cechy "rozmowy" odbywającej się w taki właśnie sposób wykazują, że piramida telepatyczna wzmiankowana w podrozdziale L6.3.1 oraz opisana w traktacie [7/2], przekazana nam została właśnie za pomocą tej metody i tego urządzenia. Jej opisy wysłali nam anonimowi sprzymierzeńcy z kosmosu, w ramach swoich "dostaw broni". Jest też wysoce prawdopodobne, że telekinetyczna influenzmaschine opisana w podrozdziale K2.3 monografii [1/4], również przekazana nam została w taki sposób jako jeszcze jedna "dostawa broni". W tym miejscu warto więc podkreślić, że wypracowanie przeze mnie budowy i działania urządzenia technicznego (tj. rzutnika telepatycznego), które jest w stanie dokonywać takich przekazów na międzygwiazdne odległości, jak również odkrycie i udokumentowanie faktu, że przekazy takie często mają miejsce (patrz traktat [7]), podnosi te przekazy do statusu wyjaśnialnego kontaktu międzycywilizacyjnego, oraz nakłada na nas obowiązek abyśmy zaczęli udzielać im należytej uwagi i dołożyli wszelkich

starań dla ich technicznego zrealizowania. Owo podniesienie przekazów telepatycznych do rangi wyjaśnialnych i uznawalnych zjawisk jest ogromnie istotne, bowiem jest w stanie zapobiec ich dalszemu marnotrawieniu. Jak to bowiem zaznaczyłem we wstępie do traktatu [7], przekazów takich nasza cywilizacja otrzymuje ogromną liczbę, zaś każdy z nich zawiera informacje jakie są niezmiernie istotne dla naszej przyszłości i dla prób uwolnienia się ludzkości od eksploatujących ją UFOonautów. Niestety, zapewne m.in. również i dlatego, że ludzie nie potrafią ich wyjaśnić (oczywiście obok celowego manipulowania naszymi poglądami przez okupujących nas UFOonautów), są one albo bezpowrotnie tracone, albo też zawarte w nich informacje są rozprzestrzeniane na "wariackich papierach", a stąd jak na razie jedynie niewielka garstka "ekscentryków" przykłada do tych informacji należną im uwagę.

Dwukierunkowe urządzenia telepatyczne, opisywane tutaj pod nazwą "rzutnika telepatycznego", otwierają bardzo ważne dodatkowe **możliwości** dla cywilizacji, która opanuje ich wytwarzanie i użycie. Wszakże pozwalają one na dwukierunkowe komunikowanie się istot rozumnych na międzygalaktyczne odległości. Warto tutaj wypunktować choćby niektóre z tych możliwości, bowiem zwiększają one nasze zrozumienie występujących wokół nas zjawisk. Oto one:

I. Usunięcie ograniczeń odległościowych w prowadzeniu obrazowanych "rozmów" telepatycznych. Za pośrednictwem tych urządzeń dwie osoby lub istoty mogą ze sobą "rozmawiać" widząc się nawzajem, jednak fizycznie znajdując się na przeciwstawnych krańcach wszechświata. Podczas tej "rozmowy" przesyłane będą między nimi nie tylko obrazy, myśli i uczucia, ale także pokazywać będzie można widoki, demonstracje pracy urządzeń, dźwięki, zapachy, itp.

II. Usunięcie ograniczeń wynikających z różnic poziomu technicznego. Otwierają one bowiem możliwość dwustronnego komunikowania się z istotami wcale nie posiadającymi jeszcze takich urządzeń. Opisywane tutaj urządzenia działają w ten sposób, że w celu nawiązania dwukierunkowej "rozmowy" tylko jedna ze stron musi je posiadać. W ten sposób przedstawiciele technicznie zaawansowanych cywilizacji, jakie już posiadają te urządzenia, mogą "rozmawiać" np. z Ziemianami, którzy urządzeń takich ani nie posiadają ani nawet nie wiedzą o ich istnieniu. Oczywiście w podobny sposób np. ratownicy mogli będą kiedyś rozmawiać z górnikami z zawałonej kopalni.

III. Wyeliminowanie ograniczeń odnośnie sposobu komunikowania się na odległość i rodzaju przekazywanej informacji. Rzutniki telepatyczne pozwalają wysyłać i odbierać nie tylko obrazy, ale także wysyłać i odbierać myśli, uczucia, zapachy, doświadczenia zmysłowe, nakazy hipnotyczne, oraz wiele więcej.

IV. Stworzenie dwóch drastycznie odmiennych form naszego wizualnego "kontaktu" z kosmitami, tj. kontaktu fizycznego i kontaktu na odległość. Omawiane tutaj urządzenia powodują, że wizualne kontakty ludzi z kosmitami, podczas których obie strony widzą się nawzajem bardzo dokładnie i nawet mają odczucie wzajemnej bliskości, mogą się odbywać na dwa zasadniczo odmiennie sposoby. Na dzisiejszym etapie całkowitej nieznajomości omawianych tutaj urządzeń, ludzie uczestnicy tych kontaktów niestety nie są w stanie rozróżniać pomiędzy nimi. Jest więc niezmiernie dla nas istotne, abyśmy nauczyli się rozróżniania pomiędzy tymi dwoma przeciwstawnymi formami kontaktu, bowiem takie rozróżnienie najprawdopodobniej będzie również rozróżnieniem pomiędzy tymi UFOonautami, którzy kontaktują nas fizycznie aby nas eksploatować, oraz tymi kosmitami, którzy kontaktują nas na odległość aby nam pomagać. I tak kontakty mogą być fizyczne (jak to następuje podczas uprowadzeń ludzi przez okupujących Ziemię UFOonautów), lub dokonywane telepatycznie na dowolną odległość. W obu przypadkach konfrontującego nas kosmitę widzi się jakby stał niemal w zasięgu naszej ręki. Jednak w kontaktach telepatycznych faktycznie to znajdował się on będzie ogromnie od nas daleko, a jedynie jego obraz przesłany zostanie do naszego umysłu. W przypadku sprzyjających Ziemianom kosmitów, którzy odcinani są przez statki wojenne naszych okupantów od bezpośredniego

dostępu do Ziemi i ludzi, ów kontakt telepatyczny jest niemal jedynym jaki dotychczas z nami utrzymują.

Oczywiście, jak wszystko w świecie fizycznym, również i omawiane tutaj urządzenia posiadają swoje **wady oraz ograniczenia**, o których warto wspomnieć, ponieważ ich znajomość pozwoli nam w przyszłości lepiej zrozumieć niektóre konsekwencje ich użycia. Najważniejsze z tych wad i ograniczeń obejmują:

A. **Możliwość podsłuchiwania.** Podczas komunikacji na odległościach międzygwiazdnych, wysyłany przez takie rzutniki promień telepatyczny posiada ogromną średnicę zasięgu, jaka w wielu przypadkach przekracza będzie średnicę Ziemi, a niekiedy nawet średnicę całego naszego układu Słonecznego. Każdy więc kto w zasięgu tego promienia dysponował będzie odpowiednimi urządzeniami podsłuchowymi, będzie w stanie przechwycić i poznać przenoszoną w tym promieniu informację. Ma to duże znaczenie dla naszej samoobrony przed kosmicznym okupantem, ponieważ w każdym przypadku kiedy sprzyjające nam cywilizacje przesyłają komuś jakiś istotny dla nas przekaz, okupujący nas kosmici również przechwytyją ten przekaz, identyfikują jego adresata, oraz starają się zneutralizować następstwa przekazu.

B. **Wielu postronnych odbiorców.** Wstrojenie się sygnału wysłanego przez telepatyczny rzutnik do umysłu wybranej osoby, następuje poprzez dostrojenie jego częstości i przesunięcia fazowego do parametrów wibracyjnych tej osoby. Jednak wobec istnienia na Ziemi ponad 6-ciu miliardów ludzi obejmowanych zasięgiem działania tego sygnału ($6 \text{ miliardów} = 6 \times 10^9$: w anglosaskim systemie liczbowym nasze miliardy nazywane są "bilionami"), zawsze się więc zdarza, że poza głównym adresatem, kilka dodatkowych osób również posiada te same parametry wibracyjne, a więc także przechwytyje ten sam sygnał. W rezultacie każdy przekaz przesyłany na Ziemię przez sprzyjających nam kosmitów, przechwytywany jest przez umysł nie jednego, a wielu odbiorców równocześnie. Jednak z tych kilku odbiorców tylko jeden jest właściwym adresatem, natomiast pozostali tylko przypadkowymi "słuchającymi". To właśnie miało miejsce w przypadku piramidy telepatycznej opisywanej w podrozdziale L6.3.1 i w traktacie [7/2], jako że wiele osób na Ziemi twierdzi, że odebrało ten sam przekaz co Daniela Giordano (o jednej z nich Daniela Giordano pisze nawet w podrozdziale C11 traktatu [7/2]).

C. **Możliwość podszywania się pod kogoś.** Ponieważ rzutniki te mają tak ogromny zasięg, praktycznie więc każdy może się podszywać za ich pomocą pod każdego. W ten sposób przykładowo okupujący Ziemię UFO-nauci będą się mogli podszywać pod naszych kosmicznych sojuszników i przekazywać wybranym Ziemianom starannie spreparowane informacje jakie mogły będą sprawiać wrażenie użytecznych, jednak jakie mogą okazać się wysoce dla nas szkodliwe. Praktycznie, zgodnie z moimi obserwacjami, znacząca proporcja tzw. "kontaktowców" otrzymuje takie fałszywe informacje od naszych okupantów (aczkolwiek znam też "kontaktowców", którzy otrzymują przekazy od naszych kosmicznych sojuszników). Rozróżnienie pomiędzy informacjami otrzymywanymi od tych obu zwalczających się stron wymaga od nas dokonywania fachowych analiz ich następstw, stosowalności i realizowalności. Wszakże informacje otrzymywane od naszych okupantów podszywających się za sojuszników, nastawione są głównie na zasiewanie konfuzji, spychanie nas w dół i uniemożliwianie praktycznego wykorzystania. Natomiast informacje od naszych faktycznych sojuszników, nastawione są na powiększanie naszej wiedzy, windowanie nas do góry, i przyspieszanie rozwoju naszej techniki.

Potencjalnych **obszarów zastosowań** rzutników telepatycznych jest zbyt wiele aby wszystkie je tutaj wymienić. Ograniczmy się więc jedynie do wymienienia tylko kilku przekrojowych przykładów najważniejszych z nich. Oto one:

1. **Łączność na dowolne odległości,** włączając w to dystanse międzygwiazdne i międzygalaktyczne, w tym również z osobami lub istotami jakie jeszcze nie posiadają tych urządzeń. Przykładowo po zbudowaniu takich rzutników ludzkość będzie mogła się komunikować z dowolnymi istotami zamieszkującymi wszechświat. Jak to też kilkakrotnie już podkreślano, za pomocą właśnie takich rzutników telepatycznych nastąpiło przekazanie

ludzkości wielu urządzeń technicznych koniecznych dla naszej samoobrony przed szatańskimi pasożytami (czyli "dostaw broni" od naszych kosmicznych sojuszników), a także odbywa się łączność niektórych ludzi (zwanych "kontaktowcami" - po angielsku "contactees") albo z istotami zamieszkującymi odległe systemy gwiazdne, albo też z UFOonautami okupującymi naszą planetę - którzy jednak podszywają się pod sprzyjające nam istoty zamieszkujące odległe systemy gwiazdne aby podsunąć nam kilka szkodliwych lub zgubnych dla nas idei.

2. Nawiązywanie kontaktu z osobami lub cywilizacjami do jakich bezpośredni (fizyczny) dostęp został całkowicie odcięty. Najlepszym przypadkiem sytuacji w jakiej urządzenia te znajdują nieocenione zastosowanie, jest obecna sytuacja z okupacją naszej cywilizacji przez pasożytujących na nas UFOonautów. Jak to opisano w innych podrozdziałach niniejszej monografii (np. patrz podrozdziały E1 do E11), nasza cywilizacja została przez pasożytujących na niej UFOonautów całkowicie odcięta od reszty wszechświata, tak że przedstawiciele sprzyjających nam cywilizacji nie mają do nas bezpośredniego dostępu. Jeśli więc cywilizacje te próbują nam w jakikolwiek sposób pomóc, wówczas zmuszone są to czynić na duże odległości i to sposobami całkowicie pozafizycznymi. Jedynymi zaś urządzeniami jakie im to umożliwiają, są właśnie rzutniki telepatyczne. Za pośrednictwem takich rzutników nasi kosmiczni sojusznicy wprowadzają do umysłów wybranych ludzi na Ziemi najróżniejsze informacje jakie dopomagają zaawansować naszą cywilizację na wyższy poziom rozwoju i świadomości, a stąd umożliwiają ludziom uświadomienie sobie faktu, że są okupowani i eksploatowani przez pasożytniczych UFOonautów. Przekazują nam też opisy urządzeń technicznych jakie po zbudowaniu dopomogą ludzkości w jej samoobronie przed kosmicznym okupantem (tj. dokonują za pośrednictwem tych rzutników rodzaju "dostaw broni" na odległość, jakich przeznaczeniem jest dopomożenie nam w naszej walce wyzwolenczej), itp.

3. Łączność z osobami odciętymi od świata. Przykładowo ofiary zawaleń kopalni, ciągle zachowani przy życiu członkowie załóg zatopionych statków, osoby przywalone przez lawiny, osoby wspinające się na szczyty górskie, czy osoby zagubione w tropikalnej dżungli, mogą być kontaktowane w ten sposób i nie będzie przy tym wymagane aby posiadały one ze sobą jakikolwiek sprzęt.

4. Nawiązywanie łączności z osobami lub istotami, które nie są w stanie normalnie się komunikować. Przykładowo lekarze będą mogli w ten sposób nawiązać dwukierunkową łączność telepatyczną z umysłem dowolnej nieprzytomnej osoby, osoby głęboko śpiącej, lub osoby (np. dziecka) niezdolnej do udzielania inteligentnych odpowiedzi. Podobnie biolodzy będą mogli nawiązywać dwukierunkową konwersację i wymianę obrazów z umysłami zwierząt.

5. Wymuszona jednostronnie łączność z osobami lub istotami, które odmawiają dobrowolnego nawiązania rozmowy. Przykładowo magnokrafty lub UFO zawieszane nad powierzchnią naszej planety będą mogły nawiązać łączność telepatyczną z umysłem dowolnego mieszkańca naszej planety i wydobyć z niego dowolną informację na jakiej zależy ich załozde.

6. Wydawanie telepatycznych nakazów, poleceń, podszeptów, itp. Przykładowo okupujący Ziemię UFOnauci mogą za ich pomocą nakazywać ludziom aby wyszli z domu na bezludzie kiedy tylko zechcą ich uprowadzić, nakłaniać ich na odległość do dokonania jakiegoś kolaboranckiego czynu, podsuwać im wprost do umysłów jakieś zgubne myśli lub błędne idee, itp.

7. Manipulowanie poglądami całych społeczeństw i cywilizacji. Umieszczenie omawianego tutaj rzutnika na orbicie jakiejś planety i spowodowanie aby do umysłów zamieszkujących tą planetę ludzi bez przerwy wkładał on jakąś służącą jego właścicielom wiadomość, np. sugerowane w podrozdziale E1.2 zalecenie "wyszyszaj i zwalczaj wszystko co dotyczy UFO", jest bazą dla manipulowania poglądami i nastrojami całych społeczeństw i cywilizacji. Wszelkie też dotychczas zgromadzone fakty jednoznacznie wskazują, że okupujący Ziemię UFOnauci m.in. i w ten właśnie sposób manipulują poglądami

mieszkańców Ziemi czy wzbudzają służące im manie, powodując całą tą łatwo zauważalną dookoła nas histerię na temat UFO, na temat zjawisk nadprzyrodzonych, zakazanych kierunków badań, itp.

8. Leczenie i indukowanie chorób. Istnieje jeden szczególny obszar zastosowań rzutników telepatycznych, o jakim koniecznie też należy tutaj wspomnieć. Wynika on z faktu, że poprzez rzucanie na jakiś obiekt silnego promieniowania telepatycznego o charakterystyce wibracyjnej pokrewnej do wibracji własnych tego obiektu, powoduje się wpadanie tego obiektu w rezonans z nadchodzącą falą telepatyczną. To zaś praktycznie oznacza, że za pomocą urządzeń bardzo podobnych do opisywanych tutaj rzutników telepatycznych, możliwe jest przestrajanie parametrów wibracji własnych wybranych obiektów. Z kolei w przypadku organizmów żywych, ich wibracje własne decydują o stanie ich zdrowia oraz o rodzaju choroby jakiej one ulegną. Przykładowo już obecnie wiadomo, że choroby z grupy raka sprowadzają się do wpadania organizmów żywych w niewłaściwy rodzaj wibracji. Razem więc wzięte, powyższe oznacza, że urządzenia wysokiej mocy o działaniu zbliżonym do omawianego tutaj rzutnika telepatycznego będą w stanie działać jako urządzenia zdrowotne, które na życzenie będą albo mogły kogoś natychmiast wyleczyć z niektórych chorób, włączając w to wszelkie odmiany raka, albo też telepatycznie indukować w wybranych osobach takie choroby. Powinno tutaj zostać podkreślone, że okupujący Ziemię UFOanci już od dawna w ten sposób pozbywają się niewygodnych im osób, jak to opisane zostało w podrozdziałach B2 i A4 traktatu [7/2]. Jedną bowiem z licznych metod mordowania, do jakich UFOanci często się odwołują, to wzbudzanie chorób u wybranych i niewygodnych dla siebie ludzi, m.in. za pomocą takich rzutników (niezależnie od użycia owych rzutników, niekiedy UFOanci wzbudzają też w wybranych osobach choroby poprzez użycie "bronii biologicznej", czyli przez rozpylenie bakterii lub zarodników w ich sypialniach - co opisane jest w podrozdziale E7.3). Oczywiście istnieje cała rozpiętość problemów zdrowotnych jakie mogą zostać zaindukowane za pomocą rzutników telepatycznych. Chociaż rak najprawdopodobniej jest najbardziej śmiertelny, inne choroby też czasami są indukowane. Dla przykładu do tej kategorii należą też najróżniejsze alergię, irytacje, oraz wszelkie choroby jakie są samo-zakaźne - jeśli system immunologiczny danej osoby jest osłabiony (system ten z kolei może być łatwo osłabiony poprzez emitowanie takimi teleskopami destrukcyjnego hałasu telepatycznego). Także najróżniejsze choroby jakie zmieniają fizyczne własności składników naszych ciał też mogą być wzbudzane w ten sposób. Te włączają np. kataraktę oczu, czy osteoporozę, dla spowodowania których własności składników ludzkiego ciała są zmieniane w podobny sposób jak zmienia się własności metali w łyżkach zginanych telekinetycznie (tj. dla spowodowania katarakty, soczewki oczne są zamleczniane). W odniesieniu do katarakty oczu, mój współpracownik, Evan Hansen, omawiany w podrozdziale E10, reprezentuje przypadek jej definitywnego zadania przez UFO. W ten sam sposób zadawane są też najróżniejsze choroby podobne do osteoporosis, takie jak korzonki, wypadanie dysku, kłopoty z kręgosłupem, choroby gośćcowe, różne formy reumatyzmu, itp. O chorobach tych jest już wiadomo, że "lubują" się one w dopadaniu rzeczowych badaczy UFO oraz osób jakich działalność szkodzi interesom UFO. Dlatego też ktoś, kto jest bardzo blisko skompletowania jakiegoś istotnego dla naszej cywilizacji urządzenia technicznego, lub kto zagraża interesom naszych pasożytów w jakikolwiek inny sposób, powinien brać pod uwagę, że może być bliski zapadnięcia na jakąś bardzo paskudną chorobę w tajemniczy i gwałtowny sposób. (Mnie samego faktycznie to spotkało - i to wiele już razy: patrz opisy z podrozdziałów F7.3 i E10. Przykładowo podczas wykańczania traktatu [7/2] zapadłem na poważną infekcję płuc jakimś rodzajem zakazania grzybicowego, a także niemal bez przerwy doświadczałem wówczas kłopoty z kręgosłupem.)

Powinno tutaj też zostać podkreślone, że nasza cywilizacja bez przerwy konfrontowana jest z efektami użycia rzutników telepatycznych. Doskonałym dzisiejszym przykładem takiego użycia jest piramida telepatyczna opisywana w podrozdziale L6.3.1 tej monografii i w rozdziale C traktatu [7/2]. Chociaż bowiem Daniela Giordano, która otrzymała

jej opisy od anonimowych sprzymierzeńców z kosmosu, nie uświadamia sobie tego, piramida ta przekazana jej została za pośrednictwem takiego rzutnika, z bardzo odległego systemu planetarnego jaki obecnie zamieszkiwany jest przez cywilizację totalitarną, która sympatyzuje z okropnym losem ludzkości. Także i inne "dostawy broni" opisane w podrozdziale B5 traktatu [7/2], jakie otrzymaliśmy od tego samego sojusznika kosmicznego, były nam przesłane z użyciem takich rzutników telepatycznych. Nasi wrogowie, pasożytnicza cywilizacja jaka obecnie okupuje Ziemię, także używają tych rzutników. Pośród wielu innych ich zastosowań, wykorzystują oni te urządzenia do wysyłania mylących i fałszywych informacji do niektórych ludzi, zwykle ze specjalnie wybranej grupy tzw. "kontaktowców". Aczkolwiek niektórzy "kontaktowcy" faktycznie są w łączności z naszymi sprzymierzeńcami kosmicznymi (tj. tymi którzy przysłali nam opisy piramidy telepatycznej), liczni z nich są eksploatowani i oszukiwani przez naszych kosmicznych pasożytów (UFOautów) aby podważyć wiarę w prawdziwe "dostawy broni". Na nasze szczęście, przypadki takich fałszywych kontaktowców są identyfikowalne, ponieważ przekazy jakie oni otrzymują tylko brzmią bardzo naukowo i mądrze, jednak po bliższej analizie okazują się kupą bzdur, tj. są jedynie zestawem ogólników i brakuje im szczegółowych rozwiązań, są przeciwstawne do praw natury, nie posiadają związku z aktualną sytuacją na Ziemi i aktualnymi potrzebami ludzi, nie są dobrze przemyślane, itp. W dawnych czasach użycie takich rzutników także często miało miejsce. Dla przykładu większość wizji jakie doświadczane były przez najróżniejsze osoby religijne i aktywistów politycznych (np. przez Joannę D'Arc) faktycznie były formowane przez rzutniki telepatyczne. Dlatego, na przekór, że nie było nam znane działanie tych rzutników, bez przerwy przez tysiąclecia doświadczaliśmy efektów ich użycia na nas.

Nie da się też ukryć, że podobnie jak w przypadku teleskopów telepatycznych, również i telepatyczne rzutniki szczególnie atrakcyjne wydają się w zastosowaniach obronnych i konfrontacyjnych. Przykładowo, dla opisanego przy końcu podrozdziału L6.3.2 przypadku małego państewka będącego zaatakowanym przez duże mocarstwo, urządzenia takie umożliwiłyby małemu państewku podsufwanie dowodzącym dużego mocarstwa wprost do umysłów takich pomysłów, które okazywałyby się dla nich najbardziej zgubne. Tak więc dowodzący strony przeciwnej "przypadkowo wpadłoby" na pomysły jakie sądziłoby, że są ich własnymi, a jakie faktycznie podsunęte (czy wmanipulowane) zostałyby bezpośrednio do ich umysłów przez owo małe państewko. Pomysły owe prowadziłyby ich wprost do zguby oraz do najszybszej i możliwie najdotkliwszej klęski. Oczywiście powyższy przykład jest tutaj przytoczony wcale nie dlatego aby sugerować małym państewkom, że zawsze mają też kilka lepszych wyjść niż uleganie jakimkolwiek niesprawiedliwemu dla nich naciskowi mocarstw, a aby uzmysłwić jaki mechanizm się kryje poza nieustannymi klęskami w rozgrywkach z naszym kosmicznym okupantem oraz jak to się dzieje, że tylu ludzi na Ziemi nieustannie wpada na "doskonałe pomysły", które prowadzą ludzkość wprost ku zgubie.

L6.4. Radiestezja

Radiestezja jest nazwą przyporządkowaną do najbardziej częstej metody odbierania telepatycznej informacji o kształcie lub składzie dowolnego obiektu, jakie to informacje każdy obiekt istniejący we wszechświecie nieustannie o sobie nadaje. Najczęściej radiestezja ograniczana jest do poszukiwania podziemnej wody lub minerałów, chociaż jej możliwości wcale na tym się nie kończą.

Wyjaśnienie radiestezji jako odbioru wibracji typu fale telepatyczne, wysyłanych w sposób ciągły przez wszelkie obiekty i substancje, miało miejsce w pierwszych dniach 1996 roku. Ponieważ stopniowe wypracowanie tego wyjaśnienia jest dosyć charakterystyczne dla metodyki mojej pracy naukowej, dlatego poniżej opiszę jego historię.

Na dwa dni wolne od pracy a wypadające w ostatni dzień 1995 roku (Sylwestra) i pierwszy dzień 1996 roku, wybrałem się do nadmorskiej miejscowości wypoczynkowej zwanej Port Dickson (około 120 km na południe od Kuala Lumpur, Malezja). Brodząc po omywanych ciepłym morzem plażach tej miejscowości, ponownie zwróciłem uwagę na zafalowania piasku (tzw. "ripples") tworzące się na powierzchni piaszczystego dna pokrytego falującą wodą morską. Fascynowały mnie one już od długiego czasu, ponieważ intuicyjnie czułem, że owe "ripples" posiadają jakieś niezwykle istotne znaczenie dla problematyki jaką badałem. Po raz pierwszy zwróciły one moją uwagę kilka lat wcześniej podczas spacerów po bezludnych plażach w południowej części Nowej Zelandii, szczególnie w Invercargill i Dunedin. Wzdłuż tych plaż wieją silne, jednostajne (tj. pozbawione porywów oraz o stałym kierunku nadlotu i sile), lodowate wiatry nadlatujące od bieguna południowego. Na pomoczonym aczkolwiek lotnym piasku miejscowych plaż, wiatry te zawsze formowały właśnie owe "ripples", w których wzajemne odstępów pomiędzy grzbietami poszczególnych zafalowań wynosiły około $\lambda = 2$ [cm], zaś ustawienie grzbietów zawsze było prostopadłe do kierunku nadlotu wiatru. Jednak wiatry o zmiennej sile, wiejące porywami, nigdy ripples takich nie potrafiły wytworzyć, nawet jeśli nadlatywały ze stałego kierunku. Zauważyłem też, że przepływowi owych wiatrów wzdłuż powierzchni "ripples" zawsze towarzyszyło głuche, niskie dudnienie przypominające szybkie uderzenie piasku skrzydłami ptasimi. Dudnienie to było jakby niższą w tonie wersją dźwięku, który wydaje duża mokra płyta szkła po jakiej ktoś przesuwa palcem. (Jego pochodzenie musiało zresztą być z podobnego mechanizmu bowiem po przejściu palca po szkło na szybie również pozostają takie "ripples".) Z naukowej ciekawości dokonywałem też eksperymentów z tymi wiatrowymi "ripples", wymazując je na wyznaczonym odcinku plaży i sprawdzając po jakim czasie zostaną one ponownie odtworzone (zwykle ich odtworzenie zajmowało wiatrowi jedynie około pół godziny). W czasie swojej profesury na Cyprze, również zauważyłem tego typu ripples. Tym razem były one formowane na dnie morza, w którym się kąpałem, zaś w przypadku wymazania woda również odtwarzała je w przeciągu około pół godziny. Owe podwodne "ripples" na Cyprze formowane były w stojącej (tj. bezprądowej) aczkolwiek falującej wodzie morskiej około 1.5 [m] głębokiej, zaś wzajemny odstęp pomiędzy ich grzbietami wynosił około $\lambda = 25$ [cm]. (Odległość grzbietów fal tworzonych na powierzchni tej wody była inna i wynosiła zwykle około $\lambda = 1$ [m]. Ripples nie były więc ich kopią.)

Upowszechnione obecnie naukowe wyjaśnienie dla tych "ripples" stwierdza, że są one produktem tarcia jakiegoś przepływającego medium o piaszczyste podłoże. Ich mechanizm jest wyjaśniany jako zbliżony do tego występującego w przypadku skrobienia cegły długą sprężyną, tj. obejmuje cykliczne zatrzymania tarciove i następne uwolnienia ruchu danego medium. Niemniej obserwacje jakie dokonałem zaprzeczają prawidłowości owego naukowego wyjaśnienia. Wykazują one bowiem, że "ripples" tworzone są również pod wodą morską nie posiadającą wcale prądu przepływu, a jedynie przebiegające przez nią fale ciśnienia. Ponadto zaobserwowałem, że ich wytworzenie przez wiatr wymaga jednostajnego podmuchu - w przypadku zaś ich formowania w rezultacie tarcia zmienne wiatry powinny je również utworzyć. Na dodatek do tego zdają się one zanikać (zamiast ulegać wzmocnieniu) w przypadku gdy tarcie wzrasta powyżej określonego poziomu i stąd jest zbyt wysokie. Przykładowo takie zaniknięcie następuje podczas przesuwania palca po suchej szybie (na szybie pojawiają się one jedynie kiedy jest ona dobrze zmoczona lub naoliwiona - tj. kiedy jej tarcie ulega niemal zanikowi). Ich powstanie wymaga też obecności odpowiedniego ciśnienia - np. wcale nie powstają one w przypadku przesuwania palca nie przyciśniętego silnie do szyby. Ponadto mogą one powstawać w przypadkach gdy tarcie w ogóle nie występuje - np. na nawierzchniach dróg z żużlu elektrociepłowniczego lub twardej gliny przejeżdżanych ciągnikami bez amortyzatorów. Prawdziwy więc mechanizm formowania owych "ripples" ciągle pozostawał niewyjaśniony.

W Port Dickson plaża zagłębia się w morze pod bardzo małym kątem, tak że występuje tam duży obszar piaszczystego dna pokryty wodą morską o głębokości od około 10 [cm] do około 1 [m]. Na dnie tym również formowane są wspomniane "ripples", tyle że

wzajemny odstęp ich grzbietów zmienia się od około $\lambda = 5$ [cm] na płytkiej wodzie, do około $\lambda = 15$ [cm] na wodzie głębszej. Właśnie odkrycie owej zależności pomiędzy odległością " λ " grzbietów "ripples" oraz głębokością morza naprowadziło mnie na rozwiązanie. Ich długość " λ " zależy bowiem od "pojemności wibracyjnej" warstwy wody ponad nimi. To zaś oznacza, że formowanie "ripples" następuje beztarciowo w efekcie pojawienia się stojącej fali wibracji ciśnieniowych. Fala ta jest rezultatem rezonansu ciśnieniowego (infra-dźwiękowego) w jaki wpada dowolne medium poddane jednostajnie powtarzalnym zmianom swego ciśnienia. (To wyjaśnia dlaczego zmienne wiatry nie są w stanie jej uformować, a jednocześnie dlaczego formują je koła podskakujących wibracyjnie ciągników jadących po gliniastej drodze.) Mechanizm formowania omawianych "ripples" okazuje się więc być zupełnie odmienny od obecnie przyjętych wyjaśnień, które przypisują mu pochodzenie tarciove.

Wyjaśnienie beztarciowego mechanizmu formowania ripples na dnie mórz otwiera kilka możliwości dla jego praktycznego wykorzystania. Jednym z przykładów takiego wykorzystania, jaki natychmiast mi przychodzi do głowy, byłoby wykorzystanie stojącej fali ciśnieniowej do produkowania elektryczności. Zamiast - jak dotychczas, wysilać się nad wymyśleniem mechanizmów jakie skutecznie zamieniałyby na energię elektryczną powierzchniowe fale morskie o długości i amplitudzie zmieniającej się wraz z pogodą, znacznie łatwiej byłoby zejść na dno morza i zbudować tam przegrody, które odbijałyby stojące fale ciśnieniowe formujące wielkoskalową podmorską wersję wspomnianych ripples. Długość tych fal zależy wszakże tylko od głębokości wody, zaś położenie ich grzbietów zdefiniowane jest konfiguracją dna - stąd jest relatywnie stałe. Faktycznie to zwróciłem nawet uwagę, że na filmach przyrodniczych pokazujących płaskie i piaszczyste dna morskie, wyraźnie widoczne są rzędy porozstawianych względem siebie co kilka metrów równoległych "wałów" uformowanych z grzbietów owych ripples. Zdumiewająca przy tym jest regularność, stałość, i podobieństwo owych podmorskich ripples do grzbietów siatki szwajcarskiej opisywanej w podrozdziale L5.3. Gdyby więc na grzbietach tych podmorskich ripples umieścić jakieś płaszczyzny odbijające, bez przerwy przejmowałyby one i odbijały naciskające na nie wibracyjne fale ciśnień. Z kolei po odbiciu tych niezależnych od pogody fal ciśnienia dennego, wywołane nimi albo ruchy wody albo zmiany naprężenia mechanicznego można by wykorzystać do nieprzerwanego generowania elektryczności (np. przez oddziaływanie nimi na kryształy piezoelektryczne).

Szukającego odkrycia dokonałem również obserwując z samolotu powierzchnię pozbawioną roślinności i zupełnie niezamieszkałej Centralnej Australii. Jej powierzchnia przyjmuje jednorodny, czerwony kolor australijskiej pustyni. Stąd wszelkie zafałdowania tej powierzchni są na niej doskonale widoczne. Kiedy więc obserwuje się ją z powietrza, wówczas rzuca się oczy, że powierzchnia większej części tego kontynentu pokryta jest właśnie takimi ripples, tyle tylko, że o ogromnym rozstawie ich grzbietów względem siebie, sięgającym rzędu kilometrów. Ciekawe, że dokładnie w centrum Australii, tj. tam gdzie w środku pustyni zbiegają się granice trzech stanów (tj. Południowej Australii, Queenslandu, oraz Terytoriów Północnych), owe ogromne ripples przebiegają dokładnie w kierunkach północ-południe. To sugerowałoby, że dominujący czynnik jaki spowodował ich uformowanie, był ruch Ziemi wokół swojej osi (patrz także rozważania z podrozdziału L5.3). Następujące po tej obserwacji w Australii uważne przyglądanie się również innym obszarom wykazało, że takie same systematyczne ripples, o przebiegu równoległym do siatki szwajcarskiej, tyle że o ogromnym rozstawie, daje się odnotować praktycznie wyciśnięte na powierzchni każdego kontynentu. Niestety przebiegi ich grzbietów zwykle są starannie zamaskowane pokrywającą ten kontynent szatą roślinną, tworami ludzkimi, szachownicą pól, itp. Co jeszcze bardziej ciekawe, jeśli nad jakimś obszarem Ziemi przy bezwietrznej pogodzie nisko nad ziemią zawieszona jest cienka warstewka chmur, zaś pozycja tych chmur jest na tyle nieruchoma, że pulsowania ciśnienia przeciw-materii, które formują te ripples mają wystarczająco dużo czasu aby wywrzeć swój wpływ na dane obszary chmur, wówczas nawet chmury zostają pocięte na kwadratowe fragmenty. Równoległe linie południkowe i równoleżnikowe formujące proste jak strzała prześwity

przez taką cienką warstewkę nieruchomych chmur, właśnie reprezentują owe ripples wyciskające na chmurach swoje odnotowalne piętno. Z tak ogromnej powszechności tych ripples i jednoczesnego ich niezwykle silnego wpływu na otoczenie, wynika że ów czynnik (beztarciowe pulsowania ciśnienia przeciw-materii), który je formuje, jest niezwykle dominujący na Ziemi. Wpływ tego czynnika - aczkolwiek dotychczas nieodnotowany, posiada ogromne następstwa dla wszystkiego z naszej planety.

Najbardziej jednak brzemienne znaczenie opisanego poprzednio odkrycia dla beztarciowego pochodzenia "ripples" okazuje się dla Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Wszakże przeciw-materia - jak to już wielokrotnie podkreślano - nie podlega tarciu. To z kolei oznacza, że jednostajny przepływ przeciw-materii wzdłuż wszelkich powierzchni, które wzbudzą wibrowanie jej ciśnienia (włączając w to i powierzchnię naszej planety) będzie również formował w przeciw-świecie "ripples" podobne do tych z piasku na plażach. Ponieważ w przypadku naszej planety przeciw-materia porusza się aż w dwóch nawzajem prostopadłych kierunkach (z południa na północ oraz ze wschodu na zachód - patrz punkt #4L5.3 z podrozdziału L5.3) zamiast jednokierunkowych zafalowań musi ona formować rodzaj dwukierunkowej siatki opinającej Ziemię. (Tego typu kwadratowe siatki formowane z dwóch prostopadłych układów ripples można czasami znaleźć również i na piaskach plaż - powstają one przy kamiennych obrzeżach plaży odbijających fale ciśnień w kierunku prostopadłym do fali nadchodzącej z morza.) Z czasów gdy ja sam praktykowałem wahadlarstwo, dobrze pamiętam znajdowaną wówczas tzw. "siatkę szwajcarską" o najmniejszych wykrywalnych oczkach około 2 do 3 [m]. Siatka ta jest więc rodzajem "ripples" formowanych przez skrzyżowanie się dwóch stojących fal wibracji przeciw-materii, które w podrozdziale L6.3 nazwane były falami telepatycznymi. Skoro więc już wcześniej tzw. "energia piramidy" wykrywana przez radiestetów okazała się wibracjami telepatycznymi (patrz początek podrozdziału L6.3), a teraz także "siatka szwajcarska" również okazała się stojącą wibracją typu fala telepatyczna, prowadzi to do wniosku, że wszelkie promieniowanie, które radiesteci są w stanie odbierać, najprawdopodobniej przyjmuje formę wibracji typu fala telepatyczna. To z kolei upoważnia do stwierdzenia, że **"radiestezja jest to odbieranie wibracji typu fala telepatyczna"**.

Teraz więc, kiedy stało się już nam wiadome, że "radiestezja jest to odbieranie wibracji typu fala telepatyczna", łatwiej przyjdzie nam zrozumieć niektóre niezwykłości tego typu pozyskiwania użytecznej informacji.

L6.5. Dlaczego, zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, telekineza, telepatia i radiestezja muszą wykazywać charakter elektromagnetyczny

Jednym z atrybutów naturalnej ewolucji jest to, że istoty żyjące rozwijają w sobie szeroką gamę organów i zdolności jakie są im potrzebne dla przetrwania. Owe organy i zdolności starają się uczynić możliwie najlepszy użytek z każdej własności natury jaka jest im dostępna, niezależnie czy nosiciel tych organów zdaje sobie sprawę z ich istnienia czy też nie. Stąd też, skoro nasz wszechświat działa zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, łatwo jest przewidzieć, że ludzie i zwierzęta, już od dawna rozwinęli w sobie zmysły jakie umożliwiają im dostęp do przeciw-świata, a także rozwinęli organy jakie umożliwiają im wprowadzanie zmian do konfiguracji tamtego świata. I faktycznie ludzie są w stanie powodować zjawiska, zwane "paranormalnymi", jakie mieszczą się w definicji oddziaływania z przeciw-światem.

Z punktu widzenia Konceptu Dipolarnej Grawitacji, wszystkie paranormalne zjawiska powodowane przez ludzi mogą być zaklasyfikowane do dwóch kategorii, tj. (1) odczytywania informacji zawartych w przeciw-świecie, oraz (2) zmiany konfiguracji w przeciw-świecie. Do pierwszej kategorii odczytywania informacji zawartych w przeciw-świecie zaliczone mogą zostać takie zjawiska jak: przewidywanie przyszłości, telepatia, radiestezja, diagnozowanie chorób (np. rozważ zdolności Edgar'a Cayce (1877 - 1945),

fundatora słynnej "Edgar Cayce Foundation" z Phoenix'a w Arizonie, USA - patrz książka [2L3] strony 297-317), itp. Do drugiej kategorii (zmieniania konfiguracji przeciw-świata) zaliczone mogą być takie zjawiska jak: psychokineza, zginanie obiektów (np. łyżek) za pomocą umysłu (Uri Geller), zginanie V-kształtnej różdżki radiestezyjnej przez poszukiwaczy wody, uzdrawianie, lewitacja, itp. - patrz też wykaz z podrozdziału I2.

Koncept Dipolarnej Grawitacji definiuje zjawiska paranormalne jako efekty różnorodnych oddziaływań z przeciw-materią zawartą w przeciw-świecie. Z drugiej strony, wnioskiem podrozdziału L5 było, że nazwa "zjawiska elektromagnetyczne" przyporządkowana została fizykalnym manifestacjom różnorodnych zachowań tej samej przeciw-materii. Połączenie więc razem obu tych stwierdzeń prowadzi do generalnego wniosku jaki można wyrazić następującymi słowami:

"zjawiska paranormalne, oraz zjawiska magnetyczne i elektryczne, są sobie pokrewne, jako że wszystkie one są manifestacjami zachowań przeciw-materii". Ten sam wniosek może też być wyrażony w odmiennej formie, tj.:

"zjawiska paranormalne wywodzą się z różnorodnych zachowań przeciw-materii; fizyczne manifestacje tych zachowań odnotowalne są pod nazwą zjawisk magnetycznych i elektrycznych".

Powyższe stwierdzenie posiada wiele różnorodnych implikacji praktycznych. Przykładowo uzmysławia ono, że wykrywanie zjawisk paranormalnych może nastąpić na zasadzie magnetycznej lub elektrycznej (np. poprzez użycie magnetycznych urządzeń rejestrujących), że niektóre zjawiska magnetyczne lub elektryczne mogą powodować efekty paranormalne, że niektóre zjawiska paranormalne mogą prowadzić do efektów magnetycznych lub elektrycznych, że oddziaływania magnetyczne lub elektryczne mogą zakłócać efekty paranormalne, że zjawiska paranormalne mogą powodować zakłócanie zjawisk magnetycznych lub elektrycznych, itp.

Istnieje spora liczba obserwacji empirycznych jakie już obecnie potwierdzają powyższy generalny wniosek. Przeglądnijmy teraz kilka przykładów takich obserwacji:

#1L6.5. Profesor Janusz Sławiński z WSP w Krakowie dokonał serii eksperymentów ukierunkowanych na zarejestrowanie i zmierzenie impulsu promieniowania elektromagnetycznego popularnie nazywanego "błysk śmierci" (po angielsku "Death Flash"). Impuls ten wydzielany jest przez wszystkie organizmy żywe w momencie ich śmierci. Niektóre znaleziska dotyczące "błysku śmierci" publikowane były w [1L6.5] OMNI magazynie, Vol.8, No.3, December 1985, strona 115. Powinno tu być podkreślone, że dla Konceptu Dipolarnej Grawitacji "błysk śmierci" reprezentuje zafalowanie się przeciw-materii spowodowane przez oddzielanie się rejestrów od przeciw-materialnych duplikatów umierających organizmów. Religie opisują takie oddzielanie się jako ulatywanie duszy z ciała. Ponieważ każdy ruch przeciw-materii manifestuje się w formie pola elektromagnetycznego, stąd również powyższe oddzielanie się musi być rejestrowalne w formie błysku elektromagnetycznego - patrz też obserwacja #2K5.1 z końca podrozdziału K5.1.

#2L6.5. Badania prowadzone przez radiestetów ujawniają, że obszary, w których ich różdżki podlegają uginaniu, charakteryzują się także niewielką różnicą w intensywności pola magnetycznego. Niektóre wyniki w tych badaniach opublikowane są w artykule [2L6.5] pióra Tom'a Williamson'a, "A sense of direction for dowsers?", NEW SCIENTIST, 109 March 1987, strony 40 do 43. W artykule tym opisany też został eksperyment, w którym magnes umocowany do czoła ludzi spowodował dramatyczne zakłócenia ich zdolności ESP.

#3L6.5. Punkty akupunktururowe wykrywalne są w elektromagnetyczny sposób. Obecnie można już nabyć specjalne wykrywacze komercyjne, jakie przy przesuwaniu wzdłuż skóry danej osoby szybko identyfikują i wskazują położenia kolejnych z tych punktów. Z drugiej strony Koncept Dipolarnej Grawitacji definiuje te punkty jako obszary w których ciało ludzkie wymienia energię ze swoim otoczeniem - patrz opisy z podrozdziału K5.6. Ponieważ wymiana taka przyjmuje formę sprężeń i rozrzedzeń grawitacyjnie

niewzbudzonej przeciw-materii, punkty poprzez jakie ona następuje (tj. punkty wylotowe meridianów - patrz podrozdział K5.6) muszą wykazywać odpowiednie zmiany w swoich własnościach elektromagnetycznych.

L7. Zjawiska fizykalno-intelektualne przeciw-materii, tj. wynikające z fizykalnego manifestowania się naturalnych programów rezydujących w przeciw-materii

Naturalne programy wykonawcze, jakie inteligentna przeciw-materia przechowuje w sobie i jakie ona realizuje, cechują się dwoma przeciwstawnymi rodzajami atrybutów. Po pierwsze programy te odznaczają się bowiem atrybutami informatycznymi. Atrybuty te to najróżniejsze cechy informatyczne niekiedy bardzo złożonych algorytmów, jakie programy te mogą sobą wyrażać (np. jakie informacje algorytmy te przejmują, skąd informację tą odczytują, itp.). Po drugie zaś, programy te cechują się także określonymi atrybutami fizykalnymi. Do już zidentyfikowanych z takich atrybutów fizykalnych należą, między innymi:

(a) "Tarcie" jakie programy te formują z przeciw-materią podczas fizycznego przemieszczania się przez cząsteczki przeciw-materii. Zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziałach L4.1 i M3.7.1, owo "tarcie" programów o przeciw-materię formuje to, co ortodoksyjna nauka nazywa "polem grawitacyjnym".

(b) "Fizykalne zachowanie" się przeciw-materii, jakiego definicję programy te przenoszą w swoim zapisie, oraz jakie programy te wymuszają potem u przechowującej je przeciw-materii. Zachowanie to nasza ortodoksyjna fizyka nazywa "energiją" - po więcej szczegółów o mechanizmie energii patrz podrozdziały L4.1, L7.2 i F1.

(c) Aktualny "punkt przyłożenia kontroli wykonawczej", oraz ruch owej kontroli wykonawczej przez dany program. Punkt ten i ruch reprezentuje to co dzisiejsza fizyka ortodoksyjna nazywa "czasem" lub "upływem czasu" - po więcej szczegółów o działaniu czasu patrz podrozdział L7.1.

Niezależnie od powyższych, istnieje też cały szereg dalszych cech fizykalnych owych naturalnych programów z przeciw-materii. Te dalsze cechy ciągle oczekują na swoich totalizacyjnych badaczy, którzy je dokładniej zdefiniują i opiszą.

Uświadomienie sobie faktu istnienia takich fizykalnych cech u naturalnych programów z przeciw-materii, otworzyło mi drogę do opracowania interpretacji dla podstawowych zjawisk fizykalnego wszechświata. Ujawniło mi bowiem, że najróżniejsze podstawowe zjawiska natury, faktycznie są manifestacjami takich fizykalnych atrybutów owych programów zawartych w przeciw-materii. Ich przykładami mogą być właśnie "czas", "pole grawitacyjne", "energia", oraz kilka innych. Bez takiego ich zrozumienia, zjawiska te dotychczas uparcie wymykały się wszelkim próbom ich wyjaśnienia. Dlatego nasza dotychczasowa nauka ortodoksyjna definiowała je jedynie w kategoriach obserwowalnych dla ludzi następstw, jednak nie była w stanie zdefiniować ich w kategoriach ich natury ani mechanizmu działania.

Naturalne programy zawarte w inteligentnej przeciw-materii, posiadają szereg cech wspólnych. Przykładowo:

#1. Nie polegają one na zniszczalności. Stąd owe naturalne programy przechowywane w przeciw-materii mogą jedynie przemieszczać się z jednej porcji przeciw-materii na inną, lub z jednego duplikatu przeciw-materialnego na inny, jednak przez ludzi nie mogą one być ani tworzone ani niszczone.

#2. Wypełniają one prawo bilansu. Całkowita ilość owych programów wcale się nie zmienia, aczkolwiek nieustannie zmienia się lokacja owych programów.

#3. Są powtarzalne. Opisane nimi zjawiska zawsze wykazują powtarzalność. W takich samych więc okolicznościach zawsze nastąpi taki sam ich przebieg.

Poprzez uświadomienie sobie faktu, że owe fizykalne cechy naturalnych programów zawartych w przeciw-materii będą wytwarzały fizyczne manifestacje jakie są poznawalne dla ludzi, odkryłem interpretację opisywanych nimi zjawisk w świetle Konceptu Dipolarnej

Grawitacji (tj. interakcje czasu, pola grawitacyjnego, energii, itp.). Te z owych interpretacji, jakie opisują zjawiska stanowiące przedmiot badań fizyki klasycznej (tj. czas, energię i pole grawitacyjne) wyjaśniam poniżej w podrozdziałach jakie teraz nastąpią. Pozostałe (pozafizyczne) z owych interpretacji wyjaśniam w rozdziale K.

L7.1. Magnetyczna interpretacja czasu w koncepcie Dipolarnej Grawitacji

Jak to jest wyjaśnione w podrozdziałach K5.1, K5.2 i L3, przeciw-świat zawiera przeciw-materialne duplikaty wszystkich obiektów ze świata fizycznego. Duplikaty te dają się przyrównać do naturalnego hardware komputerowego. Z kolei owe duplikaty przechowują w sobie tzw. "rejstry" - czyli programy i dane obiektów fizycznych. Owe duplikaty i rejestry są odpowiedzialne za przebieg wszystkich zdarzeń następujących w naszym świecie, w sposób podobny jak komputer i jego programy są odpowiedzialne na przebieg zdarzeń w maszynie ze sterowaniem komputerowym opisywanej w podrozdziale L3. Stąd też kluczem do zrozumienia działania przeciw-świata, jest wyjaśniana w podrozdziałach L3 i I3 analogia "maszyna-software-komputer-maszyna", która przyrównuje przeciw-świat do programu i do komputera działających w czasie rzeczywistym.

Rozważmy teraz działanie programu w czasie rzeczywistym. Program taki składa się z szeregu elementarnych rozkazów wykonawczych, jakie zestawione zostały razem w jedną ciągłą sekwencję. Wykonanie tych rozkazów osiągane jest w krokach, każdy z nich będąc realizowany w izolacji od innych. Podczas tego procesu realizacyjnego, urządzenie kontrolne komputera oddaje moc wykonawczą do kolejnych z tych rozkazów, jeden po drugim. Stąd też w takim programie komputerowym zawsze istnieje jeden rozkaz jaki jest właśnie w procesie realizacji. Wszystkie rozkazy położone przed tym właśnie realizowanym, zostały już wprowadzone w życie, natomiast wszystkie położone za nim będą zrealizowane dopiero w przyszłości. Stąd też przepływ sterowania egzekucyjnego przez taki program spełnia tę samą funkcję jak przepływ czasu w rzeczywistych zdarzeniach. Powyższe wykazuje więc, że w programach komputerowych działających w tzw. czasie rzeczywistym, przepływ kontroli wykonawczej jest odpowiednikiem upływu czasu w rzeczywistych zdarzeniach.

Istnienie analogii pomiędzy przeciw-światem oraz programem komputerowym pracującym w czasie rzeczywistym, umożliwia nam wydedukowanie zasad realizacji rzeczywistych zdarzeń następujących w naszym świecie. Zdarzenia te będą bowiem realizowane przez przeciw-świat w sposób bardzo podobny do tego jak rozkazy wykonawcze są realizowane w dzisiejszych programach komputerowych. Stąd też można wywnioskować, że rejestry z duplikatów przeciw-materialnych każdego obiektu również zawierają w sobie ciągi elementarnych rozkazów. Rozkazy te realizowane są w krokach, jeden po drugim. Stąd też zawsze istnieje krok, który jest aktualnie w procesie realizowania, a także inne kroki - część, z których już została zrealizowana w przeszłości, część zaś oczekuje swojej realizacji w przyszłości. Taki więc przepływ kontroli wykonawczej przez algorytmy z rejestrów zawartych w przeciw-świecie, w naszym świecie jest obserwowany jako upływ czasu.

Powyższe wyjaśnienia wskazują więc interpretację pojęcia czasu w koncepcie Dipolarnej Grawitacji. Interpretacja ta nazywana będzie tu "**magnetyczną interpretacją czasu**". Stwierdza ona, że: "**czas jest przepływem kontroli wykonawczej przez algorytmy zawarte w przeciw-świecie**". Powodem dla przyporządkowania tej interpretacji czasu przymiotnika "magnetyczna", jest wskazywany przez tzw. "Tablicę Cykliczności" (dokładniej opisywaną w podrozdziale F1) ścisły związek pomiędzy upływem czasu a stanem energetycznym pola magnetycznego. Związek ten powoduje, że czasem upływem czasu daje się sterować za pośrednictwem zmian w stanie energetycznym pól magnetycznych. Dlatego teoretycznie rzecz biorąc, aby nauczyć się zmieniać upływ czasu, wystarczy poznać dokładnie efekty odpowiedniej "deformacji pola magnetycznego". To zaś

oznacza, że wehikuły czasu będą kiedyś jedynie nieco bardziej udoskonalonymi wersjami "magnokraftów" opisywanych w podrozdziałach E1, L6.1.1 i F1.

Powyższa interpretacja wprowadza liczne zmiany do naszego zrozumienia czasu. Po pierwsze uświadamia nam ona, że nasze dotychczasowe zrozumienie czasu jako jednostajnie przepływającej rzeki jest błędne. W rzeczywistości bowiem **"czas stoi bez ruchu, natomiast nasza kontrola wykonawcza porusza się przez niego"**. Także interpretacja ta wskazuje, że szybkość upływu czasu może się zmieniać od obiektu do obiektu oraz od sytuacji do sytuacji (tj. czas wcale nie upływa z tą samą szybkością dla każdego i w każdej sytuacji). Ponadto, interpretacja ta postuluje, że w przeciw-świecie czas może być natychmiast cofnięty do tyłu (tj. sterowanie egzekucyjne może być cofnięte do tyłu do dowolnego poprzedniego kroku) lub popchnięty do przodu, a także że szybkość upływu czasu może być zwiększana (tj. czas może być przyspieszany) lub zmniejszana (tj. czas może być opóźniany). Interpretacja ta też informuje, że klucz do sterowania czasem kryje się w stanach przeciw-materii, których manifestacjami w naszym świecie są pola magnetyczne. Stąd w koncepcie Dipolarnej Grawitacji podróżowanie w czasie oraz budowanie magnetycznych "wehikułów czasu" jest możliwe - patrz podrozdział L7.1.1 w niniejszej monografii, lub rozdział M w monografii [1/4].

Już obecnie zakumulowane zostały obserwacje jakie potwierdzają poprawność powyższej "magnetycznej interpretacji czasu". Poniżej przytoczono kilka przykładów materiału dowodowego z tego zakresu.

#1L7.1. Upływ czasu jest odczuwany różnie przez odmienne obiekty oraz w odmiennych sytuacjach. Przykładowo owady przechodzą przez czas ze znacznie większą szybkością niż ludzie, podczas gdy ciała niebieskie (np. planety, gwiazdy) posiadają znacznie wolniejsze przejście przez czas niż ludzie. Także w naszym życiu często obserwujemy odmienne szybkości upływu czasu. Przytoczmy tu kilka bardziej znanych przykładów takich obserwacji:

- Jak to żartobliwie opisał Albert Einstein: "jedna minuta spędzona na gorącym piecyku czuje się jak godzina, podczas jedna godzina spędzona z ukochaną partnerką czuje się jak minuta".

- W każdej cyklicznej działalności zajmującej taki sam przedział czasu, pierwsze powtórzenie tej działalności zawsze zdaje się zajmować dłuższy okres czasu niż kolejne następne jej powtórzenia. Tak więc przykładowo podróż na miejsce zawsze zdaje się trwać dłużej niż podróż z powrotem, pierwsza kostka mydła czy pierwszy zwój papieru toaletowego w nowym mieszkaniu zdaje się wystarczać na znacznie dłużej niż druga/i i następne, pierwszy dzień w nowej pracy jest najdłuższy, itp.

- Wyraźne zwalnianie czasu rejestrowane jest i żywo opisywane przez uczestników wypadków samochodowych.

- Starsze osoby prawdopodobnie zauważyły, że szybkość upływu czasu zwiększa się też z wiekiem (tj. jeden dzień u dzieci jest znacznie dłuższy niż jeden dzień u starszych osób).

#2L7.1. W doznaniach podczas krótkiej śmierci klinicznej (near-death experiences - NDE), a także u osób spadających z dachu podczas ich krótkiego lotu, czy u niektórych uczestników ciężkich wypadków samochodowych, w bardzo małym przedziale czasu następuje ponowne przeżywanie szczegółów niemal całego życia. Ogromna ilość obrazów i przeżyć przelatujących przez umysł takich osób byłaby niemożliwa do przeglądu gdyby czas upływał z "normalną" szybkością.

#3L7.1. Osoby zahipnotyzowane mogą cofać się w czasie do dowolnego wydarzenia ze swej przeszłości i przeżyć to wydarzenie w odmienny sposób niż przeżyły je w rzeczywistości. Przykładowo, jeśli kiedyś tylko raz w życiu odwiedziły one czyjeś mieszkanie nie zaglądając jednak do określonego pokoju i nie zadając określonego pytania, po zahipnotyzowaniu mogą wrócić do tego mieszkania, zaglądając do niewidzianego przez siebie pokoju, oraz uzyskać odpowiedź na nie zadane uprzednio pytanie. Podany przy tym opis tego pokoju będzie się zgadzał z tym jaki istniał w chwili faktycznych odwiedzin, zaś

odpowiedź uzyskana na pytanie będzie zgodna z tą jaka udzielona byłaby w rzeczywistości (np. patrz rozdział S monografii [3] i [3/2], ustępy H-95 i H-111). Takie cofanie czasu do tyłu i przeżycie pod hipnozą zdarzeń jakie nie zaistniały w rzeczywistości, możliwe jest tylko jeśli czas działa tak jak to sugeruje Koncept Dipolarnej Grawitacji, tj. jest on nieruchomy, zaś to nasza kontrola wykonawcza przemieszcza się przez niego i pod hipnozą pozwala powracać do zdarzeń z przeszłości.

#4L7.1. Zakumulowany też już został obiektywny materiał dowodowy jaki udowadnia zdolność przedstawicieli okupujących nas cywilizacji kosmicznych z UFO do zwalniania, zatrzymywania, cofania do tyłu, przyspieszania, lub przestawiania do przodu czyjegoś upływu czasu. Materiał ten pochodzi z obserwacji tzw. "wehikułów czasu" w trakcie ich działania. Jego przykłady zaprezentowane zostały w podrozdziałach L7.1.2 i E6 tej monografii. Obejmują one tzw. "stan zawieszzonego filmu", twierdzenia samych UFOonautów, zwalnianie lub przyspieszanie zegarów u osób uprowadzanych do UFO, oraz wiele więcej zjawisk. Jedną z konsekwencji tej zdolności okupujących nas szatańskich pasożytów do podróżowania do przyszłości i do ponownego cofania się do naszych czasów jest, że już obecnie wiedzą oni jakie nasze dzisiejsze działania zaszkodzą im w przyszłości i stąd już obecnie są w stanie sabotować nasze realizowanie tych działań - patrz podrozdziały E1 i E3 w tej monografii, oraz podrozdział V2.3 monografii [1/3].

L7.1.1. Wehikuły czasu

Magnetyczna interpretacja czasu wynikająca z Konceptu Dipolarnej Grawitacji posiada tą konsekwencję, że faktycznie to postuluje ona bliską już budowę wehikułów czasu. Wszakże wyjaśnia ona, że czas - podobnie jak kontrolę wykonawczą w dowolnym programie, można technicznie lub mentalnie przesuwając do przodu lub do tyłu, można go też przyspieszać lub opóźniać.

Wehikuły czasu będą to urządzenia techniczne zdolne do raptownego znikania z danego punktu czasowego, oraz do przenoszenia się albo do własnej przyszłości, albo do własnej przeszłości. Ponadto będą one zdolne do zmiany "normalnego" upływu czasu, czyli do spowodowania aby upływ czasu ulegał zwolnieniu o dowolną proporcję, albo przyspieszeniu dowolną ilość razy.

Wehikuły czasu w przyszłości będą budowane w dwóch podstawowych wersjach, mianowicie (1) statków latających typu magnokraft trzeciej generacji opisywany w podrozdziałach F1 i D9 niniejszej monografii, oraz (2) zminiaturyzowanych "napędów osobistych" wstawianych chirurgicznie do ciała ich użytkowników. Owe osobiste wehikuły czasu pozwolą swym użytkownikom na przemieszczanie się w czasie zupełnie bez użycia jakiegokolwiek statku widocznego dla zewnętrznych obserwatorów.

Zjawisko jakie stało będzie u podstawy zasady działania wehikułów czasu zostanie dokładnie ujawnione i poznane kiedy nasza cywilizacja nauczy się formować pola magnetyczne jakie powodują wyzwalamie się efektu telekinetycznego. Aczkolwiek w chwili obecnej ciągle wiemy bardzo niewiele na temat tego zjawiska, opisywana w podrozdziale F1 tzw. "Tablica Cykliczności" (patrz tablica B1 w monografii [1/4]), ujawnia nam, że podróżowanie w czasie oparte będzie na efektach zniekształcenia przestrzeni czasowej powodowanych "deformowaniem" pól magnetycznych.

Zadziałanie wehikułów czasu w naszej obecności, spowoduje zmanifestowanie się całego szeregu zjawisk. Wiele z tych zjawisk, na obecnym poziomie naszej wiedzy na temat "deformacji" pól magnetycznych, nie jest jeszcze możliwych do przewidzenia. Istnieje jednak dosyć już spora grupa owych zjawisk, jakie już obecnie daje się przewidzieć i opisać. Ich objaśnienia dokonano w podrozdziale L7.1.2, który nastąpi. Aby wskazać tutaj jedno z najbardziej charakterystycznych takich zjawisk, jakie postronnym obserwatorom pozwala nawet na odróżnianie wehikułów czasu od przykładowo wehikułów telekinetycznych opisywanych w podrozdziale L6.1.1, czy wehikułów czysto magnetycznych

opisywanych w podrozdziale F1, to jest nią idealnie okrągła kula jarzącej się przestrzeni. Kiedy zaobserwowane w locie, wehikuły czasu otoczone są bowiem idealnie okrągłą, niewirującą kulą przestrzeni, w której wewnętrzna energia magnetyczna została silnie wzbudzona poprzez wprowadzoną do niej deformację pola magnetycznego. Średnica tej kuli wyniesie około podwójnej średnicy samego wehikułu ukrytego w jej wnętrzu, tj. około 9 metrów dla najmniejszego "magnokraftu czasu" typu K3. Kula ta, zależnie od dokonywanej deformacji pola, najczęściej będzie emitowała pomarańczowo/złote lub niebiesko-zielone światło. Otoczony nią wehikuł czasu, z reguły będzie pozostawał niezauważony dla postronnych obserwatorów. Z uwagi na obecność owej idealnie okrągłej kuli magnetycznie wzbudzonej i silnie jarzącej się przestrzeni, a także ponieważ wehikuły jakie ukrywają się w owych kulach pozostają nieodnotowywalne dla postronnych obserwatorów, niektórzy widzowie wehikułów czasu (UFO) będą opisywali te wehikuły jako duże pioruny kuliste. Owe jarzące się kule jednokolorowej i niewirującej przestrzeni, pozwalają też aby UFO działające na zasadzie wehikułów czasu mogły być łatwo odróżniane od UFO latających na zasadzie telekinetycznej (które, jak to wyjaśniono w podrozdziale L6.1.1, wcale nie wzbudzają jarzenia się przestrzeni, a tylko ich powierzchnia jarzy się księżycowo-białym "światłem pochłaniania"), oraz od UFO latających na zasadzie czysto magnetycznej (których pędniki albo będą formowały różnokolorowe jarzenie, albo też które wprawiają jarzącą się przestrzeń w ruch wirowy).

Wehikuły czasu opisywane są też w rozdziale M monografii [1/4].

L7.1.2. Zjawiska indukowane przez wehikuły czasu

Dla cywilizacji takiej jak nasza - która nie dorobiła się jeszcze własnych wehikułów czasu, niezwykle istotna jest umiejętność wykrywania działalności tego typu statków budowanych przez cywilizacje szatańskich pasożytów. Koncept Dipolarnej Grawitacji już na obecnym poziomie naszej wiedzy umożliwia przewidzenie kilku charakterystycznych zjawisk, których zarejestrowanie przez postronnego obserwatora świadczy o pobliskim użyciu wehikułu czasu. Trzy najbardziej zauważalne z tych zjawisk to: (1) "stan zawieszony filmu" (po angielsku: "state of suspended animation"), (2) "podróż w jedną stronę" ("one way trip"), oraz (3) "efekt zdublowania czasu". Zawewnętrzne manifestacje wystąpienia któregoś z tych zjawisk będą opisane poniżej.

"Stan zawieszony filmu" można obrazowo wytłumaczyć na hipotetycznym przykładzie jakiegoś ruchliwego pomieszczenia (np. biura), które jest inspekcjonowane przez kogoś kto posiada i wykorzystuje wehikuł czasu (np. przez UFOautę). Ktoś ten przybył aby zapoznać się z czymś co znajduje się w owym biurze, jednak nie chciał zostać zauważonym w trakcie swojego wtargnięcia. Dlatego też użył on swój wehikuł czasu w ten sposób, że spowodował on przyspieszenie upływu własnego czasu w stosunku do czasu wpływającego dla personelu danego centrum. Gdy więc w owym pomieszczeniu upłynęła zaledwie jedna tysięczna sekundy, u przybysza upłynął odpowiednik około pół godziny. Miał on więc wystarczająco dużo czasu aby zapoznać się z wszystkim w owym pomieszczeniu, jednakże dla innych osób jakie tam się znajdowały upłynęło zbyt mało czasu aby nawet zauważyć obecność intruza. Jeśli jednak któraś z osób znajdujących się w owym pomieszczeniu, przez przypadek znalazła się zbyt blisko intruzów podczas zmiany przez nich szybkości upływu swego czasu, czas owej osoby z biura również zostałby przyspieszony. W takim przypadku ów postronny świadek działania wehikułu czasu z zaskoczeniem ujrzałby widok, jaki przypominałby mu film zatrzymany nagle na pojedynczej klatce. Wszyscy jego koledzy i przełożeni zamrożeni zostaliby w najdziwniejszych pozycjach jakie zajmowali w danej chwili. Nalewany płyn zatrzymałby się w połowie drogi pomiędzy butelką i szklanką. Kulka papieru rzucona przez kogoś wisiłaby nieruchomo w powietrzu. Panowałaby absolutna cisza. Takie zamrożenie wszelkich ruchów panowałoby aż do chwili gdy intruz dokonałby odlotu. W tym momencie zamrożone ruchy przywrócone

zostałyby do swojej kontynuacji. Ludzie zaczęliby wyglądać i działać jakby nic w międzyczasie się nie stało. Jedynie pamięć postronnego obserwatora oraz jego zegarek przesunięty do przodu, byłyby jedynymi dowodami, że cokolwiek w ogóle się stało. Przypadki rzeczywistych obserwacji stanów zawieszonoego filmu raportowane są w rozdziale T monografii [1/4].

W sposób podobny do wyżej opisanego, wehikuły czasu mogą też powodować **"stany przyspieszonego filmu"**, gdy upływ czasu u ich użytkownika zostaje opóźniony w stosunku do upływu czasu w jego otoczeniu. Stan taki może być wysoce użyteczny przykładowo podczas powolnego przechodzenia przez mur, kiedy to po jego wprowadzeniu u poruszającej się osoby nie wystąpi potrzeba oddychania wewnątrz muru (jako że dla tej osoby przejście muru zajmie jedynie odpowiednik ułamka sekundy). W przypadku UFOonautów okupujących Ziemię, z jakichś powodów relatywnie często stosują oni ten stan, przykładowo dla zmniejszenia wydajności osób które zagrażają ich interesom. Jeśli bowiem zdołają oni opóźnić upływ czasu u prześladowanej osoby, tak że powiedzmy kiedy na zewnątrz upływa 24 godziny, dla niej upłynął jedynie odpowiednik 12 godzin, wówczas wydajność takiego prześladowanego w sposób przez nikogo niezauważony zmniejszona zostaje co najmniej o połowę.

Jedną z najłatwiej rozpoznawalnych objawów, że w naszym pobliżu użyty został właśnie któryś z obu opisanych powyżej stanów, tj. albo stan zawieszonoego filmu albo też stan przyspieszonego filmu, to zmiana we wskazaniach zegara najbliższego wehikułowi czasu. Jeśli bowiem zmiana czasu wprowadzona przez taki wehikuł obejmie sobą i ten zegar, wówczas zostanie ona utrwalona we wskazaniach owego zegara (w porównaniu do wskazań zegarów jakie pozostają poza sferą wpływu wehikułu czasu). Wykaże więc on albo nagle zaistniałe wyprzedzenie normalnego czasu (gdy objęty został zasięgiem włączonego przy nim stanu zawieszonoego filmu), albo też opóźnienie normalnego czasu (gdy włączony przy nim był stan przyspieszonego filmu). Jednocześnie, po zaistnieniu tego nagłego wyprzedzenia czy opóźnienia, zegar ten będzie dalej już szedł z normalną szybkością, tj. jego wskazania będą równoległe do normalnego czasu, a tylko zawsze przestawione o tą stałą wartość przesunięcia czasowego (aby zmniejszyć szanse wykrycia owych manipulacji na czasie, nachodzący nas UFOnauca zwykle przyspieszają lub opóźniają nasz czas o równą jedną godzinę). Jeśli więc w naszym pobliżu wykryte zostanie takie nagłe przestawienie się zegara, wtedy jest to oznaką, że właśnie znaleźliśmy się miejscu zadziałania wehikułu czasu naszych okupantów kosmicznych - patrz też podrozdziały V2.3 i U2 monografii [1/3]. Po wielkości tego przesunięcia wskazań zegara daje się nam też oszacować jak wielkie było przyspieszenie lub opóźnienie czasowe wprowadzone przez wehikuł, a tym samym wnioskować o prawdopodobnym celu w jakim ono nastąpiło. (Np. czy było to uprowadzenie nas do UFO - jakie zwykle zajmuje około jednej godziny, czy przejście/przelot wehikułu czasu przez ścianę lub budynek - jakie zajmuje maksimum do kilku minut, czy też celowe opóźnienie naszego czasu aby zmniejszyć naszą wydajność w jakiejś szkodzącej interesom kosmicznych okupantów sprawie - w takim bowiem przypadku opóźnienie wskazania zegara wynosi aż kilka godzin.)

Omówiony powyżej stan zawieszonoego filmu ujawnia też, że napęd używany w wehikułach czasu oddaje ich załodze do dyspozycji aż kilka różnych metod stawania się wzrokowo niewidzialnymi. Oprócz bowiem "migotania telekinetycznego" (opisanego w podrozdziale L6.1.2) - możliwego do włączenia po przestawieniu ich wehikułów na działanie telekinetyczne, dodatkowo mogą one używać różnych form manipulacji czasem aby pozostawać niewidzialnymi podczas fizycznej obecności w danym miejscu. Oczywiście "stan zawieszonoego filmu" jest tylko pierwszą z wielu różnorodnych możliwości stwarzanych przez odmienne sposoby manipulowania czasem. Inne możliwości uczynienia wehikułów czasu niewidzialnymi dla ludzi stwarzane są np. przez manipulację jaką można by nazwać "migotaniem pomiędzy dwoma punktami czasowymi", oraz manipulację polegającą na czasowym przesunięciu fazowym, w którym wehikuł pojawia się w danym miejscu dopiero ułamek sekundy po tym jak światło przeniknęło już przez to miejsce - stąd wehikuł czasu

może być odczuty dotykiem, jednak nie może być odnotowany wzrokowo. (Zaistnienie tego czasowego przesunięcia fazowego jest też w stanie spowodować, że często wehikuły czasu mogą być wyraźnie widziane przez jednego widza, lub jedną grupę widzów, jednak zupełnie niewidzialne dla szeregu innych obserwatorów, którym widz ten lub grupa je wskazuje.)

"Podróż w jedną stronę" jest kolejną niezwykłą możliwością stwarzaną przez wehikuły czasu. Polega ona na ograniczeniu fizycznego podróżowania, do przebycia drogi tylko w jednym kierunku - tj. do docierania na miejsce przeznaczenia, podczas gdy droga powrotna do punktu wyjściowego podróży następuje poprzez cofnięcie czasu (nie zaś poprzez fizyczne podróżowanie). Wyrażając powyższe prostymi słowami, "podróż w jedną stronę" polega na przemieszczeniu fizycznym podróżnego tylko w kierunku docelowym, zaś na cofaniu jego czasu w drodze powrotnej do punktu początkowego w którym dane podróżowanie zostało rozpoczęte.

Aby zrozumieć zasadę takiego "podróżowania w jedną stronę", konieczna jest znajomość definicji czasu w Konceptie Dipolarnej Grawitacji. Definicja ta stwierdza (patrz podrozdział L7.1). **"Czas jest to przepływ sterowania wykonawczego poprzez softwarowe duplikaty przeciw-materialne danego obiektu."** Zrozumienie powyższej definicji przychodzi znacznie łatwiej, jeśli czytający świadom jest podobieństwa naszych duplikatów przeciw-materialnych zawartych w innym, równoległym "przeciw-świecie", do programów komputerowych pracujących w tzw. "czasie rzeczywistym" (real-time). Jak wiadomo programy takie składają się z ciągów pojedynczych akcji (instrukcji, kroków realizacyjnych), które realizowane są przez komputer kolejno jedna po drugiej. Wybór przez system sterujący komputera kolejnej akcji (instrukcji) mającej zostać zrealizowaną w danym momencie, nazywany jest "kontrolą wykonawczą" (po angielsku "execution control"). Jak to wyjaśnia Koncept Dipolarnej Grawitacji, upływ czasu może być właśnie porównany do ruchu kontroli wykonawczej poprzez kolejne kroki realizacyjne takich programów. W koncepcie tym program komputerowy reprezentuje bowiem nieruchomą "przestrzeń czasową", natomiast kontrola wykonawcza egzekwująca realizację tego programu i stąd przesuwająca się poprzez kolejne jego akcje (instrukcje), reprezentuje upływ czasu. Zgodnie więc z powyższą analogią wynikającą z Konceptu Dipolarnej Grawitacji, **czas jest nieruchomy podczas gdy to my poruszamy się poprzez niego** (a ściślej sterowanie wykonawcze z naszych duplikatów przeciw-materialnych przemierza przestrzeń czasową). W tym względzie magnetyczne pojęcie czasu jest odwrotne do powszechnie dzisiaj przyjętego, jako że w obecnie akceptowanym rozumieniu czasu my stoimy w miejscu podczas gdy to czas "płynie" wokół nas.

Jedną z najważniejszych konsekwencji magnetycznego zrozumienia czasu jest, iż wskazuje ona sposób podróżowania w czasie. Aczkolwiek Koncept Dipolarnej Grawitacji stwierdza, iż w naszym układzie wymiarów droga przez czas prowadzi tylko w jednym kierunku (stąd w tym wymiarze nie jest możliwa zmiana jego upływu), w innym układzie wymiarów (tj. w przeciw-świecie) możliwe staje się sterowanie czasem w każdym kierunku, tj. jego cofanie do tyłu, przemieszczanie do przodu, przyspieszanie, a także opóźnianie.

Zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, technicznie podróżowanie w czasie sprowadza się do przemieszczenia kontroli wykonawczej do uprzednio "zaetykietowanego" punktu. W rozumieniu zasady takiego przemieszczenia znowu przydatne staje się podobieństwo naszych przeciw-materialnych duplikatów do programów komputerowych. Jak wiadomo, w programach komputerowych możliwe jest umieszczenie "etykiety" (label) na początku danej sekwencji instrukcji oraz późniejsze powrót do tego "zaetykietowanego" punktu poprzez proste dokonanie skoku bezwarunkowego do owej etykiety. Dokładnie to samo następuje w wehikułach czasu. Umieszczają one "etykiety" w sekwencji "programu wykonującego" z duplikatu przeciw-materialnego danej osoby (tj. w określonym punkcie czasowym tej osoby) i następnie dokonują przeskoku kontroli wykonawczej do owej etykiety. Osoba, której duplikat softwarowy poddany zostaje takiemu procesowi, odbiera go jako cofnięcie się czasu do tyłu (może też zostać dokonany skok

czasowy do przodu). Dlatego też, jeśli przedstawiciele jakiejś technicznie zaawansowanej cywilizacji, która dorobiła się już wehikułów czasu, zechcą zabrać daną osobę z sobą w podróż, przed rozpoczęciem tej podróży doczepią oni "etykietę" do sekwencji wykonawczej tej osoby. Po zakończeniu zaś tej podróży - zamiast podróżować z tą osobą z powrotem, po prostu cofną oni jej kontrolę wykonawczą do owej etykiety. W efekcie końcowym osoba odbywająca taką podróż pamiętała będzie jedynie przebieg jej drogi w jednym kierunku (droga z powrotem już bowiem nie następuje), a także po powrocie ze zdumieniem odkryje, iż aktualna godzina jest wcześniejsza niż dokładna godzina w której nastąpiło wyruszenie w daną podróż.

"Podróż w jedną stronę" z użyciem wehikułów czasu umożliwia dokonywanie przez UFO uprowadzeń jakie nie posiadają swego "czasu trwania". W uprowadzeniach tych wybrana osoba wzięta może zostać w podróż która, niezależnie od swej długości, kończy się dokładnie w chwili w której się zaczęła (a ściślej w chwili czasowej do której etykieta powrotna została doczepiona). Gdyby więc w czasie takiego uprowadzenia ktoś nieustannie obserwował zabieraną osobę, lub nawet trzymał ją za rękę, nie byłby w stanie odnotować faktu jej chwilowej nieobecności, ponieważ dla wzroku i zmysłów tego obserwatora dana osoba kontynuowałaby swoją obecność poprzez punkt czasowy w którym uprowadzenie to nastąpiło. Stąd też zaistnienie takich uprowadzeń będzie aktywnie zaprzeczone przez dzisiejszych badaczy, ponieważ ich uznanie podważałoby poprawność najbardziej fundamentalnych teorii współczesnej nauki (które stwierdzają że "czas płynie" my zaś stoimy nieruchomo w jego strumieniu, stąd nasze poruszanie się w czasie nie jest możliwe). W swoich badaniach miałem już okazję spotkania się z kilkoma raportami z takich właśnie uprowadzeń, niestety żadne z nich nie doczekało się wyjaśnienia czy choćby tylko zrozumienia przez innych badaczy - np. patrz podrozdział T3 monografii [1/4], albo cała treść traktatu [3B]. Dodatkowym utrudnieniem wprowadzanym do badań owych przypadków jest, że okupujący nas UFOanci, którzy uprowadzają daną osobę w taką podróż, z reguły hipnotycznie wymazują potem pamięć swojej ofiary. Stąd do naszej wiedzy docierają tylko te nieliczne przypadki, dla których owe wymazywanie pamięci okazało się niedokładne lub zawodne. Jednakże nawet w owych rzadkich przypadkach, prawie nikt nie jest skłonny uwierzyć w opowiadanie, że ktoś porwany był na planetę leżącą w innym systemie gwiazdnym, przeszedł różnorodne testy, widział miasto innej cywilizacji, zaś całe uprowadzenie zakończone zostało o czasie nawet nieco wcześniejszym niż czas jego rozpoczęcia. Szczególnie, że osoba relacjonująca takie niezwykle przejścia potrafi z detalami opowiedzieć podróż w jedną stronę, nie jest jednak w stanie sobie przypomnieć jak właściwie nastąpiła podróż z powrotem.

Gdyby drzewa były najbardziej zaawansowaną formą życia na Ziemi i rozwinęły w sobie inteligencję, wtedy najprawdopodobniej spekulowałyby one nad możliwościami dokonywania zwyczajnych podróży w przestrzeni. Jednakże bez znajomości praw rządzących przemieszczaniem się z miejsca na miejsce, ich spekulacje nie posiadałyby granic i stąd prawdopodobnie byłyby pełne paradoksów i nieprawdziwych idei. Studiując owe spekulacje ktoś prawdopodobnie mógłby się dowiedzieć, że drzewo podróżujące na drugą półkulę musi umrzeć, ponieważ jego korzenie będą skierowane w powietrze podczas gdy liście zostałyby zanurzone w glebę, albo że przekroczenie szybkości dźwięku nie jest możliwe bowiem szybkość ta stanowi stałą natury, zaś osiagające ją drzewo spiętrzałoby falę otoczenia w której ciśnienie wzrastałoby do nieskończoności rozrywając to drzewo na strzępy, czy też że drzewo jakie przemieści się do innego miejsca musi równocześnie istnieć aż w dwóch rzeczywistościach (tj. starej i nowej). To samo dzieje się z naszymi obecnymi ideami podróżowania w czasie. Ponieważ nie znamy jeszcze praw i ograniczeń jakie obowiązują dla tego rodzaju podróżowania, nie nakładamy hamulców dla naszej wyobraźni i nasze spekulacje w tym zakresie nie posiadają granic. W ten sposób entuzjastyczni twórcy - dodatkowo zapewne podmanipulowani przez okupujących nas UFOautów, nawprowadzali wiele błędnych idei, jak np. "paradoks dziadka", "zwielokrotnione istnienie", czy "równoległe rzeczywistości". Idee te komplikują i wypaczają

nasze zrozumienie podróży w czasie. ("Paradoks dziadka" rozpatruje sytuację podróżnika w czasie, który zabił własnego dziadka, stąd po powrocie do swojego czasu znajduje siebie samego już nie istniejącym. "Zwielokrotnione istnienie" twierdzi, że w przypadku podróży w czasie w naszą przeszłość zastawalibyśmy tam już siebie samych, tyle że przeżywających nasze poprzednie życie, lub przeżywających nasze poprzednie życie plus nasze poprzednie wizyty do tamtego czasu - podróż w czasie spowodowałaby więc jakby nasze istnienie w więcej niż jednej osobie naraz. Natomiast idea "równoległych rzeczywistości" sugeruje, że każda akcja podjęta podczas podróży w czasie musi zainicjować odmienną rzeczywistość w której przebieg zdarzeń musi się różnić od tych następujących w rzeczywistościach już istniejących.) W tym miejscu musi jednak zostać podkreślone, że definicja czasu z Konceptu Dipolarnej Grawitacji (czas jest nieruchomy zaś to my poruszamy się w jego obrębie), oraz techniczne ograniczenia podróżowania w czasie, całkowicie eliminują paradoksy i dylematy jak te opisane powyżej. Aby zrozumieć działanie tych ograniczeń, wystarczy odnieść do podróżowania w czasie jedną z kilku możliwych analogii fizycznych upływu czasu, np. analogię przemieszczania kontroli wykonawczej do określonej etykiety w naszych duplikatach przeciw-materialnych. Podobnie bowiem jak zmiana w kontroli wykonawczej programu komputerowego nie jest w stanie zmienić operacji (instrukcji) składających się na ten program (choć może wpłynąć na wynikowe wartości danych przetwarzanych przez ten program), również podróżowanie w czasie nie jest w stanie zmienić zawartości nieruchomej przestrzeni czasowej (choć może ono zmienić losy/drogę danej osoby poruszającej się przez tą przestrzeń). Inną doskonałą analogią ilustrującą ograniczenia podróży w czasie jest przyrównanie przestrzeni czasowej do jakiegoś stałego krajobrazu, zaś czystych możliwych podróży w czasie do jednego z wielu sposobów poruszania się po owym krajobrazie. Podobnie bowiem jak podróżnik przemieszczający się po jakimś krajobrazie nie jest w stanie zmienić tego krajobrazu na inny, aczkolwiek potrafi przekształcić niektóre z jego elementów (np. wyciąć lub posadzić drzewa, czy zbudować drogę), również osoba podróżująca w czasie nie potrafi utworzyć zupełnie odmiennej/nowej przestrzeni czasowej, aczkolwiek może oddziaływać na niektóre elementy przestrzeni w której się aktualnie znajduje. Efektem owych ograniczeń jest więc całkowite wyeliminowanie szansy na równoległe rzeczywistości, zwielokrotnione istnienie, czy na paradoks dziadka. Powyższa analogia ujawnia bowiem że "interakcyjne podróże w czasie" (tj. podróże, których uczestnik może brać osobisty udział w obserwowanych przez siebie wydarzeniach), możliwe są jedynie pomiędzy punktami czasowymi przez które dana osoba przeszła już w swoim "normalnym" życiu. Aby wyjaśnić to ograniczenie, przeskok czasowy wymaga założenia odpowiedniej "etykiety" w określonym punkcie czasowym danej osoby. Stąd aby założyć taką etykietę, koniecznym jest aby osoba ta żyła już w danym punkcie czasowym. To z kolei uniemożliwia przemieszczenie tej osoby poza obręb jej czasu życia, a także zezwala na podróżowanie w czasie jedynie pomiędzy punktami, które zostały już osiągnięte w poprzednich częściach jej życia i które zostały "zaetykietowane" jako punkty docelowe przyszłych podróży w czasie. Osoba taka nie byłaby więc w stanie zabić dziadka przed czasem swojego urodzenia i w ten sposób uniemożliwić swoje własne przyjście na świat, z prostej przyczyny że nie byłaby ona w stanie przemieścić się w czasie do lat poprzedzających swoje urodzenie.

Powyższe ograniczenia nakładane na podróże w czasie powodują również, że po zbudowaniu wehikułów czasu dany podróżnik w czasie może wprawdzie żyć nieskończenie długo poprzez powtarzane pod koniec swego życia cofanie czasu do lat młodości, tak aby przeżywać życie niezliczoną ilość razy. Jednak na zawsze pozostaje on więźniem swoich czasów, tj. żyć wprawdzie może nieskończenie długo, jednak rozpiętość jego życia wcale nie ulegnie przy tym przedłużeniu. I to właśnie obserwujemy w działaniu u naszych kosmicznych okupantów.

W tym miejscu warto jednak dodać, że Koncept Dipolarnej Grawitacji ujawnia także możliwość odbywania innego rodzaju podróży w czasie, jakie można by nazwać "pasywnym przegrywaniem czasowo odległych zdarzeń". Ten rodzaj podróżowania nie

nakłada żadnych ograniczeń na odległość czasu do którego dany obserwator się przenosi, jednakże limituje on podróżnika tylko do roli obserwatora (widza). W podanej poprzednio analogii programu komputerowego, ten inny rodzaj podróży można by przyrównać do powtórnego uruchomienia wycinka jakiegoś programu przez inne programy. W podróżowaniu tego typu dana osoba może jedynie obserwować przebieg zdarzeń jakie zaszły (lub zajądą), nie jest ona jednak w stanie ani uczestniczyć w nich ani też wpłynąć na ich końcowe efekty. Praktycznie takie "pasywne przegrywanie czasowo odległych zdarzeń" umożliwiłoby więc jedynie zaobserwowanie własnego dziadka w działaniu, jednakże uniemożliwiłoby ono zabicie tego dziadka.

Opisane powyżej zasady podróżowania w czasie odnoszą się do statycznych sytuacji, gdy przestrzeń czasowa pozostaje nieruchoma zaś aktywny podróżnik przemierza tą przestrzeń. Możliwy jest jednak także zupełnie odmienny sposób podróżowania w czasie, polegający na dynamicznym "zafalowaniu" przestrzeni czasowej, podczas gdy podróżnik pozostaje nieruchomy. Jego przykładem będą zjawiska występujące podczas eksplozji czy zstartowania wehikułów czasu. Jednym z częściej występujących tego typu zjawisk jest tzw. **"efekt zdublowania czasu"**. Efekt ten najłatwiej zilustrować analogią wehikułu czasu do motorówki nieruchomo stojącej na jeziorze i potem nagle ruszającej (woda tego jeziora reprezentuje przestrzeń czasową). Motorówka taka wzbudziłaby zafalowanie otaczającej wody, które to zafalowanie objęłoby także i postronnego obserwatora płynącego w jej pobliżu. Jeśli więc ruszający wehikuł czasu nagle dokona "deformacji" przestrzeni czasowej, wtedy znajdujący się w jego pobliżu postronny obserwator objęty zostanie zafalowaniami tej przestrzeni. Dla obserwatora zafalowania owe będą odbierane jako więcej niż jednokrotne powtarzanie się tych samych zdarzeń. Dla przykładu jeśli obserwator słyszał w radiu jakiś komunikat i piosenkę, po chwili powtórzy się ponownie dokładnie ten sam komunikat i piosenka. Jeśli widział w telewizji jakiś fragment filmu, po chwili dokładnie ten sam fragment powtórzy się ponownie w TV. Jeśli zaś w danej chwili obserwator wyglądał przez okno i zaobserwował przejeżdżający samochód, po chwili zaobserwuje on dokładnie ten sam samochód przejeżdżający dokładnie w taki sam sposób.

Warto tu też dodać, że z uwagi na zasadę działania wehikułów czasu, które wywołują swoje efekty przez "deformowanie" pola magnetycznego otoczenia, użycie tych statków objawia się w obrębie całej strefy objętej wzbudzeniem przez ich obwody magnetyczne (równiej co najmniej podwójnej średnicy samych statków). Stąd też oba opisane powyżej efekty wystąpią gdy wehikuł czasu znajduje się koło postronnego obserwatora w odległości nieco mniejszej od owej strefy. Dla przypadku użycia osobistych wehikułów czasu (tj. zamontowanych chirurgicznie w ciało ich użytkownika) strefa obserwowania takich wpływów czasowych będzie rozciągać się co najmniej do około 4 metrów od użytkownika danego napędu.

Zbudowanie wehikułów czasu (tj. magnokraftów trzeciej generacji) zakończy rozwój kolejnych wehikułów, których działanie wykorzystywać będzie różnorodne własności pól magnetycznych. Podsumowanie możliwości tych wehikułów w niniejszym rozdziale uświadamia, że nasza obecna wiedza o zjawisku jakie nazywamy "polem magnetycznym" może być porównywana do dotykania w ciemności wierzchołka góry złota i nie zdawania sobie sprawy że w zasięgu ręki zawarte jest niewysłowione bogactwo czekające cierpliwie aż je odkryjemy.

L7.1.3. Trzy generacje wehikułów z napędem magnetycznym, oraz ich identyfikacja

Podsumujmy teraz informacje na temat magnetycznych systemów napędowych, jakie zaprezentowane zostały w tej monografii. (Odnotuj, że takie magnetyczne systemy napędowe używane są w dwóch wzajemnie nie spokrewnionych rodzajach wehikułów, mianowicie w: (1) wehikułach wynalezionych na Ziemi i opisywanych w tej monografii pod nazwą "magnokrafty", oraz (2) w ukrywających się przed ludźmi wehikułach budowanych

przez cywilizacje szatańskich pasożytów jakie eksploatują ludzkość i jakie w tej monografii nazywane są "UFO".) Razem z czysto magnetycznym magnokraftem (i UFO) pierwszej generacji opisywanym w podrozdziale D10, każda rozwijająca się cywilizacja techniczna ma szansę zbudowania aż trzech identycznie ukształtowanych generacji tego statku. Wszystkie owe generacje zewnętrznie wyglądają niemal identycznie. Jednak w każdej następnej z tych generacji wykorzystane są coraz bardziej kompleksowe właściwości pól magnetycznych. W całkowicie magnetycznym magnokrafcie (i UFO) pierwszej generacji, pokazanym na rysunku D1, do celów napędowych wykorzystywane są jedynie odpychające i przyciągające oddziaływania pól magnetycznych. Magnokraft (i UFO) drugiej generacji opisywany w podrozdziale L6.1.1, w swej zasadzie działania wykorzystuje dodatkowo efekt telekinetyczny (t.j. magnetyczny odpowiednik dla mechanicznej inercji) wyzwalany poprzez przyspieszanie i opóźnianie linii sił pola magnetycznego otoczenia jakie zamyka w swym obrębie korpus statku. Natomiast magnokraft (i UFO) trzeciej generacji opisywany w podrozdziale L7.1.1 wykorzystuje aż trzy właściwości pól magnetycznych, t.j. (1) siły wzajemnych oddziaływań, (2) efekt telekinetyczny wyzwalany poprzez przyspieszanie i opóźnianie pól, oraz (3) energię wewnętrzną wyzwalaną poprzez deformację pól, a pozwalającą na manipulowanie czasem.

Każda z tych trzech generacji napędu magnokraftu (i UFO) budowana może być aż w pięciu zastosowaniach lub wydaniach, t.j. jako: (A) prototypowy dyskoidalny wehikuł tymczasowo napędzany konfiguracją krzyżową komór oscylacyjnych, (B) podstawowy wehikuł dyskoidalny napędzany kapsułą dwukomorową (który budowany będzie aż w ośmiu typach K3 do K10 różniących się pomiędzy sobą wymiarami - jeden z tych typów pokazano na rysunku D1), (C) wehikuł czteropędnikowy (który również budowany będzie aż w ośmiu typach T3 do T10 różniących się pomiędzy sobą wymiarami), (D) jako napęd osobisty, lub też (E) jako urządzenie zdalnego oddziaływania (np. promień podnoszący). Dla pierwszej generacji magnokraftów (i UFO), napęd osobisty (1D) przyjmie kształt odpowiedniego kombinezonu ubieranego przez użytkownika. Natomiast dla ich drugiej (2D) i trzeciej (3D) generacji, napęd osobisty posiada formę zminiaturyzowanych urządzeń wstawianych chirurgicznie w ciało użytkownika i współpracujących z systemem jego nerwów i mięśni.

W archeologii przyjęty został sposób klasyfikowania poszczególnych cywilizacji w zależności od poziomu technologicznego jaki one osiągnęły. I tak przykładowo opisujemy określoną cywilizację iż jest ona na poziomie kamienia łupanego, brązu, czy żelaza. Również budowanie kolejnych z omawianych tu generacji napędów magnetycznych wymaga aby technologia i nauka danej cywilizacji osiągała coraz to wyższy poziom. Rodzaj napędów jakie znajdują się w dyspozycji określonej cywilizacji stanowi więc jeden z najlepszych wskaźników poziomu technologicznego jaki cywilizacja ta osiągnęła. Dlatego możliwe jest wprowadzenie bardzo obiektywnej klasyfikacji poszczególnych cywilizacji, bazującej właśnie na rodzaju napędów posiadanych przez te cywilizacje. Jeśli więc poklasyfikować w ten sposób epoki/okresy w rozwoju poszczególnych cywilizacji technicznych, okresy te będą układały się jak następuje. Zauważ że cokolwiek poniżej stwierdzono w odniesieniu do ziemskich magnokraftów, odnosi się to dokładnie w taki sam sposób do pozaziemskich UFO.

0. Okres napędów konwencjonalnych bazujących na obiegu siły oraz na obiegu masy (patrz tablica B1 w monografii [1/4]). Cywilizacje, jak przykładowo obecnie nasza, które ciągle znajdują się w tym okresie, praktycznie ograniczone są do operowania w obrębie własnej planety, stąd można go też nazywać "**okresem cywilizacji planetarnych**". Okres ten daje się dalej podzielić na co najmniej sześć szczebli rozwojowych w których do użytku wprowadzane są coraz bardziej zaawansowane generacje napędów, jak to zilustrowano w tablicy B1 z monografii [1/4].

1. Okres magnokraftów pierwszej generacji, bazujących na czworobocznej komorze oscylacyjnej o kwadratowym przekroju. Ponieważ po osiągnięciu tego okresu dana cywilizacja nabywa zdolności do operowania w wymiarach międzygwiazdnych, stąd

można go też nazywać pierwszym **"okresem cywilizacji międzygwiazdnych"**. W okresie tym wyróżnić się dają następujące szczeble rozwojowe.

1A. Prototypowe magnokrafty dyskoidalne bazujące na prototypowej konfiguracji krzyżowej pierwszej generacji (pokazanej na rysunku C10 monografii [1/4]).

1B. Magnokrafty dyskoidalne bazujące na kapsule dwukomorowej. Będzie to najbardziej powszechna (t.j. podstawowa i standardowa) konstrukcja magnokraftów pierwszej generacji. Budowane one będą aż w ośmiu typach (oznaczanych K3 do K10) różniących się pomiędzy sobą wymiarami - patrz rysunki D1.

1C. Magnokrafty czteropędnikowe (pierwszej generacji). Również budowane one będą w ośmiu typach (oznaczanych T3 do T10) różniących się pomiędzy sobą wymiarami - patrz tablica D1 w monografii [1/4].

1D. Magnetyczne napędy osobiste (w formie kombinezonów).

1E. Magnetyczne urządzenia zdalnego oddziaływania przemieszczające obiekty poprzez nasterowanie przyciągających i odpychających oddziaływań magnetycznych. Jak to wyjaśniono w podrozdziale C7.3 monografii [1/4], dzięki wzbudzaniu wtórnego magnetyzmu w atomach, urządzenia takie zdolne będą do podnoszenia z ziemi nawet obiektów normalnie nie podatnych na pole magnetyczne, np. osób i zwierząt.

2. **Okres napędów telekinetycznych** (magnokraftów drugiej generacji) bazujących na ośmiobocznej komorze oscylacyjnej o przekroju ośmiobocznym (octagonalnym). Ponieważ po osiągnięciu tego okresu dana cywilizacja nabywa zdolności do operowania w wymiarach międzygalaktycznych, stąd można go też nazywać **"okresem cywilizacji międzygalaktycznych"**. Jego szczeble:

2A. Prototypowe dyskoidalne wehikuły telekinetyczne bazujące na konfiguracji krzyżowej drugiej generacji.

2B. Dyskoidalne wehikuły telekinetyczne bazujące na ośmiokątnej kapsule dwukomorowej drugiej generacji. Będzie to najbardziej powszechna (t.j. podstawowa i standardowa) konstrukcja wehikułów telekinetycznych.

2C. Czteropędnikowe wehikuły telekinetyczne.

2D. Telekinetyczne napędy osobiste wstawiane chirurgicznie do ciał użytkowników i wzrokowo niezauważalne dla postronnego obserwatora.

2E. Urządzenia wytwarzające telekinetyczny promień podnoszący ("beaming up devices").

3. **Okres wehikułów czasu** (magnokraftów trzeciej generacji), bazujących na szesnastobocznej komorze oscylacyjnej. Ponieważ po osiągnięciu tego okresu dana cywilizacja nabywa zdolności do operowania w obrębie całego wszechświata, stąd można go też nazywać **"okresem cywilizacji wszechświatowych"**. Jego szczeble:

3A. Dyskoidalne wehikuły czasu bazujące na konfiguracji krzyżowej trzeciej generacji.

3B. Dyskoidalne wehikuły czasu bazujące na kapsule dwukomorowej trzeciej generacji. Będzie to najbardziej powszechna (t.j. podstawowa i standardowa) konstrukcja wehikułów czasu.

3C. Czteropędnikowe wehikuły czasu.

3D. Osobiste wehikuły czasu wbudowywane chirurgicznie w ciała swych użytkowników i wzrokowo niezauważalne dla postronnego obserwatora.

3E. Promień czasowy czyli zdolność do zmieniania czyjegoś czasu na odległość. Jednym z wielu przykładów zastosowań takiego promienia byłoby znalezienie kogoś kto znajduje się już w przyszłości, cofnięcie go za pośrednictwem tego promienia z powrotem do naszych czasów (t.j. do punktu czasowego w którym z osobą tą się spotkaliśmy), porozmawianie o jego aktualnej sytuacji i przeżyciach w przyszłości, po czym odesłanie go z powrotem do jego aktualnego czasu (t.j. przyszłości). W ten sposób dysponenci owego promienia czasu zdolni będą do łatwego i precyzyjnego poznawania zdarzeń jakie nastąpić mają dopiero w przyszłości (t.j. będą oni dokładnie znali przyszłość i tak wpływali na teraźniejszość aby nie stwarzała im zagrożeń w przyszłości).

Należy tu podkreślić, że cywilizacja jaka w danej chwili znajduje się powiedzmy na szczeblu 3B swojego rozwoju (przykładowo tak jak to najprawdopodobniej ma miejsce z cywilizacją która uprowadziła Miss Nosbocaj - patrz rozdział S monografii [3] i [3/2]), posiada już w swej dyspozycji wszystkie napędy jakich zbudowanie nastąpiło w okresach poprzednich, np. telekinetyczny promień podnoszący (okres 2E), teleportacyjny napęd osobisty (okres 2D), itp. Nie posiada ona jedynie napędów ze szczebli rozwoju leżących powyżej szczebla aktualnie przez nią osiągniętego, np. czteropędnikowych wehikułów czasu (3C) czy osobistych wehikułów czasu (3E).

Nasza cywilizacja nie dorobiła się jeszcze żadnego z omawianych tutaj magnokraftów. Istnieje jednakże ogromny materiał dowodowy, że Ziemia od dawna okupowana jest przez wiele odmiennych cywilizacji kosmicznych o różniących się poziomach rozwoju, które już posiadają działające magnokrafty (patrz rozdziały od O do W w monografii [1/4]). Dlatego też istotnym jest aby badacze i obserwatorzy tych wehikułów nauczyli się rozpoznawać z jaką generacją napędów mają oni w danej sytuacji do czynienia. Określenie bowiem tej generacji z jednej strony umożliwi im przewidzenie rodzaju zjawisk z jakimi mogą zostać skonfrontowani, z drugiej zaś strony pozwoli na zgrubne oszacowanie szczebla rozwoju na jakim dana cywilizacja się znajduje. Istnieje kilka kluczy do rozpoznania z którą generacją napędów mamy w danym momencie do czynienia. Wymieńmy tu i podsumujmy pokrótce najważniejsze z nich:

(a) Zjawiska indukowane podczas pracy danego napędu. Zjawiska te omówione już zostały przy okazji opisywania każdej z generacji omawianych tu wehikułów. Aby wskazać przykłady kilku najistotniejszych z nich: (1) tworzenie chmury plazmowej, odparowywanie podziemnych tuneli, oraz powodowanie zjawisk elektromagnetycznych dla magnokraftów pierwszej generacji; (2) bezuszkodzeniowe przenikanie przez mury, budynki i meble istot oraz wehikułów których powierzchnia jarzy się białym ("nadprzyrodzonym") światłem pochłaniania dla napędów drugiej generacji; czy (3) nagłe i niewytłumaczalne znikanie, "stany zawieszoności filmu", "efekty zdublowania czasu", niewyjaśnione przestawienia zegarów do przodu lub tyłu zazwyczaj dokładnie o całą godzinę, a także różnorodne inne zjawiska czasowe towarzyszące aktywności wehikułów czasu, które w przypadku bezpośredniego zaobserwowania ukrywają się we wnętrzu idealnie okrągłej kuli przestrzeni świecącej niebieskim lub pomarańczowym światłem.

(b) Kształt komory oscylacyjnej. Dla wehikułów pierwszej generacji komora ta będzie posiadała kwadratowy przekrój poprzeczny, jak pokazano na rysunku D1 (c). Dla wehikułów drugiej generacji będzie ona ośmioboczna w przekroju (patrz rysunki O19D i O29 w monografii [1/3]). Natomiast wehikuły czasu będą wykorzystywały komory szesnastoboczne - patrz rysunki C6, C8 i C11 w monografii [1/4]). Należy zauważyć, iż przy tak dużej ilości boków, podczas niezbyt dokładnych oględzin, komory szesnastoboczne mogą sprawić wrażenie patrzenia na niemal okrągły wałek z kryształu - patrz rysunki C3, C8 i C11 w monografii [1/4]).

W tym miejscu proponowałbym czytelnikom przeprowadzenie bardzo interesującego doświadczenia. Kiedy czytali oni będą następny artykuł opisujący jakieś uprowadzenie czy niezwykle doświadczenia określonego bohatera, aby spróbowali przeanalizować cechy opisywanych zjawisk i napędów, a następnie na tej podstawie postarali się określić do jakiej generacji i szczebla należą napędy wywołujące opisywane tam zdarzenia, oraz jakiego rodzaju napędy zostały tam użyte (t.j. dyskoidalne wehikuły, czteropędnikowe wehikuły, napęd osobisty, czy też urządzenia zdalnego oddziaływania takie jak np. telekinetyczny promień podnoszący opisany w podrozdziale J2.5 monografii [1/3]).

L7.2. Interpretacja energii w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji

Jak to już opisywano w podrozdziale H4.1, zachowanie się inteligentnych cząsteczek przeciw-materii definiowane jest przez specjalne naturalne programy, jakie opisują jak

cząsteczki te w danej chwili mają się zachowywać. Cząsteczki przeciw-materii potem tylko dokładnie realizują, to co programy owe im nakazują. Jak to wyjaśniłem dokładnie w podrozdziale H9.1, każda cząsteczka przeciw-materii posiada cechy zarówno "pamięci" jak i "akumulatora" z dzisiejszych ludzkich komputerów. Dzięki temu owe naturalne programy z przeciw-świata mogą fizycznie się przemieszczać z jednej cząsteczki przeciw-materii do innej cząsteczki przeciw-materii, bez utraty swojej mocy definiowania zachowania. Zawsze też dyktują one swojej aktualnej cząsteczce (tj. cząsteczce w jakiej aktualnie rezydują), jak owa cząsteczka ma się zachowywać. Te naturalne "programy zachowania" się cząsteczek przeciw-materii, zdolne do przemieszczania się z jednej cząsteczki na inną, stanowią więc to, co w ortodoksyjnej nauce opisywany jest terminem "energia". Wszystkie zjawiska energetyczne z naszego świata, są więc jedynie następstwem wędrówki odnośnych "programów zachowywania się" z jednych zgrupowań inteligentnej przeciw-materii na inne zgrupowania, oraz następnego powodowania przez te programy, że przeciw-materia ta w danych warunkach zachowuje się w taki a nie inny sposób. Oczywiście, poprzez powodowanie opisywanych nimi zachowań przeciw-materii, programy te za pośrednictwem oddziaływań grawitacyjnych wpływają także na zachowania naszej materii. To więc, co w naszym świecie obserwujemy jako energię, Koncept Dipolarnej Grawitacji faktycznie definiuje w następujący sposób: **"energia to zbiór naturalnych programów wędrujących przez przeciw-materię, jakie opisują jak owa przeciw-materia ma się zachowywać i jakie są skrupulatnie realizowane przez cząsteczki owej przeciw-materii"**.

L7.3. Interpretacja pola grawitacyjnego w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji

Dzisiejsza nauka ortodoksyjna jest wprawdzie świadoma istnienia pola grawitacyjnego i nawet opisała jego podstawowe atrybuty oraz prawa nim rządzące, jednak nie potrafi wyjaśnić ani czym ono jest, ani jaka jest jego natura. Tymczasem zgodnie z obecną interpretacją Konceptu Dipolarnej Grawitacji, **"pole grawitacyjne jest to po prostu rodzaj 'siły tarcia', jaka zostaje uformowana podczas przepływu energii z jednych cząsteczek przeciw-materii do innych"**. Ponieważ w poprzednim podrozdziale wyjaśniono, że energia to po prostu naturalne "programy zachowaniowe" rezydujące w przeciw-materii, pole grawitacyjne jest to po prostu rodzaj "siły tarcia" jaka powstaje podczas cyrkulacji owych programów zachowaniowych po objętości przeciw-materii. Szersze opisy rozważań na temat natury pola grawitacyjnego w świetle Konceptu Dipolarnej Grawitacji przytoczono w podrozdziale M3.7.1 niniejszej monografii.

L8. Nowe nauki traktujące o przeciw-świecie i przeciw-materii

W podrozdziale L5.2 zdefiniowane zostało pojęcie **"nauka ortodoksyjna"**. Pojęcie to coraz częściej pojawia się w codziennym użyciu. Zgodnie z jego definicją, przez owo pojęcie rozumiana jest tradycyjna nauka ziemską praktykująca filozofię pasożytnictwa, jaka reprezentowana jest przez niemal wszystkie dotychczasowe instytucje naukowe na Ziemi, czyli przez uczelnie, instytuty badawcze, wydawnictwa naukowe, zdecydowana większość zawodowych naukowców, itp. Najważniejszą cechą ortodoksyjnej nauki jest, że jej oficjalną (aczkolwiek nie nazwaną jawnie) filozofią pozostaje filozofia pasożytnictwa opisana w rozdziale D tej monografii. Stąd jako typowa pasożytnicza instytucja, ortodoksyjna nauka ochotniczo nie wypełnia żadnych obowiązków ani zasad, chyba że do wypełniania tego zostaje w jakiś sposób przymuszona siłą (np. zasadami na jakich jest finansowana, prawami, rozporządzeniami i programami rządowymi, metodami awansu jej pracowników, itp.). Do szerokiego zbioru zasad, jakich wypełniania ortodoksyjna nauka odmawia, oczywiście włączona jest także i **"zasada ochotniczej samotransformacji"**. Zasada ta stwierdza, że na dodatek do codziennego obowiązku pogłębiania swej wiedzy i dorobku,

nauka posiada także i okresowy obowiązek całkowitego przetransformowania swojej filozofii i struktury za każdym razem kiedy odkryte zostanie, że dotychczas praktykowała ona błędną filozofię lub że opierała się ona na błędnych fundamentach. W chwili obecnej odkryte właśnie zostało, że nauka ziemską opiera się na błędnej filozofii (tj. na pasożytnictwie) a także na całkowicie błędnych fundamentach (tj. na starym koncepcie monopolarnej grawitacji). Dlatego zgodnie z zasadą ochotniczej samotransformacji, ortodoksyjna nauka powinna sama przystąpić obecnie do ochotniczej zmiany swojej filozofii oraz fundamentów naukowych na bardziej poprawne. Niestety, ponieważ praktykuje ona pasożytnictwo, zaś w zgodzie z zasadami pasożytnictwa odmawia ona dobrowolnego wypełniania każdej zasady do jakiej wypełniania nie jest siłą przymuszona, ortodoksyjna nauka m.in. sama nigdy nie uzna opisywanego w tej monografii Konceptu Dipolarnej Grawitacji ani totalizmu, chyba że do ich uznania zostanie kiedyś zmuszona. Dlatego ortodoksyjna nauka zapewne w nieskończoność będzie opierała swoje stwierdzenia na starym i dowiedzionym już jako błędny koncepcie monopolarnej grawitacji.

Ortodoksyjną naukę należy wyraźnie odróżniać od nowo-rodzących się **nauk totaliztycznych**. Cechą nauk totaliztycznych jest, że opierają się one na filozofii totalizmu, a stąd także i na nowym Konceptie Dipolarnej Grawitacji opisywanym w rozdziałach K i L tej monografii. Jako takie, nauki totaliztyczne posiadają wbudowane wypełnianie praw moralnych we wszelkie swoje działania i procedury. To z kolei posiada cały szereg następstw, włączając w nie m.in. wypełnianie w/w zasady ochotniczej samotransformacji - dokonywane tak samo sumiennie jak wypełnianie tej zasady przez filozofię totalizmu.

Niestety, nasza cywilizacja nie jest w stanie istnieć ani rozwijać się bez posiadania jakiegoś rodzaju nauki. Nie mając jednak samoświadomości ani woli, nasza cywilizacja sama nie jest też w stanie zdecydować, która z obu nauk, tj. ortodoksyjna czy totaliztyczna, jest dla niej korzystna. Dlatego decyzje w tym względzie podejmować będą musieli poszczególni naukowcy i poszczególni ludzie. Naukowcy ci i ludzie będą musieli zacząć decydować za którą nauką się opowiadają i którą naukę pragną popierać oraz rozwijać, tj. czy naukę ortodoksyjną opartą na filozofii pasożytnictwa i na błędnym koncepcie monopolarnej grawitacji, czy też naukę totaliztyczną opartą na filozofii totalizmu i udowodnionym jako poprawny Konceptie Dipolarnej Grawitacji. Dopiero kiedy wystarczająca liczba ludzi i naukowców opowie się za naukami totaliztycznymi, wówczas nauki te będą mogły oficjalnie zostać powołane do życia.

Nauki totaliztyczne zasadniczo różnią się od nauki ortodoksyjnej. Różnice te sięgają każdego ich aspektu, zaczynając od filozofii jakie praktykują, poprzez uznawanie i nieuznawanie istnienia wszechświatowego intelektu (Boga), a kończąc na niemal każdym wzorze i każdej zależności jakich używają - jak to dokładniej wyjaśniono już w podrozdziale K1.2. Ponadto nauki totaliztyczne będą posiadały cały szereg dodatkowych dyscyplin jakie nie istnieją w nauce ortodoksyjnej, ponieważ zajmują się one badaniem wszystkiego co wynika z istnienia przeciw-świata. Na użytek tych czytelników, którzy już obecnie opowiedzą się po stronie nauk totaliztycznych, niniejszy podrozdział ujawni postulowane obszary zainteresowań dla kilku pierwszych takich nowych dyscyplin totaliztycznych nauk przyszłości, jakie powołane powinny zostać dla efektywnego badania przeciw-świata.

Jak to wyjaśniono już w poprzednich częściach tego rozdziału, Koncept Dipolarnej Grawitacji ujawnia istnienie odrębnego świata, jaki jest równoległy do naszego świata. Ten cały nowy świat niecierpliwie oczekuje na naukowe poznanie. Jest on wypełniony nowym rodzajem substancji, nieznaną dla ortodoksyjnej nauki, jaka wykazuje całe zatrzęsienie nieznaną ortodoksyjnym naukowcom cech i jaka usilnie doprasza się dokładnego przebadania. Jest on rządony nowymi rodzajami praw natury, jakich ortodoksyjna nauka nie miała okazji poznać i jakie oczekują na swoich odkrywców. Istnieje też zupełnie nowy czynnik do zbadania, tj. inteligencja przeciw-świata i wszystko co z nią się wiąże. Wykryte też już zostały całkiem nowe zjawiska, których ortodoksyjna nauka dotychczas nie potrafiła zidentyfikować, a jakie wnoszą potencjał dla technicznego wykorzystania. Należą do nich, m.in., telepatia, telekineza, magnetyczna interpretacja czasu, oraz wiele więcej. Dlatego

też, kiedy w końcu zdołaliśmy odkryć ten całkowicie nowy świat, oraz kiedy uświadomiliśmy sobie ogromne znaczenie jakie posiada on dla naszego życia, zaistniała konieczność otwarcia najróżniejszych nowych totalizacyjnych dyscyplin naukowych, które przejmą na siebie obowiązek systematycznego przebadania owych nowych horyzontów. Nazwijmy te czekające na swoje narodziny nowe totalizacyjne dyscypliny **"naukami przeciw-świata"**.

Chociaż podstawowe badania przeciw-świata i przeciw-materii są prowadzone w ramach nowego Konceptu Dipolarnej Grawitacji, koncept ten jest nauką "czystą" (pure science) i jako taki nie zajmuje się stosowaniami rozwiązaniami problemów z obszaru, który bada. Dlatego stworzenie "nauk przeciw-świata" wymaga otwarcie całkiem nowych totalizacyjnych dyscyplin badawczych, szczególnie z obszaru stosowaniowego (tj. z "applied sciences"). Niektóre aspekty stosowaniowe przeciw-świata są już obecnie badane przez nowe dyscypliny w jakich stworzeniu czułem się kompetentny i dlatego jakie już wprowadziłem w życie. Są to: (1) "filozofia totalizmu" będąca przedmiotem rozważań niniejszej monografii, (2) "mechanika totalizacyjna" omawiana w rozdziale M, oraz (3) "inżynieria przeciw-świata" jaką ja już zainicjowałem poprzez rozpracowanie zasad działania takich urządzeń technicznych jak dla przykładu "baterie telekinetyczne" (opisywane w podrozdziale L6.1.4), "wehikuły telekinetyczne" (opisywane w podrozdziale L6.1.1), "wehikuły czasu" (opisywane w podrozdziale L7.1.1) "teleskopy telepatyczne" (opisywane w podrozdziale L6.3.2), plus wiele innych. Jednak ciągle istnieją obszary jakich ogromna użyteczność jest wskazywana już obecnie przez Koncept Dipolarnej Grawitacji, jednak jakich z uwagi na moją specjalizację naukową, ja sam nie jestem w stanie zainicjować. Aby podać tutaj jakieś ich przykłady, to należą do nich "chemia przeciw-świata", "medycyna przeciw-świata", "biologia przeciw-świata", etc. Badałyby one jak wykorzystywać praktycznie możliwości otwarte przez naszą znajomość praw, które rządzą tym nowym światem i zjawisk, które w nim panują. Stąd formowałyby nowe substancje, składniki chemiczne i całe obiekty poprzez syntezowanie ich w przeciw-świecie, budowałyby one maszyny leczące jakie wpływałyby na nasze duplikaty przeciw-materialne i w ten sposób przysparzałyby nam zdrowia, poznawałyby nasze przeciw-ciało i jego funkcje, uczyłyby ludzi jak wykorzystywać przeciw-świat dla dobra naszych roślin lub zwierząt, itp.

Poprzez otwarcie możliwości kształtowania takich nowych dyscyplin naukowych dosłownie od zera, Koncept Dipolarnej Grawitacji rzuca wyzwanie tym wszystkim sfrustrowanym naukowcom, którzy dotychczas narzekali, że nic już nie zostało dla nich do odkrycia czy zbadania.

Jednym z bardziej interesujących problemów badawczych, które nauki przeciw-świata powinny kiedyś rozwiązać, jest eksperymentalne ustalenie jaki jest właściwie **przebieg linii sił pola grawitacyjnego**, oraz czy ów przebieg faktyczny pokrywa się z przebiegiem wydedukowanym teoretycznie i opisanym w podrozdziale M3.7.1. Wszakże, ów przebieg definiuje prawdziwy kształt naszego wszechświata, oraz pozwala zrozumieć pochodzenie wszechświata. Poprzez analogię pola grawitacyjnego do wszelkich innych pól dipolarnych, daje się wszakże przewidzieć, że linie sił pola grawitacyjnego też formują obwody zamknięte. Tyle tylko, że zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, obwody te muszą przenikać przez objętość aż dwóch odrębnych światów, tj. naszego świata fizycznego, oraz przeciw-świata. W przeciwieństwie jednak do np. pola magnetycznego, którego cechy daje się ilustrować i studiować na niewielkich magnesach, wszelkie obiekty które wytwarzają pole grawitacyjne o mocy wystarczająco dużej aby dało się w nim określać przebiegi jego linii sił, niestety są gigantycznych rozmiarów. W dzisiejszej więc sytuacji naszej cywilizacji, nie dają się one eksperymentalnie analizować. Aby bowiem zbadać jaki jest przebieg linii sił pola grawitacyjnego, musielibyśmy np. wytworzyć w laboratorium jakąś kosmiczną "czarną dziurę" o mikroskopijnych rozmiarach, poczym prześledzić jak przebiegają linie sił jej pola grawitacyjnego. Innym rozwiązaniem byłoby wysłanie w przestrzeń statku kosmicznego typu magnokraft, z zadaniem aby przemieszczał się on zawsze wzdłuż linii sił pola grawitacyjnego powiedzmy naszego Słońca, oraz następnym prześledzeniem trajektorii po jakiej statek ten będzie się poruszał. Jak jednak

byśmy się do tego nie zabrali, ciągle na dzisiejszym poziomie naszej wiedzy, rzeczywisty przebieg linii sił pola grawitacyjnego jest praktycznie niemożliwy do eksperymentalnego prześledzenia. Musi on więc być badany dopiero przez przyszłe nauki przeciw-świata. Jedyne co narazie jesteśmy w stanie uczynić, to dedukować o tym przebiegu w sposób teoretyczny, opierając się na **"totalizycznym modelu budowy i mechanizmu działania wszechświata"**, jaki opisany został w podrozdziale M3.7.1

Na zakończenie tego krótkiego podrozdziału chciałbym przypomnieć, że żyjemy w czasach decyzji i opowiadania się po którejś stronie. Dlatego zanim czytelnik przejdzie do zapoznawania się z następnymi częściami niniejszej monografii, powinien dokonać myślowej decyzji na temat strony po której on sam się opowiada. Zależnie bowiem od tego, czy widzi siebie po stronie starej nauki ortodoksyjnej i jej pasożytniczej filozofii, czy też po stronie właśnie rodzących się nauk totalizycznych i ich totalizycznej filozofii, jego odbiór pozostałych części niniejszej monografii będzie zupełnie inny. Proponuję więc zatrzymać się teraz na chwilę i dokonać rewizji własnej duszy pytaniem: gdzie ja stoję i po której stronie się opowiadam? Wszakże zależnie od tego jaka będzie odpowiedź na owo pytanie, wszystko co widzimy i czynimy, począwszy od tej chwili zacznie wyglądać zupełnie inaczej.

L9. Podsumowanie możliwych korzyści z uzyskania dostępu do przeciw-świata

Grawitacyjne połączenie istniejące pomiędzy naszym światem oraz przeciw-światem wprowadza niezwykle potężny potencjał dla dokonywania inteligentnych zmian naszego świata poprzez sterowanie przeciw-światem, lub chociażby jedynie poprzez wgląd do niego. Jak to zostało wykazane w poprzednich podrozdziałach niniejszego rozdziału, to sterowanie lub wgląd mogą zostać dokonane na dwa sposoby: już obecnie poprzez wykorzystanie naturalnych zdolności naszego umysłu (patrz podrozdziały I4 i I3), zaś w przyszłości poprzez budowanie odpowiednich maszyn i urządzeń (patrz podrozdziały L6.1.1, L6.1.4, L6.3.1, L7.1.1, D9).

Nasze uświadomienie sobie potencjału kryjącego się za już obecnym wykorzystaniem naszych naturalnych zdolności do wglądu w i kontroli nad przeciw-światem, może spowodować rozwój nowych technik dla uzdrawiania, moralności, filozofii, ESP, itp.

Wygląda na to, że ludzkość od tysięcy już lat eksploatowała przeciw-świat za pośrednictwem magii, rytuałów, ESP, itp. Jednakże dotychczasowe wykorzystanie przez ludzi praw tamtego świata było "ślepe" i dokonywane niemalże bez zrozumienia dla jego działania. Uświadomienie sobie, że taki świat istnieje, stanowi początek naszego systematycznego zgłębiania jego praw i zdobywania pełnej wiedzy o jego działaniu (np. poprzez postulowane w L8 totalizyczne dyscypliny naukowe, zajmujące się wyłącznie badaniami przeciw-świata). Od tego będzie już tylko mały krok do wypracowania urządzeń pozyskujących wgląd, oraz opracowania i zbudowania maszyn sterujących tamtym światem.

Kiedy ludzkości uda się zbudować maszyny które pozwolą nam na wprowadzanie zmian do konfiguracji przeciw-świata, wtedy takie zmiany spowodują natychmiastowe zmiany w świecie-materialnym. Dla przykładu, zamiast podróżować fizycznie z miejsca na miejsce, wystarczy wtedy zmienić nasze położenie w przeciw-świecie, zaś to spowoduje nasze natychmiastowe zniknięcie z jednego miejsca i pojawienie się w zupełnie innym miejscu. W przyszłości więc "telekineza" zastąpi dzisiejsze podróżowanie w przestrzeni (patrz podrozdział L6.1.1). W ten sposób maszyny umożliwiające zmienianie konfiguracji przeciw-świata, otworzą nam całkowicie nowe perspektywy. Niektóre z nich obejmują:

- Materializacja zamiast produkcji. W przyszłości opracować więc będziemy mogli maszyny, które na nasze życzenie zdolne będą do zmaterializowania dowolnego obiektu lub substancji.

- Dematerializacja zamiast usuwania. Podobne maszyny pozwolą nam dematerializować wszystko czego już nie potrzebujemy.

- Transformowanie ciała zamiast leczenia. Maszyny leczące bazujące na możliwościach przeciwświata całkowicie kiedyś zrewolucjonizują nasze metody przywracania zdrowia.

Warto tutaj dodać, że okupujący nas UFO-nauci już obecnie demonstrują niektórym ludziom efekty urzeczywistniania tych możliwości.

Maszyny do wprowadzania zmian w konfiguracji przeciw-świata będą szczytem osiągnięć ludzi w zakresie wykorzystywania możliwości jakie oferuje istnienie przeciw-świata. Jednakże nie mniej użyteczne będzie zbudowanie urządzeń które umożliwią nam jedynie "wgląd" i "czytanie" rejestrów i karmy zawartych w przeciw-świecie. Poprzez taki wgląd (patrz podrozdziały I4 i I3) nasi potomkowie mogli będą przykładowo uzyskiwać kompletną informację na temat:

- pojawiania się i przebiegu choroby zanim jej symptomy będą zauważalne,
- historii każdej osoby, stworzenia czy obiektu,
- przyszłego losu ludzi i obiektów,
- myśli, zamiarów, sekretów i danych osobistych każdej wybranej osoby,
- aktualnego położenia poszukiwanych osób i przedmiotów,
- zawartości nieprzeźroczystych przedmiotów, np. listów w kopertach, złóż naturalnych, podziemnych żył wodnych, itp.

Kolejną rewolucyjną możliwość, jakie otworzą nam urządzenia typów opisanych w podrozdziałach D9 i E4, jest wykorzystanie zjawisk, które wywodzą się z fizykalnych możliwości oferowanych nam przez przeciw-świat, jednak faktycznie koncentrują swe działanie w naszym świecie. Najbardziej korzystne i bliskie zbudowania z tych urządzeń są:

- Urządzenia wykorzystujące fale telepatyczne w celach łącznościowych, np. patrz teleskopy i rzutniki telepatyczne opisane w podrozdziale L6.3 tej monografii i w podrozdziale D5 traktatu [7/2].

- Urządzenia produkujące energię poprzez wykorzystanie możliwości przeciw-świata, np. patrz baterie telekinetyczne opisane w podrozdziale K2.4 monografii [1/4] i wspomniane w podrozdziale L6.1.4 niniejszej monografii.

- Urządzenie transportowe wykorzystujące efekt telekinetyczny - patrz wehikuły telekinetyczne wspomniane w podrozdziale L6.1.1 niniejszej monografii i opisane w podrozdziale L1 monografii [1/4].

- Urządzenie do sterowania wpływem czasu wykorzystujące magnetyczną interpretację czasu - patrz wehikuły czasu wspomniane w podrozdziale L7.1.1 i opisane w podrozdziale M1 monografii [1/4].

Podobnie jak to jest z naszym światem, również przeciw-świat musi być obiektywny i powtarzalny. Wprawdzie rządzony jest on aż przez dwa odmienne zbiory praw, z których jeden ma charakter fizykalny podobnie jak prawa naszego świata, drugi zaś charakter moralny - jako że odnosi się do postępowania intelektów, jednak ich znaczenie może zostać wykryte, zrozumiane, rozpracowane i wykorzystane przez nasze umysły. Stąd też uznanie i zaakceptowanie istnienia tamtego świata otworzy dla ludzi całkowicie nowe wymiary, których późniejsze zgłębianie służyć będzie dobru wszystkich ludzi. Niektóre rozdziały niniejszej monografii (np. rozdziały A, B, czy M) ukazują różne możliwości jakie to nam otworzy.

L10. Na zakończenie

Niniejsza monografia uświadamia, że na planetę Ziemia nieuchronnie nadchodzą czasy dokonywania wyborów. Każdy mieszkaniec naszej planety prędzej czy później zmuszony będzie do opowiedzenia się po którejś stronie, zaś potem do aktywnego wspierania swojej strony. Wybór jest przy tym tylko pomiędzy dwoma biegunami czy

możliwościami, mianowicie pomiędzy biegunem totalizycznym lub biegunem pasożytniczym. Dosłownie wszystko co nas otacza, pomalutku wyklarowywuje w sobie owe dwa bieguny. I tak nasza filozofia może ciążyć do totalizmu lub do pasożytnictwa. Nasza nauka już obecnie dzieli się na nowo-rodzące się nauki totalizyczne oraz na pasożytniczą naukę ortodoksyjną. Nasze życie codzienne może ciążyć ku prawdzie lub ku kłamstwu. Nasze wierzenia mogą pokładać ufność w Bogu, lub skłaniać się do ateizmu. Nasze postawy mogą wspierać wolność dla Ziemi, lub dalszą okupację przez szatańskich pasożytów z UFO. Itp., itd. Koncept Dipolarnej Grawitacji jaki zaprezentowany został w niniejszej monografii jest prążyć które uświadomiło nam konieczność owych wyborów, oraz wskazało gdzie leży linia podziałowa pomiędzy dwoma ich najważniejszymi opcjami. Jako taki, on także domaga się aby opowiadać się albo za nim i stawać w jego obronie, albo aby pozostać jego przeciwnikiem i pozostając biernym nadal popierać ortodoksyjną naukę przesyconą pasożytnictwem.

Jak to zapewne zostało już uświadomione za pośrednictwem niniejszego rozdziału, uznanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji wywrze liczący się efekt na prawie każdy aspekt naszego życia. Większość dyscyplin zostanie zmienionych i poszerzonych, włączając w to obszary obecnie uznawane za niezwiązane z grawitacją, takie jak np. medycyna (np. uzasadnienie dla akupunktury, uzdrowicielstwa, zrozumienie działania pamięci długoterminowej i jego następstwa, wprowadzenie "medycyny przeciw-świata", itp.), rolnictwo (np. wprowadzenie telekinetycznego rolnictwa), religia (np. zastąpienie wiary przez wiedzę oraz zakwalifikowanie religii jako części fizyki), parapsychologia (wyjaśnienie mechanizmu stojącego za uprzednio niewyjaśnialnymi zjawiskami), filozofia (np. wytyczenie nowego konceptu filozoficzno-religijnego w rozdziałach A i B opisanego pod nazwą "totalizm"), parapsychologia, itp.

Największy jednak wpływ koncept ten wywrze na fizykę oraz na dyscypliny jej pokrewne, takie jak mechanikę, inżynierię, itp. Wszakże, jak to wyjaśniono w podrozdziale K1.2, **Koncept Dipolarnej Grawitacji formalnie unieważnia wszystkie stwierdzenia dotychczasowej nauki wywodzące się z konceptu monopolarnej grawitacji, wprowadzając konieczność ich przededefiniowania.**

Po zapoznaniu się z Konceptem Dipolarnej Grawitacji zaprezentowanym w tym rozdziale, zastanówmy się przez chwilę czym charakteryzowałaby się hipotetyczna cywilizacja, która zaakceptowałaby już ten koncept i wprowadziła go nawet do codziennego życia. Wszyscy jej przedstawiciele świadomi byłiby totalności wszechświata oraz harmonijnego współistnienia wszystkich jego składowych komponentów - patrz rozważania z rozdziału A. Stąd ich totalizyczna filozofia życiowa cechowałaby się moralnością, szczęśliwością, samourzeczywistnieniem, sensem istnienia, spokojem wewnętrznym oraz wszelkimi innymi wewnętrznymi atrybutami, do których osiągnięcia mieszkańcy planety Ziemia ciągle mogą jedynie wzdychać. Świadomość istnienia wszechświatowego intelektu oraz działania praw moralnych, powodowałyby, że codzienne zachowania przedstawicieli tych cywilizacji nacechowane byłyby prawością, prawdomównością, moralnością, wzajemną tolerancją i innymi aspektami uprzyjemniającymi życie codzienne i czyniącymi je jednym pasmem szczęśliwego bytu (kłamstwa, oszustwa oraz przestępczość i tak zresztą nie byłyby możliwe w społeczeństwie, jakie wypracowało maszyny telepatyczne odczytujące cudze myśli, czy urządzenia wglądające w rejestry z przeciw-świata, jakie umożliwiają natychmiastowe ustalenie sprawcy każdego czynu). Niemal każdy mieszkaniec tej cywilizacji nieustannie żyłby w stanie totalizycznej nirwany. Poznawanie, oraz następne techniczne wykorzystywanie, praw panujących w przeciw-świecie, zezwoliłoby nauce tej cywilizacji na urzeczywistnienie nowych napędów, urządzeń materializujących dowolne dobra, maszyn leczących oraz wielu innych wynalazków o wprost niewyobrażalnych dla nas obecnie możliwościach. To z kolei całkowicie wyeliminowałoby panujące w niej cierpienia i choroby, wydłużyłoby życie jej mieszkańców, usunęłoby problemy nurtujące obecnie naszą planetę, takie jak zanieczyszczenia, głód, nieodpowiednie warunki życiowe, oraz

umożliwiłoby członkom tej cywilizacji podróżowanie do odległych zakątków wszechświata w celu zapoznawania się z istniejącymi tam formami życia.

Jeśli dobrze się zastanowić, to powyższy opis cywilizacji, która już zaakceptowała i urzeczywistniła stwierdzenia Konceptu Dipolarnej Grawitacji nie jest wcale taki hipotetyczny jak na pierwszy rzut oka by się mogło wydawać. Jeśli bowiem potrafimy się otrząsnąć z uśpienia jakie nałożone zostało na nas przez szatańskich pasożytów, wkrótce owa hipotetyczna szczęśliwa cywilizacja może być właśnie naszą cywilizacją.

Jak to wyjaśniono w podrozdziałach K1.2 i L8, niezależnie od przededefiniowywania nauk już istniejących, Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza też podstaw teoretycznych do otwarcia całkiem nowych dyscyplin i kierunków badawczych. Aby powtórzyć tutaj kilka ich przykładów, stwarza on potrzebę dla opracowania takich dyscyplin podstawowych jak fizyka przeciw-świata czy termodynamika przeciw-świata - które badałyby prawa i zależności rządzące tym drugim światem oraz jego współdziałaniem z naszym światem. Przykładowo termodynamika przeciw-świata m.in. wyjaśniałaby następstwa wzajemnego oddziaływania pomiędzy entropią przeciw-świata (która się zmniejsza z każdą zaistniałą pracą telekinetyczną - patrz końcowa część podrozdziału J2.2.2 w monografii [1/3]) a entropią naszego świata - która zwiększa się z każdą pracą fizyczną. W ten sposób być może odkryte zostałyby zupełnie nowe prawa natury. Ich przykładem mogłoby być jakieś prawo wyrażające współzależność zjawisk cieplnych naszego świata od zjawisk przeciw-świata i wice versa, stwierdzające powiedzmy, że "jeśli dana przestrzeń nie wymienia ciepła ze swym otoczeniem, jej całkowita entropia musi pozostawać niezmienną" (prawo to, gdyby kiedyś się okazało, że działa ono w rzeczywistości, stwierdza że w zaizolowanej przestrzeni, w której - z uwagi na zaistniałe tam termiczne przemiany fizyczne, występuje wzrost entropii, musi też wystąpić nasilenie się zjawisk nadprzyrodzonych jakie swymi przemianami telekinetycznymi spowodują zmniejszenie się entropii tego samego obszaru; zauważ że taka współzależność faktycznie zdaje się mieć miejsce w krajach tropikalnych, np. Malezji, oraz że powyższe prawo byłoby dokładnym przeciwieństwem dotychczasowego zrozumienia przemian termicznych wywodzącego się ze starego konceptu monopolarnej grawitacji, które stwierdzało, że każda przemiana termiczna zwiększa entropię stąd przyczyniać się musi do śmierci entropowej świata). Koncept Dipolarnej Grawitacji stworzyłby też potrzebę opracowania nowych dyscyplin stosowaniowych takich jak inżynieria przeciw-świata, chemia przeciw-świata, czy medycyna przeciw-świata - które budowałyby maszyny sterujące duplikatami przeciw-materialnymi, czy wykorzystywałyby możliwości przeciw-świata do różnorodnych celów praktycznych (np. leczenia, materializowania dóbr, transformowania substancji i obiektów, odczytywania informacji, itp. - patrz rozdział J i podrozdziały N3.3, G14, J2.2.2.1 i J2.2.2.2 w monografii [1/3]).

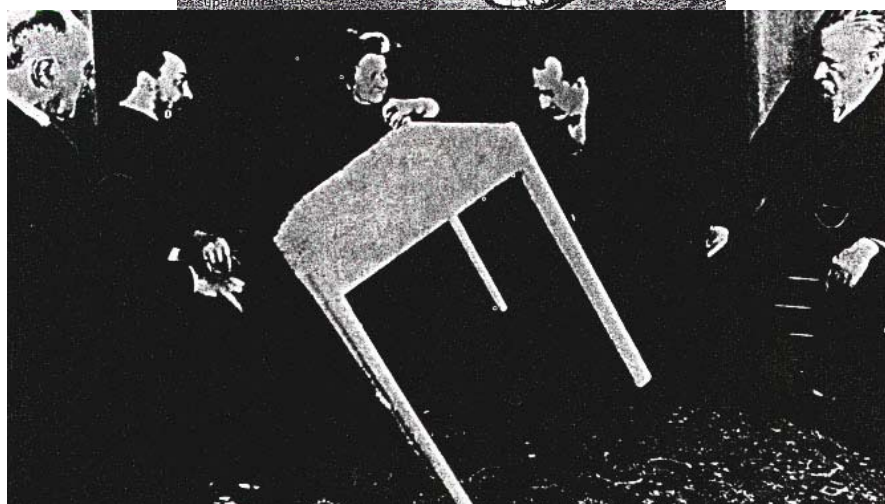
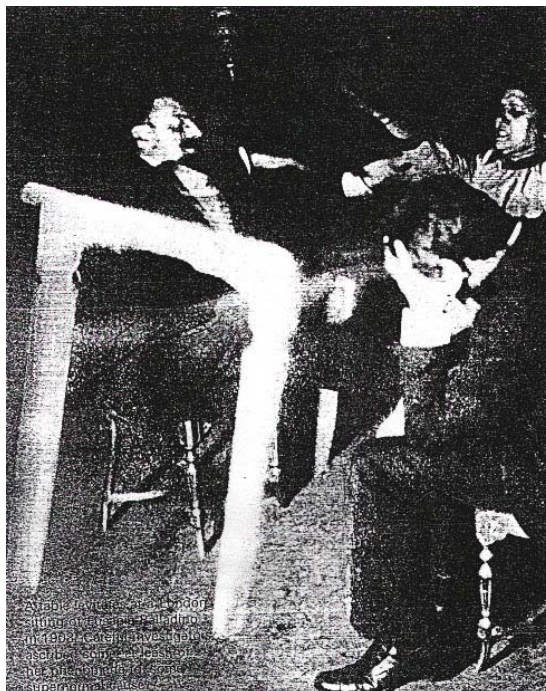
Pierwsze podwaliny matematyczne dla owych nowych dyscyplin naukowych już zresztą zostały sformułowane. Ich doskonałym przykładem jest rozdział M opisujący nową gałąź mechaniki nazywany "mechaniką totaliztyczną".

Na przekór swojej klarowności, racjonalności i całego tego morza dowodów empirycznych jakie go potwierdzają, Koncept Dipolarnej Grawitacji ciągle i dzisiaj jest uparcie odrzucany przez ortodoksyjną naukę. Jest to dosyć zrozumiałym, bowiem znacząca większość naukowców wyznaje filozofię pasożytnictwa, zaś koncept ten niszczy wygodnicki obraz rzeczywistości jaki czyni pasożytów tak zadufanymi w sobie. Dlatego też daje się przewidzieć, że nie cały materiał dowodowy i wywody zaprezentowane w tym rozdziale uzyskają natychmiastowe uznanie i że większość z tego co tu zaprezentowałem będzie poddana dobrze zorganizowanej opozycji i krytykanctwu (wszakże obecna nauka, jak również odpowiednio umotywowani naukowcy, potrafią rzucić cień na nawet najlepszą ideę i na nawet najdoskonalej udokumentowany materiał dowodowy). Jednak dla tych osób które gotowe są podążać za prawdą, Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza fundamentów poglądowych, podbudowanych solidnym materiałem dowodowym i eksperymentalnym, jakie pokazują gdzie rozpocząć swoje własne badania oraz jak zacząć patrzeć na

wszechświat aby prawda stawała się widoczna. Stąd, klucz jaki otwiera dostęp do całkowicie nowego świata oraz umożliwia wspięcie się na całkowicie nowy poziom poznania, został właśnie znaleziony. Teraz staje się więc odpowiedzialnością każdego z nas, jak klucz ten zostanie użyty.



Rys. L1. "Jarzenie pochłaniania" utrwalone na fotografii a wytworzone w przestrzeni przebytej przez V-kształtną różdżkę radiestezyjną zadzieraną w górę oddziaływaniem telekinetycznym. Wykrycie tego świecenia dostarcza jednego z eksperymentalnych dowodów na istnienie efektu telekinetycznego. Jarzenie pochłaniania powstaje gdy, zgodnie z "postulatem samoczynnej wymiany ciepła z otoczeniem" (patrz podrozdziały L6.1 i l2), obiekty przemieszczane telekinetycznie zaspokajają swoją konsumpcję energii poprzez spontaniczne pochłanianie ciepła otoczenia. Z kolei taka absorpcja ciepła powoduje gwałtowną zmianę orbit elektronów w materii z której ta energia cieplna została pochłonięta (elektrony te spadają na niższe orbity). Zgodnie zaś z fizyką kwantową taka zmiana orbit elektronów musi wiązać się z emisją fotonów. Stąd następstwem ruchu telekinetycznego jest świecenie atomów materii otaczającej przemieszczany obiekt. Najdostępniejszym źródłem biologicznego ruchu telekinetycznego są radiesteci, których różdżki zostają ugięte telekinetycznie w dół w chwili wykrycia żyły wodnej (u kobiet-różdżkarzy uginanie zwykle następuje w górę). Powyższe zdjęcie ilustruje niezwykle silne jarzenie pochłaniania wydzielane z przestrzeni otaczającej koniec różdżki radiestezyjnej ugiętej w górę w chwili wykrycia wody. Oryginalnie było ono opublikowane w dwóch książkach Christopher'a Bird'a, zatytułowanych: **[1Rys.L1]** "Divining" (A Raven Book, London 1979, ISBN 354-043889, strona 7); oraz **[2Rys.L1]** "The divining hand" (1st edition, E.P. Dutton, New York 1979, ISBN 0-525-09373-7, strona 7). Na początku swych badań nad zjawiskiem telekinezy ja też wykonałem własną serię zdjęć różdżek radiestezyjnych, utrwalając pojawiające się na nich jarzenie pochłaniania. Aczkolwiek zarejestrowałem przypadki wystarczające do dowiedzenia poprawności swoich teorii, radiesteci jakich fotografowałem nie wytwarzali efektów świetlnych aż tak spektakularnych jak ten pokazany na powyższym zdjęciu. Moje badania ujawniły więc, że poszczególni radiesteci, podobnie jak indywidualni uzdrowiciele, są w stanie wytworzyć efekt telekinetyczny o różniącej się intensywności. Osoby zdolne do efektu o intensywności tak dużej jak ta pokazana na powyższej fotografii występują niezwykle rzadko.



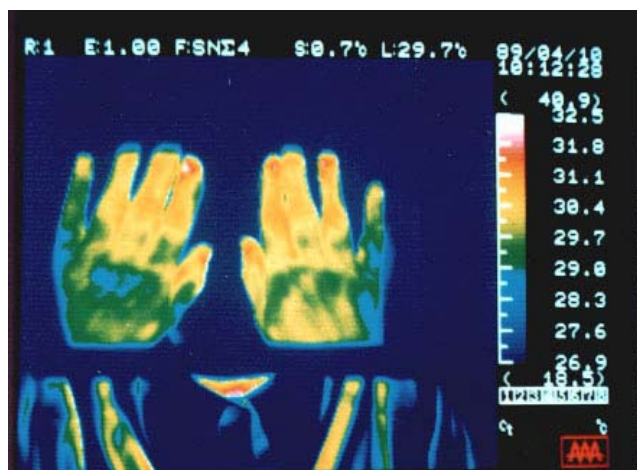
Rys. L2. Dwa ciężkie stoły lewitowane na seansach medium psychokinetycznego o nazwisku Eusapia Palladino. Wzdłuż powierzchni obu stołów silna emisja "jarzenia pochłaniania" jest wyraźnie widoczna. Moc telekinezy tej medium była tak wyjątkowo wysoka, że niemal wszystkie fotografie wykonane na jej seansach wykazują emisję jarzenia pochłaniania. Stąd jej fotografie dostarczają zdecydowanego potwierdzenia dla działania postulatu "wymiany energii cieplnej z otoczeniem" (po szczegóły patrz podrozdziały L6.1 i l2). Sceptyczni naukowcy badający niezwykle zdolności Palladino podejrzewali ją o powodowanie jakichś specjalnych efektów symulujących, stąd na wielu seansach była ona krępowana. Nawet jednak gdy zostawała całkowicie pozbawiana możliwości poruszania się, stoły ciągle unosiły się w górę.

(**Górne** zdjęcie) Fotografia opublikowana w [1RysL2] czasopiśmie The Unexplained, Vol 4 Issue 41, strona 801; oraz powtórzona w książce [2RysL2] edytorstwa Peter'a Brookesmith, "The Enigma of Time", Orbis Publishing Limited, London 1984, strona 21. Pokazuje ona stół lewitowany w Londynie w 1903 roku. Zauważ również przezroczystość materii tego stołu charakterystyczną dla stanu telekinetycznego.

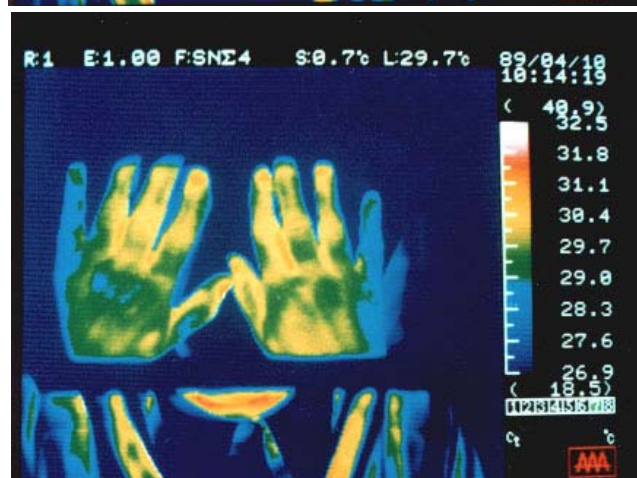
(**Dolne** zdjęcie) Fotografia opublikowana w książce [3RysL2] pióra Roy Stemman, "Spirits and Spirit Worlds", The Danbury Press, London 1975, ISBN 0-7172-8105-1, strona 52.



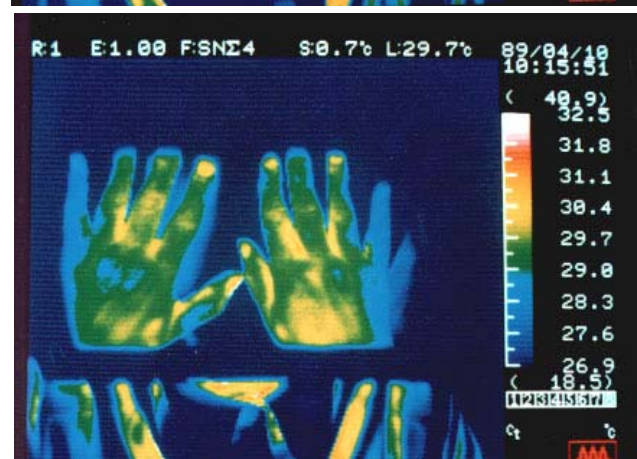
Rys. L3. Fotografia **stołu** jaki był lewitowany przez członków the **Society for Research into Rapport and Telekinesis (SORRAT)** - patrz fotografia (b). Cała powierzchnia tego stołu pokryta jest cieniutką warstewką jarzącego się białym światłem powietrza, jakie ujawnia obecność tzw. "jarzenia pochłaniania". Jeśli się uzna, że różdżki radiestezyjne uginane w sposób telekinetyczny są najbardziej popularnym źródłem jarzenia pochłaniania, wówczas lewitowanie ciężkich mebli jest drugim powszechnym źródłem tego jarzenia. Cały szereg fotografii pokazujących takie jarzące się na biało lewitowane meble, publikowany jest już w najróżniejszych książkach z serii "The Unexplained". Powyższa fotografia pochodzi z czasopisma "The Unexplained": (a) Vol 6 Issue 61, strona 1211, (b) Vol 5, Issue 59, strona 1171. Były one także powtórzone w książce **[1RysL3]** pióra Peter Brookesmith, "Against all reason", Orbis Publishing, London 1984, (a) - strony 14 i 15, (b) - strona 45. Proponuję odnotować, że fotografia (a) prezentuje ten sam stół, tyle że kiedy jarzenie pochłaniania na nim jeszcze się nie pojawiło, stąd możliwe było zobaczenie naturalnej powierzchni i koloru tego stołu.



(a)

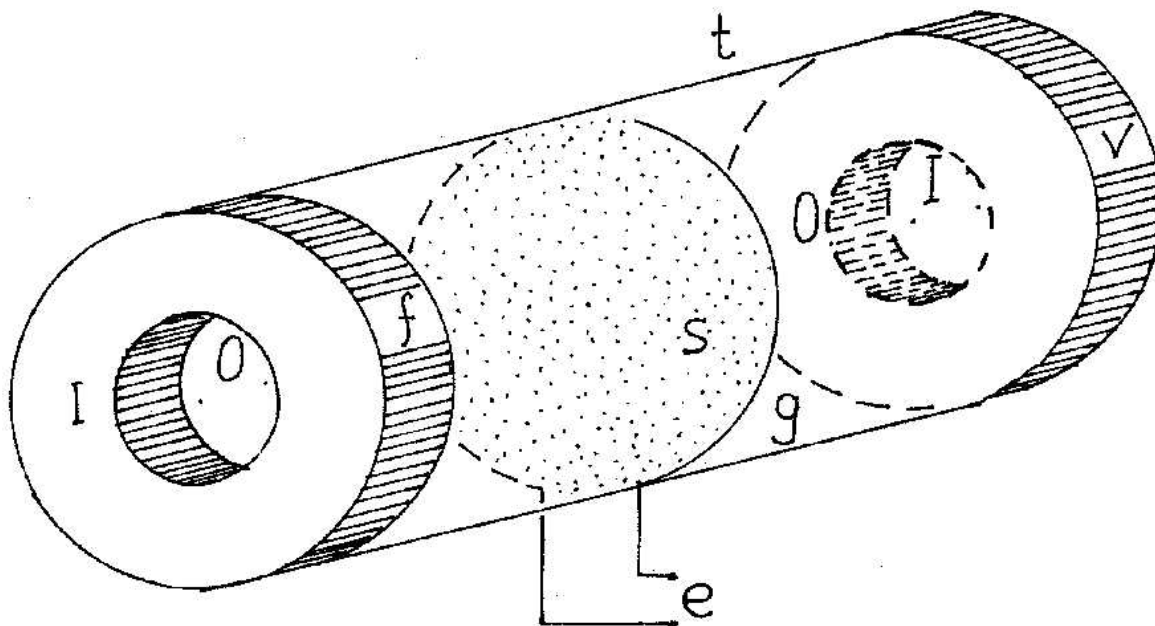


(b)



(c)

Rys. L4. Rejestracja telekinetycznej zmiany temperatury. Pokazane tu zdjęcia ilustrują zmiany ciepłoty rąk uzdrowicielki, Mrs. Leuenberger, wywołanej wykonywaniem przez nią niecyklicznej pracy telekinetycznej. Przełomowy eksperyment dokonujący tej rejestracji przeprowadzony został przez ś.p. Wenera Kroppa z WEKROMA Laboratory (Via Storta 78, CH-6645 Brione s/M, Szwajcaria). Polegał on na fotografowaniu czuł kamerą termowizyjną rąk uzdrowicielki podczas wykonywania przez nią zabiegu telekinetycznego na kręgosłupie pacjenta. Trzy kolorowe zdjęcia tych rąk - powyżej oznaczone (a), (b) i (c), wykonane zostały kamerą termowizyjną w obrębie 3 minutowego przedziału czasu, tj. o 10:12, 10:14 i 10:15. W okresie tym kamera zarejestrowała spadek temperatury rąk uzdrowicielki wynoszący około 3 stopnie Celsjusza.



Rys. L5. Urządzenie ujawniające. Reprezentuje ono uproszczoną wersję teleskopów telepatycznych budowanych dla celów samoobronnych. Takie urządzenia, jeśli zostaną zbudowane, pozwolą nam na zobaczenie naszych pasożytów kosmicznych jacy dotychczas efektywnie ukrywali się przed naszym wzrokiem poza zasłoną telekinetycznego migotania. Konstrukcja i okoliczności przekazu tych urządzeń opisane są też w traktacie [7B].

Stan telekinetycznego migotania osiągany jest poprzez włączenie serii szybkich pulsów pola telekinetycznego. Każdy z takich pulsów powoduje przemienienie fizycznego obiektu jaki zawinięty został w to pole, na rodzaj przeźroczystego wzoru lub chmurki. Jednak pomiędzy owymi pulsami dany obiekt pozostaje materialny i dobrze widoczny. Stąd, jeśli takie pulsowanie jest wystarczająco szybkie, wówczas dany obiekt przestaje być widzialny dla naszych oczu, podobnie jak w naszych kinach przestawianie się poszczególnych klatek filmowych przestaje być odnotowalne dla naszego oka. Jednak każdy puls pola telekinetycznego może zostać przechwycony przez urządzenie pokazane na tym rysunku, i następnie ukazany jako jarzący się kształt. Stąd urządzenie ujawniające pokazane powyżej pozwoli nam ujrzeć zazwyczaj niewidzialnych dla oka UFOautów i ich wehikuly. Pojawią się one jako jarzące się figury na ekranie elektromagnetycznym (s) tego urządzenia.

Jak to ma miejsce też i z teleskopami optycznymi, także urządzenia ujawniające złożone są z głównej **tuby** (t), do której wszystkie pozostałe podzespoły zostają przymocowane. W przedniej stronie tej tuby zamocowana jest **ogniskująca soczewka magnetyczna** (f). W końcowej części tej tuby znajduje się **wziernikowa soczewka magnetyczna** (v). W uproszczonej, samoobronnej wersji teleskopów telepatycznych nazywanej tutaj "urządzeniami ujawniającymi", obie soczewki magnetyczne (f) i (v) są po prostu pierścieniowymi magnesami trwałymi (lub pierścieniowymi elektromagnesami na prąd stały). W środkowej części tuby (t) zawarty jest **ekran elektromagnetyczny** (s) - patrz zakropkowana powierzchnia rozciągająca się w poprzek tuby (t). Ekran ten złożony jest z **powierzchni kolizyjnej** oraz z **poprzecznego pola elektrostatycznego**. Powierzchnia kolizyjna (s) uformowana jest z powierzchni zderzania się dwóch pól magnetycznych wytwarzanych przez obie soczewki, jakie wpadają na siebie swoimi biegunami (O) - zauważ że bieguny magnetyczne (O) reprezentują "wyłot" ("outlet") dla przepływu przeciw-materii przez magnes (przy oznaczaniu biegunowości używanym przez dzisiejszych fizyków: O=N). **Poprzednie** pole elektrostatyczne rozprzestrzenia się z dwóch cienkich **elektrod** (e) ułożonych naokoło powierzchni kolizyjnej i po przeciwstawnych powierzchniach tuby (t). Całe wnętrze tuby wypełnione musi być substancją generującą **jarzenie pochłaniania** (g).